

BŁĄŻOWA



Nr 163
lipiec-sierpień 2018 r.
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Budowa i poświęcenie Groty NMP z Lourdes w Białce - str. 20



Wianki nad Wisłą - str. 30



80 lat OSP i 55 lat KGW w Piątkowej - str. 32



GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Przedszkolaki w Futomie - str. 75



Wycieczka do Krakowa - str. 63



Wycieczka do Odrzykonია - str. 61



Szkolna wycieczka do Zakopanego - str. 67



Z życia szkoły podstawowej w Błazowej - str. 68



Piknik „Mama, Tata i Ja” - str. 63



NIE ZAWSZE TO, CO MODNE JEST ATRAKCYJNE

Nie mogę pojąć, dlaczego niektóre kobiety robią wszystko, aby się oszpeścić. Mam na myśli zwolenniczki wygolonej głowy. Resztki włosów na głowie wyglądają jak skalp, pozostawiony im przez miłosiernego Indianina. Albo krowi placek. Oponenti mogą mi zarzucić, że nie nadążam za modą, bo wystarczy spojrzeć na mój pesel... I tu by padło pewnie jeszcze kilka epitetów pod adresem mojego pokolenia, które przeżyło bez wygolonej głowy, tatuaży nieodmiennie kojarzących się z kryminałem albo poprawczakiem, kolczykami w pępku, nosie, na języku i w takich miejscach, że aż wstyd pomysleć.

Pamiętam wrzawę o długie włosy u chłopaków mojego pokolenia, spodnie w kwiatki, spódnice bananowe. To był jednak w miarę normalny ubiór. Szokował wielością barw w dobie szaroburej rzeczywistości. Dziś długie włosy i egzotyczne ciuchy z tamtych lat śmieszają nas na starych fotografiach, ale i wzruszają. Obawiam się, że łyse głowy będą po latach zapewne tylko straszyc. Bo kto uwierzy, że któraś kobieta mogła dobrowolnie zrobić z siebie straszdyło? Przytoczę wypowiedź jednego internauty, mężczyzny, jako dowód, że nie tylko ja nie jestem fanką łysych głów u kobiet. Píše on tak:

DRODZY CZYTELNICY!

„Gdyby to od nas zależało, wszystkie kobiety nosiłyby mniej czy bardziej, ale jednak długie włosy. Zdążyliśmy się przyzwyczaić, że tym się od siebie różnimy. Falujące na wietrze pukle, grzywka opadająca zalotnie na czoło, poprawianie niesfornych kosmyków – nawet nie podejrzewacie, jak bardzo nas to kręci. Ale niestety, czasami kombinujecie za bardzo. Wasze fryzjerskie eksperymenty równie często przynoszą oplakane skutki. **Jedno uczesanie szczególnie.**

Szybka sonda w męskim gronie wykazała, że najgorsze, co możesz zrobić sobie na głowie, to właśnie to. Nawet nie wiemy jak fachowo nazywa się ta fryzura, ale każdy z nas, niestety, widział ją na własne oczy. Wam wydaje się, że to sposób na pokazanie charakteru, a według nas to stuprocentowo skuteczna metoda na pozbycie się resztek seksapilu.

Ogolenie fragmentu głowy jest nawet gorsze od usunięcia owłosienia z całości. To stylistyczne pomieszanie z poplątaniem, którego żaden facet nie ogarnie. I nie zaakceptuje”.

Przekonana jestem, że to zdanie podziela większość mężczyzn. A to powinno dać „paniom modnym” do myślenia.

Rozumiem, że można mieć krótkie włosy, jeżeli komuś do twarzy, jak np. Kozuchowskiej, bo wygląda super z tymi krótkimi włosami, ale żeby wygolić sobie pół głowy? I jeszcze jakieś wzorki tam sobie zrobić? Masakra. W takiej stylizacji najpiękniejsza kobieta wygląda koszmarnie.

Jeszcze nigdy nie widziałam eleganckiej kobiety z wygoloną głową, tatuażem i kolczykiem w nosie. Kobieta

z klasą nosi małą czarną, perły, na głowie ma włosy w jakimś ludzkim kolorze, owiana jest dyskretnym zapachem perfum.

Warto czasem zmienić stylizację. I zrobić się na kobietę.

* * *

W niniejszym numerze zajrzemy do kalendarza burmistrza Jerzego Kocaja, skorzystamy z porad lekarza Józefa M. Franusa. Wiele się działo w szkołach i bibliotekach. Złożyliśmy wizytę u państwa Sowów w Kąkolówce, by porozmawiać o produkcji sera. Będziemy uczestniczyć w poświęceniu Groty NMP w Białce. Poza tym polecamy dobrą poezję i humor.

Wakacje osiągnęły półmetek. Życząc pogody ducha i pogody w letnie dni.

Danuta Heller, redaktor naczelna „Kuriera Błażowskiego”

NIGDY

Nigdy nie było na dnie
Mogło być wszystko
i dla wszystkich
z wesołymi świętami
i niczym nie dotkniętym
Jutrzejczy dzień
pejczem wykreśli szarość

JESTEŚ

Serce wieczności
otchłań dała
Rdza ni ludzki przetyk
ciemności przyczyną
gdy
burze głębin
tańczą językami węzłów
Bruzdami paznokci
języki piersi
dojrzewają kochaniem
a obrączki kamieni
motają się koniem
zerwanym niebacznie deszczem
Głębiną trzonu
jak trzmiel spijasz niewidzialne

Dorota Kwoka

LIST GRATULACYJNY

Drogie Jubilatki!

Z okazji jubileuszu 55-lecia funkcjonowania Koła Gospodyń Wiejskich w Piątkowej prosimy o przyjęcie serdecznych gratulacji oraz wyrazów uznania i podziękowanie za Wasze zaangażowanie w działalność Koła. Aktywność wykazywana przez Panie przyczynia się do upowszechniania kultury i tradycji polskiej wsi oraz powoduje, że Wasza wieś jest dostrzegana. Życzymy, by nie zabrakło Wam zdrowia, a praca społeczna na rzecz drugich niech dostarcza zadowolenia i satysfakcji. Życzymy ponadto zdrowia, sił i zapału do pracy społecznej.

Z wyrazami szacunku

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
Radny Rady Miejskiej Ryszard Wyskiel**

Błażowa, czerwiec 2018 r.



MAJ

14 maja 2018 r. – rozpoczęcie kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej w Urzędzie Miejskim w Błażowej.

17 maja 2018 r. – w Szkole Podstawowej w Futomie odbyło się spotkanie dotyczące trudności z organizacją nauczania po zmianach oświatowych. Podjęto decyzje o zamiarze rozbudowy tutejszego budynku.

19 maja 2018 r. – Europejska Noc Muzeów w gminnych instytucjach i prywatnym muzeum Potoki.

20 maja 2018 r. – Gminne Święto Ludowe.

20 maja 2018 r. – Starych Potraw Smak i Urok oraz Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych w Błażowej.

21 maja 2018 r. – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

23 maja 2018 r. – walne sprawozdawcze zebranie LKS Błażowianka Błażowa.

24 maja 2018 r. – posiedzenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej.

24 maja 2018 r. – uroczyste obchody 100. rocznicy urodzin Pani Bronisławy Rząsy z Błażowej Dolnej.

25 maja 2018 r. – podpisanie umowy przez przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego i wykonawcy na projekt przebudowy drogi wojewódzkiej Tyczyn – Dynów, w obecności wójtów i burmistrzów gmin: Błażowa, Hyżne, Dynów, Tyczyn.

27 maja 2018 r. – z okazji Dnia Matki w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbył się spektakl „Królowa Śniegu” w wykonaniu zespołu Margośki.

28 maja 2018 r. – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

28 maja 2018 r. – spotkanie współorganizatorów przed planowanym Ekopiknikiem.

28 maja 2018 r. – wyjazd terenowy w miejscowości Kąkolówka w związku z postulatami i prośbami mieszkańców dotyczącymi najczęściej napraw dróg.

29 maja 2018 r. – obchody 10-lecia działalności Zakładu Aktywności Zawodowej w Woli Rafałowskiej.

30 maja 2018 r. – walne zebranie sprawozdawcze przedstawicieli Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

CZERWIEC

3 czerwca 2018 r. – uroczyste przekazanie jednostce OSP w Futomie samochodu ratowniczo – gaśniczego.

3 czerwca 2018 r. – piknik rodzinny Mama, Tata i Ja zorganizowany przez Radę Rodziców, nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej w Błażowej.

4 czerwca 2018 r. – spotkanie robocze w Urzędzie Miasta Przeworski dotyczące dalszych działań związanych z projektem na montaż OZE na budynkach mieszkalnych w mieście Przeworski i gminie Błażowa.

4 czerwca 2018 r. – wizyta w Komendzie Miejskiej Policji w Rzeszowie w związku z działaniami dotyczącymi przywrócenia Posterunku Policji w Błażowej.

6 czerwca 2018 r. – spotkanie w Podkarpackim Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie odnośnie dokumentacji na przebudowę drogi wojewódzkiej Tyczyn – Dynów.

8 czerwca 2018 r. – uroczyste spotkanie z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego, które odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie.

9 czerwca 2018 r. – Noc Bibliotek zorganizowana przez Miejsko – Gminna Bibliotekę Publiczną w Błażowej.

9 czerwca 2018 r. – przekazanie sprzętu medycznego (toreb medycznych i defibrylatorów) jednostkom OSP z naszej gminy.

10 czerwca 2018 r. – po raz pierwszy zorganizowany w Błażowej Ekopiknik, podczas którego można było wysłuchać ciekawych wykładów promujących zdrowe żywienie i zdrowy tryb życia, degustować i zakupić ekologiczną żywność oraz posłuchać dobrej muzyki.

11 czerwca 2018 r. – posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

13 czerwca 2018 r. – wspólnie z radnymi Nowego Borku spotkanie z Kółtem Gospodyń Wiejskich Nowy Borek Przylasek w sprawie omówienie działań związanych z remontem starej szkoły na Przylasku.

14 czerwca 2018 r. – spotkanie z geodetami realizującymi aktualnie proces scalenia gruntów w miejscowości Nowy Borek.

14 czerwca 2018 r. – spotkanie z projektantem wykonującym dokumentację projektową dróg gminnych tzw. poscaleniowych.

15 czerwca 2018 r. – w ramach Dni Błażowej 2018 odbył się gminny turniej O Puchar Burmistrza Błażowej szkół podstawowych w piłce nożnej.

15 czerwca 2018 r. – zebranie przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Błażowej.

16 czerwca 2018 r. – walne zebranie Okręgowej Spółdzielni Telekomunikacyjnej w Tyczynie

18 czerwca 2018 r. – walne sprawozdawcze zebranie w Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej.

19 czerwca 2018 r. – zebranie sprawozdawcze Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych.

21 czerwca 2018 r. – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

23 – 24 czerwca 2018 r. – Dni Błażowej 2018

26 czerwca 2018 r. – wizyta na terenie Błażowej Górnej w związku

z prośbami i interwencjami mieszkańców.

27 czerwca 2018 r. – walne sprawozdawcze zebranie Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Gminy Błażowa Impuls.

28 czerwca 2018 r. – konwent wójtów i burmistrzów, którego głównym tematem były koszty odbierania i zagospodarowywania odpadów komunalnych.

LIPIEC

1 lipca 2018 r. – jubileusz 55-lecia powstania Koła Gospodyń Wiejskich w Piątkowej oraz 80-lecia powstania piątkowskiej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej.

3 lipca 2018 r. – udział w Forum Regionów Trójmorza, które odbyło się w G2A Arena w Jasionce.

3 lipca 2018 r. – zebranie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej.

4 lipca 2018 r. – wizyta przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Policji z Rzeszowa w obiektach przygotowywanych dla posterunku policji w Błażowej.

6 lipca 2018 r. – wizyta w obiektach Zespołu Szkół w Błażowej, gdzie trwają przebudowy i remonty pomieszczeń.

9 lipca 2018 r. – zakończenie kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej z Rzeszowa w Urzędzie Miejskim w Błażowej.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój

BURMISTRZ BŁAŻOWEJ ORAZ GMINNY OŚRODEK KULTURY

ZAPRASZAJĄ NA

XII RODZINNY RAJD ROWEROWY

5 sierpnia 2018 (NIEDZIELA)

PROGRAM RAJDU:

14:30 - zbiórka przed budynkiem GOK w Błażowej (zapisy na listę uczestników)

15:00 - przejazd traktem Łańcuckim w kierunku Dylągówki

16:15 - odpoczynek w Gosp. Agroturystycznym „Boska Dolina” w Dylągówce (grill)

17:00 - powrót przez Mokłuczkę do parku miejskiego w Błażowej

18:00 - zakończenie rajdu - losowanie nagród (ROWER GÓRSKI i inne)

Fundatorem nagrody głównej jest firma ELMAR i Usługi Weterynaryjne w Błażowej



NAD BEZPIECZEŃSTWEM
UCZESTNIKÓW RAJDU
CZUWAĆ BĘDĄ
CZŁONKOWIE PKTR „Leliwa”
oraz PATROL POLICJI



SZCZEGÓLNE INFORMACJE NA TEMAT RAJDU ROWEROWEGO DOSTĘPNE NA STRONACH GOK

www.gok.blazowa.net oraz www.facebook.com/blazowa.gok

KS. MICHAŁ DRABICKI NIE ŻYJE

Ks. Michał Drabicki – urodził się 2 września 1936 r. w Kraczkowej k. Rzeszowa, zmarł 10 lipca 2018 r. w Błażowej. Świecenia kapłańskie otrzymał 12 czerwca 1960 r. w Przemyślu. Od 1 lipca 1960 r. do 30 czerwca 1962 r. był wikariuszem w Birczy, następnie do 30 lipca 1964 r. wikariuszem w Zaręczynie. Od 1 sierpnia 1964 r. do 30 czerwca 1969 r. był wikariuszem w parafii Rzeszów-Fara. Od 1 lipca 1969 r. do 28 listopada 1973 r. – wikariuszem w Krośnie Polance. Od 28 listopada 1973 r. do 10 sierpnia 1998 r. był proboszczem w parafii Sanok-Olchowce. Od **10 sierpnia 1998 r. do 25 sierpnia 2006 r.** był proboszczem w Błażowej, dziekanem Dekanatu Błażowskiego. Ks. dziekan Michał Drabicki dokończył złozenia ołtarza Matki Bożej, co rozpoczął i nie ukończył ks. prałat Adolf Kował oraz wykonał złozenia ołtarza św. Józefa. Wymienił instalację nagłaśniającą w kościele i równocześnie przeprowadził prace polegające na wyprostowaniu pochylego krzyża na prawej wie-

ży. W okresie dotychczasowego pobytu przeprowadził modernizację budynku plebanii. I najważniejsze – cieszył się sympatią i szacunkiem parafian.

Źródło: Stanisław Koczela, „Stulecie Kościoła Parafialnego pod wezwaniem św. Marcina w Błażowej”

Od redakcji: Wspomnienia o ks. Michale Drabickim zamieścimy w następnym numerze „Kurier Błażowski”. Zachęcamy wszystkich, którym dane było współpracować z Księdzem Michałem o podzielenie się z czytelnikami swą wiedzą. Ksiądz Michał w pełni zasłużył na naszą wdzięczną pamięć.



INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄZOWEJ

28 maja 2018 r. w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się XLIX sesja Rady Miejskiej, w której wzięło udział 14. radnych.

Rozpoczęła się informacją burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

W kolejnych punktach obrad radni wysłuchali informacji na temat stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście i gminie, którą przedstawili komendant **asp. sztabowy Mariusz Pilszak** i kierownik rewiru dzielnicowych **asp. Dariusz Fornal** oraz informacji dotyczącej działalności OSP na terenie gminy, złożonej przez komendanta miejsko-gminnego OSP dha Macieja Pałaca i prezesa Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Błażowej dha Romana Łacha.

W trakcie obrad radni podjęli uchwały:

Uchwała nr XLIX/244/2018 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2018 r.

Uchwała nr XLIX/245/2018 w sprawie zmiany Uchwały nr XLVIII/238/2018 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 23 kwietnia 2018 r.

Uchwała nr XLIX/246/2018 w sprawie zatwierdzenia projektu oraz wniesienia wkładu własnego do Projektu „Poprawa jakości kształcenia w gminie Błażowa”, nr projektu: RPPK.09.02.00-18-0087/17, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020.

Uchwała nr XLIX/247/2018 w sprawie utworzenia Klubu Dziecięcego „Maluszek” i nadania mu statutu.

W ostatnim punkcie obrad radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

* * *

21 czerwca br. odbyła się L sesja Rady Miejskiej w Błażowej podczas której obecnych było 15. radnych.

W pierwszym punkcie obrad informację na temat pracy między sesjami złożył burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

Kolejny punkt obrad poświęcony był inwestycjom na terenie gminy. Informację na ten temat przedstawił burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

Następnie informacje dotyczące działalności placówek służby zdrowia na terenie gminy Błażowa złożyli: Bogdan Kotula – kierownik Przychodni Rejonowej w Błażowej, Stanisław Gutkowski – zastępca dyrektora ds. inwestycyjnych ZOZ Nr 2 w Rzeszowie, Ewa Skoczyńska – zastępca dyrektora ds. medycznych ZOZ Nr 2 w Rzeszowie, Kazimiera Kocój-Turczyn – przedstawiciel Zakładu Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błażowej, Grzegorz Cozac i Magdalena Zawadzka – Centrum Medycznego PROMEDICA.

Czwarty punkt czerwcowej sesji Rady Miejskiej w Błażowej dotyczył przyjęcia sprawozdania z realizacji budżetu za rok 2017 i podjęcia uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2017 rok.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Zbigniew Szala zapoznał Radę z treścią opinii Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 24 maja 2018 roku w sprawie wykonania budżetu za 2017 r. wraz z informacją o stanie mienia komunalnego oraz ze sprawozdaniem finansowym za 2017 rok gminy Błażowa, wnioskiem Komisji Rewizyjnej w Błażowej z dnia 24 maja 2018 roku i protokołem z kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną tego samego dnia.

Radny Zbigniew Szala poinformował Radę, że Komisja Rewizyjna skierowała do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie pismo dotyczące zaopiniowania wniosku w sprawie udzielenia absolutorium burmistrzowi Błażowej za 2017 rok.

Następnie radni zostali zapoznani z pozytywną opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej z wykonania budżetu za 2017 rok, którą odczytała Urszula Czarnik, skarbnik gminy.

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy Błażowa za rok 2017 było przedmiotem dyskusji radnych na posiedzeniu wspólnym Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji ds. Obywatelskich Rady Miejskiej w dniu 11 czerwca 2018 r.

W głosowaniu w sprawie udzielenia Jerzemu Kocojowi, burmistrzowi Błażowej, absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2017 rok udział wzięło 15. radnych, uchwała w wyniku głosowania została przyjęta.

W przedostatnim punkcie obrad Rada podjęła następującą uchwałę:

Uchwała nr L/250/2018 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2018 r.

Uchwała nr L/251/2018 w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego.

Uchwała nr L/252/2018 w sprawie ustalenia wynagrodzenia burmistrza Błażowej (obniżenia wynagrodzenia).

Uchwała nr L/253/2018 w sprawie określania zasad udzielenia dotacji celowej z budżetu gminy Błażowa na dofinansowanie kosztów zadań inwestycyjnych związanych z ograniczeniem niskiej emisji na terenie gminy Błażowa

Uchwała nr L/254/2018 w sprawie uchylenia Uchwały nr XLVIII/243/2018 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 23.04.2018 w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla powiatu rzeszowskiego.

Uchwała nr L/255/2018 w sprawie uchylenia Uchwały nr XL/188/2017 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 31.08.2017 r. w sprawie **wyrażenia zgody na zawarcie umowy partnerskiej z powiatem rzeszowskim dotyczącej realizacji zadania pn. „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1426R Błażowa – Piątkowa – Harta w km od 0+000 do 12+560” współfinansowanego ze środków budżetu państwa w ramach programu wieloletniego pod nazwą „Program rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”.**

W punkcie szóstym, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

Kinga Wielgos

GMINNE INWESTYCJE

1. Została podpisana umowa na opracowanie dokumentacji projektowej w ramach zadania pn. „Przebudowa/rozbudowa dróg wojewódzkich nr 878 na odc. Tyczyn – Dylągówka, nr 877 na odc. Dylągówka – Szklary oraz nr 835 na odc. Szklary – Dynów”. Koszt realizacji zadania wyniesie 1 966 770,00 brutto PLN. Termin wykonania całości zamówienia planowany na maj 2019 roku (w naszej gminie dotyczy to 2 km odcinka w Nowym Borku).

2. Rozstrzygnięto przetarg nieograniczony pn.: „Przebudowa drogi gminnej nr 7 (działka nr ewidencyjny 7 obręb Piątkowa) w km 0+000 do 0+850 w miejscowości Piątkowa”. Do przetargu zgłoszono 6 ofert. Została wybrana najkorzystniejsza oferta firmy STRABAG Sp. z o.o.za kwotę 573 933,17 brutto PLN. Pozyskane zostało dofinansowanie z Budżetu Państwa z Funduszu na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Planowany termin zakończenia prac ustalono na 5.10.2018 roku.

3. Opracowywana jest dokumentacja przetargowa na drogi dojazdowe do gruntów rolnych w miejscowościach: Błażowa Dolna, Lecka, Piątkowa. Na wykonanie tego zadania pozyskane zostały środki z Zarządu Województwa Podkarpackiego.

4. Realizowane są inwestycje ze środków rad sołeckich.

5. Trwają prace remontowe związane z realizacją zadania: Adaptacja pomieszczeń na „Klub Dziecięcy Maluszek” w miejscowości Błażowa przy ulicy Armii Krajowej 11, w ramach które-

go zostaną wykonane roboty budowlane oraz budowa i wyposażenie placu zabaw. Inwestycja współfinansowana jest ze środków budżetu państwa w ramach Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH+” 2018. W zakresie robót budowlanych firma „FLOEN” Adam Holender z siedzibą w Krośnie wykona prace dotyczące m.in.: instalacji wodno-kanalizacyjnych, instalacji elektrycznej, robót wykończeniowych celem dostosowania pomieszczeń do potrzeb dzieci, w tym do wymogów budowlanych, sanitarnych oraz bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Budową i wyposażeniem placu zabaw zajmuje się Firma Produkcyjno – Usługowo – Handlowa MARPIS z siedzibą w Stobiernej. Na placu zabaw zostanie również wykonana bezpieczna nawierzchnia oraz ogrodzenie. Koszt zamówienia to około 180 000 PLN. Planowane otwarcie placówki to 1 września 2018 roku.

6. Trwają prace przy opracowywaniu dokumentacji technicznej na oświetlenie drogowe drogi wojewódzkiej nr 878 w Nowym Borku – Przylasek od długości około 1900 m.

7. W sali widowiskowej GOK w Błażowej zakończyły się prace z zakresu realizacji zadania pn. „Dostawa urządzeń do monitoringu oraz dostawa krzeseł do sali widowiskowej GOK”. Sala została wyposażona w 160 foteli, zamontowano zestaw do monitoringu, w skład którego wchodzi 4 kamery zewnętrzne. Łączny koszt to ponad 165 000 PLN. Zamówienie zrealizowano w ramach

projektu „Zachowanie dziedzictwa historycznego oraz poprawa dostępności do dóbr kultury w gminie Błażowa” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, Oś priorytetowa IV „Ochrona środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturalnego”, działanie 4.4. Kultura.

8. Podpisano umowę z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Rzeszowie na realizację projektu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Działania 9.2: „Poprawa jakości kształcenia ogólnego”. Całkowita wartość projektu to kwota 1 677 777,34 zł, z czego dofinansowanie wynosi 1 593 888,47 zł, a wkład własny w formie niefinansowej wynosi 83 888,87 zł. Większość środków zostanie przeznaczona na doposażenie klasopracowni w szkołach podstawowych.

9. Podpisano umowę o dofinansowanie ze Środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej Zadania Inwestycyjnego w Ramach Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym – Otwarte Strefy Aktywności (OSA) Edycja 2018. Całkowita wartość wydatków 99 999,00 PLN. Inwestycja sfinansowana zostanie z następujących źródeł: środki własne 50 099,00 PLN oraz dofinansowanie w kwocie 49 900,00 PLN. W ramach tej inwestycji w błażowskim parku powstanie siłownia plenerowa oraz doposażony zostanie plac zabaw.

10. Trwają prace przy wykonaniu odwodnienia budynku świetlicy wiejskiej w miejscowości Nowy Borek – Przylasek. W ramach zadania zostanie wykonana opaska odbojowa wokół budynku.

11. W celu zwiększenia poziomu bezpieczeństwa na terenie gminy Błażowa wykonane są roboty budowlane przy adaptacji pomieszczeń w części budynku Liceum Ogólnokształcącego na potrzeby przywrócanego Posterunku Policji w Błażowej. Dojazd oraz parking zostały już wykonane. Planowany czas rozpoczęcia działalności placówki to druga połowa września.

Katarzyna Gerula



W spotkaniu uczestniczyli menadżer projektu, inspektorzy nadzoru sanitarnego i elektrycznego oraz przedstawiciele wykonawcy. Licznie zebrani mieszkańcy mogli wysłuchać konkretnych informacji dotyczących dalszej realizacji projektu. W najbliższym czasie wszyscy uczestnicy projektu otrzymają aneksy do umów, które trzeba podpisać i wraz z dowodem wpłaty drugiej transzy (połowa dopłaty) dostarczyć do Urzędu Miejskiego w Błażowej. Następnie zgodnie z harmonogramem, który zostanie przedstawiony rozpoczniemy montaż.

INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA



Nowe fotele w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.



Ochronne bariery drogowe zamontowane.



Zakończony został montaż ochronnych barier drogowych. Na drogach gminnych w miejscowościach Błażowa, Błażowa Górna i Lecka zamontowanych zostało ponad 300 metrów takich zabezpieczeń. Działania takie mają zwiększyć bezpieczeństwo użytkowników tych dróg.



Trwają prace przy montażu nowych lamp oświetlenia ulicznego. Do tej pory zamontowano kilkanaście z nich, natomiast główna tego typu inwestycja nastąpi jesienią, gdzie przy drodze wojewódzkiej w Nowym Borku zostanie zainstalowanych ponad 50 lamp. Działania te zwiększą bezpieczeństwo użytkowników korzystających z tych dróg.

STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.



WSPOMNIENIE CZAR C.D.

Kochamy oglądać stare fotografie i wspominać chwile, które wtedy razem przeżywaliśmy. Choć te czasy ze zdjęć nigdy już nie powrócą, na szczęście na nich będą wieczne.

Prezentuję Państwu kolejne zdjęcia udostępnione przez Teresę Mazur – zdjęcia z rodzinnego albumu.

Jak zwykle zachęcam Państwa do podzielenia się swymi wspomnieniami nie tylko w postaci starych zdjęć. Może na łamach „KB” ktoś zechce nakreślić jakąś historię związaną z naszym regionem, opowiedzieć ciekawą historię rodzinną, zainteresować innych swoją pasją?

Jakub Heller



*Od lewej – Maria Bator,
od prawej – Anna Bator.*



Rodzina Batorów – na rękach Teresa.



Teresa Bator.



I Komunia św., 1964 r.



Od lewej Michał, Antonina, Jan, Antoni, Teresa i Maria Batorowie.



Od lewej Wojciech Bator, Antonina Bator i Antoni Bator.



Ślub Marii i Stanisława Batorów.



Przed błażowską plebanią.



Rodzina Wojciecha i Antoniego Batorów.



Ślub Antoniny i Antoniego Batorów – Błażowa, 25.04.1942 r.



Od lewej Wojciech, Antonina i Antoni Batorowie oraz Franciszek Sowa.



Trzy rodziny Batorów.

Z POŻÓLKŁYCH STRON GAZET



Rzeszów

OD GRZECHU DO NIESZCZĘŚCIA

We wsi Błażowej w powiecie rzeszowskim wydarzył się następujący splot bardzo nieszczęśliwych wypadków.

Do piwnicy dzierżawcy skradał się syn właściciela domu i podbierał towar. Przechwycony na gorącym uczynku, obwiniał wobec policji nie siebie, lecz ojca i matkę.

Po odejściu policji rozegrała się straszna tragedia. Nie mogąc znieść wstydu, ojciec uderzył syna w twarz. Ten chwycił za narzędzie domowe i zabił ojca. Wszelkie zabiegi celem uratowania powalonego na ziemię ojca, były bezskuteczne. Teraz dopiero zauważył syn, co się stało. Zanim policja powróciła, powiesił się. Widząc nadchodzący patrol policyjny, wyszła biedna matka na strych i również powiesiła się na sznurze od bielizny.

W jednej chwili troje ludzi straciło życie.

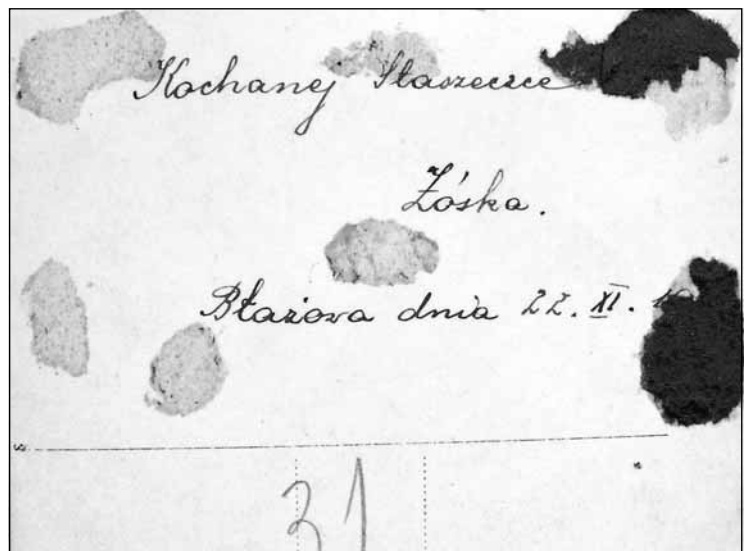
Artykuł ten pochodzi z „Przewodnika Katolickiego” z 11 maja 1930 r. Materiał udostępniła Kinga Fabińska, za co serdecznie dziękuję.

W tym miejscu apeluję do wszystkich, którzy posiadają jakies ciekawe informacje z gazet sprzed lat dotyczące naszego regionu, o podzielenie się nimi z czytelnikami „Kuriera Błażowskiego”.

Jakub Heller

Rzeszów. Od grzechu do nieszczęścia. We wsi Błażowej w powiecie Rzeszowskim wydarzył się następujący splot bardzo nieszczęśliwych wypadków.

Do piwnicy dzierżawcy skradał się syn właściciela domu i podbierał towar. Przechwycony na gorącym uczynku, obwiniał wobec policji nie siebie, lecz ojca i matkę. Po odejściu policji rozegrała się straszna tragedia. Nie mogąc znieść wstydu, ojciec uderzył syna w twarz. Ten chwycił za narzędzie domowe i zabił ojca. Wszelkie zabiegi celem uratowania powalonego na ziemię ojca, były bezskuteczne. Teraz dopiero zauważył syn, co się stało. Zanim policja powróciła, powiesił się. Widząc nadchodzący patrol policyjny, wyszła biedna matka na strych i również powiesiła się na sznurze od bielizny. W jednej chwili troje ludzi straciło życie.



Zdjęcia udostępniła Kinga Fabińska.

BŁAŻOWIANIE W I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Franciszek Bator urodził się w 1880 roku w Białce. Był synem Andrzeja i Marianny z domu Sapa. Na przełomie wie-



Franciszek Bator

ków, jak wielu rodaków, wyjechał do Stanów Zjednoczonych szukać swojej szansy za oceanem. Tam poznał Anielę Knyszek, z którą w lutym 1904 r. zawarł związek małżeński w Cuyahoga, w stanie Ohio. Ich pierwszym dzieckiem była Maria, która przyszła na świat w grudniu 1905 r. w Cleveland. Kiedy tylko odłożyli trochę dolarów, wrócili do Polski, gdzie już w Białce rodziły się kolejne dzieci Józefa (26.01.1909 r.), Antoni (10.06.1912 r.), Wojciech (23.04.1914 r.) oraz bliźniaczki Weronika i Paulina, które urodziły się w 1917 roku. Po wybuchu wojny został zmobilizowany i wysłany na front wschodni. Bywał w domu na urloпах (podczas wojny urodziły się bliźniaczki) i gdy żona oczekiwała już jego powrotu do domu, a wojna się kończyła – Franciszek zginął na froncie w 1918 r. Najstarsze z dzieci zapamiętały żołnierza, który przyniósł do domu smutną wiadomość i nieśmiertelnik, który oddał ich mamie. Niewiele lat później, bo w 1925 roku zmarła wdowa Aniela. Osieroczone córki do pełnoletniości wychowywały się u sióstr w Starej Wsi, a synowie Antoni i Wojciech u księży Michalitów w Miejscu Piastowym. Po dojściu do

pełnoletniości wszyscy musieli szukać dla siebie miejsca. Maria posiadająca obywatelstwo amerykańskie w latach 20. wyjechała do USA, Józefa do Francji, Paulina (jedna z bliźniaczek) pozostała w klasztorze jako s. Stefania, a Weronika założyła rodzinę i wyjechała do Gniezna. Syn Antoni po odbyciu służby zasadniczej pozostał na w wojsku zawodowym. Po klęsce kampanii wrześniowej zamieszkał u swej ciotki w Błażowej i ożenił się z Antoniną Twardy. Podobnie w Błażowej zamieszkał jego brat Wojciech z żoną Leonią. Obecnie w Błażowej mieszka troje wnuków Franciszka: Anna Wolska, (Bator), Teresa Mazur (Bator) i Michał Bator.

Tomasz Twardy urodził się 6 marca 1877 r. w Futomie jako syn Jana i Anny Rząsa. W 1903 r. ożenił się z Moniką Rybką z Błażowej Dolnej. Mieli sześcioro dzieci: Franciszka, Stanisława, Marię, Zofię, Annę i Antoni-



Tomasz Twardy

nę. Po wybuchu I wojny mąż i ojciec szóstki dzieci został zmobilizowany do artylerii i jako kanonier wysłany na front wschodni. Jesienią 1914 r. walczył z Rosjanami w okolicach Dęblińska, w bitwie pod Gorlicami, a później na terenie Węgier. Tomasz Twardy szczęśliwie przeżył wojnę i powrócił do swojej rodziny do Futomy. Zmarł



Tomasz Dziepak z Piątkowej



Adam Maciołek z Piątkowej



Walenty Wyskiel z Piątkowej. Zdjęcie wykonane w 1914 r. w Tyrolu.

w 1955 r. w Futomie. Obecnie na terenie gminy Błażowa mieszka troje wnuków Tomasza: Teresa Mazur i Michał Bator – dzieci Antoniny oraz Zofia Mucha córka Anny.

Biogramy sporządzone na podstawie informacji przekazanych przez Teresę Mazur.

Jan Sieńko, młynarz z Piątkowej, był synem Wawrzyńca Sieńki, młynarza Piątkowskiego, i Rozalii z domu Kiszka. Urodził się w 1866 r., a więc w chwili wybuchu wojny miał już 48 lat, ośmioro dzieci i chorą nogę. Nie przeszkadzało to Austriakom zwerbować go z parą koni i wysłać na front, gdzie służył w transporcie. Trudne frontowe warunki i kłopoty ze zdrowiem spowodowały, że 23 listopada 1916 r. zmarł na zapalenie płuc w Jajnie (powiat kowelski, dzisiejsza Ukraina), gdzie został pochowany.

Na podstawie informacji od Jana Sieńki, wnuka młynarza Jana.

Tomasz Dziepak, syn Andrzeja i Rozalii Dziepak, urodzony w 1891 r. w Piątkowej, walczył w armii austriackiej na froncie włoskim, gdzie zginął w czerwcu 1917 r.

Adam Maciołek urodzony w Piątkowej w 1973 r. był synem Wojciecha i Marianny z domu Karnas. Zmobilizowany do armii w 1914 r. pozostawił żonę i dzieci. Zmarł w niewoli rosyjskiej w 1915 r.

Walenty Wyskiel, urodzony w Piątkowej w 1887 r. syn Wojciecha i Marianny z domu Dopart. Zmobilizowany do armii po wybuchu wojny. Zginął na froncie wschodnim koło Brześcia, pozostawił żonę i dzieci.

Małgorzata Kutrzeba

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W PIĄTKOWEJ

Z okazji 80. rocznicy działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej wszystkim strażakom, członkom i przyjaciołom jednostki, którzy włożyli wkład w jej tworzenie i funkcjonowanie, składamy serdeczne gratulacje. Sami najlepiej wiecie, jak ważną kartę w historii lokalnej społeczności wypełniliście swym działaniem.

Dzięki Waszej pracy i zaangażowaniu przez kolejne dziesięciolecia, społeczność gminy Błażowa i Waszej wsi Piątkowa mogła zawsze liczyć na gotowość do niesienia pomocy oraz poświęcenie w ochronie życia i mienia. Za tę codzienną, podkreślmy z szacunkiem – ochotniczą – służbę na rzecz bezpieczeństwa, za tę niezwykle ważną pracę przez osiem dziesięcioleci, składamy wszystkim strażackim pokoleniom szczerze podziękowania.

Serdeczne podziękowania kierujemy również do Waszych najbliższych. To oni najlepiej wiedzą, jak Wasza służba i ciągła gotowość do podejmowania nagłych wyzwań i zadań wpływa na życie rodzinne. To oni wiedzą, jakich Wasza praca wymaga poświęceń i muszą z niepokojem czekać na Wasz bezpieczny powrót z akcji do domu. Żadne słowa nie oddadzą tej troski i żadne słowa nie oddadzą Wam wdzięczności lokalnej społeczności.

Życzymy Wam, szanowni Strażacy – Ochotnicy bezpiecznej służby, zawsze szczęśliwych powrotów z akcji. Niech św. Florian otacza Was swoją opieką w wypełnianiu obowiązków. Niech bezinteresowna służba na rzecz współmieszkańców gminy będzie źródłem satysfakcji, w myśl oczywistej i pięknej Waszej dewizy: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”.

Składamy Wam także życzenia zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami wdzięczności i szacunku

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
Radny Rady Miejskiej Ryszard Wyskiel**

Błażowa, czerwiec 2018 r.

KSIĄDZ STANISŁAW ŚLIWA

Czcigodny Księżu Stanisławie, pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia z okazji jubileuszu 35-lecia przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Życzymy Księdzu wytrwałości na kolejne lata kapłańskiego życia. Niech Bóg obdarzy Cię tymi łaskami których potrzebujesz, by jeszcze pełniej realizować kapłańskie powołanie. Życzymy zdrowia, radości, życzliwych ludzi na swej drodze, a także realizacji osobistych pragnień. Niech droga, na którą 35 lat temu zaprosił Cię Chrystus – Najwyższy Kapłan, będzie drogą ku świętości, niech Matka Chrystusa swą macierzyńską miłością broni Cię, osłania i czuwa nad Tobą. Życzymy, byś codziennie mógł powtarzać za ks. Janem Twardowskim:

*„Własnego kapłaństwa się boję
własnego kapłaństwa się lękam
I przed kapłaństwem w proch padam,
I przed kapłaństwem klękam
czerwcowy poranek mych święceń
Dla innych szary zapewne
Jakaś moc przeogromna (...)*

Szczęść Boże, Księżu Stanisławie!



**Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój**

**Radny Rady Miejskiej
Ryszard Wyskiel**

Błażowa, czerwiec 2018 r.

BŁAŻOWIANIE W WALCE O GRANICE ODRODZONEGO PAŃSTWA

WOJCIECH KOCÓJ

Wojciech Kocój urodził się w 1899 roku w Białce, był jednym z czterech synów Tomasza i Ludwiki. Wstąpił na ochotnika do WP do 2. Pułku Strzelców Podhalańskich, który został włączony do Brygady Górskiej, przekształconej później w 21. Dywizję Górską. Poszczególne jednostki – bataliony powstawały z ochotników lub na bazie wcześniejszych polskich bądź austriackich formacji. Pierwszy batalion tego pułku powstał na początku grudnia 1918 r.



w Sanoku, drugi w Bochni, później następne. Już w grudniu 1918 r. wojska te toczyły walki z Ukraińcami w rejonie Krościenka nad Strwiążem, Zagórza, Chyrowa, a później w okolicach Rawy Ruskiej i Tarnopola. Pozostałe bataliony działały m. in. w rejonie Spisza, broniąc południowo-zachodniej granicy przed Czechami.

Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej Wojciech Kocój razem ze swoją jednostką walczył na Polesiu na linii Wieprza oraz w działaniach utrudniających odwrót Sowiecom. Armia bolszewicka po klęsce pod Warszawą wycofa-

ła się na linię Niemna licząc na przegrupowanie swoich sił, obsadzenie twierdz (Grodno odgrywało ważną rolę) i ponowne uderzenie, a przynajmniej utrzymanie tych pozycji. Wojska sowieckie wspomagały wojska litewskie, bo według umowy z lipca 1920 r. między władzami sowieckimi i władzami Republiki Litewskiej, Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna należały do Litwy. Celem uderzenia wojsk polskich było zdobycie Grodna i wyparcie jak najdalej na wschód wojsk sowieckich. Grodno zostało ostatecznie zdobyte po kilkudniowych, bardzo dramatycznych walkach przez Dywizję Górską i Dywizję Ochotniczą w dniu 26 września. Niestety, Wojciech Kocój zginął kilka dni wcześniej, bo 21 września 1920 r. pod wsią Zaspicze, gdzie został pochowany. Obecnie grób jego przeniesiony jest na cmentarz wojskowy do Sokółki.

KAZIMIERZ KRUCZEK

Kazimierz urodził się w 1899 r. w Piątkowej (na Górach) w bogatej rodzinie chłopskiej Józefa i Agaty z domu Maciołek. Był jednym z siedmiorga ich dzieci, jednym z pięciu synów. Trzech, tj. Andrzej, Paweł i Kazimierz walczyło



Kazimierz Kruczek w wojsku polskim, 1919 r.

w I wojnie światowej, każdy w innym mundurze. Czwartym, sporo młodszym Leonard, podczas II wojny światowej u Maczka. Najstarszy Andrzej wyjechał przed wojną do USA i w 1917 r. zgłosił się na ochotnika do armii, walczył we Francji na froncie zachodnim przeciw-

ko państwom centralnym. Paweł jako żołnierz CK Armii walczył na froncie wschodnim z Rosjanami (Ententa), ranny w rękę w bitwie pod Łuckiem, został wzięty do niewoli i miał sporo szczęścia, bo przeżył rosyjską niewolę. Kazimierz w 1912 r. rozpoczął naukę w I Gimnazjum w Rzeszowie i zapisany został do klasy I b. W sprawozdaniu za 1912 rok wykazany został jako uczeń chlubnie uzdolniony (najwyższe wyróżnienie), tj. jego imię i nazwisko zostało wyłuszczone. W tym samym roku uczniami klasy IV A byli Władysław Adam, Józef Bęben, Jan Grażyński, Józef Kruczek. Do klasy



Kazimierz Kruczek wśród kolegów gimnazjalistów. Rzeszów, ok. 1914 r. Być może w otoczeniu błażowian.



V uczęszczał Wojciech Chuchla. Wszyscy pochodzili z Błażowej lub okolicy i wszyscy oni wcześniej czy później zgłoszą się do Legionów Polskich. Niektórzy już w sierpniu 1914 r., młodszy później. Gdy wojna już się kończyła i rozpadały się Austro-Węgry, 1 listopada 1918 r. opanowany został przez Ukraińców Lwów, byłych żołnierzy CK Armii. Mimo pewnych wcześniejszych informacji o szykującej się akcji, Polacy byli zaskoczeni i naprędce organizowali ochotniczą armię pod dowództwem



Ks. Maciej Sieńko.

kpt. Czesława Mączyńskiego. 17 listopada 1918 r. Kazimierz Kruczek – uczeń VIII klasy gimnazjum zgłosił się jako ochotnik i razem z Maciejem Sieńką, także z Piątkowej, uczniem VI klasy gimnazjum i 35 innymi gimnazjalistami wyruszyli z Rzeszowa walczyć o Lwów. Pomoc przychodziła z pewnym opóźnieniem, bo dopiero w trzecim tygodniu walki, ale ważne, że w ogóle dotarła. Młodzi ludzie, którzy szli na pomoc Lwowowi, byli uczniami, studentami. Spośród 37 gimnazjalistów z I Gimnazjum z Rzeszowa wielu poniosło śmierć na polach bitewnych, wielu po obronie Lwowa pozostało na froncie, by walczyć z Ukraińcami o granice odrodzonego państwa, niektórzy wrócili końcem stycznia 1919 r. do szkoły. Nie na długo, bo w 1920 r. wyruszyli znów na front, aby bronić młodego państwa przed bolszewikami w wojnie o wszystko. Przeciwko Rosjanom z I Gimnazjum w Rzeszowie wyruszyło około 60 gimnazjalistów, w tym Maciej Sieńko, który uczestniczył w bitwie warszawskiej.

Kazimierz Kruczek w czasie walk został ranny, a kula utkwiała tak, że został częściowo sparaliżowany. Za swoje zasługi w walce otrzymał ziemię z fundacji hrabiny Skarbowej. Felicja Maria ze Szczepańskich po pierwszym mężu Fredrowa (odziedziczyła po nim ogromny majątek) po drugim Skarbkowa – działaczka społeczna i gorąca patriot-

ka przekazała w 1919 r. wraz ze swoim mężem dwa majątki ziemskie: Orchovice i Nikołowice na rzecz żołnierzy Polaków – inwalidów z I wojny światowej. Spore gospodarstwo z tej fundacji otrzymał Kazimierz. Niestety, nie był w stanie sam gospodarować, co było przyczyną sprzedania go. Zmarł zresztą w latach dwudziestych, a jego grób znajduje się na cmentarzu wojskowym w Rzeszowie na Pobitnem obok grobu Leopolda Lisa Kuli.

Na podstawie Sprawozdań rocznych dyrekcji I Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie oraz publikacji Mieczysława Adamowskiego Ruch niepodległościowy w I Państwowym Gimnazjum im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie oraz informacji rodzinnych.

JÓZEF SYNOŚ

Józef Synoś urodził się w 1893 r. w Nowym Borku (Wola Borkowska) w wielodzietnej rodzinie Andrzeja i Apolonii z domu Sieńko. Rodzina posiadała duże jak na ówczesne warunki



Józef Synoś.

10-hektarowe gospodarstwo, więc stać ich było, aby zdolnego syna Józefa posłać do szkoły powszechnej w Błażowej, a następnie I Gimnazjum im. St. Konarskiego w Rzeszowie. Maturę zdał we wrześniu 1913 r., wobec czego nie mógł rozpocząć już w tym samym roku studiów na akademii wojskowej. Po wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany do 40 pp, a następnie przeniesiony do 100 pp i skierowany do szkoły oficerów rezerwy w Czechach. Podczas działań wojennych jako dowódca pluto-

nu uczestniczył w operacji gorlickiej, przechodząc cały szlak bojowy na froncie wschodnim, awansując po drodze i pnąc się po szczeblach kariery. Za waleczność był wielokrotnie odznaczany: Krzyżem Zasługi III kl. z Mieczami, srebrnym Medalem Waleczności II kl. oraz Krzyżem Karola. Na początku 1917 r. dowodził kompanią 100 pp, a już w maju tego samego roku znalazł się na froncie włoskim, gdzie w sierpniu w walkach pod Selo dostał się niewoli. Po zwolnieniu z niewoli 5 listopada 1918 r. wstąpił do wojska polskiego formowanego we Włoszech, a wchodzącego w skład Armii Polskiej (Hallera) we Francji. Do Polski przybył na wiosnę 1919 r. wraz z 5. Pułkiem Strzelców Pieszych, przemianowanym niedługo na pułk strzelców kresowych. Pozostał w wojsku. W czasie wojny polsko-bolszewickiej uczestniczył w bitwie warszawskiej i w bitwie niemeńskiej. Za męstwo w walce, m. in. w ciężkich bojach w rejonie rzeki Muchawiec, otrzymał Order Virtuti Militari 5 kl. oraz Krzyż Walecznych. Z wojskiem związał całe swoje życie zawodowe pełniąc różne funkcje dowódcze w jednostkach na terenie całego kraju. 1 stycznia 1936 r. awansował na stopień ppłk i niedługo później objął stanowisko zastępcy dowódcy 81. Pułku Strzelców Grodzieńskich im. króla Stefana Batorego, co było ukoronowaniem jego wojskowej kariery. Pod koniec 1938 r. z niezrozumiałych względów, jak wielu innych doświadczonych oficerów – dowódców został jednak odsunięty od dowodzenia jednostkami. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, choć jego losy nie są zna-



ne. Aresztowany przez NKWD wywieziony został do Starobielska, skąd korespondował ze swoją żoną mieszkającą w Lublinie. Ostatnia wiadomość od niego datowana była na 20 marca 1940 r. Zamordowany został pomiędzy 5 a 12 maja 1940 w Charkowie, a pogrzebany koło wsi Pietiachatki. Józef Synoś był autorem pracy *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920, 6 pułk strzelców podhalańskich*, Warszawa 1928.

Na podstawie zgłoszenia Grzegorza Siwca i publikacji Zbigniewa K. Wójcika

JÓZEF MACIOLEK

Józef Maciołek ps. „Żuraw”, żołnierz w wojnie polsko-ukraińskiej, polsko-bolszewickiej, oficer WP w II Rzeczypospolitej, dowódca w czasie kampanii wrześniejskiej, organizator i dowódca placówki ZWZ, a później także AK, organizator Nie i działacz WiN, delegat Zarządu Zrzeszenia WiN za granicę, a potem szef tejże Delegatury w Londynie. Urodził się jeszcze w XIX w. w 1900 roku w Galicji w monarchii Habsburgów i niewiele brakło, a pierwszą armią, w jakiej przyszło by mu służyć byłaby CK Armia. W armii cesarza służył jego ojciec, on sam uniknął mobilizacji ukrywając się.



Józef Maciołek, lata 20. XX w.

Józef przyszedł na świat w Futomie jako najstarszy syn z sześciorga dzieci Jakuba i Tekli z Sieńków. Po ukończeniu dwuklasowej szkoły ludowej w Futomie, za namową nauczyciela Jana Kolanko jako jeden z nielicznych w tym czasie futomian, kontynuował naukę



Józef Maciołek wśród żołnierzy 17 pp, trzeci od prawej w górnym rzędzie.

w szkole powszechnej w Błażowej, do której uczęszczał codziennie na piechotę. Własne nogi były wówczas głównym środkiem lokomocji dzieci chodzących do szkoły i dorosłych udających się na jarmark czy do apteki. Józef uczył się w miasteczku w nowej wybudowanej i wyposażonej w 1907 r. pięknej murywanej szkole. W tym okresie była ona czteroklasowa i ukończenie jej dawało prawo ubiegania się o przyjęcie do gimnazjum. Józef był bystrym i pilnym uczniem, a od 12. roku życia rozpoczął naukę w rzeszowskim gimnazjum. Wyjazd do Rzeszowa wiązał się z wielkimi wydatkami, jak opłata stacji, żywienia i inne potrzeby młodzieńczego gimnazjalisty. Rodzice, świadomi możliwości jakie dawało wykształcenie, gotowi byli ponieść koszty kształcenia pierwszorzędnie zdolnego syna, choć oznaczało to sporo wyrzeczeń dla całej rodziny. Niestety, wybuch I wojny, przetaczające się fronty, mobilizacja do wojska wielu nauczycieli, a w 1915 r. mobilizacja ojca do wojska austriackiego były powodem przerw w jego edukacji.

W styczniu 1918 r., gdy w zasadzie wojna się kończyła, 18-letni Józef otrzymał kartę mobilizacyjną. Nie chcąc iść na front musiał się ukrywać, a więc zrezygnować ze szkoły. mimo wszystkich przeszkód podczas wojny zdołał ukończyć 3 klasy gimnazjum i rozpocząć czwartą.

10 grudnia 1918 r. zgłosił się na ochotnika do polskiego już wojska do formowanego od listopada Pułku Ziemi Rzeszowskiej, przemianowanego w lutym 1919 r. na 17. Pułk Piechoty. W pułku tym służyli młodzi ochotnicy,

ale także weterani z CK Armii czy członkowie POW oraz byli legionści. Pod koniec stycznia 1919 r. po krótkim przeszkoleniu wraz ze swoim pułkiem został wysłany na front w rejon Włodzimierza Wołyńskiego do walk z Ukraińcami, tj. z Ukraińską Armią Galicyjską. W końcu marca Józef został ranny i trafił do ukraińskiej niewoli. W maju druga kompania 17 pp, wsparta przez Hallerczyków, przeszła do ofensywy i odebrała z rąk ukraińskich Goniatyn i wyruszyła na Kamionkę Strumiłową, Krasne i nad Złotą Lipę. W wyniku tych walk w ręce Polaków dostał się ukraiński szpital polowy, w którym przebywał ranny Józef. Na resztę leczenia został przewieziony do szpitala we Lwowie. Tymczasem młode państwo polskie nadal toczyło zacięte walki o swoje miejsce w Europie, o granice i terytorium.

Po zakończeniu leczenia powrócił do swojego pułku, który na początku marca 1920 r. został skierowany na front polsko-bolszewicki nad Berezynę w rejon Borysowa. Latem ofensywa Michała Tuchaczewskiego zmusiła Polaków do odwrotu. Pułk, w którym służy Józef został przegrupowany i skierowany w rejon rzeki Wieprz, skąd ruszyła zwycięska kontrofensywa. Józef Maciołek przeszedł z frontem od Dębłina do Ostrołęki. Po bitwie warszawskiej, w pierwszych tygodniach września oddziały, w których służył zostały załadowane do pociągu i przewiezione do Lwowa. Tam zostały przegrupowane i skierowane do walki z Armią Konną Budionnego. Wojska bolszewickie udało się powstrzymać na linii Krasne – Busk. Następnie Polacy przeszli do kontrude-

rzenia, które nasz bohater zakończył ze swoją jednostką w rejonie Starokonstantynowa. Na początku stycznia 1921 r. Józef Maciołek wraz ze swoim pułkiem powrócił do Rzeszowa.

Przez długi okres czasu najbliżsi nie wiedzieli nic o losach Józefa. Gdy końcem 1920 r. zaczęli wracać pierwsi futomianie uczestniczący w wojnie polsko-bolszewickiej, przynieśli wiadomość o ranach i śmierci Józefa. Pograżeni w żalu rodzice zamówili mszę św. w intencji ukochanego syna. W skrytości opłakiwała go też ukochana Albina Sochówna. Dziewczyna była córką miejscowego organisty, a jako że mieszkała w tej samej wsi, widywali się często nie

tylko w kościele. Gdy odchodził do wojska, ona miała zaledwie 16 lat, on był niewiele starszy, obiecała czekać na niego, ile będzie trzeba. Niestety, los chciał inaczej. Najpierw były straszne wieści o jego śmierci, potem msza o spokój duszy, to ostatecznie przekonało ją, że na zawsze straciła ukochanego. Ponieważ młodość ma swoje prawa, po krótkiej żałobie odpowiedziała na załoty poważnego, bo 31-letniego już kawalera, gospodarskiego syna Franciszka Rząsy. W styczniu 1921 r. odbyło się wesele młodej pary. Tymczasem Józef nie miał o niczym pojęcia i wracał stęskniony w przekonaniu, że dziewczyna na niego czeka. W rodzinie istniała pod-

kreślająca dramaturgię sytuacji o powieść o samym powrocie Józefa do domu, który nie mogąc doczekać się widoku ukochanej, najpierw pobiegł do jej domu. Akurat niosła z obory mleko do domu. Na jego widok, stanęła jak skamieniała upuszczając wiadro pełne mleka. Jak twierdzą jego najbliżsi, to z powodu Albiny Józef już nigdy się nie zakochał i swojej młodzieńczej miłości pozostał wierny do końca swego życia.

Fragment opisujący losy Józefa Maciołka podczas I wojny i walki o granice Polski pochodzi z przygotowywanej jego biografii.

Małgorzata Kutrzeba

PANI URSZULA CZARNIK SKARBNIK GMINY BŁĄŻOWA

Dziękujemy Pani Urszuli Czarnik za wieloletnią zaangażowaną pracę oraz bardzo dobrą współpracę, za profesjonalne prowadzenie spraw finansowych gminy, co przyczyniło się do jej rozwoju i obecnego wyglądu. Pani Urszula całe swoje życie zawodowe, tj. 44 lata, przepracowała w Urzędzie, w tym 28 lat na stanowisku skarbnika gminy. Do podziękowań za współpracę dołączają się Rada Miejska, kierownicy wszystkich jednostek organizacyjnych gminy i pracownicy Urzędu Miejskiego.

Życzymy Pani Urszuli, aby na zasłużonej emeryturze cieszyła się dobrym zdrowiem, szczęściem rodzinnym, życzliwością ludzką oraz nieprzemijającą energią do korzystania z uroków życia.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój



*A kiedy będziesz moją żoną...
umiłowaną, poślubioną,
wówczas się ogród nam otworzy,
ogród świetlisty, pełen zorzy.
Rozdzwonią nam się kwietne sady,
pachnąc nam będą winogrody,
i róże śliczne i powoje
całować będą włosy twoje. (...)*



Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Z okazji Szmaragdowych Godów

PAŃSTWA ZOFII I ZDZISŁAWA WIELGOSÓW

**– 55. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego
– dalszych lat w zdrowiu i miłości
życzą
sąsiedzi z domu przy ul. Armii Krajowej 10
w Błażowej.**

MODLITWA

Święty Walenty, łaskami w Futomie słynący
chorym odejmij udrękę
zakochanym daj miłość i ekstazę
mędrcom przywróć jasność zrenicy
Święty Walenty, łaskami w Futomie słynący
wrażliwym daj moc tworzenia
szarym i pogardzanym daj blask krzewu gorejącego
wysłuchaj oszukanych i odepchniętych
Święty Walenty, łaskami w Futomie słynący
pochyl się nad rozpaczającymi
wysłuchaj ubogich i szukających sprawiedliwości
synogarlicy z gałązką oliwną daj lot szczęśliwy
Święty Walenty, łaskami w Futomie słynący
przywróć ludziom dar sumienia
daj niebiosom błękit prawdziwy i nadzieję
Nie pozwól podpalić świata tego

Mieczysław A. Łyp

26.08.2012 r.

SETNE URODZINY PANI BRONISŁAWY

Rzadko się zdarza, aby w rejestrze mieszkańców gminy Błażowa znajdowały się osoby, których wiek przekracza magiczne 100 lat. W tym roku



Bronisława Rząsa.

mamy do czynienia z wyjątkową sytuacją, kiedy stuletnich mieszkanki mamy dwie. Są to Pani Józefa z Piątkowej i młodsza od niej o miesiąc i tydzień Pani Bronisława Rząsa, która obchodziła swoje setne urodziny 24 maja. Według przybliżonych danych pochodzących z instytucji ubezpieczeniowych (ZUS i KRUS), osób powyżej 100 lat w całym województwie podkarpackim, liczącym 160 gmin, jest około 60, zatem – z grubsza licząc – gmina Błażowa pod względem liczby stulatków w 2018 roku wypada cał-



Pani Bronisława Rząsa świętowała swoje imponujące, okrągłe urodziny w gronie najbliższych.

kiem niezłe. A to za sprawą dwóch wspomnianych wyżej niezwykłych pań – Józefy i Bronisławy. Być może nawet uprawniony jest wniosek, że w gminie Błażowa mamy sprzyjające warunki do długiego życia? Z pewnością ilu mieszkańców – tyle odpowiedzi, ale coś w tym jest.

Pani Bronisława Rząsa świętowała swoje imponujące, okrągłe urodziny w gronie najbliższych. Z zaproszenia skorzystał również burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, który w imieniu lokalne-



Z zaproszenia skorzystał również burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

go samorządu przekazał Dostojnej Jubilatce serdeczne gratulacje i życzenia. Z urodzinowymi życzeniami przyjechały także przedstawicielki rzeszowskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jubilatka powitała swoich gości w bardzo dobrej formie i z ujmującym uśmiechem. Aż trudno uwierzyć, że ta radosna, w pełni samodzielna starsza Pani ma za sobą cały wiek bardzo pracowitego życia.

Dzieci Pani Bronisławy z wielkim uznaniem i szacunkiem opowiadają o swojej Mamie: pracowita, zaradna, pogodna, skromna, troskliwa, niekiedy wymagająca, optymistka. Nigdy nie narzeka, pomimo że los nie zawsze był dla Niej łaskawy; rodzice zmarli, kiedy była jeszcze dzieckiem, jednym z siedmiorga rodzeństwa. Niełatwe, przedwojenne czasy udało się przetrwać właśnie dzięki rodzeń-

stwu, które bardzo się nawzajem wspierało i pomagało sobie w przezwyciężaniu trudności. Pani Bronisława pracowała na roli, wraz mężem Franciszkiem prowadzili gospodarstwo rolne. Jej codzienność wypełniona była po brzegi pracą w polu i wychowaniem dzieci, których miała czworo. Jest babcią dziewięciorga wnuków, prababcią siedmiorga, a dla czwórki jest praprababcią.

Receptę na długowieczność według Pani Bronisławy możemy wyczytać z Jej pogodnego podejścia do życia i pasji, którą jest czytanie. Pani Bronisława bowiem posiada wielkie zamiłowanie do czytania książek i gazet; czyta je zresztą z upodobaniem do dzisiaj, a swoją bardzo pożyteczną pasją zaraziła dużą część rodziny.

Pani Bronisławie i Jej Rodzinie bardzo dziękujemy za zaproszenie i miłe przyjęcie. Gratulując pięknego Jubileuszu życzymy zdrowia i wielu dalszych szczęśliwych lat.

Maria Pępek
Kierownik USC w Błażowej

CHWILA REFLEKSJI

nie spiesz się

zachodzące słońce
rzuca bursztynowe błyski

wsluchaj się

w gwar ptaków szukających miejsca
w rosochatych gałęziach dębu

obejmij

biały pień brzozy
a sił wystarczy na kolejny rok

spójrz

w głąb duszy
a kłopoty zbledną

zatrzymaj

nieuchwytną chwilę
między myślą a słowem

stań

oko w oko ze szczęściem
znajdź czas

dla Niego

Celina Depa

SERY U SOWY

Gościmy w „Kurierze Błazowskim Małgorzatę i Grzegorza Sowów, mieszkańców Kąkolówki.



Małgorzata Sowa.

– **Może na początku coś o sobie?**

– Z zawodu jestem krawcową, mąż rolnikiem, nie tylko przywiązanie do ziemi, ale także zamiłowanie do zwierząt sprawiło, że dalej pozostał wierny wyuczonemu zawodowi, który stał się jego pasją tak, że i ta pasja mnie się udzieliła.

– **Wraca moda na samodzielne wyrabianie produktów spożywczych. Modne jest samodzielne wypiekanie chleba. Czy czeka nas także powrót do tradycji serowarskich?**

– Tak. Staje się modne pieczenie chleba czy własnoręczne wyrabianie wędlin. Szkoda, że tylko niewielka część społeczeństwa zaczęła zdrowiej się odżywiać, bo to, co jest w produktach przemysłowych to sama chemia. Jeśli chodzi o sery to myślę, że powrót do tradycji serowarskich zapewne też. Ale szczerze powiedziawszy nie na terenie naszej gminy, bo żeby zrobić dobry ser, potrzeba dobrego mleka. A na naszym terenie, niestety, co roku ubywa w szybkim tempie krów mlecznych.

– **Skąd pomysł na produkcję serów?**

W 2005 roku zmieniliśmy rasę krów na polską czerwoną w zasobach gene-

tycznych, które nie mogą konkurować z wydajnością krów rasy HF, bo mają mało mleka, ale za to mają bardzo dobre mleko o dużej zawartości tłuszczu, białka i kazeiny, co jest bardzo ważne w serowarstwie. Zapewne i cena mleka w skupie przyczyniła się do pomysłu, aby robić serki, jak i namowa znajomego, dzięki któremu miałam też okazję wyjechać do Szwajcarii i zobaczyć jak tam robią sery. Nie ukrywam, że pierwsze zrobione sery i od razu pierwszy sukces na „Festiwalu Wina i Sera” we Wrocławiu – I miejsce za ser z pomidorami suszonymi i bazylią też zachęciło do dalszego działania. A później następne nagrody motywowały, aby próbować coraz trudniejszych serów.

– **Ser warzy się już od pięciu tysięcy lat, więc nie może to być zbyt skomplikowane. Jak zrobić dobry ser? Czego potrzebujemy?**

– Tradycje serowarskie sięgają bardzo odległych czasów i zrobienie sera na samej podpuszczce nie jest zbyt skomplikowane, ale zrobienie sera, jeśli chcemy, aby długo dojrzewał, wymaga odpowiednich bakterii, odpowiedniego przestrzegania czasu w obróbce mleka i skrzepu, a co najważniejsze, to zachowanie higieny robienia, czystość urządzeń potrzebnych przy produkcji sera i odpowiedniej temperatury oraz wilgotności przy dojrzewaniu. A oprócz zachowania czystości i higieny potrzeba dobrego świeżego mleka, bakterii, podpuszczki i ziół do urozmaicenia asortymentu.

– **Od czego zależy gatunek sera? W jaki sposób kształtuje się jego smak? U pani można kupić różne gatunki: wędzony, z przyprawami, bundz, dojrzewający. Proszę wyjaśnić czytelnikom czym charakteryzuje się każdy z nich.**

– W dużej mierze gatunek i smak sera zależy od bakterii, jakie dodamy do mleka, czy to będą mezofile, czy termofilne, od temperatury obrabiania



Wraca moda na samodzielne wyrabianie produktów spożywczych.



Smak sera zależy od bakterii, jakie dodamy do mleka.

skrzepu, a także czasu ukwaszenia mleka, jak i od czasu i temperatury dojrzewania gotowego wyrobu. Najwięcej robię serów z przyprawami, dodatki są różne: kozieradka, czarnuszka, kminek, czosnek niedźwiedzi, papryka. Czasami zależy, jaki ktoś poda pomysł. Można też skosztować serów typu Gouda, Cheddar, Monter Jack czy Salami. Nie sposób wyjaśnić w skrócie, czym się charakteryzuje każdy z nich, bo by trzeba poświęcić większą część „Kuriera Błazowskiego” – to temat rzeka, ale sery z dodatkami ziół i przypraw różnią się smakiem, bo wiadomo – dominuje dana przyprawa, zaś sery dojrzewające z początku są łagodne i delikatne, a im dłużej dojrzewają, stają się bardziej kruche i wyraziste w smaku.



Tradycje serowarskie sięgają bardzo odległych czasów.

– **Który produkt jest najchętniej kupowany?**

– Myślę że najwięcej smakoszy jest na ser z czosnkiem zwykłym, kozieradką, pikantny i wędzony, w zasadzie to każdy odnajdzie swój smak.

– **Który ser smakuje pani najbardziej?**

– Ja lubię sery długo dojrzewające, a i czosnek zwykły i wędzony też jest pyszny. Największym zwolennikiem serów za to jest mój mąż, uważa, że „Dzień bez sera, to dzień stracony”.

– **Jakie błędy popełniają najczęściej serowarzy?**

– Uważam, że niektórzy serowarzy nie zwracają uwagi na jakość mleka i czystość robienia. To jest ważne, ale każdy serowar odpowiada za swój produkt, a najlepszym sędzią jest konsument, bo albo kupi ser tylko raz, albo będzie wracał.

– Jeżeli chcę kupić dobrej jakości ser, to na co powinnam zwrócić uwagę? Oprócz ceny oczywiście.

– Jeśli mamy możliwość skosztować sera, to na pewno na to, czy odpowiada

nam smak lub dodatki i zależy na jaki rodzaj mamy ochotę.

– **Plany na najbliższą przyszłość?**

– Chciałabym dalej doskonalić się w robieniu serów, a resztę zobaczymy.

– Marzenia?

Ha, ha, być najlepsza w tym, co robię.

– Niech się marzenia spełnią i zdrowie państwu dopisuje. Dziękuję za rozmowę.

Danuta Heller

BUDOWA I POŚWIĘCENIE GROTY NMP Z LOURDES W BIAŁCE

27 czerwca 2018 r. w Białce odbyło się poświęcenie nowo wybudowanej **Groty NMP z Lourdes**. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. dziękczynną z udziałem księży: dziekana Jacka Rawskiego, Kazimierza Batora, Jana Twardego i Henryka Rzeźnika. Mszę św. celebrował ks. Jacek Rawski.

W homilii do wiernych ks. prof. Jan Twardy powiedział m. in.:

„Okolo 60 lat temu, kiedy byłem w WSD w Przemyślu, codziennie podczas obiadu wyznaczeni klerycy czytali głośno dla obecnych przy stole interesujące książki. Taką książką, która na trwałe pozostała mi w pamięci była pieśń o Bernadecie. Jej autor opowiada o tym, jak Matka Boża objawiła się 14-letniej dziewczynce w Lourdes we Francji. W czasie tych objawień Bernadeta dowiedziała się, kim jest niezwykle piękna Pani.

W ciągu 50 lat kapłaństwa żywo interesowałem się tymi objawieniami, ale

dopiero w 1984 r. byłem pierwszy raz w Lourdes, które zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Drugi raz byłem w Lourdes w poprzednim roku. Od szeregu lat dojrzewało we mnie pragnienie, aby koło kościoła w Białce wybudować Grotę Matki Bożej z Lourdes. Nie chciałem jednak obciążać wydatkami nikogo z tutejszych mieszkańców. Tak też się stało, nie robiliśmy żadnej składki w tym celu. Nadarzyła się jednak dobra okazja, gdyż podczas pobytu w Austrii, kiedy zastępowałem proboszcza, inżynier Antoni Burger człowiek głęboko wierzący, w ciągu kilku lat ofiarował mi znaczną sumę euro. Nie przyjąłem tych pieniędzy dla siebie, ale w całości przeznaczyłem je na wybudowanie Groty. Kiedy powiedziałem o mojej decyzji Panu Inżynierowi, bardzo się ucieszył.

Do budowy groty dołączyłem także mój wkład materialny i chętnie poświęciłem sporo czasu, wyjazdów itd. Dpomogło też wielu ludzi, gdyż nie wystarczyłyby pieniądze otrzymane od Pana Inżyniera.

Mogę powiedzieć, że Matka Boska z Lourdes dopomogła mi w realizacji podjętego zamierzenia. Odczuwałem też wyraźne wstawiennictwo św. Bernadety. Kilka lat temu zakupiłem figury. Dłużej trwały

poszukiwanie budowniczych, było ich trzech, ale dzięki informacji ks. prałata Kazimierza Batora z Kąkolówki nawiązałem kontakt z panem Bogumiłem Gancarczykiem, który mieszka w Tycynie, a pochodzi z Woli Kąkolowskiej. Pan Bogumił wybrał piękny kamień i wykazał się szczególnym talentem artystycznym przy budowie tej Groty. Mówimy, że dzieło chwali mistrza. I tak jest. Bardzo serdecznie dziękuję Panu Bogumiłowi za to wielkie dzieło wzniesione na chwałę Bożą.

Tu pragnę zaznaczyć, że podczas budowy groty wielką pomoc okazali następujący dobroczyńcy i ofiarodawcy, którym serdecznie dziękuję.

Dziękuję Panu inżynierowi Antoniemu Burgerowi z Windischgarsten, alpejskiej miejscowości w Austrii, za udzielenie mi pomocy finansowej, którą w całości przeznaczyłem na wybudowanie Groty. Dziękuję mu za przykład wiary i głębokiej troski o Kościół.

Z głębi serca dziękuję ks. prałatowi Kazimierzowi Batorowi z Kąkolówki za informacje i wskazanie na budowniczego z Tycyna.

Proboszczowi z Kłęczan koło Biecha, ks. kanonikowi, mgr. Henrykowi Rzeźnikowi za ofiarowanie 5000 zł na budowę Groty.

Serdecznie dziękuję Pani mgr. Magdalenie Sowie za wielką pomoc w przygotowaniach do budowy groty.

Na szczególne podziękowanie i pochwałę zasłużył Pan sołtys Mieczysław Jamioł, za dokonanie wykopu po fundamencie, wywóz ziemi, przywóz płynnego



Mszę św. celebrował ks. Jacek Rawski.



27 czerwca 2018 r. w Białce odbyło się poświęcenie nowo wybudowanej Groty NMP z Lourdes.

cementu z Futomy, częściową opłatę za cement i codzienne dostarczanie wody, przywożenie jej w beczkowie na miejsce budowy. Dziękuję także za ufundowanie do groty wazonów z kwiatami.

Kolejnym dobroczyńcą jest pan Józef Ustrzycki, który bezpłatnie przywiózł biały kamień z kamieniołomu koło Kłodzka, co mogło kosztować blisko 1500 zł.

Podziękowanie należy się również Januszowi Jamrozowi za użyczenie podnośnika, widłaka, do przesunięcia wielkich i ciężkich bloków kamiennych. Na podziękowanie zasłużył również Daniel Fornal, który przez wiele dni pomagał Panu Gancarczykowi w pracy przy budowie.

Pragnę także wyróżnić pana Stanisława Batora wieloletniego Przewodniczącego Rady Duszpasterskiej w Białce, zasłużonego dla Kościoła i naszej miejscowości. Żywo interesował się on budową Groty i na różny sposób wspo-

magował swoją wiedzą i radą, służąc zarówno mnie, jak i budownicemu Groty.

Dziękuję również Panu Krzysztofowi Kocórowi z Hermanowej za zainstalowanie dobrze zaprojektowanego i funkcjonalnego oświetlenia elektrycznego, które bardzo upiększa Grotę wieczorem i w godzinach nocnych. Dziękuję także Krzysztofowi Jamrozowi za udzieloną pomoc w połączeniu groty z przewodami elektrycznymi.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania wiekopomnego dzieła składam serdeczne Bóg zapłać. Niech Matka Najświętsza wyprasza Wam nowe łaski u Syna, a św.



Ksiądz Jan Twardy życzył wszystkim, aby Grota pobudzała do wiary i modlitwy.

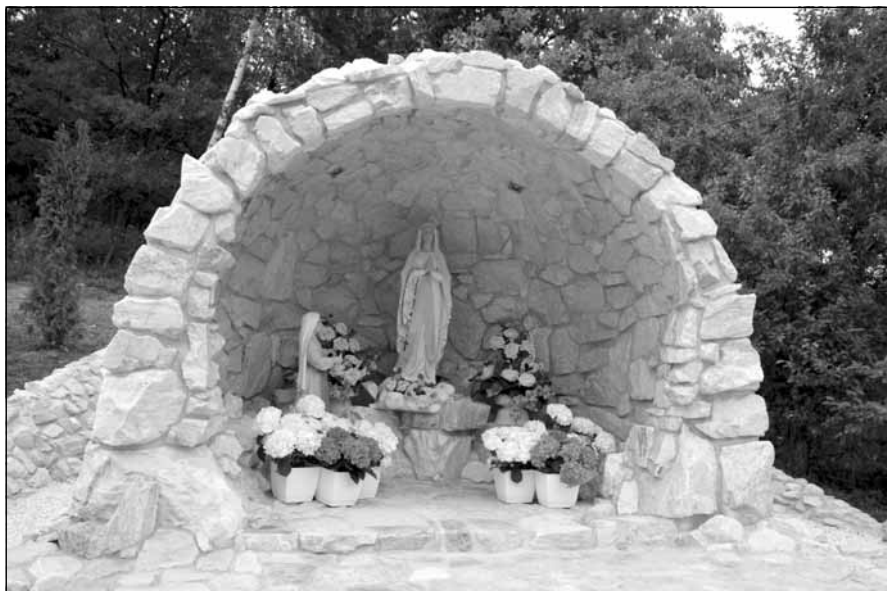
Bernadeta poprowadzi was do Maryi. Naśladujcie ją w miłości do Boga i do ludzi”.

Następnie wszyscy parafianie między innymi dziewczynki sypiące kwiaty, które w tym roku przystąpiły do pierwszej Komunii św. wzięli udział w procesji eucharystycznej wokół kościoła.

Kolejną częścią uroczystości było poświęcenie groty przez ks. prałata Jacka Rawskiego. Ksiądz Jan Twardy życzył wszystkim, aby Grota pobudzała do wiary i modlitwy, zachęcał do częstego odwiedzania jej, zachęcał, by przysiąść na ławeczce, która stoi tuż obok, do zawierzenia NMP.

Na zakończenie odśpiewane zostały wszystkie zwrotki znanej pieśni „Po górach dolinach”. Zachęcam wszystkich do odwiedzenia Groty, bo jest wyjątkowa, szczególnie wieczorem gdyż jest pięknie oświetlona. Mieszkańcy Białki na pewno są dumni z takiego daru, który otrzymali od swojego rodaka Księdza Profesora Jana Twardego, który bardzo kocha swoją rodzinną wieś i chce zostawić po sobie cząstkę siebie.

Anna Heller



Mieszkańcy Białki na pewno są dumni z takiego daru.

PRZEKAZANIE WOZU BOJOWEGO DLA OSP FUTOMA

3 czerwca 2018 r. w Futomie odbyła się uroczysta zbiórka z okazji poświęcenia i przekazania Ochotniczej Straży Pożarnej w Futomie ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki Renault Kerax 420.19 4x4 – typ GCBA 5/40. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 15.00 na placu obok remizy jednostki OSP. Spikerem uroczystości był dh Waław Karnas. Przy zgromadzonych zaproszonych gościach i delegacjach strażaków z gminy Błażowa, nastąpiło najpierw złożenie podkarpackiemu komendantowi wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej – st. bryg. Andrzejowi Babcowi meldunku gotowości do rozpoczęcia uroczystej zbiórki przez dowódcę uroczystości dha Marka Pępka. Następnie przy hymnie państwowym została przez poczet flagowy wciągnięta flaga państwowa na maszt. W uroczystości wzięli udział: wojewoda podkarpacki Ewa Leniart, podkarpacki komendant wojewódzki PSP st. bryg. Andrzej Babiec, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek, komendant miejski PSP w Rzeszowie bryg. Tomasz Baran, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Jurek Faraś, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisław Najda, radna Rady Miejskiej w Błażowej i sołtys Futomy Małgorzata Drewniak, radna Rady Miejskiej w Błażowej Elżbieta Kustra, komendant gminny Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP w Błażowej dh Maciej Pałac, proboszcz parafii Futoma – ks. Jan Czaja, dyrektor Szkoły Podstawowej w Futomie Zdzisław Chle-

bek, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej Andrzej Wróbel, prezesi jednostek OSP z gminy Błażowa wraz z delegacjami druhów.



Wojewoda podkarpacki – Ewa Leniart.

Po przywitaniu gości przez prezesa OSP w Futomie dha Romana Łacha, nastąpiło poświęcenie udekorowanego samochodu, którego dokonał ks. Jan Czaja – proboszcz parafii Futoma, a zarazem kapelan OSP w Futomie. Kluczyki i dowód rejestracyjny pojazdu Renault Kerax będącego dotychczas w użytkowaniu Komendy Miejskiej PSP w Rzeszowie, na ręce naczelnika OSP Futoma – dha Mateusza Pocałunia przekazali: podkarpacki komendant wojewódzki PSP st. bryg. Andrzej Babiec, wojewoda podkarpacki – Ewa Leniart i komendant miejski PSP w Rzeszowie bryg. Tomasz Baran. Następnie naczeln-

nik OSP przekazał kluczyki i dowód rejestracyjny pojazdu kierowcy dh Kamilowi Kustrze, który dokonał próby technicznej poprzez włączenie silnika, sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Następnie prezes OSP w podziękowaniu za pomoc i udzielone wsparcie w celu pozyskania pojazdu pożarniczego dla OSP w Futomie wręczył okolicznościowe grawerony wojewodzie podkarpackiemu Ewie Leniart i podkarpackiemu komendantowi wojewódzkiemu PSP – st. bryg. Andrzejowi Babcowi. Kolejno głos zabierali zaproszeni goście: wojewoda podkarpacki – Ewa Leniart („Dobrze przygotowana i wyszkolona jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej to dla lokalnej społeczności gwarancja bezpieczeństwa. Bardzo często to właśnie Wy, strażacy ochotnicy, docieracie na miejsca zdarzenia jako pierwsi i rozpoczynacie akcję ratunkową. Aby zadania te wykonane były w odpowiedni sposób, niezbędny jest specjalistyczny sprzęt. Jestem przekonana, że wóz strażacki, który dziś trafia w Wasze ręce usprawni działania niosące pomoc i ratunek okolicznym mieszkańcom. Niech służy jak najlepiej podczas akcji ratowniczych i pozwala szczęśliwie wrócić do domu”), Podkarpacki komendant wojewódzki PSP – st. bryg. Andrzej Babiec, komendant miejski PSP w Rzeszowie bryg. Tomasz Baran, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego – Stanisław Kruczek, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisław Najda. Wszyscy mówcy gratulowali futomskim strażakom nowego nabytku i dziękowali za cało-



3 czerwca 2018 r. w Futomie odbyła się uroczysta zbiórka z okazji poświęcenia i przekazania Ochotniczej Straży Pożarnej w Futomie ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego.

kształt społecznej służby i pracy, za poświęcenie i zaangażowanie wykazywane podczas prowadzonych akcji, ukierunkowanych na niesienie pomocy potrzebującym, podkreślając rangę strażaka i doceniając ich wysiłek. Na zakończenie głos zabrał prezes OSP dziękując tym osobom, które przyczyniły się do pozyskania przez jednostkę samo-

chodu ratowniczo-gaśniczego (województwie podkarpackiemu, podkarpackiemu komendantowi wojewódzkiemu PSP oraz Elżbiecie i Grzegorzowi Kustronom). Podziękował również wszystkim gościom za przybycie i uświetnienie swoją obecnością uroczystości, a także wszystkim osobom, które pomogły w jej przygotowaniu oraz zorganizowaniu.

Następnie został odprowadzony sztandar OSP i proporzec MDP, po czym dowódca uroczystości złożył meldunek o zakończeniu uroczystej zbiórki. Prezes OSP zaprosił gości na okolicznościowe spotkanie w sali remizy, gdzie była również okazja wpisania się do pamiątkowej księgi jednostki OSP.

dh Marek Pępek

GMINNE ŚWIĘTO LUDOWE

Tradycyjnie w niedzielę Zesłania Ducha Świętego 20 maja ludowcy obchodzili Gminne Święto Ludowe. Rozpoczęto uroczystą Mszą Świętą w ka-



Małgorzata Drewniak przywitała licznie zgromadzonych gości.

plicy parafialnej w Błażowej w intencji ojczyzny, zmarłych i żyjących ludowców i ich rodzin. Następnie zebrani przy akompaniamencie orkiestry dętej z Błażowej udali się na dalszą część uroczystości do Gminnego Ośrodka Kultury. W imieniu Zarządu Miejsko-Gminnego PSL prezes Małgorzata Drewniak przywitała licznie zgromadzonych gości, sympatyków i ludowców. W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe ochotniczych straży pożarnych, kół łowieckich i ludowe z gminy Błażowa. Swoją obecnością zaszczytli: Stanisław Kruczek, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, dyrektor biura Posła Mieczysława Kasprzaka, prezes Zarządu Powiatowe-

go Zbigniew Micał, wiceprezes Jerzy Bator oraz delegat Podkarpackiej Izby Rolniczej Tadeusz Kuśnierz z małżonką, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, Damian Sobota reprezentujący ZMW, prezes honorowy Zarządu M-G Józef Solarz z małżonką, były prezes Zarządu M-G Jan Kocój, prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej Wiesław Wolski, prezes Zarządu Spółdzielni Kółek Rolniczych Maria Kotula, prezes Gospodarki Komunalnej Jerzy Kmiołek, prezes LKS Błażowianka Jan Kustra, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej Małgorzata Kutrzeba z mężem, zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego” Anna i Jakub Hellerowie oraz Augustyn Rybka, Józef Chmiel, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej Andrzej Wróbel, prezes Zarządu Gminnego Związku OSP RP dh Roman Łach, prezesi i druhowie z poszczególnych jednostek OSP, prezesi i łowczy z Kół Łowieckich Szarak, Sarenka i Bielik, przewodniczący Rady Miasta Czesław

Cyran i sołtysi z gminy Błażowa, przedstawicielki kół gospodyń wiejskich, pani Ania Słupek, członkowie i sympatycy PSL. Uczczono minutą ciszy zmarłego kolegę Konstantego Pępka.

Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek i burmistrz Błażowej Jerzy Kocój skierowali wiele ciepłych słów do organizatorów i zebranych. Prezes Zarządu Powiatowego Zbigniew Micał odczytał listy gratulacyjne od prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza i posła na Sejm RP Mieczysława Kasprzaka. Wiele serdeczności popłynęło od prezesa honorowego Józefa Solarza. Spotkanie przy tradycyjnym stole w miłej atmosferze trwało do godzin popołudniowych. Następnie ludowcy przeszli na stadion sportowy, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Nastąpiła prezentacja sztandarów ludowych, orkiestra odegrała Hymn i Rotę, które zebrani odśpiewali. Po przywitaniu prezes Zarządu Małgorzata Drewniak przedstawiła historię ruchu i Święta Ludowego. Zwracając się do zebranych powiedziała:



20 maja ludowcy obchodzili Gminne Święto Ludowe.



Zbigniew Micał, Jerzy Kocój i Stanisław Kruczek

„Szanowni Państwo!

Każdego roku, zgromadzeni pod zielonym sztandarem, kultywujemy piękną tradycję najważniejszego święta ludowców. Podobnie i w tym roku spotkamy się podczas Święta Ludowego. To jedno z najpiękniejszych polskich świąt, wyrosłe w tradycji narodowej, ludowej i chrześcijańskiej, które utrwaliło się w świadomości mieszkańców wsi i stało się jej niezbywalną spuścizną. Nierozłącznie towarzyszy historii Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ponad 120 lat temu nowe pokolenia chłopów powstały z kolan. Chłopi stali się otwarci na hasła niepodległościowe. Zaczęli odważnie upominać się o swoją wolność i prawa, nie zginając więcej karku pod pręgierzem ekonomii. Marzyli o wolnej i demokratycznej Polsce, w której będą współdecydować o losach kraju. Ruch ludowy od początku skupiał się na rozbudzeniu świadomości narodowej chłopów, ale również ukształtowaniu postawy patriotycznej i wychowaniu w umiłowaniu ojczyzny. Kamieniem węgielnym postawy ludowców były wartości narodowe, chrześcijańskie i ludowe. Od

zarania ważnym punktem kształtującym świadomość i tożsamość rodzące się ruchu były symbole i tradycje.

Jednym z najważniejszych i najbardziej charakterystycznych elementów naszej historii pozostaje Święto Ludowe. Pierwsze obchody w 1904 r. przypadły na 110. rocznicę Raclawic. Wspólnie świętowano pod sztandarem „Żywią i bronią”. Hasło nie tylko silnie rozbudzało ducha narodowego wśród galicyjskich chłopów, ale też wzmacniało poczucie godności i potrzebę walki z niesprawiedliwościami społecznymi. Ważnym elementem stało się krzewienie myśli ludowej i wsparcie dla chłopów pod rosyjskim zaborem.

Do celebrowania tradycji Święta Ludowego zaczęto powracać w niepodległej Polsce. Nowym rozdziałem historii Święta Ludowego były lata walk z sanacją po 1926 r. W tym okresie narodził się także kolejny ważny symbol ruchu ludowego – czterolistna koniczyzna. Szybko stał się najważniejszym atrybutem nie tylko ruchu ludowego w Polsce, ale także wśród europejskich grupowań.

Lata międzywojenne to był okres ciężkiej walki o demokratyczne rządy i sprawiedliwość społeczną. Nową datą obchodów uznano dzień Zesłania Ducha Świętego, czyli tzw. Zielone Świątki.

Święto Zesłania Ducha Świętego od pradawnych czasów towarzyszyło tradycji ludności wiejskiej. Uroczyste celebrowane dni były prawdziwym świętem chłopów. Wszystkie domostwa i podwórza przyozdabiano gałązkami brzozy czy świerka.

Obraz Święta Ludowego odtąd malowały powiewające sztandary w zielonych barwach, zielona koniczyzna w kłapie odzienia, tradycyjne stroje ludowe i uroczysta atmosfera.

W latach 30. Święto Ludowe staje się dniem wzmoczonej walki politycznej. Liczne manifestacje i wiece gromadzą tysiące chłopów.

W czasie wojny nie zarzucono tradycji Święta Ludowego. Obchodzono je tam, gdzie pozwalały na to warunki – przeważnie w lasach i obozowiskach partyzanckich.

Niezwykle masowe i radosne były pierwsze obchody Święta Ludowego po wyzwoleniu. Jednak rozbicie w ruchu ludowym w następnych latach nie sprzyjało organizowaniu obchodów tego święta. Renesans tej pięknej tradycji nastąpił po październiku 1956 r. W latach następnych obchody Święta Ludowego wypadały imponująco i od tego czasu obchodzone jest każdego roku w całym kraju.

Prawdziwe odrodzenie nastąpiło jednak dopiero w latach 90. Ludowcy odzyskując swobodę działania po 1989 r., powrócili do dziedzictwa ruchu ludowego. Oficjalnie dokonało się to podczas Kongresu Odrodzenia Ruchu Ludowego w listopadzie 1989 r. Wróciła na-



Święto Zesłania Ducha Świętego od pradawnych czasów towarzyszyło tradycji ludności wiejskiej.



Zaproszeni goście dopisali.



Strażacy i myśliwi także uczestniczyli w imprezie.

zwa Polskie Stronnictwo Ludowe wraz ze swoją tradycją i symboliką.

Hymnem ruchu ludowego jest Rota.

Po roku 1990 członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego z dumą wrócili do pięknej tradycji Święta Ludowego. Tego dnia wspólnie zbieramy się pod zielonymi sztandarami dając symbol naszego patriotyzmu i przywiązaniu do ludowego dziedzictwa.

Spotykamy się w roku setnej rocznicy odzyskania niepodległości, co jest dla nas, ludowców, powodem do dumy i radości.

Dziś, w święto Zesłania Ducha Świętego powtórzmy za Janem Pawłem II:

*Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi...
tej ziemi!*

Dziękuję Zarządowi Gminnemu PSL: Grażynie Sowie, Annie Karnas, Dominice Kielboń, Wiesławowi Batorowi, Wojciechowi Chochrekowi, Pawłowi Kruczko-

wi, Stanisławowi Chuchli, Jerzemu Kocojowi, Sławomirowi Kowalowi, Januszowi Kusiowi, Robertowi Pleśniakowi, Tadeuszowi Kuśnierzowi, Januszowi Szpali, Stanisławowi Cagowi, Ryszardowi Wyskielowi, Janowi Korczowi z małżonką i obsłudze za przy-

gotowanie poczęstunku i współorganizację uroczystości.

Dziękuję wszystkim za udział w uroczystości, za zaangażowanie i pomoc w krzewieniu naszej pięknej polskiej tradycji”.

Małgorzata Drewniak



Dalsza część imprezy odbyła się na błażowskim stadionie.



NOC MUZEÓW WŚRÓD PISANEK

Podobnie jak kilka innych placówek muzealnych na terenie naszej gminy, GOK w Błażowej przyłączył się do ogólnopolskiej akcji NOC MUZEÓW, w której galerie, muzea oraz instytucje kultury bezpłatnie udostępniają swoje zbiory. Muzeum Pisanki działające w ramach struktury organizacyjnej GOK w Błażowej istnieje dopiero od roku, a już zarejestrowało w tym czasie ponad 1000 zwiedzających. Są wśród nich w przeważającej liczbie uczniowie szkół z naszej gminy, a także gmin sąsiednich. Odwiedzają nas także turyści i ci są zachwyceni bogactwem naszych zbiorów, nie szczędzą miłych słów i pochwał dla naszego przedsięwzięcia. Odwiedzają nas coraz częściej mieszkańcy samej Błażowej.

Po raz pierwszy wzięliśmy udział w akcji NOC MUZEÓW w roku ubiegłym i odwiedziło nas wówczas około 60 osób. To niezwykle przyjemne, że tak skromna, krucha i nietrwała rzecz, jaką wydaje się być pisanka, przyciąga coraz

to większe rzesze do zwiedzania. W tym roku zainteresowanie nie było mniejsze. W tę szczególną noc ani przez kilka minut muzeum nie było puste. Zwiedzający małymi grupkami po kilka osób, często także rodzice z dziećmi, przybywali nieustannie. Zarówno dorośli, jak i dzieci, zadawali wiele pytań. Jajka wielkanocne w Muzeum Pisanki zyskały swoje drugie życie. Tutaj możemy się dowiedzieć od jak dawna znany jest zwyczaj zdobienia jaj i skąd się wywodzi, jakie są sposoby tradycyjnego zdobnictwa i w jaki sposób powstają pisanki. Tutaj możemy podziwiać artystów i kunszt ich wykonania przez poszczególnych twórców tych maleńkich dzieł sztuki nie tylko w okresie Wielkanocy, ale w ciągu całego roku.

W muzeum – prócz pisanek – istnieje niewielka ekspozycja chust, oleodruków i rzeźb pochodzących sprzed ponad stu lat. W ostatnim okresie otrzymaliśmy w darze wiele pamiątek doty-

czących przeszłości Błażowej, które ofiarowała dr Rena Brzęk-Piszczowa. Małgorzata Kusz podarowała nam rzeźbę wykonaną przez uznanego artystę ludowego Szczepana Stefana Woźniaka – patrona naszego konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”. Anna Rabczak przekazała nam kolekcję ręcznie malowanych ćmielowskich fajansów, natomiast od Krystyny Pociask otrzymaliśmy maselnicę klepkową do robienia masła na korbkę. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Muzeum ma szansę, aby się rozwijać i wzbogacać swoje zbiory. Jak każda placówka wymaga jednak zaangażowania i wsparcia finansowego. W tegorocznym budżecie GOK przeznaczono na ten cel jedynie bardzo skromne środki. Być może uda się pozyskać dodatkowe fundusze ze źródeł zewnętrznych oraz od sponsorów. Chronić tradycję to przecież nasz wspólny obowiązek.

Alicja Budyka



GOK w Błażowej przyłączył się do ogólnopolskiej akcji NOC MUZEÓW.

STARYCH POTRAW SMAK I UROK PO RAZ DWUDZIESTY TRZECI

Cykliczna impreza, która pojawiła się po raz pierwszy w kalendarzu imprez Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej dwadzieścia trzy lata temu, zagościła w Błażowej na stałe. Z pewnością przypadła go gustu nie tylko mieszkańcom Błażowej, ponieważ z biegiem czasu coraz więcej gmin, podążając naszym śladem, zaczęło organizować imprezy o podobnym charakterze. Wszędzie cieszą się

niebywałym zainteresowaniem i wręcz ogromną frekwencją.

Jak co roku, podczas imprezy odbywają się dwa konkursy. Konkurs kapel ludowych oraz Konkurs na Najlepszy Produkt Podkarpacki „Potrawa Roku”. Uczestnicy obu tych konkursów oceniani są przez jury powołane przez organizatora. Laureaci otrzymują nagrody i wyróżnienia. Co roku Gminny Ośro-

dek Kultury stara się znaleźć nowych sponsorów oraz dodatkowe środki finansowe. W roku bieżącym GOK otrzymał wsparcie finansowe wysokości 18 040,93 zł na realizację operacji pt. „Starych potraw smak i urok – Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych” w ramach Planu Działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Plan operacyjny na lata 2018-2019.

Głównym celem przeglądu kapel jest ochrona i popularyzacja muzyki ludowej w społeczeństwie. W czasie przeglądu oceniana jest autentyczność tradycji muzycznych, oryginalność strojów i instrumentów oraz zgodne z tradycją wykonanie. Celem naszego konkursu jest także odkrywanie i promowanie młodych muzyków zapewniających lokalną ciągłość kulturową.



Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

Występy kapel były oceniane przez profesjonalne jury złożone ze znawców folkloru, któremu przewodniczyła Elżbieta Lewicka, znana rzeszowska dziennikarka, krytyk muzyczny, wykładowca na Wydziale Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego, juror podkarpackich konkursów muzycznych. W skład komisji weszły także panie Emilia Jakubiec-Lis – muzyk wokalista, kulturoznawca i socjolog, pracownik Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, Maria Kula – etnolog, instruktor WDK w Rzeszowie oraz Sebastian Stachurski – muzyk WDK Rzeszów.

Komisja, kierując się kryteriami zawartymi w regulaminie, przyznała

w kategorii kapel nagrodę GRAND PRIX, nagrody i wyróżnienia, nagrodę specjalną oraz w kategorii Mistrz i Uczeń – Grand Prix oraz nagrody. Fundatorami nagród finansowych było Starostwo Powiatowe, Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej. W konkursie wzięło udział 13 kapel ludowych oraz 4 wykonawców w kategorii Mistrz i Uczeń. Zgodnie z przyjętym regulaminem konkursu, oceniając kapele, jury w szczególności zwróciło uwagę na poziom wykonania, dobór i autentyczność repertuaru oraz ogólny wyraz artystyczny. Niżej prezentujemy wyniki konkursu.

W KATEGORII KAPEL

Nagroda główna Grand Prix: dla Kapeli Ludowej KMIĘCIE,

I nagroda dla Kapeli Ludowej z FUTOMY,

Dwie równorzędne II nagrody dla Kapeli Ludowej POGÓRZANIE i Kapeli Ludowej WARZANIE,

III nagroda dla Kapeli Ludowej MŁODE KURASIE,

Wyróżnienia równorzędne:

1. Kapela Ludowa GRABOSZCZANIE,
2. Kapela Ludowa PRZEWROTNIACY,
3. Kapela Ludowa DYNOWIANIE,
4. Kapela Ludowa KURASIE,
5. Kapela Ludowa BACHÓRZANIE,
6. Kapela Ludowa MALAWIANIE.



Kapela Graboszczanie.

W KATEGORII MISTRZ I UCZEŃ:

Nagrodę Grand Prix otrzymały Justyna Bieniek i Danuta Sasiadek,

I nagrodę otrzymali Andrzej Sowa i Barbara Sowa,

II nagrodę otrzymali Andrzej Sowa i Marcei Grzegorzak,

III nagrodę otrzymali Jacek Marszałek i Hanna Marszałek.

Ponadto komisja przyznała **Nagrodę specjalną** za całokształt pracy artystycznej dla Jana Sali z Głogowa.

KONKURS KULINARNY

W konkursie kulinarnym wzięło udział dwadzieścia jeden kół i organizacji kobiecych z całego Podkarpacia, które zgłosiły do konkursu 70 potraw. Ponadto na stoiskach serwowano poza konkursem dziesiątki rozmaitych kulinarnych pyszności. Ponieważ prezentacja miała charakter konkursu, walory potraw oceniało powołane przez organizatora imprezy jury, którego przewodniczącym był Marcin Purgacz, *Ambasador Marki Podkarpackie Smaki*. W skład komisji dokonującej oceny serwowanych dań weszły także panie: Barbara Rajzauer z Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa



Kapela z Futomy.



Kapela Bachórzanie.

Rolniczego – od wielu lat współpracująca z GOK w Błażowej w zakresie promocji kuchni podkarpackiej i kultury ludowej, Barbara Bassara – mistrz cukierniczy oraz Małgorzata Hodór – technolog.

Regulamin konkursu wśród kryteriów oceny potraw określił w szczególności oryginalność i związek z regionem, tradycyjny sposób przyrządzania, walory smakowe danej potrawy, estetykę ekspozycji i opis prezentowanych produktów. Komisja kierując się wymienionymi przesłankami przyznała następujące nagrody i wyróżnienia: Nagrodę za Najlepszy Produkt Podkarpacki „Potrawa Roku”, nagrody i wyróżnienia w kategoriach – potraw jarskich, mięsnych, wypieki i chleby, miody, produkty z miodu i na bazie miodu oraz sery i produkty mleczne. Nagrody i wyróżnienia pieniężne ufundowało Starostwo Powiatowe oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, a nagrody rzeczowe PODR i PIR.

Nagrodę za Najlepszy Produkt Podkarpacki „Potrawa Roku” oraz BON na produkty firmy PRYMAT otrzymało KGW Piątkowa za pieczeń piątkowską.

Nagrodę w kategorii dania jarskie i nagrodę ufundowaną przez PODR w Boguchwale otrzymało KGW Borówki za kartoflane bułeczki.

Nagrodę w kategorii dania mięsne i nagrodę ufundowaną przez PIR otrzymało KGW Ulanica za kaczkę faszzerowaną wątróbką, kaszą gryczaną i boczkiem.

Nagrodę w kategorii wypieki i chleby oraz nagrodę ufundowaną przez cukiernię „Bassara” otrzymał Zespół Śpiewaczy „Lubeni” z Lubeni za tort fasolowy.

Nagrodę w kategorii miody, produkty z miodu i na bazie miodu otrzy-



Laureaci konkursu kulinarnego.

mała Janina Olszańska z Krasieczyna za miód z mniszka lekarskiego.

Nagrodę w kategorii sery i inne produkty mleczne otrzymał Leszek Jakimowicz firma LEDA-SER Wólka Krowicka za ser wólczański z kozieradką.

Nagrodę równorzędną otrzymała Małgorzata Sowa z Kąkolówki za ser niedźwiedzi.

Ze względu na znaczenie idei konkursu dla ochrony kulinarnego dziedzictwa, a także promowanie produktów tradycyjnych, upowszechnianie wiedzy na ich temat wśród społeczeństwa oraz edukację młodego pokolenia w zakresie zapomnianych potraw regionalnych przyznano równorzędne wyróżnienia, które otrzymali następujący uczestnicy konkursu: Hanna Katafiasz za ser koziego typu Ricotta, KGW Nowy Borek – Przylasek za tort ziemniaczany, KGW Nowy Borek za zrazy wołowe, Klub Seniora „Pogodna Jesień” za ser smażony z czosnkiem niedźwiedzim, KGW Dylągowa za ser krowi z folwaraku, KGW Malawa za golonkę malawską kraszoną kapustą, KGW Błażowa Dol-

na za kapustę z grzybami i ziemniakami, KGW Brzezówka za roladki z karkówki z nadzieniem, KGW Grabowica za kotleciki z jajek i ryżu, KGW Chmielnik za ser smażony z kminkiem, KGW Wólka Hyżneńska za gołąbki ziemniaczane z okrasą, KGW Hermanowa za pierogi kartoflane z miętą, „EkoChatka” z Błędowej Tyczyńskiej za oranżadę chłopską.

Poprzednie edycje potwierdziły ogromne zainteresowanie tą formą prezentacji kulturalnych. Zakładane przez organizatora cele i rezultaty zostały osiągnięte. Na estradzie i na stoiskach zaprezentowało się ponad 200 wykonawców wystawców i rękodzielników. W trakcie imprezy podczas całego niedzielnego popołudnia przewinęło się szacunkowo około 3000 widzów. Podczas imprezy gościnnie wystąpił zespół *Freeborn Brothers*. Podczas krótkiego występu zaprezentował się także Zespół Tańca Ludowego GOK „Błażowiacy”. Impreza była znakomitą okazją do promocji dorobku kulturalnego Powiatu Rzeszowskiego na forum Podkarpacia.

Alicja Budyka



Kapela Dynowianie.



Hanna i Jacek Marszałkowie.

WIANKI NAD WISŁĄ

W wigilię św. Jana, 23 czerwca, w Warszawie na Podzamczu odbyła się jedna z najpopularniejszych imprez plenerowych, organizowana corocznie



Moda para.

w celu uczczenia Nocy Świętojańskiej. Tradycja wicia wianków z ziół i kwiatów w ten dzień przyciąga wielu miłośników. W tej edycji imprezy udział wzięło trzy zespoły obrzędowe z całego kraju. Nasz region reprezentował Zespół Obrzędowy Futomianie, Kapela Ludowa i Stowarzyszenie Kultuwowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej. Wyjazd do stolicy zorganizował dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej Andrzej Wróbel. Program imprezy był bardzo urozmaicony i ciekawy. Od południa prowadzone były warsztaty wicia wianków i nauki polskich tańców

tradycyjnych z towarzyszeniem kapeli na żywo. Zespół Futomianie zaprezentował obrzęd „Wesele”, który spotkał się z wielkim zainteresowaniem, a członkowie zespołu porwali publiczność do tańca przy dźwiękach futomskiej kapeli. Bardzo oblegany był stół z naszymi regionalnymi potrawami. Każdy mógł poczęstować się i posmakować. Oczywiście na stole nie zabrakło futomskiego chleba i bulwioka. Wieczorem barwny korowód z wiankami, który prowadzili futomianie, przeszedł nad Wisłę. Najpierw w nurt rzeki puszczono ogromny wianek, uwity wspólnie przez uczestników imprezy, a następnie mniejsze. W tym nastroju publiczność do późnych godzin mogła słuchać koncertów największych artystów, odbywających się na scenie ustawionej obok Multimedialnego Parku Fontann.



Wyjazd do stolicy zorganizował dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej Andrzej Wróbel.

Niegdyś ważną tradycją było puszczenie przez dziewczęta wianków z zapalonymi świecami w nurty rzek. Wierzono, że jeśli wianek zostanie wyłowio-

ny przez kawalera, świadczyło to o wielkiej miłości, jej szybkim zamążpójściu i długim życiu. Jeśli płynął, dziewczyna miała nieprędko wyjść za mąż. Jeśli zaś utonął, sponął lub zaplątał się w sito-wiu, wróżyło to staropanieństwo. Wianki puszczano nie tylko indywidualnie, ale i grupowo, w zależności od decyzji. Dziewczyny robiły wtedy jeden, wspólny dla całej grupy, wianek, który oczywiście był znacznie większy od innych. Puszczano go na wodę wierząc, że poprzez odpowiedni tor przepływu przyniesie szczęście wszystkim obserwującym go uważnie dziewczynom, zgromadzonym na brzegach rzek. Innym elementem nocy świętojańskiej były wielkie ogniska, wokół których zbierali się mieszkańcy wioski, tzw. sobótki. Kolejnym symbolem tej nocy był kwiat paproci, o którym mówiono, że zakwita

na chwilę o północy przed dniem św. Jana, czyli z nocy 23 na 24 czerwca. Miał świecić niezwykłym blaskiem i wskazywać drogę do ukrytych skar-bów.

Do dzisiaj w niektórych regionach Polski zachowały się zwyczaje związane z najkrótszą nocą w roku. Jednak dziewczęta, które decydują się na pójście nad rzekę i puszczenie wianków nie wierzą w związane z nimi wróżby. Zwyczaje te stanowią jedynie dobrą

zabawę i element dawnej tradycji związanej z **obchodami świętojańskimi.**

Małgorzata Drewniak



23 czerwca, w Warszawie na Podzamczu odbyła się jedna z najpopularniejszych imprez plenerowych, organizowana corocznie w celu uczczenia Nocy Świętojańskiej.

W NAGRODĘ DO BRUKSELI

W dniach 8-12 kwietnia 2018 r. reprezentantki Koła Gospodyń Wiejskich w Piątkowej przebywały z wizytą w Brukseli. Wycieczka ta zorganizowana została przez posła do Parlamentu Europejskiego Elżbietę Łukacijewską. Wyjazd do Brukseli był nagrodą za zajęcie trzeciego miejsca w plebiscycie na Najlepsze Koło Gospodyń Wiejskich na Podkarpaciu w 2017 r.

Głównym punktem programu wycieczki była wizyta w Parlamencie Europejskim, gdzie uczestniczyłyśmy w prelekcji na temat Unii Europejskiej oraz struktur Parlamentu Europejskiego, który jest jedyną instytucją UE wybieraną bezpośrednio. Reprezentuje 500 mln mieszkańców Unii Europejskiej, odgrywa kluczową rolę w wyborze przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz wspólnie z Radą Unii Europejskiej uchwala prawo i budżet UE.

Oprócz wizyty w parlamencie w programie wycieczki uwzględniony był czas na zwiedzanie pięknej Brukseli. Miałyśmy okazję zobaczyć Grand-Place – główny plac Brukseli ze starówką i Katedrę św. Michała i św. Guduli – gotycki kościół, położony na wzgórzu Treurenberg oraz wiele ciekawych miejsc i obiektów stolicy Belgii, m.in. monumentalny model kryształu żelaza, powiększony 165 miliardów razy, tzw. Atomium, zlokalizowany w dzielnicy Laeken na przedmieściach Brukseli.



Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Piątkowej z posłanką do Parlamentu Europejskiego Elżbietą Łukacijewską.

li. Kolejny dzień wycieczki został przeznaczony na zwiedzanie Brugii. Jest to miasto w północno-zachodniej Belgii, ośrodek administracyjny prowincji Flandria Zachodnia, które z powodu dużej

ilości kanałów w historycznej części miasta nazywane jest flamandzką Wenecją.

Program wycieczki był bardzo ciekawy i interesujący. Była to wspaniała nagroda i wyróżnienie za pracę, jak również motywacja do dalszych działań i przedsięwzięć.

Koło Gospodyń Wiejskich w Piątkowej pragnie serdecznie podziękować wszystkim, którzy oddając głos w plebiscycie przyczynili się do naszej nagrody.

Elżbieta Wyskiel



Uczestnicy wycieczki pod Atomium.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuje pani Kindze Fabińskiej za przekazanie na rzecz Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej następujących eksponatów:

1. Czasopismo „Przewodnik Katolicki”, wyd. Poznań, dnia 11 maja 1930 roku, kompletne. Na stronie 20 w dodatku do Nr 19 „Przewodnika Katolickiego” pn. „Co słychać w kraju?” zostało opisane wydarzenie, które miało miejsce w Błażowej pt. „Rzeszów. Od grzechu do nieszczęścia”.

2. Dodatek do nr 22 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” z dnia 22 stycznia 1934 roku pn. „Kurjer Ogrodniczo-Hodowlany” Nr 4, zawiera artykuł pt. „Rozbudowa Iniarstwa na Podkarpaciu”, w którym została zamieszczona

wzmianka o Błażowej, jako ośrodka Iniarstwa i potencjałe rozwojowym tego miejsca.

3. Mapa Błażowa i okolice, Kąkolówka, Domaradz 1940 rok, wym. 88 x 70 cm.

4. Podkolorowywana fotografia kobiety w stroju ludowym z dedykacją: „Kochanej Staszecce. Zośka. Błażowa dnia 22 XI 19 (rok zamazany – najprawdopodobniej lata 30-te)”, wym. 9 x 12 cm.

5. Znaczek pocztowy kasowany, lata 30., XIX wiek, Błażowa.

Małgorzata Kutrzeba

80 LAT OSP I 55 LAT KGW W PIĄTKOWEJ

Każdy jubileusz to znaczący czas w historii, czas życia kilku pokoleń. To z pewnością powód do dumy, do licznych wspomnień, ale także do godnego



Mszę św. w intencji strażaków i gospodyń odprawił ks. proboszcz Stanisław Śliwa.

świętowania w gronie znajomych i zaproszonych gości.

1 lipca 2018 r. okazję do obchodzenia jubileuszu miały dwie organizacje w naszej miejscowości. **80 lat** działalności świętowała **jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej**, natomiast **55 lat** jubileuszu przypadło **Kołu Gospodyń Wiejskich w Piątkowej**. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą o godzinie 11:00 w kościele parafialnym w Piątkowej, na której zgromadziły się poczty sztandarowe i delegacje jednostek OSP z całej gminy, zaproszeni go-

ście, mieszkańcy wsi oraz gospodarze, czyli druhny i druhowie z miejscowej OSP oraz członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. Pododdziały strażaków wprowadzone zostały do kościoła przez dowódcę uroczystości – komendanta gminnego OSP w Błażowej dha Macie-



Historię KGW w Piątkowej przedstawiła Przewodnicząca Zofia Wielgos.

ja Pałaca. Mszę Świętą w intencji strażaków i gospodyń odprawił ks. proboszcz Stanisław Śliwa.

Około godziny 12:00 na czele z pocztami sztandarowymi, w paradnym szyku wszyscy przemarszerowali pod remizę strażacką, gdzie na odnowionym placu manewrowym odbyła się dalsza część jubileuszów. Podniosła część rozpoczęła się od meldunku dowódcy uroczystości dha Macieja Pałaca, podniesienia flagi

państwowej i odśpiewania hymnu Polski. Prowadzeniu tej części uroczystości przewodził dh Leszek Wilk. Następnie głos zabrał **prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej dh Piotr Jurek**. Rozpoczynając wystąpienie podziękował wszystkim, którzy swoją postawą i zaangażowaniem pracowali, aby stworzyć osiemdziesięcioletnią i pięćdziesięcioletnią historię. Podziękował za pomoc i wsparcie mieszkańcom Piątkowej, a także wszystkim sponsorom i darczyńcom. Następnie zaproponował, aby



Prezes OSP w Piątkowej dh Piotr Jurek przywitał zaproszonych gości.

minutą ciszy uczcić pamięć wszystkich zmarłych, wyrażając tym ich wkład i zaangażowanie w funkcjonowanie OSP i KGW w Piątkowej, co zebrani na uroczystości uczynili. Dh Piotr Jurek przy-



Dary ołtarza składają gospodynie Zofia Wielgos i Teresa Wilk.



Historię OSP w Piątkowej przedstawia druhna Wiktoria Patrońska.

witał także poczty sztandarowe wraz z delegacjami jednostek z terenu gminy oraz zaprzyjaźnionej jednostki OSP w Harcie, Panie z Koła Gospodyń Wiej-



Medal Izzydora Oracza wręcza Tadeusz Kuśnierz. Na zdjęciu odznaczony został najstarszy zasłużony rolnik i strażak dh Józef Dziepak.

skich w Piątkowej oraz zaproszonych gości, wśród których byli: marszałek województwa podkarpackiego Stanisław Kruczek, przedstawiciel Komendy Miejskiej PSP w Rzeszowie młodszy brygadier Bogdana Bar, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, ks. proboszcz Stanisław Śliwa, dyrektor GOK w Błażowej Andrzej Wróbel, przedstawicielki Zarządu Gminnego KGW w Błażowej – panie: Joanna Słep, Krystyna Szczoczarz i Anna Słupek, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP dh Jan Kucaj, prezes Związku OSP w Błażowej dh Roman Łach, komendant gminny Związku OSP

RP w Błażowej dh Maciej Pałac, radny Rady Miejskiej dh Ryszard Wyskiel, sołtys wsi Piątkowa Wojciech Mocha, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej Elżbieta Wyskiel, przedstawiciel Podkarpackiej Izby Rolniczej Tadeusz Kuśnierz oraz sponsorzy: właściciel firmy KLIMA Jan Kruczek, właściciel firmy DACHPOL Józef Wilk oraz właściciel firmy JAN MALARZ Jan Barański.



Przy mikrofonie Burmistrz Jerzy Kocój.

Każdy jubileusz swoją specjalną formułą obejmuje także przedstawienie rysu historycznego. W niedzielnej uroczystości przedstawicielka OSP Piątkowa drużna Wiktoria Patrońska przedstawiła opracowaną przez dh Piotra Jurka *Historię OSP Piątkowa*.

Następnie głos zabrała **przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Piątkowej pani Zofia Wielgos**, która przedstawiła *Historię KGW w Piątkowej*.

Uroczystość jubileuszowa stała się okazją do podziękowania strażakom i kobietom z Koła za ich wieloletnią służbę oraz do wręczenia medali i odznaczeń. Był to także dobry moment, aby podziękować wszystkim zasłużonym dla rolnictwa, którym przyznano Medal Izzydora Oracza – patrona rolników.

Podniosła chwila wręczenia odznaczeń została rozpoczęta od uhonorowania Złotym Medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa” dh Aleksandra Drewniaka. Srebrnym Medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa” odznaczono druhow: Józefa Wilka, Jana Pępka, Jana Sieńko, Ryszarda Wyskiela s. Mieczysława i Andrzeja Pępka. Brązowym Medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali druhowie: Leszek Wilk i Łukasz Szweter. Odznakę „Strażak Wzorowy” wręczono druhom: Gerardowi Wesołowskiemu, Januszowi Wilkowi, Wojciechowi Wyskielowi s. Ryszarda oraz Wojciechowi Hamerli. Odznaczenia wręczyli dh Jan Kucaj – Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP i burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

Odznakę „Za Wyługę Lat” otrzymali druhowie: Józef Dziepak, Antoni Kiszka

i Zdzisław Świst (65 lat), Tadeusz Makara i Władysław Makara (60 lat), Józef Bosak, Julian Drewniak, Zbigniew Kwaśny i Mieczysław Wyskiel (55 lat), Józef Szweter i Adolf Wyskiel (50 lat), Aleksander Drewniak, Józef Piech i Jan Sieńko (45 lat), Julian Sieńko i Marian Wyskiel (40 lat), Józef Groszek, Adam Pępek, Lesław Pępek, Marek Sieńko, Ryszard Wyskiel s. Mieczysława, Ryszard Wyskiel s. Jana i Józef Wilk (35 lat), Wiesław Drewniak, Janusz Groszek, Andrzej Pleśniak, Andrzej Wesołowski, Wiesław Wyskiel i Wojciech Wyskiel s. Andrzeja (30 lat),



Jubilanci podczas uroczystej Mszy Świętej.



Życzenia i gratulacje od burmistrza Jerzego Kocoja.



Podziękowania za współpracę otrzymują radny Ryszard Wyskiel i przewodnicząca KGW w Piątkowej Zofia Wielgos.



Życzenia Jubilatów składa marszałek Stanisław Kruczek.

Tadeusz Kruczek, Andrzej Pępek, Jan Pępek, Stanisław Sieńko i Jan Szura (25 lat), Janusz Czarnik i Robert Wielgos (20 lat), Bogusław Dziepak, Zbigniew Pępek i Andrzej Wyskiel (15 lat). Odznaczenia wręczyli: prezes Związku OSP w Błażowej – dh Roman Łach oraz marszałek województwa podkarpackiego Stanisław Kruczek.

Zarząd OSP w Piątkowej w dowód uznania za współpracę i pomoc w realizacji celów statutowych złożył podziękowania radnemu Rady Miejskiej w Bła-

żowej dh Ryszardowi Wyskielowi i przewodniczącej KGW w Piątkowej Pani Zofii Wielgos. Pamiątkowe dyplomy wręczyli prezes honorowy dh Lesław Pępek i naczelnik honorowy dh Adam Pępek.

Nagród również nie brakowało w Kole Gospodyń Wiejskich. Dyplomy za działalność w upowszechnianiu kultury i kultywowanie tradycji ludowych w Piątkowej otrzymały panie: Grażyna Sieńko, Zofia Szweter, Zofia Pleśniak, Teresa Wilk, Julia Wyskiel, Bożena

Kiszka, Agnieszka Wielgos i Zofia Pępek. Podziękowania i kwiaty otrzymały także były przewodniczące KGW w Piątkowej: Józefa Sieńko, Czesława Drewniak, Teresa Piech, Zofia Kruczek i Julia Wyskiel. Za szczególne zasługi w rolnictwie, Medal Izzydora Oracza otrzymali: Czesława

Drewniak, Bronisława Barańska, Irena Jurek, Zofia Kiszka, Janina Magda, Józef Dziepak, Adolf Wyskiel, Tadeusz Makara, Józef Bosak, Zdzisław Świst i Aleksander Drewniak. Odznaczenia wręczył przedstawiciel Podkarpackiej Izby Rolniczej Tadeusz Kuśnierz oraz burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

Po tej podniosłej uroczystości życzenia i gratulacje dla Jubilatów składali zaproszeni goście reprezentujący władze samorządowe wszystkich szczebli, organizacje pożarnicze i inni. Na ręce prezesa dha Piotra Jurka i przewodniczącej KGW – Zofii Wielgos składano podziękowania za pracę na rzecz społeczności lokalnej, czego wyrazem były wręczone grawerony, kwiaty i prezenty. Po części oficjalnej jubileuszu przewodnicząca Zofia Wielgos zaprosiła wszystkich na wspólne biesiadowanie przy suto zastawionych stołach, przygotowanych dzięki kulinarnym zdolnościom sołtysa Piątkowej Wojciecha Mochy. Podczas poczęstunku czas umiłał zespół muzyczny Contra, który w większości stanowią miejscowi strażacy.

Aleksandra i Elżbieta Wyskiel



Wyróżnień nie brakowało w Kole Gospodyń Wiejskich.



Uroczystość od kuchni.





Na zdjęciu od lewej radny Ryszard Wyskiel, Tadeusz Kuśnierz i burmistrz Jerzy Kocój.



Odznaczeni w szeregu.



Odznaczenia wręcza dh Jan Kucaj.



Poczty sztandarowe.



Zaproszeni goście nie zawiedli.



Suto zastawiony stół.



Przemarsz do kościoła.

HISTORIA KGW W PIĄTKOWEJ

Każdy jubileusz jest ważnym świętem i wydarzeniem, okazją do dokonania oceny dotychczasowych osiągnięć i wyznaczania nowych celów oraz zadań. Skłania również do refleksji, przemyśleń i wspomnień...

Działalność społeczna kobiet w Piątkowej sięga 1963 roku. Wtedy to na założycielskim zebraniu zostało powołane Koło Gospodyń Wiejskich – czytamy z pierwszych stron książki protokołów. Inspiratorką założenia Koła była Pani Felicja Kłeczek – nauczycielka miejscowej szkoły. Ona też została jego pierwszą i wieloletnią przewodniczącą. Na początku Koło liczyło 20 członkiń. Najstarsi mieszkańcy Piątkowej wspominają, że kobiety zrzeszone w tej organizacji były zawsze inicjatorkami wielu ciekawych wydarzeń we wsi. Były motorem działalności kulturalnej i gospodarczej, przykładnymi matkami, żonami i gospodyniami. Co roku organizowały zabawy sylwestrowe, choinkowe, Święto Kobiet, Dzień Dziecka, kursy racjonalnego żywienia, kursy kroju, szycia i modelowania, wspierały organizowanie tzw. „dziecińców” dla dzieci podczas wakacji. W swej działalności gospodarczej unowocześniały swoje gospodarstwa poprzez zbiorowy odchów kurcząt, wprowadzanie nowych odmian roślin i ras zwierząt, prowadziły wypożyczalnię naczyń kuchennych dla lokalnej społeczności. Organizowały również akcje charytatywne, pomagając osobom starszym, samotnym i potrzebującym. W miarę upływu lat w działalność Koła

włączały się młode gospodynie. Następowała zmiana pokoleniowa i kolejne przewodnictwo przejmowały kolejno panie Józefa Sieńko, Czesława Drewniak, Teresa Piech, Zofia Kruczek, Julia Wyskiel i obecnie Zofia Wielgos.

Tak jak wcześniej, Koło Gospodyń Wiejskich jest cenną organizacją, pielęgnującą rodzimą tradycję, organizującą życie społeczne, gospodarcze i kulturalne naszej wsi. Działalność koła opiera się przede wszystkim na współpracy i współdziałaniu. „Wzajemna pomoc i wspólna praca zbliża ludzi do siebie i ich jednoczy”. Ta dewiza przyświecała i przyświeca paniom działającym w naszym Kole. Własnym przykładem panie pokazały, że razem można naprawdę dokonać wielkich rzeczy, a współpraca z władzami i innymi organizacjami pozwala w pełni te cele realizować.

Obecnie nasza organizacja liczy 34 członkinie. Panie są w różnym wieku, czynne zawodowo i emerytki, ale bez względu na to są młode duchem, aktywne i twórcze. Chętnie biorą udział w organizowanych spotkaniach, wykazując tym samym zadowolenie ze swego udziału w życiu społeczności lokalnej.

Corocznie bierzemy udział we wszystkich cyklicznych imprezach organizowanej w naszej gminie i regionie. Reprezentujemy naszą miejscowość na dożynkach gminnych, prezentując okazały wieniec dożynkowy wykonywany pod czujnym okiem naszej koleżanki – artystki rękodzielnictwa Teresy Wilk. Wystawiamy także sto-

iska z naszymi regionalnymi potrawami i wytworami rękodzieła artystycznego. Za swoją działalność i pracę nasze członkinie na przestrzeni lat otrzymywały odznaczenia, nagrody i wyróżnienia. Na uwagę zasługuje fakt, że w ubiegłym roku nasza organizacja zajęła trzecie miejsce w plebiscycie na „Najaktywniejsze Koło Gospodyń Wiejskich Podkarpacia”, pod patronatem „Nowin” i europoseł Elżbiety Łukacijewskiej. W nagrodę nasze koleżanki zostały zaproszone przez panią europoseł do Brukseli, gdzie zwiedziły Parlament Europejski. Za co serdecznie dziękujemy.

Świętujemy wyjątkową okazję, jaką jest 55-lecie istnienia i działalności Koła Gospodyń Wiejskich w Piątkowej. Tak dostoyny jubileusz zobowiązuje i wymaga szczególnej oprawy. Czuję się zaszczycona, że to właśnie mnie wspólnie z Ochotniczą Strażą Pożarną w Piątkowej, obchodzącą 80-lecie swojego istnienia, przypadł obowiązek organizacji tego święta.

Niedzielną uroczystość mogła się odbyć dzięki ogromnemu zaangażowaniu całej społeczności. Organizacja takiej imprezy to ogrom pracy dla wielu osób. Chciałabym im powiedzieć skromne „dziękuję”. Jako przewodnicząca Koła życzę wszystkim moim koleżankom i kolegom strażakom dużo zdrowia, pomyślności, radości i kolejnych jubileuszy.

**Przewodnicząca KGW w Piątkowej
Zofia Wielgos**

HISTORIA OSP W PIĄTKOWEJ

Przypadło mi nie lada zadanie, aby streścić 80 lat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej. A zadanie jest tym trudniejsze, ponieważ zmieniają się technologie naszego życia, mieszkania lub pracy. I w tym momencie trzeba już trochę popracować wyobraźnią, żeby zobaczyć jak wyglądała nasza miejscowość 80 lat temu, gdzie domy były budowane z drewna, pokryte strzechą, a stodoły wypełnione sianem. I właśnie wtedy w obliczu zagrożeń pożarowych, w roku 1938 powstaje pogotowie prze-

ciwpożarowe w oparciu o statut Straży Pożarnej ze Lwowa, rekrutujące mieszkańców naszej miejscowości, aby nieść sobie pomoc w zagrożeniach i innych klęskach żywiołowych. Zebranie wiejskie 80 lat temu wyłoniło początkujące władze naszej organizacji gdzie naczelną rolę pełnili: naczelnik dh Tadeusz Dziepak, skarbnik dh Jakub Maciołek, sekretarz dh Dominik Maciołek oraz 6 członków. W roku 1939 wybuchła II wojna światowa, okres okupacji, w którym działalność ochotniczych straży pożarnych pod na-

porem okupanta zostaje pozornie ograniczona jedynie do akcji gaśniczych. Jednak pogotowie przeciwpożarowe współpracuje z Batalionami Chłopskimi oraz Armią Krajową w walce zbrojnej z okupantem. Wspominając lata 40-60 trzeba sobie uświadomić najważniejszą rzecz. Wszystkie działania niosące pomoc oparte były na działaniu człowieka oraz zwierząt. W naszej wiosce były wyznaczone dwa konie zaprzęgane do wozu, na którym przewożona była pompa obsługiwana przez 4 silne osoby.



OSP Piątkowa aktywnie bierze udział w życiu społecznym.

Po zakończeniu wojny w latach 50. powstaje Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. Na walnym zebraniu zostaje powołany nowy zarząd, a straż liczy już 17 członków. Na czele z prezesem druhem Leonardem Kruczkiem rozpoczyna się modernizacja straży. Zakupiono ogumiony wóz strażacki do przewozu sprzętu pożarniczego oraz postawiono szopę przy domu ludowym do przechowywania sprzętu. Powstaje także zespół teatralny, który objeżdżał okoliczne wioski ze sztukami: Karpaccy górale i w Górę Serca w reżyserii śp. dh Wojciecha Wyskiela. Za środki w ten sposób zgromadzone przy częściowym dofinansowaniu Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Rzeszowie, strażacy kupują pierwszą motopompę, którą obsługiwał śp. dh Daniel Wyskiel. Z inicjatywy OSP Piątkowa powstają także instalacje odgromowe na budynkach naszej wsi. W roku 1965 przystąpiono do budowy nowego domu ludowego, gdzie członkowie straży czynnie włączali się do prac społecznych i w tym właśnie roku zostaje im oddany garaż oraz świetlica na potrzeby straży. Rok 1972 to czas odmłodzenia się Ochotniczej Straży Pożarnej. Wybrany zostaje nowy zarząd, rolę prezesa pełni dh Edward Szczepan, a liczba członków zwiększa się do 31. W okresie tym powstają dwa kryte zbiorniki wodne zlokalizowane w najbardziej zagrożonych miejscach naszej wsi. Jednostka zostaje wyposażona w drugą motopompę typu 800-tka wraz z kompletnym oprzyrządowaniem, tj. węże, prądownice, rury ssawne. Straż dostaje także pełne umundurowanie wyjściowe oraz ochronne. Budynek domu ludowego zostaje przekazany pod patronat straży, jest to dowód zaufania władz gminy dla naszej jednostki. Z ini-

cyjatywy prezesa zostaje założona księga pamiątkowa – kronika w oparciu o zgromadzone dokumenty przez dh Mariana Drewniaka – pierwszego kronikarza.

4 czerwca 1978 r. z okazji Jubileuszu 40-lecia istnienia Straży Pożarnej dokonano poświęcenia sztandaru wręczanego przez sołtysa wsi Stanisława Karnasa, Koło Gospodyń Wiejskich na czele z Józefą Sieńko i przewodniczącą Związku Młodzieży Wiejskiej panią Danutą Łozę. Sztandar z wizerunkiem św. Floriana wyszyła siostra zakonna z Ujazd. Przy okazji jubileuszu Wojewódzki Związek Straży Pożarnej w Rzeszowie na wniosek prezesa gminnego w Błażowej dha Tadeusza Batora odznacza medalami wielu strażaków. W 1983 roku jednostka dostaje samochód już typowo strażacki – GBM Star 25 wycofany ze służby Zawodowej Straży Pożarnej w Rzeszowie. Rok 1987 przynosi nowe osoby w zarządzie na czele z prezesem dh Lesławem Pępkiem i drużynę młodzieżową męską do lat 18. W straży działa 35 członków. W związku z nowym samochodem powstaje konieczność dobudowania nowego garażu. Prace zostają wykonane w szybkim tempie z uwagi na 50-lecie OSP. Druhowie naszej jednostki uczestniczą we wszystkich organizowanych szkoleniach i zawodach zdobywając czołowe miejsca, świadczą o tym dyplomy i nagrody dekorujące świetlicę strażacką. 30 lat temu straż OSP Piątkowa obchodziła 50-lecie i podobnie jak dzisiaj, obecne były delegacje wszystkich jednostek OSP z sąsiadujących miejscowości. Udekorowano sztandar złotym medalem Za Zasługi przez komendanta Rejonowej Straży Pożarnej oraz dokonano otwarcia drugiego garażu.

Lata 90. przynoszą nowe zmiany w zarządzie. Funkcję naczelnika pełnią

kolejno: dh Aleksander Drewniak, dh Ryszard Wyskiel i dh Antoni Dziepak. Następuje też odgórna reorganizacja Ochotniczych Straży Pożarnych. Przedłużona zostaje kadencja zarządu z 4 do 5 lat. Wprowadzono sądową rejestrację stowarzyszeń. Postanowieniem sądu z dnia 28 lutego 1992 r. nasza jednostka zostaje zarejestrowana pod nazwą Ochotnicza Straż Pożarna w Piątkowej. Przystąpiono do modernizacji świetlicy oraz utworzenia izby pamięci. W związku z rozbudowaniem szkoły podstawowej, strażacy w czynnie społecznym pracowali przy rozbiórce starego budynku. W 1996 r. dobiega pierwsza pięcioletnia kadencja działalności zarządu, przez co zostaje wybrany nowy. W straży działa 52. członków. W roku 2001 wraz z wybraniem nowego zarządu zostaje oddane do użytku pomieszczenie warsztatowo-magazynowe, zaadoptowane po byłej piwnicy, gdzie stanął stary wóz konny. Dziś już jest to obiekt muzealny. W tym samym roku dostajemy samochód wojskowy Star 266 z lotniska Bemowo. Pojazd jednak potrzebuje wiele pracy, by zaadaptować go do użytku w akcjach i dzięki poświęceniu druhow z naszej jednostki i dofinansowaniu ze strony burmistrza, zostaje on zaadaptowany jako wóz strażacki. W dniu 21 maja 2001 r. zostaje uroczystie poświęcony przez proboszcza naszej parafii i służy nam do dziś. W lipcu tego samego roku na walnym zebraniu zostaje podjęta decyzja o dobudowaniu kolejnego garażu i zmianie pierwszego wozu bojowego na samochód Żuk. Garaż powstaje w 3 miesiące i dzięki wspólnej pracy druhow także służy nam do dziś.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej w latach 2006-2011 funkcjonuje w składzie: prezes dh Le-

sław Pępek, naczelnik dh Adam Pępek i zastępca naczelnika dh Piotr Jurek, a straż liczy 60. członków. W tym okresie nasi druhowie biorą udział w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych i jak nam już pokazała historia, nadal zajmują czołowe miejsca, co cieszy się dużą aprobatą całej naszej miejscowości. W wyniku tego nasza drużyna bierze udział w powiatowych zawodach w Bratkowicach. Lata 2011-2016 to działania zarządu w składzie: prezes dh Lesław Pępek, naczelnik dh Adam Pępek, zastępca naczelnika dh Bogdan Wielgos. Nasza jednostka pozyskuje 8 ubrań specjalnych: UPS 4 szt. ze środków budżetowych gminy Błażowa i 4 szt. z PZU Rzeszów, co pozwala bezpiecznie nieść pomoc naszym mieszkańcom. W tym okresie otrzymujemy 9 mundurów koszarowych, które zastępują nam wysłużone mundury ze Straży Pocztovej. W 2016 roku Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej przedstawia się w następującym składzie: prezes dh Piotr Jurek, wiceprezes dh Ryszard Wyskiel s. Mieczysława, naczelnik dh Bogdan Wielgos, z-ca naczelnika

dh Leszek Wilk, skarbnik dh Jan Sieńko, sekretarz dh Łukasz Szweter, gospodarz dh Wojciech Wyskiel s. Ryszarda, członek dh Krzysztof Drewniak. W tym krótkim okresie nasza jednostka po staraniach zarządu doposażona zostaje w piłę motorową, pompę szlamową typu Honda wt 30x, profesjonalną drabinę pożarniczą o zasięgu roboczym 10 metrów, a także adaptuje szatnie dla druhów biorących bezpośredni udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych.

W roku jubileuszowym następuje przełom i w szeregi naszej jednostki wstępują pierwsze kobiety. Są nimi: drużna Elżbieta Pępek i drużna Wiktoria Patrońska. Po długich latach w zarządzie zostaje wyłoniony z naszych szeregów prezes honorowy dh Lesław Pępek i naczelnik honorowy dh Adam Pępek. OSP Piątkowa aktywnie bierze udział w życiu społecznym i współpracuje z lokalnymi władzami, które widzą potrzeby i nas wspierają.

**Prezes OSP w Piątkowej
dh Piotr Jurek**

TAKI PEJZAŻ

Na luteckich łąkach – samotnik wiatr,
topole smukłe posiwiały,
ostatnie kopy siana snią o lecie,
gniazda bocianie puste i żal w nich
mieszka za lotem odległym.

Na luteckich łąkach badyle ziół
chwieją się zdumione mądrością nasion,
rój jabłek osiadł zmęczone jabłonie,
świerszczowe kapele grają nieustannie
symfonie jesieni.

Stobnica wąską wstążką odbita
z błękitu, nie pamięta wczorajszej
powodzi, wierzby zmartwione
załamują ręce nad przyszłością
łąki...

Grzeją się pagórki w słońcu
przed słotną jesienią,
Starsi ludzie z niedzielnie
założonymi rękoma
gawędzą, wiedząc swoje...

Zdzisława Górska

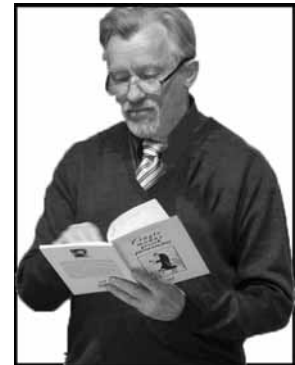
PODZIĘKOWANIA

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej pragnie wyrazić serdeczną wdzięczność wszystkim, którzy wspierali i wspierają naszą jednostkę. To dla nas radość i przywilej mieć takich ludzi. Słowa podziękowań kierujemy do wszystkich tych, którzy przyczynili się do organizacji uroczystości jubileuszowej. Serdecznie dziękujemy sponsorom:

- Panu Janowi Kruczkowi – właścicielowi firmy KLIMA;
- Panu Józefowi Wilkowi – właścicielowi firmy DACHPOL;
- Panu Janowi Barańskiemu – właścicielowi firmy JAN MALARZ;
- Panu Mieczysławowi Wyskielowi i Panu Grzegorzowi Wyskielowi – właścicielom firmy EFEKT;
- Pani Justynie Piech – właścicielce firmy Justii – Usługi fryzjerskie;
- Firmie HYDROMET;
- Firmie pogrzebowej WINIARSKI.

Zarząd OSP w Piątkowej

ADAM DECOWSKI



FRASZKI

O SITWIE

Wszystkim wokół wrogiem byłem,
bo do sitwy nie wstąpiłem.

* * *

Nie pomoże CBA,
gdy mąż czasem skok w bok da.

SKARGA ODDOLNA

Do ołtarza i koryta
nie dopuszcza nas elita.

EPITAFIUM KOCIKA

Leży pod głazem
sama, tym razem.

CZYJAŚ KARIERA

Nic tak nie doskwiera
jak czyjaś kariera.

* * *

Nie pomoże woń kadzidła,
jeśli nie używasz mydła.

KOMU HOŁD

Temu hołdy składać każe,
który dobrą płaci gażę.

WETO

Dobrze, że nie każda kobieta
chce korzystać z prawa weta.

ZGRABNE NOGI

Zazwyczaj zgrabne nogi
przekroczą wszystkie progi.

EPITAFIUM BANKRUTA

On w wyniku upadłości
złożył nawet swoje kości.

SOLIDARNY

Aby nie być anty,
także robił kanty.

WPROWADZENIE RELIKWII ŚW. RITY DO FUTOMSKIEGO KOŚCIOŁA PW. ŚW. WALENTEGO

22 kwietnia 2018 r. w czwartą niedzielę po Wielkanocy, tzw. niedzielę Dobrego Pasterza, futomska parafia wzbogaciła się o relikwie św. Rity. Starania o sprowadzenie relikwii trwały kilka miesięcy, prowadzone przez księdza proboszcza Jana Czaję i księdza rodaka Macieja Maciołka pracującego we Włoszech. Nabożeństwo do św. Rity w naszej parafii odbywa się w każdy 22 dzień miesiąca, także z poświęceniem róż przynoszonych przez wiernych – czcicieli św. Rity. Działa również Róża św. Rity, która swoje modlitwy ofiaruje w intencji swoich dzieci. Moderatorem tych działań są państwo Anna i Zygmunt Rząsowie, którzy do naszego kościoła ofiarowali piękny obraz świętej Rity i ornat z jej wizerunkiem. Relikwie zostały przywiezione przez księdza proboszcza Jana Czaję, który wraz z pielgrzymami udał się do Włoch, między innymi do Sanktuarium świętej Rity w Cascii, gdzie znajduje się szklana trumna z nienaruszonym ciałem Świętej. Wprowadzenie relikwii poprzedziła modlitwa różańcowa i litania do św. Rity, odmawiana przez licznie zgromadzonych parafian i pielgrzymów obecnych w futomskiej świątyni. Relikwiarz został wniesiony do kościoła procesyjnie przez księdza proboszcza, w asyście rodziców księdza Macieja Maciołka, przy śpiewie pieśni do św. Rity. Homilię w czasie uroczystości wygłosił ks. dr Jan Edling – profesor WSD w Rzeszowie. Kanwą na której oparł swoje słowo homilijne stała się biografia świętej Rity. Zmarła prawie sześć wieków temu w klasztorze sióstr augustianek Święta przeżywa swój renesans, jak zaznaczył kaznodzieja. Przyszła na świat w rodzinie ubogich górali w Rocca Porena, przysiółku odległym 5 km od gminy Cascia. Od najmłodszych lat marzyła, aby poświęcić się na wyłączną służbę Bożą. Poszła jednak za wolą rodziców i wyszła za mąż. Małżonek okazał się awanturnikiem, człowiekiem o gwałtownym charakterze. Rita stała się ofiarą jego tyranii. Swoje życie i trudy zносиła z anielską cierpliwością kierując się chrześcijańskimi cnotami wiary. Po piętnastu latach pożycia mał-

żeńskiego mąż padł ofiarą rodowej zemsty. Zrozpaczona Rita szukała pociechy w krzyżu Jezusa. Do jej cierpień dołączyło się jeszcze cierpienie jako matki, zadane przez jej synów – bliźniaków chcących pomścić śmierć ojca. Rita gorąco błagała Boga, aby jej synowie zaniechali zemsty. Została wysłuchana, gdyż szalejąca epidemia zabrała obu bliźniaków z tego świata. Teraz samotna kobieta postanowiła wstąpić do klasztoru w Cascia. To okazało się bardzo trudne, dopiero za czwartym razem uda-

beznadziejnych. Jej wstawiennictwa wzywają ludzie mający trudności z wybaczeniem i przebaczeniem, gdyż Święta realizowała w swoim życiu ewangeliczne przesłanie Chrystusa o przebaczeniu i miłości nieprzyjaciół. Co roku wspólnota sióstr augustianek z Cascii przyznaje Nagrodę im. św. Rity trzem kobietom, które w swoim życiu – tak jak św. Rita zrealizowały ewangeliczne przesłanie o przebaczeniu. Wśród laureatek tej nagrody znalazły się dwie Polki: mama księdza Jerzego Popiełuszki



Nabożeństwo do św. Rity w naszej parafii odbywa się w każdy 22 dzień miesiąca.

ło się Ricie zostać za murami klasztoru. Z całą radością i miłością wykonywała najniższe posługi w klasztorze. Przez piętnaście lat znosiła nieznośne cierpienie, naznaczone stygmatem kolca cierniowego z korony Jezusa. Rana na czole wydawała nieznośną woń, dlatego współsiostry Rity nie darzyły jej sympatią. W klasztorze spędziła czterdzieści lat. Kiedy zmarła, z jej rany na czole zaczęła wypływać cudowna woń zapachu róż, a dzwony w klasztorze w cudowny sposób zaczęły bić. Sława świętości zaczęła ściągać do grobu Rity wielu pielgrzymów. Papież Urban VIII w roku 1628 zatwierdził jej kult, a kanonizował ją papież Leon XIII w 1900 roku, nazywając św. Ritę „drogocenną perłą Umbrii”. Kult Świętej znany jest nie tylko w Europie, ale także w Ameryce Południowej i na Filipinach. Jest czczona jako patronka spraw trudnych,

śp. Marianna Popiełuszko i znana piosenkarka Eleni Tzoka. Te kobiety potrafiły przebaczyć mordercom swoich dzieci, jedna przebaczyła mordercom syna – księdza Jerzego, druga mordercy córki Afrodyty. Eleni wybrała drogę miłości i przebaczenia za pośrednictwem muzyki i śpiewu. Ucałowaniem relikwii i poświęceniem róż zakończyła się w naszym kościele doniosła uroczystość. Jak zaznaczył ksiądz proboszcz, mówiąc, że mamy „nową parafiankę”, orędowniczkę u Boga w beznadziejnych po ludzku mówiąc sprawach.

O święta Rito! Daruj nadzieję tym, których ciężko doświadczył los. O święta Rito! Jakże Ty wiele w cudowny sposób usuwasz trosk. Cóż z gór Rocca Porena, co wypraszasz tyle łask, w sprawach, z których wyjścia nie ma, święta Rito – wspomóż nas.

Danuta Drewniak

CO SŁYCHAĆ W BŁAŻOWSKIM KLUBIE SENIORA

Jest lato, pogoda sprzyja wszelkim spotkaniom na świeżym powietrzu.

W trosce o zdrowie seniorów, Zarząd Klubu zadbał o możliwość ruchu i poznawania nowych stron kraju dla swoich członków.

W maju odbyło się spotkanie „Pod Dębem”. Organizowali je solenizanci majowi. Było miło i wesoło. Powstała nawet piosenka.

*Prezes Nela i dwie Zosie,
Kilku Stasiów oraz Tosia
Na majowe imieniny
Zaprosili pod „dębinę”.*

*Tam pospołu, przy ognisku
Pośpiewali, siedli blisko
I życzliwie, i z umiarem
Dzielili się Bożym darem.*

W czerwcu seniorzy pielgrzymowali do Częstochowy i Gidli. Miejscowi przewodnicy zapoznali nas z historią objawień Matki Boskiej. Była wspólna modlitwa i wspólne śpiewanie.

W czerwcu do Sołonki zaprosili nas solenizanci czerwcowi. Tam korzystaliśmy z oparów solankowych i zbawienego wpływu tego mikroklimatu na zdrowie. Był także ruch przy muzyce, spacer i śpiew. Wszystko dla zdrowia.

W lipcu odwiedziliśmy sanktuarium Mati Boskiej w Leżajsku. Uczestniczyliśmy w nabożeństwie przed cudownym obrazem. Po mszy świętej wysłuchaliśmy koncertu organowego w klasztorze.

Odnieśliśmy niezapomniane wrażenie z pobytu w muzeum przyklasztornym. W drodze powrotnej wstąpiliśmy do Medyni Głogowskiej. Poznaliśmy technikę lepienia z gliny różnych artystycznych przedmiotów. Z przygotowanej uprzednio gliny sami mogliśmy ulepić jakiś „artystyczny” przedmiot. Bardzo odważny kolega Zygmunt z ogromnym zaangażowaniem lepił dzieło pt. „WAZON”. Niestety to dzieło po pewnym czasie przybrało postać naleśnika. Nie wyszło? Czy zmienił zamiar? Chwa-

ła mu za to!!! Uratował honor grupy.

Naczelnym zadaniem władz klubu jest dbałość o zdrowie i sprawność ludzi starszych. Poprzez różne formy spotkań, zarząd w pełni się z tego zadania wywiązuje. Powstała nawet piosenka, której refren brzmi:

*W błażowskim klubie seniora
Szczęście otwiera się nowe
I cały świat wymarzony
Na drugą życia połowę.*

Członkowie klubu bardzo dziękują zarządowi za włożony wkład pracy w organizowaniu naszego wolnego czasu.

PS. Dzięki uprzejmości Pana Leszka – kierowcy naszego autokaru zobaczyliśmy lotnisko w Jasionce oraz Centrum wystawienniczo-kongresowe G2A Arena wraz z obiektami przemysłowymi Doliny Lotniczej. Warto było zobaczyć jak rozwija się przemysł lotniczy na terenie naszego Podkarpacia.

Zofia Wielgos



*„Albowiem nie mamy tu miasta trwałego,
ale tego przyszłego szukamy.”*

(Hbr 13, 14)

RODZINA ŚP. KSIĘDZA DZIEKANA SENIORA MICHAŁA DRABICKIEGO

Pragniemy wyrazić szczerze wyrazy współczucia z powodu odejścia do Pana **śp. Księdza Dziekana Seniora Michała Drabickiego**.

Śp. Ks. Michał, podejmował z całą odpowiedzialnością wyzwania naszego ziemskiego życia, całym swoim życiem świadczył o jego przemijalności i wskazywał na „wieczne miasto”, do którego wszyscy zmierzamy. Wspominamy z wdzięcznością Jego pracę w naszej parafii i dekanacie błażowskim. Ujmował wyrażaniem swoich myśli w sposób jasny i otwarty, znany był z poczucia humoru.

Jego pracę w dekanacie będziemy wspominać z wdzięcznością.

Powierzamy Go łasce Boga Wszechmogącego i łączymy się w modlitwie ze wszystkimi w smutku po Jego odejściu.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, Rada Miejska,
parafianie i redakcja „Kuriera Błażowskiego.**

CZASIE

przędziesz nić mojego życia
coraz prędzej i prędzej
nie pytając o zgodę

zwolnij
zatrzymaj bieg

muszę jeszcze
rozsypać wokół siebie
dywan z barwnych róż

ułożyć puchowe poduchy przyszłości
wygładzić niebo nad domem
wyhaftować ekslibris na pamiątkę dni

muszę
dorównać ptakom w locie
posłuchać o czym śpiewa las
zapamiętać szum morskich fal

słońcu pozostawić kroplę zachwytu
klepsydrze czasu powierzyć tajemnicę

dopowiedzieć niedopowiedziane
wypłakać wszystkie łzy
rozdać uśmiechy nie rozdane

pozwól

Celina Depa

IV DNI BŁAŻOWEJ 2018

Tegoroczne Dni Błażowej zorganizowano już po raz czwarty i odbyły się w dniach 23-24 czerwca. Bogata oferta zaproponowana przez organizatorów,



Otwarty turniej siatkówki plażowej.

którymi byli burmistrz Błażowej oraz Gminny Ośrodek Kultury, przyciągnęła do Błażowej wielkie rzesze publiczności i to nie tylko mieszkańców gminy, ale również wielu gości. Pierwszy dzień imprezy upłynął w duch sportowych rywalizacji. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych grupa miłośników Nording walking wyruszyła malowniczą trasą w kierunku Makłuczki. W tym czasie rozegrano mecz siatkówki, w którym udział wzięli samorządowcy poszczególnych szczebli z okolicznych gmin. Na zakończenie sportowych zmagania odbył się towarzyski otwarty turniej siatkówki plażowej,

do którego przystąpiło 16 par, a wszystko to odbyło się w nocnej scenerii przy świetle jupiterów przygotowanych przez naszych strażaków z Ochotniczych Straży Pożarnych z Piątkowej i Futomy.

W niedzielne popołudnie konferansjer Janusz Majkiut rozpoczął imprezę witając wszystkich i zachęcając do wspólnej zabawy. Na scenie obok niego pojawiła się instruktorka zumbi, by w rytmie energicznej muzyki zaprezentować swoje umiejętności. Na scenę udało się zaprosić kilka odważnych osób, którzy wspólnie z prowadzącą ćwiczyli kroki tańca. Taki pokaz wraz z warsztatami miał miejsce jeszcze raz w dalszej części imprezy. Kolejnymi wykonawcami były dziewczyny z zespołu MARGOŚKI działającego przy GOK w Błażowej, które pod okiem swojej choreografki Jolanty Kocyły przedstawiły piękny występ wokально-taneczny. Swoje umiejętności wokalne w solowym występie zaprezentowała również Aleksandra Osinko, wyróżniona uczestniczka tegorocznego Wojewódzkiego Konkursu Wokalnego, który odbył się w czerwcu w Głogowie Małopolskim. Punktualnie o godzinie 16-tej grupa 25 muzyków Orkiestry Dętej działającej przy GOK w Błażowej rozpoczęła utworem „Róża czerwona” swój koncert. Artyści zaprezentowali się bardzo pięknie grając jeszcze m. in. takie utwory jak „Abba Gold”, „Meed Flinstons”, „River Side Dixie” czy też „Ułanów szyk”. Podczas występu orkiestry, która w tym roku obchodzi jubileusz 125-lecia powstania swoim talentem muzycznym

mógł pochwalić się najmłodszy członek zespołu Filip Preisner grający na perkusji. Na zakończenie pierwszej części występów tegorocznych Dni Błażowej niesamowite wrażenie sprawił pokaz utalentowanych akrobatów z Klubu Akrobatyki Sportowej w Rzeszowie, których trenerem jest Brygida Sakowska-Kamińska, medalistka mistrzostw Polski, Europy i Świata. Zawodnicy to członkowie kadry Narodowej Polskiego Związku Gimnastycznego. U nas gościli i swoje umiejętności zaprezentowali finaliści Mistrzostw Europy i Świata, a wśród nich dwoje mieszkańców naszej gminy Julia i Michał.



Mecz siatkówki, w którym udział wzięli samorządowcy.

Nie zabrakło też głównych atrakcji przewidzianych na tegoroczną imprezę, czyli koncertów zaproszonych zespołów muzycznych. Sprawili oni, że stadion Błażowianki zapełniał się ich wiernymi fanami. Na deskach plenerowej sceny pojawiła się rzeszowska grupa muzyczna METROMON, wykonująca szeroko pojętą muzykę rockową. Grupa powstała pod koniec 2014 roku i tworzy ją pięcioro młodych zdolnych muzyków, którzy są twórcami granych przez sie-



Wszystko to odbyło się w nocnej scenerii przy świetle jupiterów.



METROMON



Były także konkursy i nagrody dla publiczności.

bie utworów. Pomimo niedługiego stażu zespół ma już spore doświadczenie sceniczne. Występuje na dużych scenach oraz systematycznie koncertuje w klubach muzycznych na Podkarpaciu i nie tylko. Metromon supportował m. in. takie gwiazdy jak Acid Drinkers, Big Cyc czy Akcent. Obecnie grupa pracuje nad debiutanckim albumem „Detox”, który zawierał będzie 11 autorskich utworów, a jego wydanie planowane jest pod koniec 2018 r.

Punktualnie o godz. 18:30 zabrzmiał inny ton muzyki, a na scenie pojawił się Zespół REGGAEGANG SYSTEM. To dziewięcioosobowa grupa wykonująca muzykę typu reggae. Początki zespołu sięgają roku 1992. Najpierw zespół liczył trzech muzyków, z biegiem czasu dołączali kolejni artyści. Od tego momentu zaczęły się pierwsze publiczne występy, głównie na lokalnych scenach. Największym sukcesem tego okresu był koncert w krakowskim klubie „38” przed legendą polskiej muzyki reggae – grupą DAAB. Z biegiem czasu zespół zdobył coraz większy rozgłos i corocznie daje po kilkanaście koncertów w całej Polsce. Zagrał również wiele koncertów charytatywnych, m. in. dla WOŚP, występował jako

support przed wieloma gwiazdami polskiej sceny muzycznej, takimi jak Leszcze czy Zakopower. Największym sukcesem był koncert na międzynarodowym festiwalu muzyki reggae w Reinheim w Niemczech. Zagraли również koncerty z takimi zespołami jak: Mesajan, Getto Priest, Pajujo, Enej, Damian Syjonfam, Jafa. Grupa ma na swoim koncie wydaną płytę.

Gwiazdą wieczoru był z niecierpliwością wyczekiwany zespół MIG. To czwórka rodzeństwa wykonująca ciągle popularną muzykę disco polo. Za oficjalną datę powstania zespołu uznaje się rok 2000. Już dwa lata później ukazała się ich pierwsza debiutancka kasetka pt „Czy to prawda”, a na niej 12 utworów. W kolejnych latach Gwiazdowscy sukcesywnie tworzyli własne autorskie utwory, których autorem słów i muzyki w większości jest wokalista Marek. Na swoim koncercie grupa ma wydanych kilka krążków oraz niezliczone występy na scenach całej Polski. Dla naszych fanów zagraли znane przeboje takie jak: „Wymarzona”, „Miód malina”, „Nie ma mocnych na Mariolę”, „Słodka wariatka”, „Ona jedna” czy „Będę przy tobie”. Utwory te w ich wykonaniu, jak opisują na swoim biogramie, skutecznie namie-

szały na rynku muzycznym osiągając w sumie ponad 250 mln odsłon na profilu zespołu w kanale You Tube. W Polsce grupa przemierza setki tysięcy kilometrów, by spotkać się ze swoimi fanami oraz koncertuje dla Polonii w wielu krajach świata. Zdobyli liczne nagrody i wyróżnienia oraz mają na swoim koncie wiele wydanych płyt. Przywieźli je również z sobą, aby podzielić się nimi z naszymi fanami podczas koncertu. Pomimo tego, że koncert odbył się dość późno, bo dopiero po zakończeniu meczu Polska – Kolumbia na mistrzostwach świata, to ogromna grupa fanów przybyła, aby wspólnie z nimi dobrze się bawić. Wszyscy byli pod ogromnym wrażeniem fenomenalnego koncertu i brawom nie było końca.

Przez cały czas trwania imprezy, pomiędzy występami przeprowadzane były różnego rodzaju konkursy dla publiczności z nagrodami, których fundatorami byli sponsorzy. Swoje konkursy przeprowadziła również Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która miała też swoje stoisko. Przybyli także pracownicy ZUS i PIP, by w trakcie imprezy udzielać informacji oraz różnych porad dla zainteresowanych. Swoją konkurs przeprowadziła również firma



Dla każdego coś słodkiego.



KGW z Piątkowej.



Gwiazdą wieczoru był zespół MIG.

Rex auto diler samochodów osobowych Skoda, a do wygrania było weekendowe korzystanie z samochodu osobowego marki Skoda z pełnym bakiem paliwa.

Na stadionie stanęły również stoiska z rękodziełem artystycznym oraz potrawami regionalnymi, przygotowane przez KGW. Nie zabrakło licznych atrakcji dla dzieci oraz małej gastronomii.

Po wysłuchaniu ostatniego koncertu wzrok wszystkich uczestników imprezy skierował się ku górze, by podziwiać pięknie oświetlone niebo podczas pokaz sztucznych ogni. Resztę wieczoru, aż do późnych godzin nocnych, najwytrwalsi spędzili na plenerowej zabawie tanecznej.

Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali pracownicy ochrony oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej z Błażowej Dolnej-Makłuczka, a opiekę medyczną sprawowało Podkarpackie Centrum Ratownictwa Medycznego.

Dni Błażowej 2018 zrealizowano przy wsparciu finansowym pochodzącym z UE w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich oraz pomocy finansowej i rzeczowej sponsorów, a byli nimi: Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna w Błażowej, Bank Spółdzielczy w Błażowej, MIX FHU – Robert Chlebek, Gospodarka Komunalna w Błażowej, ROLEKO Centrum Handlowo-Usługowe Tadeusz Bartoń, BRYD-MEBLE – Zbigniew Brydak

i Tadeusz Brydak, Usługi koparko-lądową Mieczysław Jamioł, OST w Tyżynie, FOTO-HURT net, Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej, GROSZEK – Danuta i Henryk Nawłoka, INSTAL-TRANS – Krzysztof Bator, F.H.P.U „FAZA” – Grzegorz Synoś, BRIMAT Innowacje – Dylągówka, Szpala dachy – Janusz Szpala, Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” Oddział Rzeszów.

Patronat medialny: „Kurier Błażowski”, „Nowiny”, „Nowiny24”, TVP 3, Radio Wawa.

Wszystkim serdecznie dziękujemy.
Andrzej Wróbel

PODZIĘKOWANIE

Burmistrz Błażowej oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury serdecznie dziękują wszystkim sponsorom, pracownikom GOK, Prezesowi Stowarzyszenia „Impuls” Ryszardowi Pępkowi, pracownikom Urzędu Miejskiego w Błażowej, Stanisławowi Chuchli, druhom strażakom z OSP Błażowa Dolna – Mokłuczka, Piątkowa i Futoma za pomoc w organizacji Dni Błażowej 2018.

Jerzy Kocój
Andrzej Wróbel



Na stadionie było bardzo muzycznie
– Błażowska Orkiestra Dęta i REGGAEGANG SYSTEM.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi”
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich”
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
Materiał opracowany przez gminę Błażowa.



EKO PIKNIK

W niedzielę 10 czerwca po południu na stadionie sportowym w Błażowej odbył się Eko-Piknik, czyli kiermasz produktów ekologicznych połączony z prelekcjami i wykładami. Na stoiskach wystawców można było znaleźć m.in. krowie i kozie sery, miody, zioła, kosmetyki na bazie ziół i wiele innych pro-



Imprezę rozpoczął burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

duktów. Nie zabrakło również twórców rękodzieła artystycznego, takich jak wyroby z wikliny, rzeźby, malarstwo, zabawki z drewna, hafty itp. Żywność, jaką serwowali twórcy, jak sami twierdzili, jest bez dodatku chemii, wszystko jest ekologiczne oraz zdrowe. Imprezę rozpoczął burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, który wszystkich przywitał i przedstawił cele tego wydarzenia.

Jako pierwszy prelegent wystąpiła Jadwiga Łopata – laureatka ekologicz-

nego Nobla i rolniczka, wiceprezes organizacji ICPPC, wraz z prezesem Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi, Sir Julianem Rose. Duet w swoim wystąpieniu podjął dyskusję na temat wdrożenia w życie ekologicznej żywności, pozyskiwanej od lokalnych rolników. W kolejnym wystąpieniu zabrał głos prof. dr hab. inż. Leszek Woźniak z Politechniki Rzeszowskiej. Tematem jego wykładu było m.in. korzystanie z niebezpiecznego pestycydu. Mowa tu o „roundup”, sto-



Duet w swoim wystąpieniu podjął dyskusję na temat wdrożenia w życie ekologicznej żywności.

sowanego nie tylko w rolnictwie. Profesor uświadomił zgromadzonym mieszkańcom jak szkodliwa jest substancja, którą jeszcze do nie dawna dość często użytkowano nawet przy swoich posesjach. Gościliśmy również dr hab.



Jerzy Zięba.

inż. Przemysław Saneckiego, profesora Politechniki Rzeszowskiej, który w swojej prelekcji przybliżył zgromadzonym, jaki wpływ na nasze zdrowie ma stosowanie fluoru, który zawierają m. in. pasty do zębów. Podczas niedzielnego popołudnia wykład na temat wprowadzania do swojej diety jadalnych dzikich roślin wygłosił dr hab. prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego Łukasz Łuczaj.

Prelegentem występującym na koniec wydarzenia był długo wyczekiwany Jerzy Zięba, autor książek „Ukryte terapie”, który, jak informuje na swojej stronie internetowej, od ponad 20 lat zajmuje się naturoterapią, szczególnie w odniesieniu do naturalnych metod leczenia i zapobiegania chorobom przewlekłym i nowotworom. Publikuje artykuły w prasie, jak też prowadzi wykłady dotyczące prostych i skutecznych metod leczenia i zapobiegania chorobom bez stosowania środków sztucznie syntetyzowanych.



Eko-Piknik, czyli kiermasz produktów ekologicznych.



10 czerwca po południu na stadionie sportowym w Błażowej odbył się Eko-Piknik.



Na stoiskach wystawców można było znaleźć m.in. krowie i kozie sery, miód, zioła, kosmetyki na bazie ziół i wiele innych produktów.

W programie między wykładami mogliśmy wysłuchać koncertu zespołu „Lirepi”. To liryczny duet bieszczadzkiej inspiracji tworzący muzykę z obszaru autorskiej piosenki poetyckiej i turystycznej. Laureaci wielu przeglądów i festiwali. Ich teksty i muzyka to interpretacje marzeń i przemyśleń, od bieszczadzkich legend, historii i tradycji po obserwacje bytu codziennego. Na

co dzień, Marta pochodząca z Kąkolówki to nauczycielka fizyki i informatyki, a Mariusz – inżynier oprogramowania. Duet Lirepi stworzyli w 2016 roku. Od tej pory koncertują, począwszy od kameralnych bieszczadzskich karczm, po ogólnopolskie sceny festiwalowe. Duet, wydał właśnie swoją debiutancką płytę pod tytułem „Ukryta uprzejmość”.

Na zakończenie całego wydarzenia uczestnicy mogli wysłuchać kolejnego koncertu. Tym razem na scenie wystąpił zespół COPS, prezentując mocne rytmy muzyki rockowej. To grupa młodych policjantów, którzy na co dzień pracują w Komendzie Miejskiej i Wojewódzkiej Policji. W zespole jest też dwóch muzyków z naszej gminy.

Andrzej Wróbel



Duet Lirepi.



OPS zaprezentował mocne rytmy muzyki rockowej.



Kolega z klasy powiedział Jasiovi, że wymyślił dobry sposób na szantażowanie dorosłych:

– Mówisz tylko: „Znam całą prawdę” i każdy dorosły głupieje, bo na pewno ma jakąś tajemnicę, której nie chciałby ujawnić...

Podeksytowany Jasio postanowił wypróbować świeżo zdobytą wiedzę w domu. Podchodzi do mamy i mówi:

– Znam całą prawdę.

I... dostał 50 złotych z przykazaniem, żeby nic nie mówił ojcu. Zachwycony biegnie szybko do ojca i mówi:

– Znam całą prawdę.

I dostał 100 złotych z zastrzeżeniem, żeby nic nie

mówił matce. Rozochocony Jaś postanowił więc wypróbować nową metodę również na kimś spoza rodziny. Nadarzyła się okazja, kiedy listonosz przyniósł pocztę.

– Znam całą prawdę! – mówi z uśmiechem Jasio.

Listonoszowi lży naszły do oczu, rzucił listy na ziemię, rozłożył ramiona i wyszeptał:

– W takim razie uściskaj tatusia...

* * *

Żona mówi do męża:

– Kochanie jutro jest rocznica naszego ślubu – jak ją uczymy?

Na to mąż odpowiada:

– Może minutą ciszy?

POGRZEBOWA ETYKIETA

„De mortuis aut bene, aut nihil”
(O zmarłych należy mówić dobrze, albo wcale)

Chilon ze Sparty

Dzień pogrzebu to bardzo smutne i bolesne przeżycie, szczególnie dla członków najbliższej rodziny zmarłego, dlatego zachowanie dobrych manier w czasie ceremonii ostatniego pożegnania jest tak niezwykle ważne. Co mówią zasady savoir-vivre o zachowaniu się podczas pogrzebu?

Przede wszystkim należy bardziej niż kiedykolwiek zachować powagę, gdyż nasza postawa świadczy o szacunku zarówno dla zmarłego, jak i do cierpiącej rodziny. Niedopuszczalne są wszelkie intensywne lub głośne rozmowy, śmiechy i wygłupy. Jeśli nie odczuwamy potrzeby zjednoczenia się w smutku z rodziną zmarłego, lepszym rozwiązaniem jest w ogóle nieuczestniczenie w ceremonii pogrzebowej.

STOSOWNY STRÓJ

Ubiór to ważna kwestia podczas pogrzebu, ponieważ świadczy on o naszym podejściu do tej smutnej sytuacji. Dominującym kolorem ubrań uczestników tych mało przyjemnych uroczystości, szczególnie wśród najbliższej rodziny, jest czerń. Pozostali uczestnicy mogą sięgnąć po ubrania w odcieniach granatu, szarości czy brązu. Jednak wybierając strój na pogrzeb nie wystarczy skupić się tylko na kolorze. W przypadku kobiet najlepszym wyborem będzie garsonka lub sukienka z zakrytymi ramionami i nie za dużym dekoltem, brak lub bardzo skromne i dyskretne dodatki oraz odpowiednie buty na obcasie nie wyższym niż 7 cm. Mężczyzna powinien założyć ciemny garnitur, a do niego białą koszulę oraz czarny krawat. Niedopuszczalne są natomiast stroje sportowe, krzykliwe lub wyzywające.

KWIATY, WIENĆCE, WIĄZANKI

Często pojawiającym się dylematem jest kwestia przynoszenia kwiatów. Należy pamiętać, że kwiaty przynosimy dla zmarłego, a nie dla jego rodziny, dlatego pamiętajmy, aby przypadkiem nie wręczyć ich rodzinie zmarłego. Zwyczajem jest składanie kwiatów, wieńców lub wiązanek w kościele przy trumnie, jednak nie popełniamy absolutnie gafy, jeśli

złożymy je na grobie po zakończonym pogrzebie. Największe wiązanki przynoszą najbliżsi – rodzina i przyjaciele, dalsi znajomi powinni ograniczyć się do skromniejszej ilości i wielkości. Możemy dodatkowo dołączyć do nich szarfę z kilkoma słowami ostatniego pożegnania. Rodzaje kwiatów odpowiednich na pogrzeb to róże, goździki, chryzantemy, lilie, gerbery, astry i mieczyki.

KONDOLENCJE

Odejście bliskiej osoby jest bardzo ciężkim czasem dla całej rodziny i przyjaciół zmarłego. Kondolencje są wyrazem naszego współczucia dla pogrążających się w żałobie, a savoir vivre nakazuje nam okazywać wówczas jeszcze większą niż zazwyczaj życzliwość i troskę. Kondolencje składamy najczęściej w momencie, kiedy dowiadujemy się o śmierci, w niedługim czasie po niej lub bezpośrednio po ceremonii pogrzebowej, kiedy to do najbliższych zmarłego podchodzi najpierw rodzina, później bliscy przyjaciele, następnie współpracownicy i dalsze osoby. Niezbędne jest przy tym odpowiednie wyczucie taktu i ograniczenie swej wypowiedzi do koniecznego minimum, gdyż pogrążeni w żałobie i smutku bliscy zmarłego, często nie są w stanie wytrzymać dłuższych rozmów. Aby złożyć kondolencje, należy zachować szczególną powagę, delikatnie ująć dłoń osoby, której je składamy i wypowiedzieć przemyślane słowa, a jeśli pozwala nam na to stopień pokrewieństwa lub zażyłości, możemy ją również objąć i pocałować.

Czasem zdarza się jednak, że z przyczyn losowych nie możemy pojawić się na uroczystości pogrzebowej. W takiej sytuacji należy odręcznie napisać kondolencje i wręczyć lub przesłać najbliższej rodzinie zmarłego. Warto zaznaczyć, że osoba, która otrzymała wyrazy współczucia również powinna odręcznie na nie odpowiedzieć.

STYPA

Stypa to zazwyczaj krótkie przyjęcie organizowane po pogrzebie przez najbliższych zmarłego. Nie powinno się



Anna Lorenz-Filip.

wysłać wcześniej z tej okazji żadnych zaproszeń. Bliscy zmarłego najczęściej po uroczystościach pogrzebowych proszą osoby przybyłe – najbliższą rodzinę i przyjaciół oraz gości, którzy przyjechali na pogrzeb z daleka, aby dołączyły do nich i spożyły z nimi wspólny posiłek. Niedopuszczalne jest złe mówienie o zmarłym, kłótnie z niekochanymi osobami i nadużywanie alkoholu. Przyjęcie takie nie powinno trwać zbyt długo – najbliżsi potrzebują wówczas najbardziej ciszy, spokoju oraz kontemplacji.

Pogrzeb jest jedną z najbardziej stresujących i bolesnych uroczystości, w jakich można uczestniczyć. Im bliżej byliśmy związani ze zmarłym, tym więcej emocji wyzwala całe to wydarzenie. Dlatego też w tym szczególnym czasie nasze zachowanie nie powinno w żadnym wypadku wykraczać poza ogólnie przyjęte normy.

Anna Lorenz-Filip

PODZIĘKOWANIE

„Nie umiera ten,
kto trwa w pamięci żywych”.

Wszystkich, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli liczny udział w uroczystości pogrzebowej naszej Mamy

śp. Antoniny Rząsy

a w szczególności za modlitwę, pamięć, liczne intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty.

Serdeczne podziękowania
składają córki z rodzinami.

GŁOSA DO WYROKU NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W WARSZAWIE

Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2017 R., I OSK 2518/16

Tezy głosowanego wyroku:

1. Z brakiem winy mamy zatem do czynienia tylko wtedy, gdy strona nie mogła przeszkody usunąć, nawet przy użyciu największego w danych warunkach wysiłku.

2. Nie można uznać, aby przerwa w dostawie energii elektrycznej – bez względu na jej przyczynę – która wystąpiła w mieszkaniu skarżącego, stanowiła zdarzenie, które należałoby kwalifikować jako przeszkodę uniemożliwiającą stronie terminowe wniesienie odwołania od decyzji.

3. Zasady ogólne, określone w k.p.a., mają wprawdzie chronić prawa strony w postępowaniu administracyjnym, lecz nie zwalniają strony z dbałości o własne interesy i nie nakładają na organ obowiązku instruowania strony o wyborze sposobu postępowania, czy też udzielania porad prawnych w każdym, możliwym aspekcie. W sytuacji, więc gdy strona nie jest pewna co do formy złożenia odwołania, może zwrócić się do organu z prośbą o wyjaśnienie jej wątpliwości w tym zakresie.

twem dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej Dzielnicy M. m.st. Warszawy w terminie odwołania od decyzji prezydenta m.st. Warszawy odmawiającej przyznania zasiłku celowego na opłacenie należności za energię elektryczną. Wnioskodawca P.R. nie wysłał pism wieczorem listem poleconym, gdyż stwierdził, że sam zamierzał złożyć pismo dzień wcześniej, aniżeli jego zdaniem dotarła przesyłka pocztowa. Dzięki uprzejmości sąsiadów wieczorem skończył przygotowywanie pism, gdyż skorzystał z możliwości podłączenia przedłużacza do kontaktu w ich mieszkaniu. Zdaniem wnioskodawcy nie ponosił on winy za zaistniałe opóźnienie, gdyż było ono niewielkie i nie utrudniło procedowania. Sprawa ta została rozpatrzona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Warszawie, które w swym postanowieniu odmówiło przywrócenia terminu do wniesienia odwołania od decyzji. Następnie trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który oddalił skargę P.R. na pod-

stawie art. 151 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2012 roku poz. 270 z późn. zm., dalej jako p.p.s.a.), gdyż uznał, że była ona nieuzasadniona, a zaskarżone postanowienie nie naruszało prawa. Na-

tomiast Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 24 listopada 2015 r. sygn. akt I SA/Wa 1258/15 w sprawie ze skargi P. R. na postanowienie Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Warszawie z dnia (...) maja 2015 r. nr (...) w przedmiocie odmowy przywrócenia terminu do złoże-



Kinga Fabińska.

nia odwołania w oparciu o art. 184 p.p.s.a.

W trakcie opisanego przebiegu toku instancyjnego organy administracji publicznej i sądy administracyjne analizowały następujące zagadnienia podnoszone przez skarżącego P.R.: możliwości przywrócenia terminu do dokonania czynności na podstawie art. 58 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2017 r. poz. 1257 j.t., dalej jako k.p.a.); katalogu form, w jakich może być wniesione podanie do organu administracji publicznej na podstawie art. 63 k.p.a., czy też niesformalizowanego sposobu wnoszenia odwołania od decyzji zgodnie z art. 128 k.p.a., których niniejszym również dokonam eksplikacji.

Podług treści normy prawnej wyrażonej w art. 58 k.p.a., w przypadku gdy osoba zainteresowana uchybi terminowi ustawowemu lub urzędowemu przewidzianemu na dokonanie określonej czynności, jest możliwym jej dopełnienie po kumulatywnym spełnieniu trzech przesłanek.

Primo, uchybienie terminowi nastąpiło bez winy zainteresowanego na skutek trudnej do przezwyciężenia przeszkody, niezależnej od osoby zainteresowanej, działającej z najwyższą starannością, który to brak winy będzie uprawdopodobniony, tj. uwiarygodniony. Obiektywną przesłankę uniemożliwiająca wniesienie odwołania nie stanowi fakt otrzymania przez stronę decyzji w dniu wyjazdu na urlop, gdyż strona mogła podjąć działania zmierzające do spełnienia wymogów terminowości (zob. wyrok NSA z 19 grudnia 1996 r., SA/Wr 3487/95, LEX nr 28363). Brak winy osoby zainteresowanej zaistnieje w przypadku m.in. następujących przesłanek faktycznych jak przerwa w komunikacji, nagła choro-



Kanwą do wydania wyroku, którego tezy zostały przytoczone na wstępie jest stan faktyczny, będący przedmiotem analizy Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który dotyczył sytuacji odcięcia dopływu energii elektrycznej, co, jak podnosił skarżący P.R., uniemożliwiło mu dokończenie pisma tworzonego na komputerze stacjonarnym i złożenie za pośrednic-

ba, uniemożliwiająca wyręczenie się inną osobą (zob. Z. R. Kmieciak, „Brak winy w uchybieniu terminowi jako przesłanka przywrócenia terminu w postępowaniu administracyjnym”), powódź czy pożar mających charakter siły wyższej (por. wyrok NSA z 19 lutego 2000 r., I SA 1072/00, LEX nr 55307). Ponadto, nadanie pisma zwykłą przesyłką pocztową, bez pokwitowania nadania, nie będzie oznaczało dochowania należytej staranności.

Secundo, prośbę o przywrócenie terminu należy wnieść w ciągu siedmiu dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu, dla której określony był termin. Jeśli strona nie wiedziała o uchybieniu terminowi, to data doręczenia postanowienia o stwierdzeniu uchybienia terminu do wniesienia odwołania może stanowić początek biegu terminu do złożenia wniosku o przywrócenie terminu pod warunkiem, że strona nie dowiedziała się wcześniej o tym uchybieniu (por. Wyrok NSA (do 2003.12.31) w Lublinie z dnia 10 marca 2000 r., I SA/Lu 1524/98). Zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego (do 2003.12.31) w Warszawie z dnia 17 października 1997 r., III SA 681/96: „Możliwość złożenia prośby o przywrócenie terminu wynika z przepisów prawa i organy administracji państwowej nie mają obowiązku pouczenia stron z urzędu o tej możliwości”.

Tertio, wraz z prośbą o przywrócenie terminu należy dopełnić czynności, dla której określony był termin. Jest możliwym dokonanie tego w jednym podaniu zawierającym np. wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania wraz z odwołaniem od decyzji. W tej sprawie wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny (do 2003.12.31) w Warszawie w wyroku z dnia 11 września 2001 r., II SA 637/00: „Kodeks postępowania administracyjnego generalnie przyjmuje zasadę, że odwołanie nie wymaga zachowania szczególnej formy ani szczegółowego uzasadnienia. Wystarczy więc, że z odwołania wynika, iż strona nie jest zadowolona z decyzji. Niezadowolony z decyzji wydanej przez organ I instancji jest zasadniczym elementem przesądzającym o zakwalifikowaniu czynności procesowej strony do czynności wniesienia odwołania. To że skarżąca nie złożyła odrębnego pisma, nie oznacza, że wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania nie jest równocześnie od-

wołaniem” (wyr. NSA z dnia 11 września 2001 r., II SA 637/00, niepubl.). Ponadto przywrócenie terminu do złożenia prośby o przywrócenie terminu jest niedopuszczalne.

Biorąc pod uwagę antecedentne poglądy doktryny oraz orzecznictwo sądowo-administracyjne, jak również piśmiennictwo, Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w omawianym wyroku z dnia 29 września 2017 r., I OSK 2518/16, odnośnie uznania, że odcięcie dopływu energii elektrycznej uniemożliwiło pobranie dokumentów zapisanych na komputerze stacjonarnym, nad którymi pracował wnioskodawca P.R., co skutkowało, jak statutował P.R., złożeniem odwołania po przewidzianym ustawowo terminie, stwierdził, że przerwa w dostawie energii elektrycznej – bez względu na jej przyczynę – a która wystąpiła w mieszkaniu skarżącego w dniu (...) kwietnia 2015 roku, będącym ostatnim dniem na złożenie odwołania, nie stanowiła zdarzenia, które należałoby kwalifikować jako przeszkodę uniemożliwiającą stronie terminowe wniesienie odwołania od decyzji Prezydenta m.st. Warszawy z dnia (...) marca 2015 r. NSA również podniósł, że zgodnie z tym, co sama strona wskazywała, zamierzała ona sporządzić odwołanie na własnym komputerze i wydrukować je następnie w czytelnicy dla poszukujących pracy przed godziną 16:00, dlatego nic nie stało też na przeszkodzie, aby w sytuacji braku prądu w mieszkaniu sporządziła wskazane wyżej pismo, korzystając z alternatywnych urządzeń, dostępnych właśnie w tym miejscu. Tym samym Naczelny Sąd Administracyjny stosownie podtrzymał rozstrzygnięcie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który również uznał, że sam fakt przerwy w dostawie energii elektrycznej nie był wystarczający dla uprawdopodobnienia braku winy w uchybieniu terminu, gdyż skarżący P.R. mógł sporządzić odwołanie w zwykłej formie pisemnej, odręcznie, bez szczegółowego uzasadnienia zgodnie z art. 128 k.p.a., i doręczyć osobi-

ście do Ośrodka Pomocy Społecznej Dzielnicy M. m.st. Warszawy, jak również, bazując na podstawie art. 63 k.p.a. złożyć ustnie do protokołu, co podniósł także Samorządowe Kolegium Odwoławcze w swym postanowieniu.

Rzeczony art. 63 § 1 k.p.a. zawiera wyczerpujący katalog form, w jakich mogą być wniesione podania, czyli żądania, wyjaśnienia, odwołania, zażalenia, do organu administracji publicznej. Jak zostało to przytoczone w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 29 czerwca 2011 r., VII SA/Wa 872/11: „Przepis art. 63 § 1 k.p.a. wprowadza zasadę ograniczonego formalizmu co do formy podania i wskazuje na sposoby jego wniesienia. Ograniczony formalizm oznacza, że podanie może być wniesione w szerokim katalogu dostępnych form, lecz dla osiągnięcia skutku procesowego konieczne jest zachowanie form wskazanych w powołanym przepisie”. Do wskazanych form należą najbardziej tradycyjne, jak pisemna i ustna, która wymaga sporządzenia protokołu, a poza tym telegraf i telefaks oraz będące przejawem dążenia do elektronicznej administracji podania w formie dokumentu elektronicznego przekazane z użyciem środków komunikacji elektronicznej wnoszone na adres elektronicznej skrzynki podawczej (ESP) organu administracji publicznej. W świetle przesłanek faktycznych sprawy wnioskodawca P.R., którego zdaniem przerwa w dostępie energii elektrycznej uniemożliwiła skuteczne wniesienie środka zaskarżenia, miał możliwość skorzystać z ustnej i pisemnej formy wniesienia odwołania zawartej w art. 63 § 1 k.p.a., co poprawnie w aspekcie prawnej analizy wskazywały organy administracji publicznej i sądy administracyjne. Jednakże sam fakt rozmowy telefonicznej z pracownikiem MOPS nie będzie stanowił podstawy do uznania, że z dniem przeprowadzenia rozmowy telefonicznej nastąpiło wszczęcie postępowania w sprawie (zob. wyrok WSA we Wrocławiu



z dnia 21 maja 2008 r., IV SA/Wr 33/08, LEX nr 527891).

Nadto art. 128 k.p.a. gwarantuje, iż odwołanie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia, gdyż wystarczy, jeżeli z treści odwołania wynika, że strona nie jest zadowolona z wydanej decyzji, o ile przepisy szczególne nie ustalają innych wymogów co do treści odwołania. Przedmiotowa norma prawna znalazła również odzwierciedlenie w orzecznictwie sądowym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1996 r., III ARN 14/96: „Jeżeli przepis szczególnie nie stanowi inaczej, pismo strony postępowania administracyjnego wniesione do organu odwoławczego w ustawowym terminie do złożenia odwołania, wyrażające niezadowolenie z decyzji nieostatecznej, podlega rozpatrzeniu jako odwołanie od decyzji” oraz w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego (do 2003.12.31) w Warszawie z dnia 26 listopada 1999 r., IV SA 1512/98: „Zgodnie z art. 128 kpa odwołanie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. Wystarczy, że wynika z niego niezadowolenie strony z wydanej decyzji. O tym, czy wniesione pismo jest odwołaniem, decyduje nie nagłówek pisma lecz jego treść”. W swych uzasadnieniach takową argumentację odnośnie sprawy skarżącego P.R. podniósł zarówno Wojewódzki Sąd Administracyjny, jak i Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które ponadto wskazywało, iż strona po złożeniu odwołania, może w każdej chwili uzupełnić je do czasu rozpatrzenia sprawy przez organ odwoławczy, a także odwołanie od decyzji w sprawie świadczeń z pomocy społecznej może złożyć również

inna osoba za zgodą osoby ubiegającej się o świadczenie (art. 106 ust. 6 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej – Dz. U. z 2015 r. poz. 163 z późn. zm.).

Na zakończenie uzasadnienia prawnego wyroku Naczelnego Sąd Administracyjny podniósł, iż organ I instancji po prawnie wypełnił obowiązek zawarty

organu do objaśniania stronie przesłanek wyboru sposobu postępowania, czy też udzielania porad prawnych we wszelkim zakresie, co jednakże nie zwolniło skarżącego z dbałości o własne interesy i skorzystania z możliwości zwrócenia się z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości w zakresie formy wniesienia odwołania.

Kinga Fabińska



Gratulujemy Panu Burmistrzowi. Redakcja „KB”.



w art. 9 k.p.a. w postaci należytego i wyczerpującego poinformowania strony o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogły mieć wpływ na ustalenie jej praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania administracyjnego, ale odpierając zarzut skarżącego P.R. nadmienił, że zasada ochrony prawa strony wyrażona w k.p.a. nie zakłada nieograniczonego obowiązku

Bibliografia:

1. Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2017.1257 j.t.)
2. Kmiecik Z. R., *Brak winy w uchybieniu terminowi jako przesłanka przywrócenia terminu w postępowaniu administracyjnym*, Studia Iuridica Lublinensia 11, 2008
3. Knysiak-Molczyk H.(red.), Goleba A., Kiełkowski T., Klonowski K., Romańska M., *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, WK, 2015
4. Przybysz P. M., *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz aktualizowany*, LEX/el., 2018
5. Łaszczycza G., Martysz Cz., Matan A., *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-103*, wyd. III, LEX, 2010
6. Dz.U.2017.1257 j.t.
7. Sibiga G., *Komunikacja elektroniczna w Kodeksie postępowania administracyjnego*, Komentarz, LexisNexis, 2011

Ks. Prałat Jacek Rawski Dziekan Dekanatu Błażowskiego Proboszcz naszej parafii

Księżu Proboszczu, w dniu Twoich imienin życzymy radości z pełnionej posługi kapłańskiej, podążania drogą Bożą ku świętości, obfitości łask Bożych od naszego Pana i błogosławieństwa na każdy dzień życia.



**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
i zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.**

Medice, cura te ipsum – Lekarzu, wylecz samego siebie. (św. Łukasz)

WYĆWICZ W SOBIE RADOŚĆ



Jesień przed nami. To czas, w którym aktywność spada. Pogoda zatrzymuje nas w domu i sprawia, że bez wyrzutów sumienia możemy nadrobić zaległości w oglądaniu seriali, wylegiwaniu pod kocem i czytaniu „W poszukiwaniu straconego czasu”. Rzadkie porwy energii gasimy wówczas porządkami w szafie lub kuchennymi szaleństwami zwieńczonymi mistrzowskim ciastem z dyni lub zupą z soczewicy. Może zdarzyć się jednak, że stan błogiej jesiennej bierności drastycznie przerwie dźwięk pękającej w pasie spódnicy lub świadomość, że ulubione dżinsy wchodzi tylko do kolan. Może również być tak, że bez specjalnych powodów i większego namysłu uznamy aktywność za życiodajne źródło radości i zdrowia, a także najskuteczniejszy sposób na jesienną chandrę.

Pierwsza myśl, która najczęściej pojawia się w głowie osoby spragnionej jesiennej aktywności, nakłania do najprostszego kroku: wyjścia z domu. Wbrew pozorom to krok najważniejszy. Jeśli nie leje jak z cebra, a temperatura nie jest arktyczna, na dworze można całkiem miło spędzić czas. Co więcej, spędzić go z pożytkiem dla ciała i umysłu. Zwyczajna przechadzka będzie doskonałym wstępem do każdej formy wysiłku fizycznego. Istnieje wiele zalet spacerów: wzmacniają serce, poprawiają przepływ krwi i przywracają jej prawidłowe ciśnienie, a także doskonale dotleniają organizm. W odróżnieniu od joggingu, dynamiczny spacer nie obciąża stawów ani kręgosłupa, pozwala za to spalić porównywalną liczbę kalorii. Doskonałym wsparciem podczas spaceru mogą okazać się kijki do nordic walking. Regularny wysiłek, nawet w dawce umiarkowanej, może wyleczyć z bezsenności, rozładować stres, a nawet zapobiec depresji. Jeśli podczas spaceru postanowimy trochę przyspieszyć, być może uda nam się wreszcie zrealizować postanowienie sprzed kilku lat: Od jutra zacznę biegać. Bieganie to najprostsza, najbardziej naturalna dla zdrowia forma ruchu. Daje najlepsze rezultaty i nic nie kosztuje. Systematyczny trening już po kilku tygodniach wyreguluje ciśnienie

tętnicze, poziom cholesterolu i zwiększy wydolność organizmu. To jeszcze nie wszystko: bieganie zapewni nam silniejsze mięśnie i wzmocni układ kostny, a zatem ochroni przed osteoporozą. Naj-



ciekawsze, że dzięki opioidowemu działaniu endorfin, po bieganiu czujemy się weseli, zrelaksowani, pełni werwy i wewnętrznego spokoju. Nic lepiej nie pomoże zwalczyć podwyższonego poziomu kortyzolu, hormonu stresu, niż bieganie. Na dodatek przedłuży życie i pozwoli bez zadyszki wejść na dziesiąte piętro. Szczupłą i wymodelowaną sylwetkę będziemy mieli w bonusie, a jesienna depresja zostawi nas w spokoju. Być może już wiosną będziemy mogli z przekonaniem powtórzyć, że bieganie jest dla nas powietrzem. Jesień ma jednak swoje prawa – czasami nie rozpieszcza pogodą, a bieganie w sztormiaku bywa męczące. Wówczas warto przenieść trening do siłowni albo wreszcie sprawdzić, dlaczego koleżanka z pracy trzy razy w tygodniu biega, a i owszem, ale na zumbę. Profesjonalne portale sportowe podają taką spójną i zgrabną definicję zumbi: ćwiczenia aerobowe wykonywane w rytm muzyki latynoskiej. W czasie zajęć wykonywane są zestawy łączące elementy treningu obwodowego z tańcem latynoskim. Towarzyszą im rytmy gorącej salsy, samby, cha-chy, tanga, a także reggaetonu i hip-hopu. Ta forma fitnessu została opracowana... przypadkowo. Pewien kolumbijski trener, Albert Perez, zapomniał przynieść na prowadzone przez siebie zajęcia płytkę z muzyką do aerobiku. Zmuszony

improwizować z muzyką latynoską w tle, zapoczątkował cykl zajęć z takim właśnie rodzajem podkładu muzycznego. W 1999 roku, już jako zumba, ten typ zajęć rozprzestrzenił się w Amery-

ce, a potem na pozostałe kontynenty. Okazuje się, że w czasie godziny tańca możemy spalić nawet 800 kalorii! Energetyczne ruchy wzmacniają i formują mięśnie, a sam trening przynosi satysfakcję i po prostu dziką radość. Słyszymy przeboje Shakiry, Rity Ory, Nicki Minaj i remiksy „Despacito”, a nogi same się rwą! Tempo ćwiczeń sukcesywnie wzrasta od wolnego po szybkie. Zumba jest doskonała dla tych, którzy nie lubią typowego aerobiku. Cały układ opiera się na kilku krokach, które powtarza się w odpowiednich muzycznych sekwencjach. Dzięki temu wiele osób zapomina o tym, że ćwiczy i po prostu świetnie się bawi. Dobrze prowadzone zajęcia zumbi powinny przypominać udaną taneczną imprezę. W luźnej, radosnej atmosferze łatwiej znosi się większe obciążenia, a co za tym idzie – chudnie zdecydowanie szybciej. No i następny dzień, zamiast szumu w głowie, przynosi relaks i świetne samopoczucie. Może się wydawać, że zumba to typowo kobieca forma fitnessu. To jednak nieprawda. Panowie coraz częściej wybierają tę formę wysiłku fizycznego. Poza tym ćwiczenia przygotowane są z myślą o wszystkich grupach wiekowych. Zajęcia dla dzieci to zumbatomic, zestawy ćwiczeń dla osób starszych noszą nazwę zumba gold. Jeżeli chcemy wymodelować mięśnie, powinniśmy wybrać cwi-

czenia siłowe z wykorzystaniem ciężarków, czyli zumba toning, a jeśli lubimy moczyć się w basenie, skorzystać z aqua zumbi. Jeśli ekspresja zumbi nie przypada nam jednak do gustu, a siłownie i sale fitness wciąż odstrasza, warto wybrać się na jogę. Zalet z wyboru tej formy wysiłku fizycznego jest mnóstwo. Na ich temat powstała niejedna rozprawa doktorska. Oto podstawa: jogę może praktykować każdy, niezależnie od wieku, sprawności fizycznej wzmacnia. To rodzaj filozofii, której każdy doświadcza na swój sposób. Praktyka pozwala nie tylko zadbać o ciało, uczynić je bardziej jędrnym i elastycznym, ale także, a może przede wszystkim, głęboko się zrelaksować, wyciszyć, pozbyć stresu i uspokoić umysł. Regularność w ćwiczeniach i równowaga psychofizyczna w dużym stopniu przekładają się na usprawnienie metabolizmu oraz smukłość sylwetki. Joga oczyszcza organizm z toksyn i reguluje pracę gruczołów wewnętrznych. Jest całościowym systemem, ale ma kilkanaście odmian, które różnią się od siebie dynamiką ćwiczeń i zakresem praktykowanych pozycji. Joga iyengara jest idealna dla początkujących. To styl uniwersalny, łączący kilka tysięcy lat tradycji z nowoczesnymi metodami nauczania. Ashtan-

ga będzie dobrym urozmaiceniem dla trenujących fitness, jest bowiem bardziej dynamiczna. Acrojoga to dobre rozwiązanie dla par, ale zaawansowanych już w praktyce, zaś aerojoga, łącząca elementy akrobatyki i pilatesu, dla osób w dobrej formie fizycznej – ćwiczenia wykonywane są na hamaku lub w podwieszanej pod sufitem chuście. Joga jest idealna na jesień – podnosi odporność i łagodzi przebieg infekcji, zwiększając zdolności regeneracyjne organizmu. Jeśli odpowiada nam jej tempo, istnieje szansa, że przypadną nam do gustu także sekwencje tai chi. Często nazywane medytacją w ruchu lub medycyną w ruchu, stanowi wielką wartość w leczeniu i zapobieganiu wielu problemom zdrowotnym. Taijiquan (tai chi chuan) narodziło się w Chinach jako sztuka walki. Poprzez trening rozwijamy silną strukturę ciała i integrujemy je z umysłem, co umożliwi rozpoznawanie intencji przeciwnika i wyprzedzanie jego ruchów. Walka powinna trwać kilka sekund. Aspekt bojowy opiera się na opanowaniu tzw. trzynastu energii i pięciu kierunków poruszania, i tym różni taijiquan od innych systemów walki. Wynikiem treningu powinien być powrót do spontanicz-

ności i naturalności w reagowaniu na pojawiające się sytuacje. W tai chi ćwiczone dla zdrowia i sportu istotną kwestią jest osiąganie głębokiej, pierwotnej równowagi psychofizycznej. Dąży się do niej poprzez łączenie ruchów zwanych wushu z zasadami ruchu wewnętrznej energii qi (chi). Ćwiczenia nie obciążają układu kostnowstawowego. Siłę generujemy z mięśni i ścięgien, a stawy uginamy i prostujemy w bezpiecznym zakresie. Początkowo wolne tempo równoważy pracę mięśni. W miarę ćwiczenia wzrasta równowaga, stabilność i siła. Jak każde ćwiczenia fizyczne, tak i tai chi podnosi poziom endorfin, ale też doskonale oddziałuje na krążenie, ciśnienie, wydolność, likwiduje bóle pleców, poprawia siłę mięśni, świadomość ciała, przynosi spokój i równowagę. System oparty jest na zasadach chińskiej filozofii yin i yang, której podstawą jest dążenie do równowagi i naturalności. Szkoły jogi i tai chi bez problemu znajdziemy w każdym większym mieście. Jeśli również odnajdziemy motywację do ćwiczeń – jesieni na pewno nie spędzimy na kanapie.

Józef M. Franus
specjalista pediatrii

MŁODA POETKA

staranie uczesała słowa które dojrzały
soczystą zielenią w jej uroczej głowie
uczucia umieściła na wyciągniętej dłoni
gładkie przybrane we wstążeczki metafor

potrafiła rozkosznie się cieszyć każdą nowo
odkrytą rzeczą która dopiero kiedyś
obróci się w zwyczajność
i czasem co biegnie niespiesznie
bo ma czas przed sobą

wsiadła w pojazd do krainy poezji bez kufrów
geniuszu wielkich poetów wyuczonej formy
na wiersz czuła tylko jak pulsuje
czerwień róży i listek kołysze się
w ramionach wiatru

oddychała miarowo taktem słów
wyobraźnią doprawionych dla smaku
skradzionym obrazem co zrodził się w duszy
niosąc młodość jak wiersz tryumfalnie

Ryszard Mścisz

Życzenia jubileuszowe z okazji 35-lecia Kapłaństwa

*„Niech Cię Pan błogosławi i strzeże.
Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad Tobą,
niech Cię obdarzy swą łaską.
Niech zwróci ku Tobie swoje oblicze
i niech Cię obdarzy pokojem”*

Lb 6, 24-26

Czcigodny Księżu Jubilacie!

Księdzu Stanisławowi Śliwie – Proboszczowi parafii pw. NMP Królowej Polski w Piątkowej z okazji zacnego Jubileuszu 35-lecia Kapłaństwa życzymy wielkiej radości z każdego dnia kapłańskiej służby, Bożego błogosławieństwa i obfitości darów Ducha Świętego.

Niech dobry Bóg darzy Cię zdrowiem i pokojem, a Matka Boża ma w Swej opiece i wyprasza potrzebne łaski, abyś dalej z odwagą i mocą kroczył po trudnych ścieżkach kapłańskiego życia.

Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy
Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej

OSOBOWOŚĆ NAUKOWA PROFESORA STEFANA RECZKA

Niektóre instytucje i wspólnoty mają to szczęście, że działają w nich osoby niezwykłe, pełne pasji, oddane wartościom, którymi kieruje się grupa, niekiedy wprost charyzmatyczne. Rzeszowskie środowisko polonistyczne, i szerzej, humanistyczne miało przez kilka dekad, poczynając od lat sześćdziesiątych XX wieku aż do lat dziewięćdziesiątych taką niezwykłą postać, był to profesor Stefan Reczek. Tworzył On mocne fundamenty rzeszowskiej humanistyki, wyznaczał nowe horyzonty dociekań naukowych, realizował w pojedynkę, przez prawdziwie benedyktyńską, twórczą pracę – jak byśmy to dzisiaj określili – niezwykle projekty i granty badawcze. Prawdziwy humanista, erudyta, całościowo badający język polski i jego manifestację nie tylko w utworach literackich, ale i w mowie potocznej, w naszych codziennych kontaktach językowych. Wielki popularyzator wiedzy o języku.

Urodzony w roku 1923 w Nowym Sączu w rodzinie robotniczej należał do pokolenia Kolumbów, było to pierwsze pokolenie urodzone po przeszło stuletniej niewoli w wolnej Polsce, było to, mówiąc metaforycznie, oczko w głowie narodu, była to generacja, w której starsze, urodzone w niewoli, okute w powiciu pokolenia widziały spełnioną nadzieję wolności. Jednak historia szybko upomniała się o tę wspaniałą młodzież i w najpiękniejszym rozkwicie poddała tych młodych okrutnej, wojennej próbie. Naród musiał strzelać do wroga diamentami. Młody Stefan Reczek z powodu najokrutniejszego na ziemiach polskich zdarzenia zmuszony był przerwać w roku 1939 swoją edukację. Nie poddał się rygorom wojny, gdyż z odwagą, z honorem, bohatersko – bo trzeba było iść po kolei właśnie na szaniec – spełniał swoje powinności wobec Ojczyzny, walcząc jako żołnierz Armii Krajowej w Tarnowskim. Wojna i walka były dla Niego przeżyciem największym w życiu, właśnie pokoleniowym, przeżyciem – mimo romantycznej otoczki i ciśnienia mitów narodowych – okrutnym, ekstremalnym, zostawiającym głęboki negatywny ślad w jego psychice.

Po wojnie udał się na Ziemię Odzyskane, gdzie łatwiej mu było ukryć w nowej rzeczywistości komunistycznej działalność w Armii Krajowej. W trudnych pod względem politycznym i ideologicz-

nym okresie powojennym studiował na Uniwersytecie Wrocławskim polonistykę i trafnie – uciekając od ideologii – rozpoznał swoje powołanie do pracy naukowej, dydaktycznej i popularyzatorskiej na niwie języka polskiego. Największą wartością Jego życia została Ojczyzna-polszczyzna. Ta sama, która była na kartach „Pana Tadeusza” w Soplicowie, także w innych polskich dworach, pod chłopską strzechą, w domu mieszczańskim, wreszcie w tysiącach polskich tekstów kultury. Można w jednym zdaniu streścić całą Jego twórczość naukową i dydaktyczną: Słuchajcie – krzyczał przez swoją twórczość Profesor – w polskim słowie jest nasza Ojczyzna! To nas ocala, to jest fundamentem naszej tożsamości. Ideologie przemijają, język i kultura ojczysta zostaną, a ich kształt zależy od naszej pracy i miłości. Właśnie polskie słowo było domeną Jego naukowej refleksji, wielkiej – aż do końca – emocjonalnej i intelektualnej fascynacji, którą obficie przekazał wielu osobom: studentom, nauczycielom słuchaczom radia, czytelnikom książek i gazet. Polskie słowo ze swoją energią, mocą reprezentacji i zmiany rzeczywistości, istotnie oddające ducha narodowego. Każda fascynacja domaga się ekspresji, wyjścia do świata, pokazania głębi dobra, piękna języka i radości z obcowania z przedmiotem zauroczenia. Radości, która jest zawsze odpowiedzią na dobro. A język jest podstawowy dobrem osoby, grupy i narodu. Tak też było w przypadku Stefana Reczka, który z impetem niepomamowanej, a zarazem bardzo subtelnej, finezyjnej mocy intelektu, ogromnej siły woli, wreszcie z wielkim zaangażowaniem emocjonalnym przekazywał wiedzę o polskim słowie, które przez wieki jest powiązane ściśle z ojczystą kulturą. Każde jego studia nad słowami to w swej istocie przybliżanie polskiej kultury. Składał tej kulturze nieustanny hołd przez wspaniałe studia o języku Pana Tadeusza Adama Mickiewicza, wnikając w sens nie-zwykłego w swej wielkości słowa Cypriana Kamila Norwida, przybliżając z kapitalnym wyuczuciem językowym i kulturowym tłumaczenia na język polski psalmów Dawidowych, analizując stylistykę utworów pisanych przez twórców nurtu chłopskiego, odczytując fenomen nazw własnych, publikując studia gwarowe z żywej mowy

polskich chłopów. Kiedy wydawał w roku 1968 dzieło swojego życia **Podręczny słownik dawnej polszczyzny**, poprzedził go znakomitą dedykacją: Narodowi na jego tysiąclecie. Słownik ten stanowi niezwykle hołd dla narodu, który żyje w słowach. Bez zrozumienia polskich słów nie można zgłębić, a także ocalić polskiej kultury i narodowej tożsamości. Mowa polska przybliżona znakomicie w tym opracowaniu to większy pomnik niż ten horacjański ryty w spiżu.

Dwa wielkie cytaty z polskiej literatury świeciły niczym gwiazdy w jego podróży przez ocean polskości, przez polskie uniwersum językowo-kulturowe. Cytat pierwszy z poematu dygresyjnego Juliusza Słowackiego Beniowski:

*Chodzi mi o to, aby język giętki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa.*

Język jest wspaniałą manifestacją osoby, która myśli w języku ojczystym i przekazuje siebie w polskim słowie, stanowiącym rzeczywistość niemalże mistyczną. Cytat drugi pochodzi z wiersza Cypriana Kamila Norwida „Ogólniki”

*Ponad wszystkie wasze uroki
Ty! Poezjo, i ty! Wymowo.
Jeden wiecznie będzie wysoki,
Odpowiednie dać rzeczy słowo!*

Osoba w każdym swoim działaniu musi dobrać do rzeczy, a więc do komunikatu, do mowy (mamy tu stare znaczenie słowa *rzecz* ‘mowa’) odpowiednie słowo. Nie ma prostszej zasady bycia w języku. Słowo jest zatem sprawą ogromnej wagi. I to słowo było nieustannym przedmiotem jego badań. Polskie słowo!

Kiedy w czasie majowej konferencji w Instytucie Polonistyki i Dziennikarstwa UR oglądałem wystawione w gablotach rękopisy prac Profesora, zdumiałem się pięknym kształtem jego pisma. To pismo jest kształtem Jego miłości do mowy ojczystej. Nie było wtedy komputerów, ręcznie pisaliśmy wszystkie artykuły, całe książki, ręcznie pisaliśmy fiszki, a potem przepisywaliśmy to wszystko na maszynę do pisania. Piękne pismo Profesora świadczy o jego wielkim umiłowaniu i szacunku do polskiej mowy. Jest ona tak wielka i tak ważna, że słowa trzeba pisać kaligraficznie. Mowa polska bądź pozdrowiona – w przesłaniu Profesora Reczka – także przez nasze piękne pisanie!

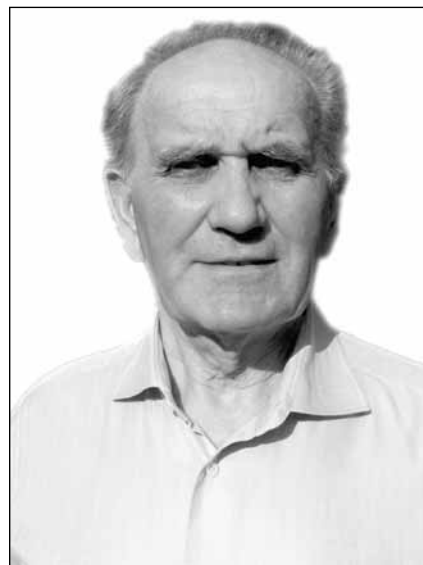
Kazimierz Ożóg

NOC MUZEÓW W BŁAŻOWEJ 2018

BRONEK SZPAŁA ZE STAWISK, KURNA CHATA MAĆKA MULARZA W NOWYM BORKU I SZKOT COOK

Obecni 19 maja 2018 r. w Muzeum Społecznym w Błażowej z ciekawością zwiedzili poszerzoną jego ekspozycję. Uwagę zwracały dokumenty, fotografie i nowe eksponaty подарowane przez błażowian. Wśród zwiedzających spotkałem rówieśnika – stolarza i cieślę ze Stawisk w Nowym Borku Bronisława Szpałę. Okazało się, że wie on wszystko o mojej rodzinie – mamie Katarzynie ur. w r. 1914 w Nowym Borku, jej rodzeństwie i pamięta moich dziadków – Jakuba Plutę i Antoninę z domu Kruczek. Moi dziadkowie mieszkali w centrum wsi [Nowy Borek Góra] na wzgórzu powyżej przystanku autobusowego, w chacie, której już nie ma, a w której siedzieli po dziadkach kuzyni Bobry. Ze wzgórza powyżej chaty widać było kilometry szosy, która wiodła, jak wówczas mówiono, na Błażów. Obok były zabudowania państwa Baranów, Jaśka Trojanowskiego, Kowali, Pękali i Bukałów – przy ich domu było źródło, w którym sąsiadki prały chusty, czyli bieliznę, wałąc w nie zawzięcie drewnianymi kijankami. Wspominając z Bronkiem czasy naszego dzieciństwa – około roku 1950 wakacje spędzałem u dziadków, przypomnieliśmy sobie miejsce eskapad, uroczysko nazywane Skala, głęboki na kilkanaście metrów wąwóz między wzgórzami, leżące około 400 metrów od

drogi z Kozieńca na Mokłuczkę po jej południowej stronie – poczynając od szkoły w Nowym Borku w odległości około 1 km. Obecnie można do niej dojechać drogą od przystanku autobusowego. W upalne dni kąpaliśmy się w czystym, pachnącym rybami Ryjaku pod mostem koło szkoły, gdzie struga była najgłębsza i najszersza – można było popływać. Inną atrakcją w Borku była kurna chata Maćka Mularza, stojąca wówczas w dalszym sąsiedztwie chaty moich dziadków, przy drodze od niej na Kozieniec. W jedynej okopconej dymem z paleniska izbie chaty o powierzchni około 6 na 7 metrów, Broniek Szpała uczył się zawodu u Dominika Kuśmierza spokrewnionego z Maćkiem. Wykonywane w dużej izbie rzemiosło nie przeszkadzało Maćkowi [zm. w r. 1960] i trzymanym tam również kurom i krowie w codziennym życiu, tym bardziej, że on sam był zdolnym stelmachem, kołodziejem i stolarzem – wykonywał chomąta, becзки, koła, ławy do spania i wszelaki drewniany sprzęt gospodarczy. Po latach niewiele już pamiętam z urzędzenia izby, przypomnieli mi więc Broniek o leżącym na polepie pośrodku izby kamiennym palenisku, na którym Maciek gotował strawę i które go ogrzewało zimą – wtedy przysuwał doń jak najbliższej swoje leże. Paleniskiem była płyta kamienna obłożona wokół kamieniami ograniczającymi ognisko. Dym uchodził na zewnątrz przez strzechy.



Kazimierz Sikora

Chata widoczna jest na mapie Nowego Borku z r. 1851, przechowywanej w Archiwum Państwowym w Przemysłu, a udostępnionej w Internecie. Na tej mapie oznaczona jest ona numerem 398, a to oznacza, że postawiono ją przed rokiem wykonania mapy, czyli przed r. 1851.

Kurna chata, nazywana też w różnych regionach Polski chatą dymną, jest budynkiem mieszkalnym pozbawionym komina, z podłogą klepiskiem. Nazwa stąd, że z niej się *kurzyło*, czyli dymiło – cała była zadymiona, zakopcona od dymu. Pierwotnie słowo *kurz* znaczyło dym, a od niego poszło *kurzyć*, czyli dymić, palić. Tak jak w chacie Maćka, nie ma w niej pieca, tylko otwarte palenisko, w środkowej części jedynej jej izby, będące źródłem ciepła i światła. Dym z paleniska uchodził przez umieszczony w najwyższym punkcie dachu otwór (dymnik) i szczeliny pod okapem, ale też wypełniał wnętrze domu, wywierając szkodliwy wpływ na zdrowie mieszkańców, bywał jednak mylnie uważany za korzystny, a kominy i piece pierwotnie traktowano jako niepotrzebną nowinkę zwiększającą zużycie opału. Takie prymitywne chaty wznoszono w niektórych częściach kraju jeszcze pod koniec XIX wieku, a zamieszkiwane były sporadycznie nawet do połowy następnego, jak było w Nowym Borku – do roku 1960. W nowocześniejszych, dwuizbowych chatach wnętrze dzielono na izbę czarną, z paleniskiem, oraz reprezentacyjną izbę białą.

W rozmowie z Bronkiem z ogromną satysfakcją odkryliśmy nasze kuzyno-



Chata widoczna jest na mapie Nowego Borku.

stwo po wspólnych przodkach z Borku – familiach Kuk i Szpala. Prababka Bronka była z domu Kuk – kmieci osiadłych na Kozieńcu, ich rola ciągnęła się od Ryjaka przez niwy, gdzie dzisiaj szkoła w Nowym Borku, aż do granicy z Hyżnem. Z kolei autor artykułu K. S. ma przodków z tej samej rodziny: Andrzej Mularz i jego żona Regina Kuk ur. w Nowym Borku 26. III 1709 z ojca Michała Kuka i Reginy Szpala – chrzestni Reginy to Wojciech Ostafiej i Regina Szpalina. Powyższe świadczą o ścisłych koligacjach rodzin Kuk, Mularz i Szpala. W innej linii autor K. S. pochodzi od przodków Standyło – Szpalonka. Najstarszym zanotowanym z tych rodzin jest Michał Kuk, zmarły 14 IV 1715 w Nowym Borku, mając lat 68, czyli ur. w roku 1647 – nie wiemy gdzie. Szczegółowe drzewo genealogiczne autora K. S. znajduje się w muzeum białowskim. Po wykorzystaniu źródeł pisanych przejdźmy do wykorzystania genealogii genetycznej. Jestem wśród milionów osób z całego świata, które poddały badaniu swoje DNA w ramach Programu Family Tree Dna w USA [było o tym w Kurierze]. Klikamy w Internecie my Origins (tłumacz przekłada jako – moje początki, zaś my rozumiemy – moje korzenie genetyczne). Odczytujemy – Ethnic Makeup Percentage, co tłumaczymy jako – procentowy udział przodków, czyli pochodzenie etniczne w procentach. Mam pochodzenie z British Isles 5%, East Europe 83%, Finlandia < 2%, West and Central Europe 9%, South America < 1%. Test DNA pokazuje, że 5 % moich genów mam po przodkach z Wysp Brytyjskich. Znam dokładnie nazwiska swych przodków tak po ojcu, jak i po matce i jedynym uzasadnieniem tych 5% (to bardzo dużo) z Wysp, jak przypuszczam, mam po moich przodkach z rodziny KUK z Nowego Borku. To bardzo popularne w Szkocji i na całym świecie nazwisko tylko inaczej pisane – COOK (czytaj KUK). Moją tezę popiera obecność licznych szkockich kuzynów wykazanych pod hasłem Matches Programu FTDNA. Interpretować to można tylko jednoznacznie – to autor K. S. ma przodków na Wyspach. Wykluczone jest aby ci moi kuzyni z Wysp mieli słowiańskich przodków. W pierwszej wersji artykułu przesłanej do redakcji Kuriera wymieniłem dla przykładu sześciu takich kuzynów, a wśród nich jest

kuzynka Victoria McCathie, która podaje około 200 nazwisk swych przodków o brzmieniu wskazującym na ich pochodzenie li tylko z Wysp Brytyjskich. Te setki brytyjskich nazwisk podał dla udowodnienia swej tezy.

Skąd znalazł się w Nowym Borku mój przodek pewnie wyżej wymieniony Michał Kuk, jak przypuszczam Szkot Michael Cook?



Palenisko w kurnej chacie.

Szkoccy imigranci przybywali na ziemię Rzeczypospolitej od połowy XVI do końca XVII wieku. Przyczyny szkockiej emigracji były od lat te same: nieustanne konflikty z Anglią, prześladowania religijne i gospodarcze. Do tego dodać można fatalny szkocki klimat i co za tym idzie – częste okresy głodu, niekorzystne prawo cywilne, a konkretnie zasada primogenitury mówiąca, że cały majątek dziedziczy najstarszy syn, powodowała, że wielu ludzi zostawało bez majątku i jakichkolwiek możliwości zarobkowych. Jednym z rozwiązań był więc wyjazd za granicę. Był też jeszcze jeden powód: Szkoci bardzo często zaciągali się jako żołnierze do różnych armii europejskich. Walcząc poznawali Europę, wielu z nich osiedlało się w krajach bardziej przyjaznych, niż ich ojczyzna. Pojawili się najpierw w Gdańsku i w Prusach Królewskich, a potem zawędrowali w głąb Rzeczypospolitej. **Według rejestru, dziesięciny od Anglików i Szkotów z terenu całej Korony (1651 rok), możemy stwierdzić, iż ludność szkocka zamieszkiwała 119 ośrodków**

oraz w wielu wsiach. Największymi skupiskami były wówczas: Gdańsk, Poznań, Warszawa, Kraków, Lublin, Zamość i Lwów. Szacunkowa liczba jest jednak niedokładna ze względu na dużą ruchliwość szkockich kupców, nieuchwytnych w miejscu zamieszkania. Szacuje się, że w szczytowym momencie emigracji szkockiej, na terenie całej Rzeczypospolitej osiadło sto tysięcy Szkotów. Przybywający do Gdańska Szkoci dzielili się zasadniczo na dwie grupy: bogatych i biednych. Bogaci byli mile widziani przez władze miejskie, biedni – już nie. W Małopolsce dużymi skupiskami były Kraków, Lublin, Lwów i Sandomierz. W latach 1583-1660 na stałe lub tymczasowo przebywało w Lublinie nie mniej niż czterdziestu kupców szkockich. Mniejszymi skupiskami były: Brody – 64 Szkotów, Zamość – 35, Tarnów – 22, Pińczów – 14 i Lwów – 13. W województwie sandomierskim Szkoci mieszkali między innymi w Sandomierzu (obecność poświadczona od 1578 roku), Chmielniku, Chęcinach, Pińczowie, Radomiu, Opatowie, Iłży i Szydłowcu. W początku XVII wieku spotyka się ich także w Kielcach. W województwie sandomierskim charakterystyczne było współistnienie mniejszości szkockich i żydowskich w miastach, być może ze względu na podobne funkcje. Biedni imigranci szkoccy, w Rzeczypospolitej zwani przez Polaków Szotami (co oznaczało domokrąźców i przekupniów), początkowo zajmowali się przede wszystkim kramarstwem i handlem obnośnym. Handlowali głównie towaram obnośnym, sprzedając tanie, ale niskiej jakości towary – „niewyprawione skórki zwierzęce, wełnę, sukno, wstążki, noże rozmaite, haftki, igły, sprzączki, grzebienie i inne drobne rzeczy kramarskie”. Owe tanie towary, ale w szerokim asortymencie, nosili na własnych plecach lub przewozili na jucznym koniu. Około 1660 roku masowa emigracja dobiegła końca, choć Szkoci nadal przybywali do Korony, ale niekoniecznie z terenu Szkocji. Nie byli jednak przyjmowani tak niechętnie jak Żydzi, być może ze względu na to, iż łatwiej się asymilowali. W 1592 roku dziesięciu szkockich mieszkańców Gdańska wystosowało do władz miasta list, w którym wyrażali ubolewanie z powodu nowo przybyłych biednych swych rodaków zakłócających handel. Patric Gordon, będący brytyj-



*Ławka Roberta i Anny Portiusów
w kościele Świętej Trójcy w Krośnie.*

skim rezydentem w Polsce, przesłał w 1615 roku raport do króla Jakuba I. Opisował w nim upadek dobrych obyczajów Szkotów w Gdańsku i w całej Rzeczypospolitej. Zarzucał im brak dyscypliny, rozpustę i łamanie prawa. Jednocześnie apelował o edykt, który ograniczy emigrację Szkotów do Polski. I taki edykt się ukazał. Na jego mocy zakazano wpuszczania na pokład statków młodych ludzi (obojsza płci), chyba że posiadają listy, w których rodzina wzywa ich do podróży do Polski lub są w posiadaniu majątku (pieniędzy, towarów), który umożliwi im przeżycie przynajmniej jednego roku. Edykt ten w znacznym stopniu zatrzymał migrację Szkotów do Polski. Zahamowanie dopływu imigrantów

spowodowało, że już w pierwszej połowie wieku XVII Szkoci w Rzeczypospolitej szybko zaczęli się asymilować. Sprzyjało temu choćby wyznanie katolickie części z nich, przede wszystkim zaś liczne małżeństwa polsko-szkockie. Wraz z upływem pokoleń, wyraziste wcześniej rozróżnienie „Szotów” od reszty ludności stopniowo coraz bardziej się zacierało – wiele nazwisk Szot w okolicach Rzeszowa.

Mimo wszelkich ograniczeń ze strony władczej szlachty, niektórym Szkotom udało się jednak dorobić znaczących majątków. Jednym z kuców szkockich, który zrobił spektakularną karierę, był bez wątpienia Robert Wojciech Portius. Przybył do Krosna na początku lat 20. XVII wieku. W połowie tegoż stulecia całkowicie zmonopolizował handel węgierskim winem. Własnym kosztem odbudował po pożarze krośnieński kościół farny i wyposażył go w obrazy. Wybudował ponad 300 metrów nowych miejskich murów obronnych, wyremontował Bramę Węgierską i opłacił wiele inwestycji służących obronności miasta. W 1658 roku przeznaczył pokaźne środki finansowe na naukę krośnieńskich dzieci przez bakałarza z Akademii Krakowskiej.

Jest możliwe, że pierwszy Kuk – być może był to Michael, osiadł w Nowym Borku po jego spustoszeniu w wyniku najazdu Tatarów w roku 1623. Autor K. S. wie – są zapisy, że tak osiadł na pustce w tej wsi inny jego przodek, Pawłowski – na pewno było to zgodne z wolą zarządcy hrabstwa tyczyńskiego – własności Branickich, do którego Nowy Borek należał. Kuzynostwo – Matches autora K. S. z Programu Family Tree Dna pokazuje po-

chodzenie jego przodków z pogranicza Polska – Litwa – Białoruś. Mam tam wielu genetycznych kuzynów. Stamtąd nazwiska: Standyło, Mackiewicz, Pawłowski – zostali sprowadzeni przez Branickich w okolice Tyczyńska z Podlasia. Szczególnie nazwisko Mackiewicz ewidentnie o tym świadczy – tam spotykane.

Obecnie w klasie politycznej Paweł Piotr Kukiz (ur. 24 czerwca 1963 w Paczkowie) – polski polityk, muzyk, wokalista, autor tekstów piosenek, aktor. Jest możliwe, że pochodzi ze szkockiej rodziny Cook.

Autorowi znany jest z historii Wasyl Kuk, (ur. 11 stycznia 1913 r. w Krasnem koło Złoczowa, zm. 9 września 2007 r. w Kijowie). Wykształcenie – Katolicki Uniwersytet Lubelski obecnie im. Jana Pawła II. W latach 1944-1949 dowódca grupy UPA-Południe i zastępca Romana Szuchewycza. W wywiadzie telewizyjnym w sprawie rzezi wołyńskiej dokonanej przez UPA i cywilną ludność ukraińską na obywatelach polskich, oświadczył: „Nie mamy z tym nic wspólnego. Po prostu powiedzieliśmy chłopom: róbcie co chcecie – i poszliśmy. A oni tymczasem wzięli siekiery i widły, i poszli mordować Polaków. Nie można wykluczyć, że Wasyl również jest potomkiem Szkotów osiadłych w Rzeczypospolitej.

**Kazimierz Sikora z Kuków,
Mularzy, Szpali, Pawłowskich,
Standylów, Mackiewiczów
z Nowego Borku**

PS. Nie można nie wspomnieć o smacznych proziakach, którymi poczęstowała gości Nocy Muzeów p. dr Małgorzata Kutrzeba.



19 maja 2018 r. w Muzeum Społecznym w Błażowej z ciekawością zwiedzili poszerzoną jego ekspozycję.

MOC JEST W MUZYCE!

Drugi semestr w Szkole Muzycznej w Błażowej obfitował w wiele wydarzeń. Uczniowie i nauczyciele przygotowali koncerty i popisy, brali udział w konkursach, seminariach i warszta-



Puzonista.

tach. 8 marca męskie grono naszej szkoły przygotowało koncert – muzyczną niespodziankę dla pań z okazji ich święta. Bardzo zależy nam, aby w życiu szkoły uczestniczyli nie tylko nasi uczniowie, ale całe ich rodziny. I to właśnie z tego względu – dla zacieśniania więzi – zorganizowane zostały kolejne dwa koncerty: „Muzyka łączy pokolenia” (19.03.2018) oraz



Drugi semestr w Szkole Muzycznej w Błażowej obfitował w wiele wydarzeń.

„Pierwszaki dla mamy” (30.05.2018). Obydwa koncerty cieszyły się ogromnym powodzeniem, co szczególnie widać było na zadowolonych i pełnych uśmiechu buziach wykonawców. W końcu słuchali ich najbliżsi – ci, którzy na co dzień słyszą tylko męczącą pracę nad poszczególnymi fragmentami utworów. Teraz wreszcie całe rodziny mogły usłyszeć efekt finalny. Każdy koncert jest dla dziecka



Flecistka.

dużym przeżyciem, dlatego istotne, aby na widowni znalazły się bliskie, życzliwe osoby. Oczywiście, rodzicom niekiedy trudno pogodzić obowiązki zawodowe i domowe, a tu jeszcze znaleźć czas na koncert. Ale – Drodzy Rodzice – warto!!! Warto zobaczyć swoją pociechę na scenie, warto pokazać dziecku, że jesteście jego wsparciem, a nade wszystko, że jesteście z niego dumni.

Obok koncertów i popisów szkolnych, nasi uczniowie występowali dla całego błażowskiego społec-

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPTA W BŁAŻOWEJ

zeństwa. 3 maja, z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji, orkiestra dęta wzięła udział w uroczystej mszy świętej, natomiast chór i soliści przygotowali okazjonalny koncert, który odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury. Chór koncertował także 27.05.2018 w miejscowej parafii.

Ale życie szkoły to nie tylko publiczne występy – przecież, żeby się do nich przygotować, trzeba czasem wielu tygodni (a nawet miesięcy) intensywnej pracy. Dlatego – poza standardową ścieżką



Młodzi konferansjerzy.

nauki – organizujemy dla uczniów warsztaty i seminaria z wybitnymi instrumentalistami i pedagogami. W ciągu ostatniego półrocza były to: warsztaty gitarowe, które prowadziła dr Monika Dżuła-Radkiewicz z Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki w Gdańsku, seminarium fletowe prowadzone przez dra Łukasza Długosza (o którym krytycy piszą, że jest najwybitniejszym flecistą swojej generacji) oraz warsztaty dla uczniów grających na instrumentach dętych blaszanych, które prowadził Michał Bylica – trębacz Opery Krakowskiej.

Wytrwała praca uczniów, zaangażowanie nauczycieli i wsparcie rodziców



Drugi semestr w Szkole Muzycznej w Błażowej obfitował w wiele wydarzeń.

musiały przynieść efekty. Nasi uczniowie: **Gabriela Bator** (flet), **Julia Bator** (flet), **Oliwia Bator** (flet), **Wojciech Bieniek** (perkusja), **Krzysztof Bocek** (puzon), **Julia Chu-**

chla (fortepian), **Aleksandra Osinko** (fortepian), **Jan Stefanik** (puzon), **Anna Szymkowicz** (fortepian), **Kacper Ślęczka** (fortepian), **Emilia Wielgos** (flet), mogą pochwalić się

wieloma nagrodami na konkursach instrumentalnych.

Nie zapomnieliśmy też o zabawie i integracji. 19 kwietnia uczniowie naszej szkoły wyjechali do Europejskiego Centrum Muzyki w Luślawicach, gdzie mogli obejrzyć swoich rówieśników ze szkoły muzycznej w Dębicy w spektaklu „Co czujesz, czyli symfonia emocji”. A na rozluźnienie (tuż przed końcowymi egzaminami) Rada Rodziców zorganizowała uczniom piknik – tradycyjnie już nie zabrakło strażaków, były zabawy, konkursy (także te dotyczące ruchu drogowego, które prowadził przedstawiciel policji), dmuchańce, grill, a na deser wata cukrowa i popcorn.

Aż trudno uwierzyć, że to wszystko wydarzyło się w ciągu raptem kilku miesięcy... Było intensywnie, energicznie, pracowicie, efektownie i efektywnie! I dlatego wszystkim – bez wyjątku – należy się teraz odpoczynek. Udanych wakacji!

Katarzyna Sobas

„Jedynie prawdziwy człowiek zauważy
Potrzeby innego człowieka.
Jedynie człowiek wielkiego serca
Wyciągnie doń dłoń.”

SZANOWNI PAŃSTWO!!

W imieniu Dyrekcji, Nauczycieli i Rady Rodziców bardzo serdecznie dziękujemy za wsparcie finansowe i rzeczowe Gimnazjum Publicznego w Błażowej.

Dzięki Wam udało się nam zorganizować poczęstunek z okazji Dnia Dziecka, zakupić nagrody dla najlepszych uczniów oraz puchary i medale dla sportowców.

Dziękujemy:

Pawłowi Krztoniowi z „Piekarni Błażowa”,
Stanisławowi Kołodziejowi z „Bazy Węglowej” w Błażowej,
Marianowi Bochenkowi z firmy „Sonia sp. z o.o”,
Marii Kotuli ze „Spółdzielni Kółek Rolniczych” w Błażowej,
Mariuszowi Królówi z „Banku Spółdzielczego” w Błażowej,
Januszowi Szpali z firmy „Usługi Budowlane” z Błażowej Dolnej,
„Przedsiębiorstwu produkcji Lodów Koral Józef Koral Sp. J.”,
Wiesławowi Wolskiemu z „Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej” w Błażowej,
Tadeuszowi Brydakowi i Zbigniewowi Brydakowi z firmy „Bryd Meble” z Błażowej,
„Gospodarce Komunalnej Sp. z o.o” w Błażowej.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY

Dyrektor, Nauczyciele,
Uczniowie i Rada Rodziców



PODZIĘKOWANIA DLA DARCYŃCÓW

„Im dajesz więcej,
tym większym się stajesz.
Ale potrzebny jest ktoś,
aby przyjmować.
Bowiem dawać
to nie znaczy tracić”

Antoine de Saint Exupery

Składam serdeczne podziękowania Państwu Agnieszce i Dominikowi Wesołowskiemu za przekazanie naszej szkole artykułów i przyborów szkolnych.

Wyrażając swą wdzięczność za wielkie serce i dobrą wolę niesienia pomocy, życzymy Nowożeńcom wszystkiego najlepszego na Nowej Drozdzie Życia.

Dyrektor Szkoły Podstawowej
im. Jana Pawła II w Piątkowej
Elżbieta Wyskiel

Dziękujemy

CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM



„Cała Polska czyta dzieciom” to kampania społeczna, rozpoczęta w czerwcu 2001. Ma ona na celu propagowanie codziennego czytania najmłodszym jako skuteczną i przyjazną metodę wspomagania ich wszechstronnego rozwoju – psychicznego, umysłowego, społecznego i moralnego. Po-

we osoby, reprezentujące różne dziedziny życia. Comiesięczne spotkania organizowane w szkole stały się dla dzieci świetną okazją do poznania interesujących zawodów, funkcjonowania niektórych instytucji państwowych, a także obcowania z gwiazdami radia i telewizji.

rzyć się musi osoba pracująca w radiu. Najbardziej wyczekiwany momentem tego spotkania były wypowiedzi radiowca dotyczące jego pracy, przeżyć oraz indywidualnych doświadczeń związa-



Żołnierze z 21. Batalionu Logistycznego z Rzeszowa – Wojciech Kustra i Maciej Kappel.



Komentator sportowy Bogdan Smola.

przez spoty reklamowe w mediach i inne działania promocyjne i edukacyjne, organizator akcji przekonuje, że codzienne czytanie dziecku, dla przyjemności, jest mądrym sposobem spędzania z nim czasu i najlepszą inwestycją w jego przyszłość.

Wychowawcy Świetlicy Szkolnej „Tęczowa Przystań” w Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej postanowili kontynuować akcję, zapraszając do czytania cieka-

W roku szkolnym 2017/2018 zaproszenie do wspólnego czytania na świetlicowym dywanie przyjęło wielu znamienitych gości. Pierwszy miesiąc i pierwszy gość z Akademickiego Radia Centrum w Rzeszowie pan Bogdan Smola – komentator sportowy. Dziennikarz odczytał dzieciom baśń H. Ch. Andersena pt. „Pewna wiadomość” oraz wiersze J. Brzechwy pt. „Szczubrzeszyn” i „Nie pieprz Pietrze” zwracając uwagę na trudne słownictwo, z którym zmie-

nym w wykonywanym przez niego zawodem.

Kolejny miesiąc i kolejny gość – pan Mirosław Czapla, ratownik medyczny Wojewódzkiej Sekcji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie. Zaprezentował on baśń pt. „Krzesiwo” H. Ch. Andersena. Kolejną część spotkania to odpowiedzi na pytania przygotowane przez uczniów grupy świetlicowej, których celem było poznanie specyfiki wykonywania zawodu ratownika medycznego.



Ratownik medyczny Mirosław Czapla.



Sekretarz miasta Rzeszowa – Marcin Stopa.

W listopadzie wyjątkowo to podopieczni świetlicy byli gośćmi na hali Podpromie w Rzeszowie, w biurze drużyny siatkarskiej Asseco Resovia. „Szewczyka Dratewkę” przeczytał, grający w na pozycji „libero” pan Paweł Rusek. Kolejny punkt spotkania to pytania, które uczniowie przygotowali dla sportowca i oczekiwane odpowiedzi, dzięki któ-



Dyrektor GOK w Błażowej Andrzej Wróbel.

rym przybliżył on dzieciom samą drużynę oraz funkcję zawodnika „Libero”. Po tej rozmowie uczniowie wraz z panem Pawłem zeszli na boisko, aby przekonać się jak to jest stać na środku parkietu w blasku reflektorów.

Okres przedświąteczny umilił uczniom pan Andrzej Wróbel – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej. Gość przeczytał trzy opowiadania o najważniejszych wartościach w życiu: miłości, przyjaźni i dobroci, które wybrał z przyniesionego ze sobą zbioru „Opowieści świąteczne”. Książka, wraz z trzema innymi, pozostała w świetlicowej biblioteczce. Gość opowiedział dzieciom o swojej pracy oraz

wymienił zajęcia, jakie oferuje GOK. Zaprosił również uczniów do uczestnictwa w programie ferii zimowych.

Ostatni tydzień przed feriami w świetlicy szkolnej zaowocował we wspianych gości z 21. Batalionu Logistycznego z Rzeszowa – pana Wojciecha Kustrę i pana Macieja Kappelę. Żołnierze odczytali dzieciom rozdział opowiadania Barbary Kosmowskiej „Kolorowy szalik”. Tradycyjnie, w kolejnej części spotkania uczniowie zadali swoje pytania. Poznali oni bliżej tajniki wykonywania zawodowej służby wojskowej. Po serii

trudnych pytań, z której żołnierze wyszli cało, zaprezentowali oni dzieciom strój galowy oraz wyposażenie, którego używają na co dzień w swojej pracy.

Luty i wyjątkowe spotkanie. Świątecznymi gośćmi byli tym razem pan Marcin Stopa – sekretarz miasta Rzeszowa oraz pani Jadwiga Rybka, pracownik Wydziału Promocji i Współpracy Międzynarodowej UM Rzeszowa. Tym razem odczytane zostały: „Bajka

o kukulce, zegarze i zegarmistrzu” Wandy Chotomskiej oraz legenda „Złota kaczka” ze zbioru „Legendy polskie”. Celem pytań było poznanie specyfiki pełnienia funkcji sekretarza miasta Rzeszowa. Spotkanie upłynęło w bardzo miłej atmosferze; uczniowie wysłuchali kilku ciekawostek dotyczących pracy ratusza. Dowiedzieli się, że tak ważny rangą urzędnik nie zamyka się tylko w biurze prezydenta, ale jest dostępny dla zwykłych mieszkańców miasta. Każdy może się z nim spotkać i porozmawiać o nurtujących go problemach, czy też wnioskować o poprawę życia na swoim osiedlu lub funkcjonowania niektórych instytucji.

Marzec w świetlicy szkolnej owocował kolejnym, miłym doświadczeniem. Świetlicę odwiedziła naczelnik Urzędu Pocztowego w Błażowej. Pani Krystyna



Wojewoda Podkarpacki Ewa Leniart.

Bober przeczytała opowiadania „Lew i Myszka”, „Pasterz i Kłamaczuch” oraz „Gołębica i Mrówka” z przyniesionego przez siebie zbioru pt. „Historyjki i opowiadki”. W rozmowie z panią Naczelnik dzieci dowiedziały się wielu ciekawych rzeczy dotyczących pracy poczty. Uczniowie poznali rodzaje listów, paczek i usług pocztowych.

Kwiecień był natomiast bardzo widowiskowy. W ramach tej samej akcji świetlicę odwiedzili piłkarze Stali Rzeszów panowie Wojciech Reiman i Piotr Ceglarski. Przeczytali oni baśń braci Grimm pod tytułem „Złota kaczka”. Na tym spotkaniu dzieci dowiedziały się, między innymi, jak funkcjonują polskie kluby piłkarskie; co trzeba zrobić, by móc grać w polskiej lidze oraz jak dążyć do swoich marzeń. Po spotkaniu sportowcy rozegrali z uczniami mały mecz na sali gimnastycznej.



Zawodnik Asseco Resovia Rzeszów – Paweł Rusek.

Maj to naprawdę wyjątkowy miesiąc. Zaproszenie na comiesięczną akcję „Cała Polska czyta dzieciom” przyjechała pani Ewa Leniart – wojewoda podkarpacki. Gość przeczytał baśń „Jak powstała nazwa Rzeszów” ze zbioru „O krakowskich psach i kleparskich kotach” – „Polskie miasta w baśni i legendzie”. Pytania uczniów dotyczyły tym razem pracy Urzędu Wojewódzkiego, pracy samej pani wojewody oraz funk-

cjonowania samorządów lokalnych. Po raz kolejny urzędnik na wysokim stanowisku państwowym okazał się otwartą, znającą problemy dzieci i młodzieży, osobą.

Rok szkolny 2017/2018 okazał się bardzo bogaty w cenne doświadczenia dla wychowawców i wychowanków świetlicy „Tęczowa przystań”. Dzięki akcji „Cała Polska czyta dzieciom” poznali oni nie tylko nowe pozycje książ-

kowe, ale spotkali też wiele ciekawych osób, reprezentujących ważne, nieodkryte dotąd dziedziny życia. Goście okazali się ciepłymi, wesołymi, pełnymi pasji ludźmi, którzy świetnie odnaleźli się w kontakcie z najmłodszymi. Następny gość już w czerwcu, a po krótkiej przerwie, w nowym roku szkolnym, świetlica powraca z kolejnymi, wspaniałymi pomysłami!

Ewelina Greszczuk-Sokół

WYCIECZKA DO ODRZYKONIA

23 maja br. klasa VII ze Szkoły Podstawowej w Futomie pojechała na wycieczkę do Odrzykonia, by na zamku Kamieniec czytać wspólnie fragmenty „Zemsty” Aleksandra Fredry. Oto relacja uczestników tej ciekawej lekcji.



Klasa VII z SP w Futomie.

O godz. 8.30 po niecałej lekcji chemii wyruszyliśmy w drogę. Podróż minęła szybko i przyjemnie. Bez trudu odnaleźliśmy ruiny zamku, choć z zamiarem parkingu już tak łatwo nie było. Okazało się, że zamek Kamieniec leży na wysokiej górze, pod którą musieliśmy się wspiąć. Tuż za murami ruin przywitała nas sympatyczna pani przewodniczka. To ona w barwny sposób opowiedziała nam historię tego zamku. Okazało się, że w tym miejscu bywał nawet nasz król Kazimierz Wielki i inne ważne osobistości. Naszą uwagę szczególnie przykuła opowieść o dwóch skonfliktowanych rodzinach Firlejów i Skotnickich, którzy w XVII mieszkali wspólnie w tym obiekcie. Aż trudno uwierzyć, że przyczyną kłótni była... rynna odprowadzająca wodę z dachu. Aleksander Fredro

wykorzystał tę historię, pisząc komedię pt. „Zemsta”. Pani przewodniczka opowiedziała nam, w jakich okolicznościach komediopisarz stał się jednym z właścicieli odrzykońskiego zamku. Naszą uwagę najbardziej zwróciła jednak opowieść o złotym łańcuchu, który ma być ukryty gdzieś w głębokiej studni na terenie zamku. Ponoć skarb może odnaleźć tylko osoba mądra i szlachetna. Zachwylił nas przepiękny widok z tarasu. Przy dobrej pogodzie można z niego zobaczyć nie tylko Bieszczady, ale również Tatry. No i w końcu nadszedł czas na to, na czym najbardziej zależało naszej pani od polskiego – czytanie fragmentów „Zemsty” na ruinach zamku. Podzieliłiśmy się na cztery grupy i zaprezentowaliśmy przygotowane sceny. Chyba wypadliśmy niezle, bo polonistka wstawiała nam szóstkę, a zwiedzający zamek turyści na-



Dominikowi omal nie ścięliśmy głowy.

grodzili nas brawami. Bardzo podobało nam się również w sali tortur. Przewodniczka pokrótce opowiedziała, w jaki sposób w dawnych czasach karano ludzi za przewinienia, ale też za inne poglądy. Relacja była dość wstrząsająca, tym bardziej, że mogliśmy na własnej skórze sprawdzić, jak to kiedyś wyglądało. Kuba i Kacper trafili do karceru, Dominikowi omal nie ścięliśmy głowy, Damian i Kacper zostali uwięzieni w drewnianych pułapkach. Na szczęście

udało nam się stamtąd wydostać. Z żalem opuściliśmy odrzykoński zabytek i pojechaliśmy do rezerwatu Prządki. Najpierw pani opowiedziała i przeczytała nam dwie legendy związane z tym miejscem. Ponoć te olbrzymie skały to trzy siostry, przed wiekami zaklęte za karę. Nam jednak to miejsce spodobało się z innego powodu – moż-



Damian i Kacper zostali uwięzieni w drewnianych pułapkach.

na się było całkiem fajnie po tych skałkach wspinać. Choć wychowawca i polonistka mieli chyba na ten temat nieco inne zdanie... Wspinaczka, dużo wrażeń i pobyt na świeżym powietrzu sprawiły, że zrobiliśmy się bardzo głodni. I wtedy zapadała decyzja – jedziemy na kebaba do Dynowa. Jak postanowiliśmy, tak zrobiliśmy. Były kebaby, lody i granity. A niektórym z nas udało się nawet dosiąść żyrafy. Z pełnymi brzuchami i pełni wrażeń wróciliśmy do Futomy.

Mimo że wycieczka była jednodniowa, więc za krótka, bardzo nam się podobała. Wszyscy byliśmy zadowoleni. Pani od polskiego, bo pięknie czytaliśmy komedię Fredry, wychowawca, bo byliśmy bardzo grzeczni i my, bo dużo zwiedziliśmy, świetnie się bawiliśmy i dobrze zjedliśmy. Takie lekcje to my rozumiemy!

**Uczniowie klasy VII
Szkoły Podstawowej w Futomie**

BLISKIE SPOTKANIA Z MUZAMI..., CZYLI POMYSŁ NA CIEKAWĄ LEKCJĘ! SZKOŁA PODSTAWOWA W FUTOMIE

Omawiając jeden z rozdziałów podręcznika do języka polskiego zatytułowanego *Bliskie spotkania z muzami*, szóstoklasiści ze Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie wpadli na ciekawy pomysł. Zaprośili na lekcję artystów z Futomy; Marię Panek – snycerkę oraz Marka Twardego – rzeźbiarza. Uczniowie omawiając różne tematy związane ze sztuką stwierdzili, że z przejawami ludzkiej twórczości możemy spotkać się wszędzie. Wystarczy mieć oczy szeroko otwarte. I że warto porozmawiać z osobami, które na co dzień zajmują się sztuką. Nasi goście



Spotkanie z Marią Panek i Markiem Twardym.



Jedna z wielu rzeźb Marka Twardego.

chętnie przyjęli zaproszenie, podczas spotkania opowiedzieli o swojej pracy. Uczniowie przygotowali się do tej lekcji; opracowali zestaw pytań. Chcieli wiedzieć m.in.: skąd czerpać inspirację, jak długo trwa wykonywanie rzeźby, jakie drewno jest najlepsze do rzeźbienia itp. Pani Maria Panek opowiedziała uczniom, jak wygląda praca snycerska, czyli sztuka zdobnicza wykonywana w drewnie. Uczniowie mogli na własne oczy zobaczyć dzieła naszego gościa, bo pani Maria oprócz zdjęć przyniosła do szkoły fragment drzwi od kredensu, na którym były pięknie wykonane zdobienia. Podczas rozmowy uczniowie poznali wiele tajemnic sztuki

ki snycerskiej. Pan Marek Twardy opowiedział o swojej przygodzie z rzeźbiarstwem. Na zakończenie lekcji uczniowie zaprezentowali gościom swoje prezentacje multimedialne, które okazały się bardzo ciekawe. Dwie uczennice przygotowały prezentacje o rzeźbach naszego gościa. Wszyscy – patrząc na fotografię – mogli zobaczyć, jak wygląda praca pana Marka „od kuchni”. Inni uczniowie zaprezentowali fotografie najdziwniejszych, największych i najbardziej oryginalnych rzeźb na świecie.

Lekcja z udziałem gości – miejscowych artystów była doskonałą okazją, aby uświadomić sobie, że ze sztuką spotykamy się nie tylko w galeriach czy muzeach. I co ważne, w każdym człowieku drzemie artysta, którego trzeba obudzić, bo człowiek jest zdolny do wielkich rzeczy. Patrząc szerzej na temat sztuki możemy przytoczyć piękne słowa św. Jana Pawła II, który w Liście do Artystów napisał: „Nie wszyscy są powołani, aby być artystami w ścisłym sensie tego słowa. Jednak według Księgi Rodzaju, zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki”.

Rodzinie śp. JANUSZA ŁUKASZA

– kierownika Zarządu Dróg Powiatowych w Błażowej
– serdeczne wyrazy współczucia składa
burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

„Jedynie wierząc we własną nieśmiertelność, człowiek może uchwycić prawdziwe znaczenie swojego istnienia tu na ziemi.”

Fiodor Dostojewski

Pani Ewie Wal i Panu Markowi Chmielowi składamy serdeczne wyrazy współczucia po śmierci MAMY ZOFII CHMIEL. Zaprzysiężeni z ich rodziną błażowianie.

Ewelina Szumska

WYCIECZKA DO KRAKOWA

11 maja 2018 r. odbyła się wycieczka do Krakowa zorganizowana przez panią Małgorzatę Kusz. Udział w wycieczce był nagrodą dla uczniów uczęszczających na kółko plastyczne. Wyjechaliśmy wcześniej rano o godz. 5.30 sprzed budynku gimnazjum. Nasza grupa liczyła 24 uczniów i 2 opiekunów – panią Małgosię Kusz i wicedyrektor szkoły Danutę Bator. Dalej jechaliśmy FlixBusem. Po przyjeździe do Krakowa udaliśmy się na ul. Floriańską, po której opro-

wadziła nas pani Małgosia. Następnie poszliśmy do Opery Krakowskiej, gdzie oglądaliśmy piękny spektakl pt. „Kopciuszek”. Był to balet. Występ był zadziwiający. Niesamowita aranżacja, stroje, tańce i dekoracje sprawiły, że publiczność wyszła zachwycona. Po wyjściu z opery odbyliśmy przejażdżkę tramwajem do dzielnicy Kazimierz. Zjedliśmy tam słynne krakowskie zapiekanki. Później udaliśmy się do Muzeum Inżynierii Miejskiej, gdzie zwiedziliśmy

bardzo ciekawą wystawę Figur Stalowych. Auta, postacie z filmów i bajek były wielką atrakcją. Można było wsiąść do pojazdu i zrobić sobie ciekawe zdjęcia. Mieliśmy również okazję oglądać eksperymenty edukacyjne i samodzielnie je wykonywać. Następnie mieliśmy czas na zakupy w Galerii Krakowskiej. Do Błażowej wróciliśmy około 22.00 trochę zmęczeni, lecz pełni wrażeń.

**Barbara Czarnik
i Emilia Maciołek**



11 maja 2018 r. odbyła się wycieczka do Krakowa.

PIKNIK „MAMA, TATA I JA” ZGROMADZIŁ CAŁE RODZINNY

3 czerwca 2018 r. na stadionie LKS „Błażowianka” odbył się kolejny już raz piknik rodzinny „Mama, Tata i Ja”, którego organizatorem była Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej wraz z Radą Rodziców i Radą Szkoły. W tym roku miał on również charakter koncertu dla mamy i taty.

Piękna, słoneczna pogoda przyciągnęła całe rodziny oraz zwolenników aktywnego spędzenia czasu. Impreza ma charakter cykliczny i służy podtrzymaniu przyjaznych rodzinnych relacji oraz promocji szkoły i integracji ze środowiskiem lokalnym. Na wstępie serdecznie powitano zaproszonych gości: panów

Jerzego Kocoja – burmistrza Błażowej, Mariusza Króla – prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Błażowej, Andrzeja Wróbla – dyrektora GOK w Błażowej, sponsorów, wszystkich rodziców, dziadków i dzieci biorące udział w pikniku.

Na początku zaprezentowali się wychowankowie i uczniowie naszej szko-



3 czerwca 2018 r. na stadionie LKS „Błażowianka” odbył się kolejny już raz piknik rodzinny.



Dzieci miło spędżyli czas.



Dla nikogo nie zabrakło ciekawych nagród i słodkości.

ły, szkoły muzycznej, zespoły działające w GOK i szkole, którzy swoim występem chcieli uczcić święto mamy, taty i dziecka.

Kolejno na scenie prezentowały się:

1. Klasa I b z tańcem „Lasowiaczek” ze śpiewem,

2. Oddział przedszkolny z piosenką „Mama królowa”,

3. Grupa taneczna p. Pauliny Skarbowskiej,

4. Klasa II a z piosenką „Z tobą mamę”,

5. Balet 4-5 latków z GOK w Błażowej,

6. Klasa I a z piosenką „Moja wesola rodzinka”,

7. Klasa III b z piosenką „Majowy zapach kwiatów”,

8. Grupa młodsza i starsza Hip-hop z GOK w Błażowej,

9. Uczniowie Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej przygotowani przez p. Jakuba Magonia,

10. Klasa VI b z piosenką „Dni, których nie znamy”,

11. Klasa III a z tańcem dla mamy do utworu „List do matki”,

12. Klasa V a z wierszem „Słońce, słońce, słońce”,

13. Klasa VII b z piosenką rosyjską,

14. Klasa IV c z tańcem „Belgijka”,

15. Klasa V b z piosenką „Wakacje”,

16. Klasa IV a z wierszem „Wakacje”,

17. Klasa IV b z piosenką „Smak wakacji”,

18. Grupa gimnastyczna – „Chochliki błażowskie” pod opieką p. Joanny Szczerbaty.

Po występach przy dźwiękach muzyki, pod okiem wodzireja prowadzącego zabawy, dzieci bawiły się wspólnie ze swoimi rodzicami. Głównymi atrakcjami wydarzenia były: „Tęczowa loteria” fantowa z nagrodami, imponujący pokaz baniek mydlanych, zabytkowy motocykl, wodzirej prowadzący zabawy z dziećmi i rodzicami, darmowa zjeżdżalnia, basen z kulami, trampolina, popcorn, wata cukrowa, malowanie twarzy, kręcone baloniki, rowerowy tor przeszkód z nagrodami, stoisko z kosmetykami, napojami, słodyczami, lodami i pieczoną kielbasą. Dla nikogo nie zabrakło ciekawych nagród i słodkości. Bardzo dużym zainteresowaniem

cieszyła się „Tęczowa loteria” z której zadowolone były nie tylko dzieci, ale również dorośli. Nagroda główna w loterii, którą był rower, trafiła do Dawida Czarnika z Błażowej, ucznia naszej szkoły, któremu życzymy bezpiecznej jazdy. Jednocześnie na stadionie odbyły się konkurencje sportowe (wyścigi, ringo, dwa ognie) z udziałem dzieci i rodziców, przeprowadzone przez panie: Martę Piętę Grażynę Kalitę, Monikę Kotowicz, Lucynę Nowak, Marię Srokę i Martę Sieńko. Grupa uczennic z klas VII przygotowała zabawy z chustą animacyjną dla maluszków, natomiast panie z oddziału przedszkolnego zadbały o zabawy dla swoich wychowanków, aby się nie nudzili. Ostatnim punktem programu był mecz piłki nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły pomiędzy uczniami i rodzicami. Po emocjonującej walce mecz zakończył się zwycięstwem uczniów 5:4. Jak zwykle, niezawodni tatusiowie naszych uczniów zaangażowali się w rozgrywki, za co im bardzo dziękujemy. Cały czas wydarzeniom na stadionie murawie stadionu towarzyszyły zabawy dla maluszków przed sceną połączone z robieniem dużych, koloro-



Dzieci bawiły się wspólnie ze swoimi rodzicami.



Wspólna zabawa z tęczą.



Przeciąganie liny.

wych baniek mydlanych.. Piękna pogoda i miła atmosfera zachęcały do wspólnej zabawy.

Organizując piknik chcieliśmy miło spędzić czas z naszymi uczniami i ich rodzicami. Żyjemy w czasach ogromnego postępu, rozwoju różnych technologii, jednocześnie naszą „największą bolączką” jest brak czasu dla najbliższych – a jednak większość rodziców znalazła w tę niedzielę wolną chwilę i poświęciła ją swoim pociechom. Mamy nadzieję, że był to czas miło spędzony, który pozostanie nam wszystkim na długo w pamięci i zechcemy wspólnie spotkać się na pikniku już za rok.

W imieniu Dyrekcji Szkoły kieruję słowa podziękowania dla sponsorów, dzięki którym możliwa była organizacja pikniku i ufundowanie nagród. Takiej imprezy nie udałoby się zorganizować bez pomocy, wsparcia finansowego i rzeczowego wielu życzliwych osób i instytucji. Szczególne podziękowania kieruję do organizatorów pikniku – Rady Rodziców i Rady Szkoły, do sponsorów oraz osób nam życzliwych, wspierających organizację imprezy. To oni w szczególny sposób zaangażowali

się m.in. w pozyskanie nagród do loterii, gadżetów, poczęstunek dla uczniów, w montaż i demontaż podłogi, zadaszonych stoisk, wyposażonych w stoliki i krzesła oraz obsługę pikniku.

Sponsorami pikniku byli:

- Henryk Szydełko – właściciel sieci sklepów „SZiK” (fundator głównej nagrody w loterii),
- Jerzy Kocój – burmistrz Błażowej,
- Mariusz Król – prezes Zarządu BS w Błażowej,
- Wiesław Wolski – prezes Zarządu GSHP w Błażowej,
- Łukasz Bartoń – właściciel sklepu „Centrum” w Błażowej,
- Stanisław Flaga – prezes Spółdzielni Telekomunikacyjnej OST w Tyczynie,
- El-Wik Mariusz Kośmider, Renata Kośmider,
- Firma Bisbud Tyczyn,
- Firma G2A.com Rzeszów,
- Magdalena i Dariusz Nawłokowie – sklep „Groszek”,
- Anna i Robert Ślęczka, Lucyna Nowak, Sabina Szeliga, Agata Kosińska-Świętoń, Sylwia Szul, Adrianna

Juszczyk, Anna Kruczek, Agnieszka Gryś-Trafidło.

Szczególne podziękowania kieruję do Anny i Roberta Ślęczków, Ewy Trziny, Sebastiana Głodowskiego, dyrektora GOK w Błażowej Andrzeja Wróbla za pomoc w organizacji pikniku i pozyskanie sponsorów. Dziękuję rodzicom za prace przygotowawcze, układanie i składanie podłogi, rozkładanie pawilonów, sprzątanie, wypożyczenie parasoli, transport ławek i krzeseł.

Wszystkim nauczycielom i pracownikom obsługi dziękuję za przygotowanie programu, organizację loterii fantowej, pikniku i wspólnie spędzony czas.

Nie udałoby się zorganizować takiej imprezy, gdyby nie pomoc i życzliwość rodziców. Osoby zaangażowani w organizację pikniku: Paweł Dziepak, Adrian Koźlak, Adam Sowa, Robert Sobkowicz, Anna Kruczek, Wojciech Bartyński, Agnieszka Gudyka, Eugeniusz Wielgos, Dariusz Serafin, Agnieszka Bacior, Irena Chuchla-Dumin, Paweł Szul, Dominik Sobczyk, Dariusz Kozubek, Tomasz Szafran, Tadeusz Banat, Sebastian Głodowski, Jolanta i Stanisław Szczepanowie, Anna i Robert Ślęczkowie, Piotr Dębowski, Piotr Sowa, Mariusz Kośmider, Grzegorz Bembenek, Anna i Jan Groszkowie, Wojciech Chochrek, Paweł Bober, Janusz Kościółek, Łucja i Sławomir Dulińscy, Roman Makara, Janusz Fil, Agata i Rafał Izydorek, Paweł Dulemba, Stanisław Szczepan, Tomasz Hamerla, Mariusz Paściak, Barbara Gerula-Radoń, Wojciech Radoń, Krzysztof Piątek, Anna Martowicz, Barbara i Grzegorz Synosiowie, Jan Czarnik, Rafał Świętoń, Wioletta Wąsacz, Adam Osinko, Monika Kozdraś-Grzesik.



Mecz zakończył się zwycięstwem uczniów 5:4.

ZŁOTE LILIE KRÓLOWEJ JADWIGI DLA LO W BŁAŻOWEJ

Licealistki z Błażowej: Andżelika Kustra, Aleksandra Kwaśny i Magdalena Stec zdobyły pierwsze miejsce w I Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Świętej Jadwidze Królowej „O lilie Jadwigi Andegawenskiej”. Finał konkursu odbył się 6 czerwca 2018 r., a jego organizatorem był proboszcz Parafii Archikatedralnej na Wawelu św. Stanisława B.M. i św. Wojciecha M. ks. prałat Zdzisław Sochacki, współorganizatorem Rada Rodziny Szkół Jadwigowych. Konkurs odbywał się pod patronatem ks. arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, metropolity krakowskiego, Piotra Cwika – wojewody małopolskiego oraz Barbary Nowak – małopolskiego kuratora oświaty. Konkurs miał dwa etapy: szkolny (test wiedzy) i ogólnopolski. Oba etapy wymagały solidnego przygotowania: przeczytania podanych lektur historycznych, poznania samej Katedry Wawelskiej, jej historii i znajdujących się w niej dzieł sztuki.

W etapie finałowym, który odbywał się w Krakowie należało przedstawić prezentację artystyczną związaną z królową Jadwigą, trwającą nie dłużej niż minutę. Ocenie podlegała jej wartość merytoryczna, stroje i zaangażowanie całej

drużyny. Kolejnym elementem był turniej wiedzy o świętej królowej, a ostatnim gra miejska, która rozegrana została w Katedrze Wawelskiej, muzeum, kryptach i na Wzgórzu Wawelskim. Błażowianki okazały się najlepsze we wszyst-



Andżelika Kustra, Aleksandra Kwaśny i Magdalena Stec zdobyły pierwsze miejsce.

kich kategoriach i w rezultacie zdobyły I miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych, złote lilie i nagrodę specjalną ufundowaną przez proboszcza parafii ks. prałata Zdzisława Sochackiego – trzydniową wycieczkę na Węgry „Śladami królowej Jadwigi”.

Uczestnicy zmagania finałowych (około 100 osób) byli goszczeni w Krakowie przez dwa dni. Organizatorzy zadbali nie tylko o noclegi i wyżywienie, ale też o dodatkowe atrakcje, jak wie-

czorny rejs statkiem po Wiśle z przewodnikiem.

7 czerwca 2018 r. uczestniczyliśmy w Zjeździe Rodziny Szkół Jadwizańskich. Rozpoczęły się one mszą św. w Katedrze Wawelskiej pod przewodnictwem ks. bpa Damiana Muskasa. W wygłoszonej do uczniów i nauczycieli homilii kapłan zwrócił uwagę na przymioty młodej królowej i wartości, wśród których na poczesnym miejscu znajdowało się dobro ojczyzny, szacunek dla nauki i pomoc bliźnim. Biskup pobłogosławił zgromadzonych relikwiami. Po mszy św. zgromadzeni udali się w procesji pod czarny krucyfiks, gdzie znajdują się relikwie Świętej, aby złożyć pokłon i symboliczne czerwone róże. Na zjazd przyjechało ok. 700 osób ze szkół im. Świętej Jadwigi Królowej.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Wyższym Seminarium Duchownym na Podzamczu, gdzie w ogrodach przygotowano poczęstunek dla uczestników zjazdu. Na scenie wystąpił zespół kleryków Kairos. Podczas tego spotkania ogłoszono laureatów konkursu i wręczono nagrody.

Cały finał konkursu był niezwykle przeżyciem. Wawel i Katedra Wawelska to miejsce niezwykle dla wszystkich, a my mogliśmy przebywać w miejscach zamkniętych dla turystów, chodzić śladami królowej Jadwigi oraz królów Polski. Bardzo cenne były rozmowy z innymi uczestnikami finału konkursu i życzliwość organizatorów, którzy otoczyli wszystkich opieką.

Małgorzata Kutrzeba

JEGO PIES

Po jego śmierci
Wrogowie odetchnęli
Przyjaciół ogarnął smutek
Bliskich rozpacz

Jeszcze jego pies
Kładł się przy grobie
Jak na łóżku obok
Kiedy żył

Jeszcze przez jakiś czas
Dzwonił telefon
Milczało radio
Przychodziły rachunki

Potem znów wszystko
Było jak dawniej
A jego pies zdechł
Chyba ze starości

Miroslaw Welz



Finał konkursu odbył się 6 czerwca 2018 r.

SZKOLNA WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO SZKOŁA PODSTAWOWA W FUTOMIE

W dniach 11-13 czerwca 2018 r. wyjechaliśmy na długo wyczekiwaną wycieczkę szkolną do Zakopanego. O godzinie 5:30 wyruszyliśmy spod szkoły. Podczas jazdy śpiewaliśmy w autokarze różne piosenki.

Po 5 godzinach dojechaliśmy na miejsce. Pierwszym punktem wycieczki było wejście na Rusinową Polanę. Widoki Tatr były cudne! Po drodze odwiedziliśmy Sanktuarium Maryjne na Wiktorówkach. Później udaliśmy się do Ośrodka Wypoczynkowego „Anna” w Bukowinie Tatrzańskiej, gdzie mieliśmy nocleg. Zjedliśmy obiadokolację. Po posiłku graliśmy w bilard, spędziliśmy miło czas na placu zabaw. I nastąpiła



Górska wędrówka.



Zasłużony odpoczynek.

noc. Nie mogliśmy rozmawiać, bo nasi nauczyciele ciągle nam „przeszkadzali”. W drugim dniu wycieczki wstaliśmy o 8.00, zjedliśmy śniadanie i udaliśmy się na Kasprowy Wierch. W pierwszą stronę wyjechaliśmy kolejką, lecz z powrotem schodziliśmy na nogach. Ten spacer był niesamowity, chociaż niektórych bardzo bolały nogi. Po drodze zatrzymaliśmy się w schronisku na Hali Gąsienicowej. Podczas wyprawy mogliśmy podziwiać akcje ratowniczą GOPR-u. Widzieliśmy helikopter, który na linach spuszczał ratowników. Gdy wróciliśmy do „Anny”, zjedliśmy obiad i udaliśmy się na termy. To była prawdziwa atrakcja: zjeżdżaliśmy na zjeżdżalniach, pluskaliśmy się w jacuzzi. Po powrocie graliśmy w ośrodku w bilard. Kolejna noc upłynęła na długich rozmowach. Tej nocy nasi opiekunowie również nam „przeszkadzali”... W trzecim dniu wycieczki, gdy zjedliśmy śniadanie, udaliśmy się na skocznię. Ale nie weszliśmy na nią, ponieważ trwał trening. Udaliśmy się zatem na spacer po cmentarzu na Pęksowym Brzysku. Tam zatrzymaliśmy się nad grobem sławnego rzeźbiarza z Futomy – Antoniego Rząsy, a także pisarza Kornela Makuszyńskiego oraz poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Następnie udaliśmy się na Krupówki. To był prawdziwy szal zakupów, wydaliśmy resztę pieniędzy na: korale, bransoletki, magnesy, „glutki”,

breloczki, torebki i inne cenne pamiątki. Udaliśmy się ponownie na skocznię, tym razem wjechaliśmy na samą górę. Później pojechaliśmy do „Anny”, spakowaliśmy się i wyruszyliśmy w powrotną drogę do domu. W autobusie otworzyliśmy mały zakład fryzjerski, farbowaliśmy sprayem włosy na różne kolory; głównie niebieski i różowy. Nawet chłopcy postanowili skorzystać z tych fryzjerskich usług.

Wróciliśmy zmęczeni, ale zadowoleni. Ta wycieczka była bardzo udana. Mamy nadzieję, że w następnym roku szkolnym będzie powtórka z „rozrywki”. Dziękujemy naszym wychowawcom za zorganizowanie tej wycieczki.

**Uczniowie klasy VI
Szkoła Podstawowa im. Św. Jana
Kantego w Futomie**

POZWÓL

Moje serce
Modliło się o miłość

Pozwól wypełnić
Milczące pustkowie wyobraźnią
Wówczas twoje oczy
Zwilgotnieją wzruszeniem
A ja...

Wtulona w błękit źrenic
Z obłoku pożądania
Zaplotę warkocze
I będziemy rozplatać je
W tańcu niedosytu

Anna Nowak

PORADNIA JĘZYKOWA

Szanowni Państwo,

Jaka jest poprawna forma: praca za granicą czy praca zagranicą? Ostatnio spotykam się z różną pisownią w prasie oraz na stronach internetowych poświęconych poszukiwaniu pracy i nie wiem, z czego wynika to różnicowanie.

Z wyrazami szacunku,
stała czytelniczka

Należy napisać: praca za granicą (czyli za linią graniczną). Zagranica to obce kraje, można więc wrócić z zagranicy. Ale wcześniej trzeba wyjechać za granicę (nie zagranicę).

[red.]

Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BŁAŻOWEJ

RELACJA Z UROCZYSTOŚCI

Obchody Dnia Patrona to dobra okazja do zainteresowania uczniów ojczyzną historią w odmiennym, atrakcyjnym wydaniu. W bieżącym roku obchodziliśmy nasze szkolne święto 5 marca. W przygotowanie uroczystości zaangażowała się cała społeczność szkolna, stąd wzięła się różnorodność

wa Jagiełły”. Zebranych powitała pani dyrektor Danuta Bator, która wygłosiła okolicznościowe przemówienie. Następnie uczniowie przedstawili scenki historyczne związane z życiem i dokonaniami króla Władysława Jagiełły. Po nich zaprezentowali się laureaci szkolnych konkursów – Konkursu Krasomówczego oraz Konkursu Pięknego Czytania, których organizatorkami były panie Danuta Malinowska i Da-

łu tanecznego. Najmłodszy uczniowie szkoły, przygotowani przez panią Monikę Kotowicz, zaprezentowali tańce średniowieczne. Ogłaszając wyniki zmagania wokalnych, przewodniczący jury podkreślił wysoki poziom konkursu i duże zaangażowanie wykonawców, którzy zmierzali się z trudnym repertuarem. Następnym punktem uroczystości było podsumowanie Gminnego Konkursu Plastycznego. Dokonała



Laureaci Konkursu Oratorskiego.



Laureaci Konkursu Plastycznego.

form artystycznych zaprezentowanych podczas świątecznego apelu. Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w intencji uczniów i pracowników szkoły, koncelebrowanej przez naszych kapłanów – szkolnych katechetów ks. Jacka Wilkosa, ks. Tomasza Brodowicza pod przewodnictwem ks. dziekana Jacka Rawskiego. Głównym punktem obchodów Święta Patrona był apel, w którym uczestniczyła cała społeczność szkolna i goście zaproszeni na podsumowanie Gminnego Konkursu Plastycznego „Koronacja Króla Władysła-

nuta Uryga. Wystąpili uczniowie klas V, VI i VII. Wszystkie występy spotkały się z uznaniem widzów. Kolejnym punktem programu była Szkolna Bitwa na Głosy, którą prowadził pan Dariusz Szmist. Rywalizowały w niej klasy IV-VII. Prezentowały one wybrane pieśni historyczne związane z epoką średniowiecza. Występy angażowały wszystkich uczniów. Zmagania klas oceniało jury, w skład którego weszli: dyrektor Zespołu Szkół Ewa Kozubek, dyrektor GOK Andrzej Wróbel. Podczas obrad jury obejrzelśmy występ zespo-

tego pani Danuta Bator wspólnie z organizatorkami. Ogłosiła listę laureatów i wręczyła nagrody. Dużą atrakcją w tym dniu były pokonkursowe wystawy średniowiecznych rekwizytów, prac plastycznych i kiermasz słodkości inspirowany starodawnymi recepturami kulinarnymi. Prace i wypieki przygotowali uczniowie z klas I-IV pod kierunkiem rodziców i wychowawców. Wszystkie działania związane z obchodami Dnia Patrona angażowały społeczność szkolną i wyzwoliły aktywność oraz pomysłowość uczniów. Był



Klasa biorąca udział w Bitwie na Głosy.



Tańce średniowieczne w wykonaniu najmłodszych klas.

to bardzo ciekawie spędzony dzień w szkole.

**Beata Więclawska
Teresa Bąk**

SZKOLNY KONKURS „KORONA KRÓLÓW”

W ramach obchodów Święta Patrona Szkoły zorganizowany został szkolny konkurs dla klas I – III ph. „Korona Królów”. Uczniowie wykonywali przestrzenne prace – przedmiotów związanych z epoką średniowiecza oraz postacią króla Władysława Jagiełły. Były to okazałe insygnia królewskie – korony, berła, jabłka, szkatuły na kosztowności, a także szyty z tkanin lub skóry sakiewki. Chłopcy, zainteresowani turniejami rycerskimi, zgłosili na konkurs miecze, tarcze i elementy zbroi. Prace zostały wykonane z różnorodnych materiałów, z dużą pomysłowością i inwencją twórczą. Do konkursu zgłoszono 48 prac. Za najładniejsze i najciekawsze prace komisja przyznała nagrody i wyróżnienia.

Wszystkim nagrodzonym gratulujemy sukcesów i zapraszamy do uczestnictwa w innych ciekawych konkursach organizowanych przez szkołę. Mamy nadzieję, że dzięki takim inicjatywom

uczniowie poczuli ducha epoki, w której żył i królował patron naszej szkoły.

ŚREDNIOWIECZNY KIERMASZ

Dużym powodzeniem w tym dniu cieszył się jarmark średniowieczny, przygotowany przez uczniów klas I-IV. Wypieki i słodkości, sporządzone według starych receptur zwłaszcza z użyciem naturalnych produktów takich jak miód, orzechy, owoce leśne, mleko i sery, wybornie smakowały. Sprzedająca młodzież, przystrojona w średniowieczne stroje, stworzyła atmosferę dawnych czasów i pozwoliła przenieść się w tamtą epokę.

**Marta Pięta
Grażyna Kalita**

KONKURS ORATORSKI

Dzień Patrona jest ważnym świętem szkoły. Z tej okazji organizowane są liczne imprezy, konkursy, akademie. Jednym z konkursów był konkurs oratorski. Wymagał on licznych przygotowań. Uczestnicy sami wybierali temat wystąpienia przed królem Władysławem Jagiełłą. Również układali tekst, który chcieli wygłosić. Mogli wprowadzić

również fragment tekstu źródłowego. Bardzo dużo uwagi poświęcili wykonaniu strojów nawiązujących do epoki. Do przygotowania włączyli się też rodzice, np. mama Tomka Kruczka, szyjąc mu cały strój. W przyszłości będzie on wykorzystywany, ponieważ Tomek przekazał go do szkolnej garderoby, z której to wybiera się ubrania na różne przedstawienia. Inny uczestnik konkursu (Samuel Juszczyk) skorzystał z gotowego stroju zakupionego przez Internet.

Uczniowie opanowali pamięciowo przygotowane teksty. Dnia 26.02.2018 r. odbył się konkurs. W jury konkursu zasiadły: Danuta Bator, Danuta Uryga, Danuta, Malinowska. Po długich naradach, spowodowanych trudnością wyboru, ze względu na ciekawe przygotowania, komisja konkursowa nagrodziła uczniów, i tak nagrodę otrzymali: Samuel Juszczyk i Tomasz Kruczek; wyróżnienia: Wiktor Kulasa i Monika Kawa.

Nagrodami dla uczniów były pamiątkowe dyplomy, książki. Uczniowie ci zaprezentowali się również podczas akademii z okazji Dnia Patrona w dniu 5 marca 2018 r. Miłą nagrodą okazała się też ocena celująca z historii, wpisana przez nauczycielkę tego przedmiotu.

Danuta Malinowska

POZNAWANIE KULTURY EUROPEJSKIEJ KLUCZEM DO PRZYSZŁOŚCI PROJEKT ERAZMUS +

Szkoła Podstawowa w Piątkowej

Poznanie kultury europejskiej kluczem do przyszłości to tytuł projektu realizowanego w bieżącym roku szkolnym

w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej. Jednym z wielu projektowych założeń było powołanie do życia

Szkolnego Koła Przyjaciół Europy. W ramach tych zajęć zorganizowano cykl spotkań z podróżnikiem, który opo-



Czy dobrze znasz Europę – zajęcia projektowe.



Konkurs wiedzy o krajach europejskich.



Prezentacja na temat szkockich i portugalskich zwierząt.



Spotkanie z Piotrem Pyrczem – prelekcja o Słowenii.

wiadał o swoich podróżach do ciekawych miejsc. Zorganizowano także Szkolny Dzień Europejczyka, który odbył się 18.06. 2018 roku w piątkowskiej szkole. Program tego edukacyjnego przedsięwzięcia był bardzo bogaty. W ciągu roku szkolnego podczas zajęć z Koła Przyjaciół Europy uczniowie poznawali różne państwa i miasta europejskie. Zapoznawali się z ich tradycyjnymi potrawami, strojami. Poznawali hymny poszczególnych państw, największe architektoniczne zabytki, najważniejszych twórców; poetów, odkrywców, wynalazców, władców itp. Zdobytą

wiedzą uczniowie mogli się pochwalić podczas Szkolnego Dnia Europejczyka. Klasy IV – VII przygotowały niezwykle ciekawe prezentacje multimedialne na temat Malty, Szkocji, Portugalii, Anglii i Hiszpanii. Prezentacje zostały przedstawione całej szkole, gronu pedagogicznemu i zaproszonym gościom.

Kolejnym punktem Szkolnego Dnia Europejczyka były zajęcia projektowe *Czy dobrze znasz Europę?* Uczniowie podzieleni na kilka grup pracowali tzw. metodą mindmapping. Tą metodą opracowywali notatki na temat poszczególnych krajów.

Po zajęciach projektowych przeprowadzone zostały konkursy z wiedzy o Europie. Wszystkie grupy otrzymały nagrody.

Ostatnim punktem tego dnia było spotkanie z podróżnikiem Piotrem Pyrczem, który tym razem zabrał nas na wycieczkę do pięknej Słowenii. Podczas Szkolnego Dnia Europejczyka nasi uczniowie wykazali się sporą wiedzą na temat krajów europejskich. Miejmy nadzieję, że ta wiedza – zgodnie z założeniem projektu – okaże się kluczem do przyszłości.

Ewelina Szumska

NAUKA PROGRAMOWANIA

#SuperKoderzy to ogólnopolski program edukacyjny Fundacji Orange, którego kluczowym elementem jest nauka programowania. Adresowany jest do szkół podstawowych oraz uczniów w wieku 9–12 lat. Niektóre scenariusze zostały również zrealizowane podczas zajęć komputerowych w klasach II i III.

W czasie trwania programu dzieci nauczyły się programowania, podstaw robotyki i poznały świat nowych technologii nie tylko na informatyce, ale również na lekcjach przyrody, historii, języka polskiego czy muzyki.

Szkoły uczestniczące w #SuperKoderach mają do wyboru jedną z pięciu

ścieżek tematycznych, z których każda zawiera materiały dydaktyczne na dwa-nastu lekcji, przygotowanych zgodnie z podstawą programową. Podczas spotkań przyszli #SuperKoderzy uczą się programowania w praktyce i pogłębiają wiedzę z danego przedmiotu. Rozwijają też kreatywność, umiejętność logicznej



SuperKoderzy podczas prac konstruktorskich.



Testujemy roboty.

go myślenia i pracy w zespole. Nasza szkoła realizowała ścieżkę Majsterkowiec 2.0 na realizację projektu otrzymała dotację w wysokości 3000 zł na zakup zestawów Lofi Robot. Dodatkowo uczniowie otrzymali liczne gadżety ufundowane przez fundację Orange, m.in. koszulki, notesy, smycze itp. Celem zajęć było złożenie i uruchomienie robotów pojazdów. SuperKoderzy po zapoznaniu się ze zmysłami robota oraz

zasadą działania czujników i płyty głównej przystąpili do etapu majsterkowania. Po zmontowaniu kół i ukończeniu prac konstruktorskich uruchomili wszystkie pojazdy i rozpoczęli testy sterowania za pomocą tabletów oraz aplikacji LOFI Robot. Ponadto podczas pikniku z okazji Dnia Dziecka uczniowie prezentowali swoją wiedzę i umiejętności zdobyte podczas cyklu zajęć. Każdy mógł uczestniczyć w lekcji interaktywnej pro-

wadzonej przez SuperKoderów i zapoznać się ze specyfiką robotyki. Dodatkowo uczniowie przygotowali tor przeszkód, na którym można było przeprowadzić wyścigi robotów.

Być może w młodych programistach rozbudzą się przyszłe zainteresowania zawodowe. W przyszłym roku mamy zamiar kontynuować udział w projekcie realizując ścieżkę Młodzi Odkrywczy.

Paulina Szala-Świsł

POWIEW LATA



Piknik obfitował w atrakcje.

1 czerwca to wyjątkowy dzień dla wszystkich dzieci. Nie mogło być inaczej w naszej szkole. Z tej okazji 4 czerwca 2018 r. w szkolnym ogrodzie został zorganizowany piknik „Powiew Lata”, na który zostali zaproszeni uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Piknik obfitował w atrakcje: wspólne zabawy, malowanie twarzy, wielkie bańki mydlane, rozgrywki sportowe. W tym dniu zajęcia pokazowe poprowadzili ratownicy ze Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie, a także strażacy z Za-

wodowej Straży Pożarnej w Dynowie. Uczniowie z klas IV-VII przygotowali również warsztaty modelarskie oraz zaprezentowali wyniki swojej pracy ze zrealizowanego projektu SuperKoderzy. Z twarzy dzieci nie schodził uśmiech, a przecież o to właśnie chodzi w Dzień Dziecka.

Serdeczne podziękowania kierujemy do wszystkich, którzy przyczynili się do organizacji tak wspaniałego dnia.

Paulina Szala-Świsł



Zabawy na placu szkolnym.



Dyrektor Szkoły Janusz Maciołek wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Jurkiem Farasiem.



Warsztaty modelarskie.



Prezentacja sprzętu strażackiego.

ZWYCIĘSTWO BŁAŻOWSKICH LICEALISTÓW W II EDYCJI PROJEKTU „UCZEŃ I PRAWO” W RZESZOWIE

17 maja 2018 r. symulacja rozprawy karnej przygotowana przez uczniów klasy I LO im. Świętej Królowej Jadwigi w Błażowej zwyciężyła w II edycji projektu „Uczeń i prawo”, organizowane-



Wiktorija Łoza

go przez Koło Naukowe Postępowania Karnego Wykonawczego „Temida”, działające na Uniwersytecie Rzeszowskim. Nad scenariuszem i samą symulacją uczniowie pracowali wspólnie ze studentami Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz nauczycielem. Projekt ten wpisywał się w program i podstawę programową wiedzy o społeczeństwie, bowiem

zawiera ona sporo treści związanych ze znajomością przepisów prawnych oraz wymiarem sprawiedliwości.

Symulacja rozprawy odbyła się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie. Jury stanowili prawnicy i pracownicy nauki Uniwersytetu Rzeszowskiego, m. in.: dr hab. prof. URz Monika Klejnowska, sędzia Sądu Rejonowego dr hab. Arita Masłowska, wiceprezes Sądu Rejonowego w Rzeszowie Alicja Kuroń, prezes Okręgowej Izby Radców Prawnych dr Piotr Kamiński, dr Piotr Blajer, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie i inni.



Symulacja rozprawy karnej.

Symulacje odbywały się kolejno po sobie w rzeczywistej scenerii sądu, przy

zapełnionych ławach dla publiczności, a aktorzy mieli na sobie stroje sędziego, adwokata czy prokuratora. Każda z trzech finałowych symulacji rozprawy karnej przedstawiała inną sprawę karną, a aktorzy byli świetnie przygotowani. Po długiej naradzie jury III miejsce przyznało symulacji przygotowanej przez uczniów I LO im. St. Konarskiego w Rzeszowie, II miejsce symulacji przygotowanej przez Zespół Szkół nr 2 im. Tadeusza Rejtana w Rzeszowie, a miejsce I zdobyli uczniowie naszej szkoły – LO im. Świętej Jadwigi Królowej w Błażowej. Ponadto jury wybrało najlepszą kreację sędziowską, prokuratora i najlepszą kreację adwokacką. Z rolą sędziny najlepiej poradziła sobie Wiktorija Łoza. Nagrodą za najlepszą kreację aktorską było zaproszenie od przewodniczącego Sejmiku Wojewódzkiego Jerzego Cuprysia do Urzędu Marszałkowskiego. Przewodniczący spotkała się z uczniami 21 czerwca 2018 r.

Cały projekt był dla uczniów niezapomnianym doświadczeniem, a słownictwo prawnicze, jakim się musieli posługiwać było trudnym wyzwaniem. Dla wielu z nich, a na pewno dla tych, którzy za kilka lat wybiorą zawód prawnika może stać się on codziennością. Udział w projekcie podniósł poziom świadomości prawnej młodzieży i był rodzajem próby, w której spisaliśmy się na medal.

Małgorzata Kutrzeba



Cały projekt był dla uczniów niezapomnianym doświadczeniem i trudnym wyzwaniem.

PIKNIK RODZINNY W BIAŁCE

*„Rodzina to skarb.
Rodzina to wiele przygód.
Rodzina to śmiech.
Rodzina to wspólnie spędzone dni.”*

17 czerwca 2018 r. w Szkole Podstawowej w Białce odbył się Piknik Rodzinny, który licznie zgromadził nie tylko miejscową społeczność.

Piknik rozpoczął się częścią artystyczną, w której dzieci, pamiętając o Dniu Matki i Dniu Ojca, prezentując swoje sceniczne umiejętności, wyraziły wdzięczność rodzicom za ich miłość, troskę i trud wychowania. Słowa piosenki „*To dzięki Wam, mam wszystko to, co mam*”, wiązanka życzeń oraz przygotowane upominki, to prezenty, jakimi uczniowie obdarzyli rodziców. Nie zabrakło również muzycznego „Sto lat”, które tym razem odśpiewane zostało przez przybyłych gości dla swoich pociech z okazji Dnia Dziecka.

Rodzice aktywnie włączyli się w organizację pikniku, przygotowując wiele atrakcji. Dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa i foto-budka. Uczniowie chętnie malowali twarze, uczestniczyli w konkursach i zabawach, robili duże mydlane bańki. Miłym akcentem była wizyta strażaków z OSP w Białce. Własnoręczne próby lania wody, obejrzenie wyposażenia samochodu oraz możliwość bycia chociaż przez chwilę kierowcą-strażakiem sprawiły najmłodszym wiele radości. Nie zabrakło również emocji sportowych: współzawodnicstwa uczniów w konkurencjach szybkościowo-zręcznościowych oraz rywalizacji ojców z synami w meczu piłki nożnej i mam z córkami w meczu siatkówki. Przygotowany przez rodziców poczęstunek – ciasto, napoje, lody czy kielbaski z grilla sprawił, że uczestnikom imprezy nie brakowało sił do zabawy, a wspólne rozmowy w rodzinnym i koleżeńskim gronie płynęły w miłej atmosferze.

W niedzielne, pogodne popołudnie piknik zgromadził rodziny i społeczność szkolną, które angażując się w realizację wspólnie podjętych działań pokazały, jak miło i aktywnie można spędzić czas wolny.

Małgorzata Mocha



Lody dla ochłody...



Uczniowie chętnie malowali twarze, uczestniczyli w konkursach.



17 czerwca 2018 r. w Szkole Podstawowej w Białce odbył się Piknik Rodzinny.

ENGLISH IS FUN

XV Gminny Konkurs Języka Angielskiego English is Fun odbył się **24 maja 2018 r.** w Szkole Podstawowej im. Gen. Bryg. M. Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku. Do udziału zgłosiły się wszystkie szkoły z gminy Błażowa. Każda szkoła reprezentowana była przez 2 uczniów w kategorii młodszej i 2 uczniów w kategorii starszej.

Młodszy uczestnicy „bawili się językiem” rozwiązując zadania sprawdzające znajomość głównie słownictwa. W tej kategorii wszyscy otrzymali dyplomy i nagrody. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej zdobyli również nagrodę w postaci kursu językowego w szkole Promar w Rzeszowie. Nasi reprezentanci Kacper Szpunar i Magdalena Koziół zajęli trzecią pozycję.

Starsi uczestnicy już indywidualnie sprawdzali swoją wiedzę rozwiązując test, w którym sprawdzali swoje zdolności językowe w zakresie słuchania, czytania, gramatyki, słownictwa i komunikacji. Po sprawdzeniu prac

przyznano 3 nagrody: I miejsce Adam Czycz ze Szkoły Podstawowej w Leccie, II miejsce Julia Barańska ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej oraz III miejsce Mateusz Jamróz ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Zanim nastąpiło wręczenie nagród, uczestnicy konkursu obejrżeli przedstawienie w języku angielskim pt. „Little Red Riding Hood” („Czerwony Kapturek”) w wykonaniu klasy III. Historia Czerwonego Kapturka została przedstawiona przez „trzeciaków”, którzy spotykali się na zajęciach teatralnych dwa razy w miesiącu. Z tego miejsca dziękuję Rodzicom zaangażowanym w przygotowanie strojów.

Kończowa i najprzyjemniejsza część finału to oczywiście wręczenie nagród, dyplomów i podziękowań. Gdyby nie wsparcie sponsorów konkursu, nie byłoby możliwe nagrodzenie uczestników olimpiady. Nagrody ufundowali: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, prezes Zarządu Banku Spółdzielczego Mariusz Król, Szkoła Językowa PROMAR,

Wydawnictwo Oxford University Press oraz Pearson i Rada Rodziców przy naszej szkole, która zapewniła poczęstunek dla wszystkich uczestników.

Dziękuję wszystkim, którzy swoją pomocą przyczynili się do uświetnienia XV Gminnego Konkursu Języka Angielskiego English is Fun. Gratuluję nauczycielom języka angielskiego sukcesów ich uczniów i dziękuję za pracę w komisji podczas konkursu.

Joanna Miłał
Organizator Konkursu



Każda szkoła reprezentowana była przez 2 uczniów.



Do udziału zgłosiły się wszystkie szkoły z gminy Błażowa.



U wspólnych znajomych Kowalski poznał miłą panią.

– Ilekroć pan się uśmiecha, mam ochotę zaprosić pana do siebie.

– Pani mi pochlebia.

– Och, pan mnie źle zrozumiał.

Ja jestem dentystką.

* * *

Chirurg do pacjenta:

– Usunięcie tego gwoźdźca z pana głowy będzie kosztowało dwa tysiące.

– Ale przecież ja mam ubezpieczenie w NFZ!

– Na podstawie samego ubezpieczenia możemy go panu lekko przygiąć, żeby nie przeszkadzał.

* * *

Jasiu szepcze tacie na ucho:

– Jak dasz mi dziesięć złotych, to powiem ci, co mówi mamie pan listonosz, gdy jesteś w pracy.

Ojciec wyjmuje 10 zł i daje synowi.

– I co, Jasiu? Co mówi?

– Mówi: – „Dzień dobry. Poczta dla pani”.



Uczestnicy i jury Konkursu.

PRZEDSZKOLAKI W FUTOMIE PODCZAS OBCHODÓW DNIA MAMY I DNIA DZIECKA

W ramach celebrowania wyjątkowych dni w roku – Dnia Matki i Dnia Dziecka – w Szkole Podstawowej im. Świętego Jana Kantego w Futomie dzieci z grupy młodszej oddziału przedszkolnego brały udział w niecodziennych wydarzeniach. Pod koniec maja grupa dzieci z przedszkola uczestniczyły

w wycieczce do Filharmonii Podkarpackiej na spektakl muzyczny pt. „O królownie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach”. Natomiast 5 czerwca przedszkolaki zaprosiły mamusie na warsztaty plastyczne. Nasi milusińscy z niewielką pomocą przygotowali najmodniejsze krawaty dla taty, uroczyste figurki z masy

papierowej oraz pamiątkowe guzikowe laurki. W trakcie tego spotkania uczestnicy mogli poznać różne techniki plastyczne i wyjątkowo spędzić czas z ukochaną mamą.

Agnieszka Socha, wychowawczyni oddziału przedszkolnego



Dzieci z grupy młodszej wykonują laurki podczas warsztatów plastycznych.



Matki z dziećmi podczas warsztatów plastycznych.



Przedszkolaki podczas warsztatów z mamami.



Warsztaty plastyczne dla mam i dzieci.



Mama pyta się swego synka:
– Jasiu, jak się czujesz w szkole?
– Jak na komisariacie: ciągle mnie wypytują, a ja o niczym nie wiem.

* * *

– Mamo, dziś na lekcji pan od matematyki pochwalił mnie!
– To bardzo ładnie, a co powiedział?
– Że wszyscy jesteśmy idiotami, a ja – największym!

WYCIECZKA DO BUDAPESZTU ŚLADAMI ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Laureatki I Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Świętej Jadwidze Królowej „O lilie Jadwigi Andegaweńskiej” Andżelika Kustra, Aleksandra Kwaśny i Magdalena Stec w dniach 13-15 czerwca przebywały w Budapeszcie, podążając śladami polskiej królowej. W podróż wyruszyliśmy z Krakowa spod Wawelu i jeszcze tego samego dnia dotarliśmy do Budy, gdzie przysłała na świat przysła królowa i gdzie ze swoimi siostrami spędziła pierwsze lata dzieciństwa. Fundatorem wycieczki – nagrody był proboszcz Archikatedry na

Wawelu ks. prałat Zdzisław Sochacki. Oprócz naszych licealistek w wycieczce uczestniczyli uczniowie laureaci w kategorii szkół podstawowych oraz nauczyciele. Podczas trzydniowego pobytu zwiedziliśmy Budapeszt i Vyszehrad, byliśmy z wizytą w węgierskim parlamencie, uczestniczyliśmy we mszach św. odprawianych w Kościele w Skale u Paulinów oraz w Bazylice św. Stefana w Budapeszcie. Kosztowaliśmy węgierskiej kuchni i miło spędziliśmy czas.

Małgorzata Kutrzeba



Na tle Dunaju i Pesztu.



Laureatki z fundatorem wycieczki ks. prałatem Z. Sochackim.



Wszyscy uczestnicy wycieczki w podziemiach Bazyliki.

PODZIĘKOWANIE

Składam serdecznie podziękowanie ks. prałatowi Jackowi Rawskiemu za przekazanie na rzecz Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej zabytkowych przedmiotów i mebli.

Szczególne podziękowanie składam uczniom Zespołu Szkół i absolwentom, którzy w wakacyjne przedpołudnie pracowali przy oczyszczeniu i restauracji eksponatów muzealnych. Dziękuję Kindze Jarosz, Sylwii Mazur, Wiktorii Szczygieł, Damianowi Grubie, Kacprowi Piszczowi, Filipowi Trzynie, Patrykowi Siry, Patrykowi Trzynie, Lucjanowi Batorowi i absolwentom Przemkowi Trzynie i Bartkowi Banasiowi.

Bartkowi Kukowi i Przemkowi Trzynie składam serdeczne podziękowanie za wyczyszczenie i uruchomienie ręcznej maszynki do lodów. Maszynka pochodząca z przełomu XIX i XX w. została podarowana Społecznemu Muzeum Ziemi Błażowskiej przez Irenę Fudałę. A dzięki absolwentom gimnazjum zyskała nowe życie.

Dziękuję panu Andrzejowi Sowie za przekazanie Społecznemu Muzeum podręcznika „Szkółka dla młodzieży” część IV. Podręcznik został wydany na początku XX w. i opisuje kraje monarchii Habsburgów, zawiera historyczne oraz moralizatorskie i dydaktyczne opowiadania, wiersze, porady

zdrowotne i rolniczo-ogrodnicze, chwali cnoty obywatelskie i religijne. Jest świetną ilustracją czasów schyłku monarchii Habsburgów, gdy służył jako pomoc dydaktyczna.

Małgorzata Kutrzeba

*„I prawo obfitości: Im więcej daję, tym więcej otrzymuję!
II prawo obfitości: Im więcej dziękuję,
tym więcej doświadczam radości z otrzymanych rzeczy!”*



Zasłużona nagroda.

NOC MUZEÓW 2018

19 maja 2018 r. błażowska biblioteka już po raz kolejny uczestniczyła w Europejskiej Nocy Muzeów. Tym razem dla odwiedzających przygotowane były błażowskie „ZNALEZISKA”, m.in. oryginalny cennik i szyld z piekarni państwa Kalandyków, czy wykopaliska z I i II wojny światowej, do których tematycznie przygotowana była fotografia – stara fotografia.

Można było także obejrzeć trzy filmy nakręcone kamerą 8 mm przez znanego błażowskiego lekarza weterynarii Jana Koszykowskiego oraz około 4 tysięcy fotografii związanych z naszym regionem. Wystawę można było jeszcze obejrzeć w godzinach pracy biblioteki.

Filmy oraz fotografie można oglądać na stronie www.biblioteka.blazowa.net.

Inicjatywa Nocy Muzeów w Błażowej pozwala przybliżyć wszystkim historię naszego regionu w bardzo obra-



zowy sposób. Każdy z zaciekawieniem ogląda stare fotografie, według których może stwierdzić jak zmieniła się nasza okolica, ludzie, moda.

Jakub Heller



KOLEJNE SPOTKANIE DKK W BŁAŻOWEJ

6 czerwca 2018 r. po raz kolejny spotkali się miłośnicy dobrej książki. Tym razem rozmawialiśmy o książce

„Zespół ojca” Piotra Czerwińskiego. Dramat ojca, który toczy najtrudniejszą walkę w swoim życiu. Historia z pozoru typowa – on, ona i dziecko. Szczęśliwa codzienność. Jednak pewnego feralnego dnia przypadkowe spotkanie ujawnia prawdę, która niszczy ich rodzinę. Od tej chwili zaczyna się piekło nienawiści i bezwzględna walka o dziecko, jaką musi stoczyć ojciec. W zmaganiu z pra-

wem, ukochaną do niedawna kobietą, wreszcie z własnymi słabościami pomoże mu jego jedyny sojusznik – syn. „Zespół ojca” to historia ojcowskiej miłości, męskiego przywiązania i szczególnego porozumienia, ale także gorzka opowieść o starciu marzeń z rzeczywistością. Lektura trudna, trochę wulgarna i ciężka do czytania, osobiście nie przypadła mi do gustu, ale przecież nie wszystkie muszą być łatwe i przyjemne. Książka miała oczywiście swoich wielbicieli, więc spotkanie potoczyło się w twórczej atmosferze.

Serdecznie zapraszamy na nasze spotkania wszystkich miłośników literatury.

Anna Heller



6 czerwca 2018 r. po raz kolejny spotkali się miłośnicy dobrej książki.

KRASNAŁKI Z WIZYTĄ W BIBLIOTECE

W piękne piątkowe przedpołudnie 8 czerwca 2018 r. do błażowskiej biblioteki przyszły przedszkolaki, by zwrócić, a zarazem wypożyczyć kolejne bajki. Krasnale usadowiły się przy stole, gdzie wyłożone jest mnóstwo książeczek i zaraz w czytelni zrobiło się gwarно i wesoło. Jak przy każdej wizycie, zawsze przypominam najmłodszym jak obchodzić się z książkami i jak o nie dbać, by wróciły do biblioteki w dobrym stanie,

nie zniszczone, a takie, niestety, do nas czasem wracają. Niektóre z dzieci już są stałymi czytelnikami naszej biblioteki i bardzo chętnie odwiedzają ją z rodzicami. W tym dniu przyszły z całą grupą i pięknie wyrecytowały wiersz o bibliotece.

Bardzo cieszą takie wizyty, bo zaszczepiają w młodym czytelniku chęć czytania i obcowania z książką.

Anna Heller



Bardzo cieszą takie wizyty, bo zaszczepiają w młodym czytelniku chęć czytania i obcowania z książką.

BEZPIECZNY ŚWIAT

dzisiaj nie zastaniesz drzwi otwartych
pod nieobecność gospodarza
nie posilisz się i nie zaczerpniesz
z wiadra zimnej wody
odciski palców
lewy profil
ucho
grafika tęczęwki oka
kamery rejestrują każdy ruch
nie jesteś mile widziany
jesteś podejrzany

Małgorzata Żurecka

PROŚBA

Idzie, białą laską o chodnik stuka,
Wypróbowany to sposób, od lat nauka
Tak zmierza krok po kroku,
Jakby patrzył przed siebie,
Chociaż nie ma wzroku.
W tym nieszczęściu jego świat zamknięty,
Dla nas, widzących, obraz niepojęty.
Oglądamy świat jego zły i dobre strony,
On też tego widoku spragniony,
A większość tego świata zło stanowi,
Bo człowiek wilkiem człowiekowi.
Zło oglądać to nikt się nie spieszy
Każde dobro na pewno ucieszy.
Choć ciężka i ciernista jego droga,
Modli się gorliwie do Matki i Boga
Prosząc gorąco, czyni staranie,
Więc usłysz jego głos,
I wróć mu wzrok, miłosierny Panie.

JanBator, Chicago

NOC BIBLIOTEK 2018 W BŁAŻOWEJ

9 czerwca 2018 r. błażowska biblioteka po raz kolejny dołączyła do akcji NOC BIBLIOTEK. Jest to ogólnopolska wieczorno-nocna akcja w niekonwencjonalny sposób promująca czytanie



Joanna Bałutowska-Bialic.

i biblioteki jako najbardziej otwarte i dostępne instytucje kultury, z ofertą dla osób w każdym wieku, z których zasobów warto korzystać. Biblioteki publiczne, szkolne i inne łączą siły i czekają na czytelników. Hasło tegorocznej akcji to „Rzeczpospocyta” – w wyjątkowym roku 100 lat niepodległości Polski. Z tej okazji przygotowałam prezentację multimedialną, w której zawarta była historia Polski z tego okresu – ważniejsze wydarzenia historyczne. Prezentacja pozwoliła uświadomić sobie, że o wolność ojczyzny walczyli nie tylko żołnierze bro-

nią, ale także artyści i pisarze słowem, piórem, pędzlem czy nawet muzyką.

„Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie – historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem”. Utwór jest wyrazem tęsknoty Mickiewicza za krajem ojczystym, który opuścił w 1824 roku oraz znakiem



Kinga Fabińska.

żałoby po klęsce powstania. Autor jako głos narodu na emigracji pragnie wzbudzić żal i skruczę wśród rodaków, którzy zostawili ojczyznę w potrzebie:

„Biada nam zbiegi,
żeśmy w czas morowy
Lękliwe nieśli za granice głowy”.

Autor przypomina historię Polski, by pobudzić krajan do działań; przed-

stawia sentymentalne obrazy dotyczące tradycji i obyczajów szlacheckich, by ich zjednoczyć, przywołuje piękno litewskiej ziemi, by poruszyć serca.

Soplicowo także utrzymane jest w duchu patriotycznym. Wnętrze zdarda gospodarza patriotę: na ścianach wiszą portrety Tadeusza Kościuszki – przywódcy insurekcji i Rejtana – powstańca, który protestował w sejmie przeciwko rozbiorem Polski.

Nawet stary, szafowy zegar kurantowy, stojący przy wejściu do alkowy gra charakterystyczną melodię – Mazurka Dąbrowskiego.



Renata Brzęk.

To wszystko świadczyło o prawdziwym patriotyzmie mieszkańców dworku. Ludzie mieszkający w tym domu byli bardzo gościnni i gospodarzni. Szanowali kulturę polską i jej historię.



Koncert obejmuje okres 1791-1797, od uchwalenia Konstytucji 3 maja do utworzenia Legionów Polskich we Włoszech. Utwór podzielony jest na pięć części, z których każda bezpośrednio odnosi się do innego historycznego wydarzenia z historii Polski.

Koncert Jankiela jest także zwany „Koncertem nad koncertami”, zawarty w księdze XII pt. „Kochajmy się!”.

Do najbardziej znanych pisarzy i powstańców styczniowych należą Bolesław Prus oraz Eliza Orzeszkowa. Pierwsza dama polskiej literatury nie brała jednak udziału w bezpośrednich walkach tak jak Głowacki. Powstańcem nie był też jej mąż Piotr Orzeszko. Nie przeszkodziło im to jednak gościć w swoim majątku Romualda Traugutta i jego sztabu. Orzeszko zapłacił za tę gościnność zesłaniem na Syberię. Natomiast najprawdopodobniej dzięki spotkaniu z Trauguttem powstała później powieść Orzeszkowej pt. „Nad Niemnem”.

Kolejny utwór napisany w duchu patriotyzmu to „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej. Powstał w ścisłym związku z charakterem epoki, w jakiej przyszło żyć autorce. Są silnie ukorzenione w jej przeżyciach i obserwacjach oraz w opowieściach rodzinnych i informacjach zaczerpniętych przez pisarkę z kaliskiej prasy. Umieszczenie losów postaci na tle panoramy życia społecznego, politycznego, obyczajowego sprawia, że jest to dzieło o randze eposu. Można w nim obserwować kształtowanie się nowej struktury...

Rozgrywająca się od powstania styczniowego do wybuchu pierwszej wojny światowej fabuła powieści „Noce i dnie” ukazuje obraz polskiego społeczeństwa lat 1863-1918.

W treści „Lalki” Bolesława Prusa także odnajdujemy wątek powstania. Stanisław Wokulski był powstańcem, za udział w walkach w 1863 r. został zesłany na Syberię do Irkucka.



Prezes ZLP w Rzeszowie
Mieczysław A. Łyp.

Zrezygnował z ambicji i ideałów związanych ze szkołą, z nauką, aby spełnić patriotyczny obowiązek. Po powrocie z Syberii powie z goryczą: „Oszukano mnie”, gdyż pozytywistyczna Warszawa widziała w nim nie bohatera, tylko albo kupca, albo naukowca.

Kolejne opowiadanie w duchu patriotyzmu to „Syzyfowe prace” Stefana Żeromskiego, które zawiera wiersz Mickiewicza „Reduta Ordona”. Opatrzona została podtytułem „Opowiadanie adiutanta”. Jest to relacja jednego z uczestników obrony Warszawy przed Rosjanami, która miała miejsce w 1831

roku. Dzieło rozpoczyna się powszechnie znanym zwrotem: Nam strzelać nie kazano. – Wstąpiłem na działo / I spojrziałem na pole; dwieście armat grzmiało. Następnie oddziały Moskale porównane zostają do lawy błota. Na drodze tego potężnego, nieubłaganego żywiołu stoi tylko tytułowa reduta, jaka wyposażona była w zaledwie 6 armat. Utwór kończy się następującymi słowami: Kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze, / Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona / Obleją, jak Moskale redutę Ordona ...

Stefan Żeromski w opowiadaniu „Rozdziobią nas kruki, wrony...” zaprezentował niejakiego Winrycha, powstańca, wiozącego broń dla ostatniego powstańczego oddziału. Bohater ów został brutalnie zamordowany przez oddziały Moskale. Nad ciałem powstańca pastwią się kruki, wrony oraz polski chłop, który niczym szakal odziera go z odzienia. Bohater opowiadania – Winrych odarty jest z romantycznego heroizmu, jest zwyczajnym człowiekiem, bez upiększeń. Wzrusza on miarą swojej poniewierki. Boli nas taka scena, w której Polak ograbia i bezczęści swojego rodaka. Należy pamiętać, że chłopci do powstania nie przystąpili, co wykorzystał car, uwłaszczając chłopów tzw. ukazem w 1864 r. Wolność chłop polski otrzymał z rąk zaborcy rosyjskiego.

Czego symbolem są kruki, wrony, to kolejny problem opowiadania. Są one oznakami ignorancji Polaków, tych którzy wyrażali zgodę na niewolę, byli wrogami powstania, odczuwali oni „interesy własnego dzioba i żołądka”.

Najbardziej znaną w naszym kraju pieśnią patriotyczną jest ROTA. Autorem jej słów jest Maria Konopnicka.



Zaproszeni goście dopisali.

Pieśń ta powstała podczas pobytu autorki w Cieszynie w 1908 roku. Rota miała być protestem przeciw wywłaszczeniom w zaborze pruskim. Mimo iż melodię do tej pieśni patriotycznej układało wielu kompozytorów, to dopiero w 1910 roku Feliks Nowowiejski skomponował melodię, która po dziś dzień towarzyszy słowom tej pięknej pieśni.

Ojczyzna i tzw. „sprawa polska” zawsze bliskie były także polskim kompozytorom. Jednym z nich był Fryderyk Chopin. Niewątpliwie wpływ na stan jego ducha miały dramatyczne wieści, dochodzące z Warszawy – o wybuchu, a następnie upadku powstania listopadowego, potem także o powstaniu wielkopolskim i chłopskich rozruchach w zaborze austriackim. Najmocniej przeżył jednak pierwszy zryw, z którego powodu chciał nawet wrócić do kraju.

Należy także wspomnieć „MAZUREK DĄBROWSKIEGO” autorstwa Józefa Wybickiego, nazywany również Pieśnią Legionów Polskich we Włoszech. Jest to polska pieśń patriotyczna z 1797 r. a od 26 lutego 1927 r. oficjalny hymn państwowy.

Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy my żyjemy,
co nam obca moc wydarła,
szablą odbijemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski
do Polski z ziemi włoskiej,
za twoim przewodem
złączem się z narodem.

Jak Czarniecki do Poznania
wracał się przez morze
dla ojczyzny ratowania
po Szwedzkim rozbiorze.
Marsz, masz [...]

Na przestrzeni 123 lat niewoli, Polacy walczyli z zaborcami poprzez konspirację, powstania, a także poprzez wiele zmian gospodarczych i społecznych. Walka narodowyzwoleńcza stała się jednym z głównych motywów literatury XIX wieku. Pisarze i poeci zagrzewali naród do walki, analizowali losy powstań, dociekali błędów i starali się podnosić Polaków na duchu. Ojczyzna stała się najważniejszą wartością, dla której trzeba było żyć, tworzyć i umierać.

Adam Mickiewicz w Konradzie Wallenrodzie wykorzystał realia czternastowiecznej Litwy zagrożonej najazdami Krzyżaków do zaprezentowania Polakom sposobu walki z zaborcą. W *Dziadach* cz. III – najwybitniejszym dramacie romantycznym epoki, Mickiewicz wyłożył idee mesjanizmu i prometeizmu. Juliusz Słowacki bardzo często poruszał w swojej twórczości motyw walki o wolność. Henryk Sienkiewicz pisał swoje książki „ku pokrzepieniu serc” – pokazywał te momenty historii kraju, z których silny naród polski wychodził zawsze zwycięsko. „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego traktuje o nieprzygotowaniu społeczeństwa polskiego do walki o niepodległość. Literatura przez przeszło sto lat zagrzewała Polaków do walki o wolność.



Danuta Drewniak.

Można by wymieniać jeszcze wiele utworów, w których wątek patriotyczny jest zawarty. Historia odzyskania niepodległości to w równym stopniu codzienny trud rodaków zamieszkałych na terenach byłej Rzeczypospolitej, jak i na emigracji, podejmowany w celu zachowania polskości, rozwijania kultury i budowania polskiej myśli politycznej. Bohaterowie tamtego okresu, mimo szykan, aresztowań, wywózek i represji ze strony zaborców, byli w stanie uchronić i rozwinąć narodową tożsamość, a następnie przekazać ją następnym pokoleniom, żyjącym już w odrodzonej Polsce. Marzenia o wolności spełniły się wraz z klęską wszyst-

kich trzech zaborców i zakończeniem I wojny światowej, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość.



Zuzanna Heller.

Cieszymy się tą wolnością.

Wskazano te fragmenty z literatury, które jednoznacznie lub podtekstem mówią o wydarzeniach w dziejach Polski. Fragmenty te poprzeplatane były fragmentami ekranizacji kinowych tychże utworów. W roli lektorów wystąpili: Kinga Fabińska, Renata Brzęk, Danuta Drewniak, Joanna Bałutowska-Bialic oraz Anna i Zuzanna Heller.

Prezes ZLP w Rzeszowie Mieczysław A. Łyp uświetnił imprezę swą osobą wraz z Adamem Decowskim. Zaprezentował kilka swoich wierszy napisanych także w duchu patriotycznym. Dodam, że obaj poeci od wielu lat współpracują z „Kurierem Błażowskim”. Naszym gościem byli także gospodarz naszej gminy Jerzy Kocój, radne Małgorzata Drewniak i Kinga Fabińska, członkowie Klubu Seniora, Małgorzata Kutrzeba, czytelnicy i bibliotekarki.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu imprezy oraz tym, którzy skorzystali z naszego zaproszenia i pomimo pięknego sobotniego popołudnia i wielu prac w swych obowiązkach zechcieli spędzić je z literaturą.

Anna Heller

LIST DO LEONA

Przed pierwszą wojną światową błażowska młodzież nie miała możliwości zdobywania szerokiej wiedzy. W jednoklasowych szkołach przykościelnych, prowadzonych w okresie zimowym, uczono tylko czytania, pisania, religii i śpiewu. Niektórzy młodzieńcy w okresie późniejszym kończyli szkołę podstawową 4- lub 5-klasową.



Podczas Nocy Bibliotek Zofia Wielgos odczytała list swojego ojca pisany wierszem.

Na wsiach ludzie posiadali pewne zdolności artystyczne ujawniające się w np. w hafciarstwie, rzeźbiarstwie w kowalstwie artystycznym, a także w układaniu piosenek, kupletów czy pisania wierszy.

Jestem w posiadaniu oryginału listów pisanych wierszem przez mojego Ojca Tadeusza do swoich braci, kuzyna i przyjaciela.

Tadeusz Płaza, urodzony w 1892 roku, który ukończył ówczesną szkołę podstawową, pisze wierszem listy opisujące zabawne sytuacje życiowe, np. przy pasieniu bydła czy koni.

List do Leona zamieszkałego w USA

Drogi Leonie bracie stryjeczny piszę Ci ten list choć niekonieczny,

Boś mi wyrządził krzywdę w młodości, ojciec z twej winy zmłócił mi kości.

Za to, że w czasie bydła pasienia, tyś nosił strzelbę, a ja pragnienia

Aby wystrzelić do jakiej wrony, a koszt naboju był umówiony. Cztery grajcarsy za jeden nabój, lecz nie wiedziałem czy bym ją zabił.

Więc tyś doradził, że dobry strzeluch to najpierw strzela w własny kapeluch.

Postawiłeś go na długim kijku, a jam wypalił serce mi biło Bo z kapelusza zostały strzepy, I ty się śmiałeś a ja wylękły. Bo moje portki choć łaty miały, lecz pas tatusia przyjąć musiały.

Gdy upłynęło parę miesięcy popełniliśmy jeszcze coś więcej. Tam na kamieńcu gdzie pniaki stały, tyś był już duży, ja jeszcze mały.

Pasłem tam krowy, ty pasłeś konie, Znowu twą strzelbę chwyciłem w dłonie.

Zapłaciłem ci cztery grajcarsy, tyś mi doradził jak strzelec stary,

Że tu nie widać żadnego ptaka i trzeba będzie strzelać do pniaka.

A żeby widzieć gdzie trafi ziarno (śrut), trzeba go przykryć swą marynarką.

I tak zrobiłem jak mi kazałeś, mą marynarką pniaka okryłem. Ja leżałem na ziemi, mierząc strzeliłem, i całe plecy podziurawiłem.

Więc potem z płaczem szedłem do domu wcale nie mówiąc o tym nikomu.

Mama spostrzegła dziurawe plecy. Nie było wtenczas już żadnej hecy.

A marynara ta nową była, bo mi niedawno mama kupiła.

Więc wzięła kijka, by ją wytrzeć, ja w marynarce musiałem czekać.

Więc każdy kijek wyczułem dobrze, bo moja mama trzepała szczerze.

I widzisz bracie po tylu latach jeszcze pamiętam o tarapatach Jakie mi moja mama sprawiła, a tylko twoja wina to była..

I ty za tyle lat w Ameryce, chociaż przebywałeś tam w dobrobycie,

Zupełnie sobie o tym zapomniał i w żadnym liście nawet nie wspomniał.

Czy Tadek Płaza jeszcze tu żyje, czy się ma dobrze i wódkę pije?

Ale tak tylko w uroczystości jeśli kumuje albo ma gości.

Lecz na to wszystko trzeba pieniędzy, a on się ledwo wygrzebał z nędzy.

Brał czynny udział 2 razy w wojnie. W pierwszej przez pięć lat. w drugiej tygodnie.

Dzisiaj choruję leżę w szpitalu, bo mi żołądek trochę nawalił. Główną chorobą jest moje serce, które już dłużej służyć mi nie chce.

Przy ciężkiej pracy większych wysiłkach, takich wypadków miałem już kilka.

Serce omdleje padam bez czucia, i dłuższą chwilę leżę bez życia..

Lecz znów powracam do przytomności i dalej dźwigam me stare kości.

A teraz pytam jak zdrowie twoje, czy jest coś lepsze czy tak jak moje?

I tak widzisz drogi bracie, nie ma szczęścia na tym świecie.

Na tamten się trza zabierać na sąsiadów nie obzierać.

Bo choćbyś żył jak najdłużej jednak potem trzeba umrzeć.

Ale jeszcze w Nowym Roku, daj ci Boże szczęścia trochu,

Abyś nigdy nie chorował, zdrowia swego poszanował.

I dolarów całe kupy przysyłał mnie do chałupy,

Bo pamiętam strzelbę twoją jak pomagam d... moją.

Pozdrawiam, Tadeusz.

Kąkolówka, 7.01.1959 r.

List do przyjaciela zamieszkałego w USA

Drogi przyjacielu a kochany Stachu

List Twój mi narobił nawet dużo strachu.

Bom znalazł w domu po powrocie z pracy,
 I pytam się żony mów mi co to znaczy.
 Że ty podczas mojej niebytności w domu,
 Pozwalasz do siebie pisać lada komu.
 Ależ nie, mój drogi, powiada mi ona.
 Ten, co do mnie pisze wie, że m twoja żona.
 Tylko gdy był młody mieszkał w Kąkolówce
 Przychodził tu do nas, byłam wtenczas dziewczę
 Więc nie bądź zazdrosny że on do mnie pisze,
 Pozdrawia i ciebie wie ty mu odpiszesz.
 Więc się uspokajam i strach mnie opuścił,
 Ale m swoim myślom za wiele popuścił,
 Bo się rozbrykały jak latach młodości
 Kiedy każdemu z nas ogień palił w kości.
 Dziś już mamy lat po kopie
 I pięć snopów ponad miarę,
 Więc zastanówmy się chłopie
 Bośmy już naprawdę stare.
 Ja też łysy, trochę siwy, ale m jeszcze dość ruchliwy
 Choć zdrowie nie dopisuje jednak humoru nie psuje.
 A teraz komorę serca powiększoną mam od czerwca.
 Płuca też mam rozedmane, lecz cóż mam se urwać głowę,
 To bym dopiero był głupi, bo innej głowy nie kupi.
 Mam jeszcze i oczy w głowie o których też ci opowiem.
 Otóż mało nimi widzę, a szkłami na nich się wstydzę.
 Siły brak już do roboty, umierać nie mam ochoty.
 Chociaż cmentarz mam tak blisko, lecz życzę dalszym ludzi-
 skom.
 Ja tam także zajmę miejsce, ale nie spieszę się jeszcze.
 Żonę z córką mam przy sobie, które za mnie wszystko zrobią.
 Reszta dzieci przeszkolone poszło każde w swoją stronę.
 Polska wielka przecież będzie, pracę i chleb znajdą wszędzie.
 Józef, brat mój całkiem siwy
 Lecz nie łysy a kulawy.
 Synów także w świat wyprawił,
 Córkę przy sobie zostawił.
 Wydał ją za Pawełczaka.
 Jest chłop mądry, nie pokraka.
 A do tego z dobrą głową
 Jest we wsi władzą ludową.
 A brat Błażek na Zachodzie
 Jego bieda też nie bodzie.
 Po tułaczce w wielkiej Rosji
 Skąd powrócił prawie bosy
 Dziś pracuje na urzędzie
 Ale to długo nie będzie,
 Bo jest stary, wnet go zwolnią.
 A sprzeciwić się nie wolno.
 Żoną jego zdrowia nie ma
 Więc ją na zastrzykach trzyma.
 Dzieci też ma wyszkolone
 Poszło każde w swoją stronę.
 I tak widzisz, Staszku bracie,
 Nie ma szczęścia na tym świecie
 Na tamten się trza zabierać
 Na sąsiadów nie obzierać.
 Nad nas wiele starszych nie ma
 Nas już tylko czeka ziemia.
 A jeśli się śmierć pospieszy, to nas pensją nie ucieszy.
 Bo ja także wniósł podanie i pensję też dostanę.
 Mam już 30 lat pracy i 65 lat wieku,

Bez pracy nie ma kołaczy,
 Pracuj i módl się człowieku.

Tadeusz Płaza, ur. w 1892 roku, zmarł 16 XI 1959 r. w Kąkolówce. Ukończył pięć kl. szkoły podstawowej oraz kursy buchalterii. Pracował jako rachmistrz, kasjer i sekretarz w gminie Błażowa.

Oryginały twórczości posiada córka Zofia z Płazów Wielgos.



Legitymacja członkowska PSL Tadeusza Płazy.

PODKARPACKI TURNIEJ JEDNEGO WIERSZA „STROFY O NIEPODLEGŁEJ 2018”

Regulamin

1. Organizatorami Turnieju są: Oddział Związku Literatów Polskich w Rzeszowie i czasopismo Samorządu Gminy Błażowa „Kurier Błażowski”.
2. Turniej Jednego Wiersza „Strofy o Niepodległej 2018” skierowany jest do wszystkich twórców niezrzeszonych oraz będących w związkach twórczych.
3. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie jednego wiersza w czterech egzemplarzach wyłącznie w formie wydruku komputerowego lub maszynopisu. Wiersz nie może być nagrodzony wcześniej na innych konkursach i powinien być opatrzony godłem (pseudonimem). Może to być dowolne słowo, ciąg słów, itp. Wiersz należy przesać do dnia 1 września 2018 r. na adres: Związek Literatów Polskich, Oddział w Rzeszowie 35-506 Rzeszów ul. Iranka - Osmeckiego 51.
4. Autor zobowiązany jest dołączyć w zaklejonej kopercie godło oraz dane personalne (imię i nazwisko, dokładny adres prywatny, numer telefonu, adres e-mail).
5. Przewiduje się 3 nagrody (pieniężne) i 3 wyróżnienia (rzeczowe) - chyba, że jury postanowi inaczej.
6. Ostateczna decyzja we wszelkich kwestiach spornych dotyczących rozdziału nagród głównych i interpretacji regulaminu należy do przewodniczącego jury. Jury nie jest zobowiązane do wyjaśniania swoich decyzji.
7. Organizatorzy nie zwracają nadsyłanych na Turniej tekstów.
8. Organizatorzy powiadamiają o wyniku kwalifikacji wyłącznie autorów wierszy dopuszczonych do finału Turnieju. Zawiadomienia te są równoznaczne z zaproszeniem. Finał Turnieju przewidziany jest w drugiej połowie października 2018r.
9. Organizatorzy nie zwracają kosztów podróży ani nie zapewniają noclegów autorom zakwalifikowanych do finału tekstów.
10. Komunikat jury o wynikach Turnieju rozesłany zostanie do finalistów, prasy, radia i telewizji regionalnej oraz zostanie zamieszczony na stronie internetowej Oddziału ZLP w Rzeszowie http://www.zlp.rzeszow.pl/
11. Przewiduje się możliwość opublikowania tekstów nagrodzonych i wierszy wskazanych przez jury w osobnej publikacji. Nadesłanie wiersza na konkurs jest równoznaczne ze zgodą na jego ewentualny druk w tomiku, internecie oraz zainteresowanych Turniejem gazetach i pismach. Za zamieszczone wiersze nie przewiduje się honorariów.
12. Autorzy przesyłając wiersze wyrażają zgodę na opublikowanie ich podstawowych danych osobowych oraz wykorzystanie wizerunku w mediach oraz na stronie internetowej organizatora zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 83 z późn. zm.) oraz przepisów wynikających z RODO wprowadzonych 25. maja 2018 r.

NOC BIBLIOTEK W NOWYM BORKU

8 czerwca 2018 r. w tym roku MGBP filia w Nowym Borku przyłączyła się do organizowanej przez Szkołę Podstawową w Nowym Borku Nocy Bibliotek. Tegoroczna akcja czytelnicza odbyła się pod hasłem „RzeczpospoCzyta”.

W piątkowy wieczór szkołę odwiedzili nie tylko jej uczniowie, ale również ich rodzice, rodzeństwo i inni mieszkańcy naszej gminy.

Wieczór rozpoczął się od pasowania na czytelnika. Jednak aby zostać czytelnikiem, pierwszoklasiści musieli pokazać, że potrafią już czytać. Ich zadanie polegało na odnalezieniu literki, ułożeniu, a następnie przeczytaniu hasła. Zadanie okazało się nie takie proste, ponieważ literki ukryte były na terenie całej szkoły. Nowi czytelnicy złożyli odbicie swoich palców na Przyrzeczeniu, a na pamiątkę otrzymali dyplomy, książeczki i upominki z „zaczarowanego kosza”. Na koniec zaśpiewali dla nas piosenkę, którą przygotowali razem ze swoją panią wychowawczynią.

W czasie, gdy maluchy bawiły się w poszukiwaczy literki, pozostali goście mogli zagrać we Flirt z Niepodległą. Każdy uczestnik otrzymał kartę z cytatami, z której wybierał jeden i przekazywał ją osobie obok podając numer. W odpowiedzi otrzymywał tę samą lub inną kartę ze wskazaniem numeru odpowiedzi. Było dużo śmiechu i radości.

W pięknym fotelu, przy nastrojowej lampie nasi goście pani Anna Słomiana i pan Stanisław Najda przeczytali utwo-

ry związane z naszym krajem i nawiązujące do „bycia dobrym Polakiem”. Dla naszych najmłodszych gości przeczytałam legendę o Warsie i Sawie. Ponadto Pan Stanisław podarował książki, z których będą mogli korzystać uczniowie.

Starsi uczniowie zmagali się z układaniem puzzli, ale największy entuzjazm wzbudziła zabawa zaczerpnięta z telewizyjnego teleturnieju „Kocham Cię, Polsko”, która polegała na tym, że gracze zostali ubrani w stroje zawierające 2 litery – po jednej z przodu i z tyłu zawodnika. Ich zadaniem było ułożenie słów na bazie odpowiedzi prowadzącej. Po zakończonej zabawie zawodnicy losowali nagrody z „zaczarowanego kosza”.

Dla najmłodszych został stworzony kącik plastyczny.

Wieczór zakończył się projekcją filmu „Tarapaty”, filmu o przyjaźni, współpracy i... tarapatach.

Bardzo dziękuję Pani Dyrektor Agnieszce Pietrusze i Pani Ewie Gawińskiej za zaproszenie do organizacji Nocy Bibliotek 2018 oraz wszystkim, którzy zechcieli przyjść i bawić się z literaturą w ten niecodzienny sposób razem z nami.

Joanna Bałutowska-Bialic



URODZINY

zakleiałem oczy urodzinowym tortem
świeczek tak wiele ale żadna z nich nie ostatnia
stałem się jakąś liczbą a może to tylko
znów wyższy licznik którego nijak nie da się
cofnąć ustawić przed wielką aukcją

nie pamiętam tortu numer jeden
był a może go nie było bo dopiero któryś
bywa pierwszym jak czasem w miłości

stałem jak świeczka ze świeczkami w oczach
ktoś pamiętał tak dokładnie choć o trzy wolno
się było pomylić znał smaki poprzednich tortów
a nawet dokładne na nie przepisy

imię moje już więcej niż czterdzieści i cztery
skończył się romantyzm i cała skierowana w przyszłość
mesjańska tajemnica

wydłubałem dwa wielkie orzechy jakieś twarde cukierki
zupełnie bez smaku słowa skremowane
na wierzchu połknąłem na sam początek

Ryszard Mścisz

S. T. P.

„Prochem jesteś i w proch się obrócisz”.

Księga Rodzaju

Pani Antonina Cieśla

Droga Tosiu, Jesteśmy ogromnie zasmuceni odejściem Twojej SIOSTRY MARI. Myślami jesteśmy z Tobą i Twoimi Bliskimi.

Przyjaciele.

MY, UCZNIOWIE PIERWSZEJ KLASY...

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej pasowanie uczniów klas pierwszych na czytelników biblio-

i zasady korzystania ze zbiorów. Pochwaliłam się „białymi krukami”, jakie biblioteka posiada w swoich zbiorach.

otrzymało pamiątkowy dyplom. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa błażowskich „znalezisk” z czasów I i II wojny światowej, która prezentowana był na Noc Muzeów. Dzieciom bardzo podobały się szczątki samolotu oraz ogniwo gąsienicy z czołgu T-34.

Gdy dzieci po raz pierwszy odwiedzają bibliotekę, wchodzą do zupełnie nowego świata. Z pomocą nas, bibliotekarzy, odkrywają zasady panujące w bibliotece, dowiadują się w jaki sposób ułożone są książki na półkach i co trzeba zrobić, żeby zostać czytelnikiem oraz jak przechowywane są informacje o wszystkich książkach zgromadzonych w bibliotece. A co najciekawsze, jak pośród tylu regałów znaleźć interesującą książkę.

Każdy uczeń wyszedł z biblioteki bogatszy o wiedzę dotyczącą korzystania z książek, zasobów biblioteki i czytelnici. Mam nadzieję, że nie będzie to ich pierwsza i ostatnia wizyta w bibliotece. Zapraszam wszystkich do biblioteki.

Anna Heller



Wreszcie przyszedł moment pasowania.



teki to stały punkt kalendarza uroczystości. Miesiąc, który zarezerwowany jest na pasowanie to maj, w tym miesiącu również wiele bibliotek obchodzi swoje święto i organizuje różne imprezy związane z czytelnictwem. W tym roku pasowanie odbyło się **23 maja**. Pierzoklasiści przyszli odświętnie ubrani pod opieką swoich wychowawczyń Marii Sroki i Moniki Kotowicz. Na przywitaniu otrzymałam piękny bukiet wiosennych kwiatów.

Następnie uczniowie obejrżeli prezentację multimedialną, która wprowadziła ich w interesujący świat książki. Opowiedziałam im o działalności biblioteki, przypomniałam regulamin

Uczniowie bardzo chętnie obejrżeli stare książki, które mają ponad sto lat.

Wreszcie przyszedł moment słubowania i pasowania na czytelnika. Uczniowie powtarzali za mną słowa przyrzeczenia, następnie każdy indywidualnie został pasowany na czytelnika ogromnym ołówkiem wykonanym specjalnie na tę uroczystość. Każde z dzieci



Gdy dzieci odwiedzają bibliotekę, wchodzą do świata książek.



Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa błażowskich „znalezisk” z czasów I i II wojny światowej.

Z BAJKĄ ZA PAN BRAT

Pod takim hasłem odbyła się lekcja biblioteczna dla „Sówek” i „Biedronek”. W piątkowy poranek 15 czerwca 2018 roku dwie grupy przedszkolaków z miejscowego przedszkola odwiedziło Miejsko – Gminną Bibliotekę Publiczną w Błażowej. Już od progu powitałam serdecznie gości, w skrócie przypomniałam wiadomości dotyczące pracy biblioteki. Bardzo ważny temat, któ-

ry poruszam na każdym spotkaniu to szacunek do książek.

Następnie dzieci musiały wykazać się znajomością treści baśni i bajek, które od pokoleń wzruszają, bawią nas i uczą, m.in.: „Jaś i Małgosia”, „Królewna Śnieżka”, „Śpiąca królewna”, a także już trochę zapomniany przez dzieci Miś Uszatek.

Quiz na temat znajomości bajek bardzo się przedszkolakom spodobał. Bez

problemu poradziły sobie z odpowiedziami. Potem przyszedł czas na oglądanie książeczek, które znajdują się w czytelni dla dzieci. Na koniec przeczytałam bajkę o Ufoludku, którego pojazd wylądował w zagrodzie na wsi i zrobił wielkie zamieszanie wśród zwierzątek zamieszkujących oborę.

Anna Heller



Quiz na temat znajomości bajek bardzo się przedszkolakom spodobał.

BEZPIECZNE WAKACJE PRZEDSZKOLAKÓW

19 i 20 czerwca 2018 r. w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej odbyła się lekcja biblioteczna pt. „Bezpieczne wakacje przedszkolaka”, w której wzięły udział „Gumisie” i „Pszczółki” z Przedszkola Publicznego w Błażowej. Lekcja rozpoczęła się od prezentacji multimedialnej „Bez-

pieczne wakacje”, która omawiała podstawowe zasady bezpieczeństwa w podróży, nad morzem, w górach, w lesie, w gospodarstwie.

Rozmawialiśmy o tym, jak wiele niebezpieczeństw grozi nam w okresie wakacyjnym i jak ważny jest zdrowy rozsądek i odpowiedzialne zachowanie

w każdej sytuacji. Nawet dzieci, które zostają w domu muszą pamiętać o bezpieczeństwie, np. nie dotykać urządzeń elektrycznych, nie otwierać drzwi nieznanym.

Opowiadałam dzieciom o różnych niebezpiecznych sytuacjach, które mogą się wydarzyć podczas letniego wypo-



W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej odbyła się lekcja biblioteczna pt. „Bezpieczne wakacje przedszkolaka”.



Podczas zajęć widać było duże zainteresowanie tematem i zaangażowanie dzieci w rozmowę.

czynku oraz o sposobach ich unikania i rozwiązywania – np. zagubienie, rozmowa z nieznanym oraz kontakt z nieznanymi zwierzętami czy unikanie spożywania nieznanymi roślin. Przeczytałam bajeczkę z serii „Na pomoc” o Górskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym. Są to książki edukacyjne, które zawierają podane w przystępny sposób informacje, gdzie szukać pomocy w razie wypadku, pożaru lub innego zagrożenia i najważniejsze numery telefonów:

998 – Straż pożarna

999 – Pogotowie

112 – Centrum Powiadamiania Ratunkowego

Podczas zajęć widać było duże zainteresowanie tematem i zaangażowa-

nie dzieci w rozmowę. Zadawały mnóstwo pytań. Mam nadzieję, że jeśli zajdzie taka konieczność, będą umiały zachować się odpowiednio i pomóc sobie lub innym.

Na koniec spotkania wszystkie dzieci otrzymały zakładki o tematyce „Bezpieczni na wakacjach”.

Były to ostatnie zajęcia przed wakacjami więc życzyłam wszystkim wesołych, udanych bezpiecznych wakacji.

„Wakacyjne rady”

Głowa nie jest od parady
I służyć Ci musi dalej
Dbaj więc o nią i osłaniaj,
Kiedy słońce pali.

Płynie w rzece woda,
Chłodna, bystra, czysta.
Tylko przy dorosłych
z kąpielii korzystaj

Jagody nieznanne,
Gdy zobaczysz w borze,
Nie zrywaj! Nie zjadaj,
Bo zatruć się możesz.

Biegać boso – przyjemnie,
Ale ważna rada:
Idąc na wycieczkę
Dobre buty wkładaj.

(Wiera Badalska)

Anna Heller

KOMIKS W BIBLIOTECIE

21 czerwca 2018 r. miałam przyjemność uczestniczyć w seminarium „Komiks w bibliotece dla dzieci” spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Rzeszowie. Wzięli w nim udział bibliotekarze pracujący z dziećmi

w bibliotekach publicznych woj. podkarpackiego.

Uczestników spotkania powitała Monika Ohar-Pawiak, zastępca dyrektora WiMBP w Rzeszowie, która przedstawiła program seminarium i zaproszonych gości.

Ogólne zagadnienia dotyczące komiksu przedstawiła Małgorzata Sieręga, instruktor do spraw czytelnictwa dzieci i młodzieży WiMBP w Rzeszowie. Przypomniała, że w świecie kultury współczesnej komiks zajmuje ważne miejsce ze względu na swoją popular-



Seminarium „Komiks w bibliotece dla dzieci” – spotkanie odbyło się w Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Rzeszowie.



Historię komiksu dla dzieci i młodzieży w Polsce przedstawił dr Wojciech Birek.

MIŁOSNA SONATA

Była muzyką
jednego wieczoru
z akordem ust,
z pięciolinią dłoni,
a świadkiem był księżyc
i kwitnące jabłonie
blade,
zawstydzone
jak my.
Niezdarnie próbowałeś
przekupić los,
oszukać czas,
dopisać ciąg dalszy
do krótkiej sonaty.
Pewnie nie wiedziałeś,
że jutro jest jak szkło
kruche i twarde,
że słowa wędzną szybciej
niż kwiaty.

Teresa Paryna

Z tomiku: „Tylko osty...”



Przychodzi facet do lekarza twierdząc, że jest ogólnie w złej kondycji fizycznej. Doktor poddał go całej serii badań, po czym mówi:

– Wie pan co? W tej chwili nie mogę dokładnie stwierdzić co panu dolega, ale myślę, że to wszystko przez alkohol.

– A jest tu jakiś trzeźwy lekarz?
– zapytał z ciekawości facet.

ność wśród czytelników. Choć przez niektórych był i jest lekceważony i uważany za gatunek niski i mało wartościowy. Musimy zadać sobie pytanie, czy komiks to już literatura?.

Zdaniem niektórych rodziców komiks rozleniwia, dzieci nie chcą czytać dłuższych tekstów. U innych dzieci zauważono rozbudzenie wyobraźni, zdolności manualne, a niektóre z nich same tworzą piękne krótkie opowiadania w formie komiksu.

Tak naprawdę **komiksowi wcale nie jest tak daleko do literatury i książki**. Literatura i wszystko co rozumiemy przez pojęcie sztuki, w tym też komiks mają wspólne korzenie. Korzeni tych należy szukać w jaskiniach zamieszkiwanych przez pierwszych ludzi, gdzie zaczęły pojawiać się naskalne malowidła, przedstawiające sceny polowań i innych wydarzeń istotnych dla tych małych, pierwotnych społeczności.

Tak powstały egipskie hieroglify. Szczątkowe, i wyglądające zupełnie inaczej, pismo obrazkowe funkcjonuje do dzisiaj, w postaci znaków drogowych, zakazów, nakazów, instrukcji, na przykład informacje dotyczące prania odzieży na metkach. Stąd już dosyć blisko do powstania pisma, czyli zapisu alfabetycznego. Zatem opowiadanie historii za pomocą rysunków i obrazków dało nam jedno z dwóch podstawowych narzędzi do tworzenia literatury. Początków komiksu możemy doszukiwać się również w starożytności, tj. Kolumna Trajana, czy w średniowieczu tkanina z Bayeux.

Historię komiksu dla dzieci i młodzieży w Polsce przedstawił dr Wojciech Birek, specjalny gość spotkania, pracownik Instytutu Filologii Polskiej

Uniwersytetu Rzeszowskiego, teoretyk, publicysta, scenarzysta, rysownik i tłumacz komiksów, przewodniczący Rzeszowskiej Akademii Komiksu, od wielu lat członek jury w konkursie na krótką formę komiksową Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi, autor monografii „Z teorii i praktyki komiksu. Propozycje i obserwacje”, „Grzegorz Rosiński – mistrz ilustracji i komiksu” oraz rozprawy doktorskiej „Główne problemy teorii komiksu”. Dr Birek stwierdził, że komiksy we wczesnym etapie edukacji zostają i wpływają na dorosłą konstrukcję odbiorcy. Omówił definicje, cechy szczególne i przykłady komiksów dla dzieci młodszych, dzieci starszych, młodzieży, polską klasykę komiksową, polski komiks współczesny oraz lektury szkolne w komiksie.

Przykłady wykorzystania komiksów na zajęciach z dziećmi w bibliotece zaprezentowały: Hanna Szafrąńska, pracownik Oddziału dla Dzieci i Młodzieży WiMBP w Rzeszowie i Katarzyna Gwizdała z Pracowni Orange MBP w Łańcucie. Bibliotekarki przedstawiły definicję komiksu dostosowaną do dzieci oraz ciekawe formy pracy z komiksami w swoich bibliotekach.

Na zakończenie spotkania Małgorzata Sierżęga zrelacjonowała udział w ogólnopolskiej konferencji „Obecność książki w życiu młodego pokolenia” zorganizowanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką im. KEN w Warszawie. Celem dwudniowej konferencji było ukazanie współczesnych trendów w działalności bibliotek dziecięcych i młodzieżowych oraz głównych trendów w literaturze i kształtowaniu się zainteresowań czytelnicznych ze zwróceniem szczególnej uwagi na inicjację czytelnicy.

Podsumowując, komiks ma swoich wielbicieli – starsze pokolenie wyrosło na tradycji komiksowej do której zaliczyć możemy: Koziołka Matołka Kornela Makuszyńskiego, Tytusa Romka i Atomka H.J. Chmielewskiego, Kajtek i Koko, Kajko i Kokosz J. Christy. To tylko kilka z listy tego gatunku. Dla niektórych czytelników czytanie komiksów przerodziło się w pasję. Zostawiam państwa z tym pytaniem: czy komiks można potraktować jako literaturę i stawiać go na równi z książkami?

Anna Heller

PASOWANIE NA CZYTELNIKA W PIĄTKOWEJ

16 maja 2018 r. w filii biblioteki publicznej w Piątkowej pierwszoklasiści zostali przyjęci do grona czytelników. Na uroczystość zaproszone zostały dzieci z przedszkola oraz trzeciej klasy wraz ze swoimi wychowawczyniami.

Pasowanie poprzedziło czytanie wierszy. Trzecioklasistki w przebraniu Królowej Książki odczytały różne we-

sołe utwory. Następnie bibliotekarka przedstawiła regulamin korzystania z księgozbioru biblioteki, wymieniła zalety książki, walory dobrego czytelnika oraz jego obowiązki.

Uczniowie sprawnie odgadywali przygotowane zagadki oraz rozpoznawali tytuły poszczególnych bajek. Po wymienieniu życzeń książki nastąpiło

pasowanie na czytelnika oraz rozdanie pamiątkowych dyplomów i kolorowych zakładzek.

Mam nadzieję, że takie spotkania z książką wzbudzą w dzieciach chęć bezpośredniego kontaktu ze słowem piśmianym, a nowi czytelnicy będą często odwiedzać bibliotekę.

Danuta Hamerla



16 maja 2018 r. w filii biblioteki publicznej w Piątkowej pierwszoklasiści zostali przyjęci do grona czytelników.

PASOWANIE NA CZYTELNIKA KLASY I

5 czerwca uczniowie klasy pierwszej Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie, z panią wychowawczynią Małgorzatą Kawą Chlebek spotkali się w filii biblioteki publicznej. Mija już prawie rok szkolnej edukacji, pierwszoklasiści opanowali sztukę czytania i mogą swobodnie poruszać się w świecie książek. Dzieci powitał napis na drzwiach wejściowych biblioteki: „Wejdz gościu i stań się moim przyjacielem!” Tak – książka to przyjaciel bez interesu, domownik bez naprzykrzania i nierozdzielny towarzysz. Jeśli będziesz tu częstym gościem, odkryje ona przed Tobą wiele tajemnic. Najmłodszy czytelniku staraj się czerpać z książek jak najwięcej mądrości i radości. Szanuj je, jak najbliższych sercu przyjaciół, bo taki przyjaciel nigdy nie zawiedzie. Życzę małym czytelnikom czerpania z książek mądrości, dobrych rad, odkrywania pięknego, ojczyjstego języka i sympatii do słowa drukowanego.

Danuta Drewniak



5 czerwca uczniowie klasy pierwszej spotkali się w filii biblioteki publicznej.

BAŚNIOWE KRASNOLUDKI

21 maja najmłodsze dzieci z oddziału przedszkolnego z paniami opiekunkami Agnieszką Sochą i Moniką Wielgos odwiedziły filię biblioteki publicznej w Futomie. Bibliotekarka opowiadała dzieciom o tajemniczym życiu bajkowych krasnali. Te małe sympatyczne skrzaciki są zazwyczaj życzliwe i pomocne, chociaż czasami zdarza im się splatać różne figle i psikusy. Niemniej czytając bajki o krasnoludkach czujemy do nich nić sympatii. Spotykamy je już w zapomnianych książeczkach, a szkoda, np. „Z przygód krasnala Hałabały” czy „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Język tych opowieści jest może „staroświecki”, ale to tylko dodaje mu uroku, barwy i tajemniczości. Dlatego zachęcam do czytania tych historyjek i zaprzyjaźnienia się ze skromnymi skrzacikami.

Danuta Drewniak



Bibliotekarka opowiadała dzieciom o tajemniczym życiu bajkowych krasnali.

SPOTKANIE Z BURMISTRZEM W SZKOLE PODSTAWOWEJ W FUTOMIE

W związku z wprowadzaną reformą szkolnictwa, w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie zwiększyła się ilość oddziałów szkolnych i przedszkolnych. W szkole zaczęło brakować pomieszczeń na klasopracownię i szatnię dla uczniów. Obecnie w szkole znajduje się filia biblioteki publicznej, która zajmuje pomieszczenie starej sali gim-

nastycznej. Zaczęto rozważać propozycje przeniesienia biblioteki w inne miejsce. Żadne z proponowanych miejsc nie spełniało wymogów dotyczących lokali bibliotecznych i standardów, jakie obowiązują w instytucjach podległych Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Aby przenieść bibliotekę w inne miejsce, potrzebne były środki

finansowe na adaptację pomieszczenia. Sytuacja stała się trudna – więc z inicjatywy pani sołtys wsi Futoma Małgorzaty Drewniak, burmistrz Błażowej zorganizował spotkanie dyrektorów jednostek zainteresowanych tym tematem. Na spotkaniu burmistrz Jerzy Kocój wystąpił z inicjatywą, aby dobudować pomieszczenia do nowej części szkoły na istniejących już fundamentach. Będzie to kilka klas lekcyjnych. Inwestycję taką popierają mieszkańcy wsi, która będzie służyć dzieciom, młodzieży i całej społeczności lokalnej. Wszyscy obecni na spotkaniu jednogłośnie zaakceptowali takie rozwiązanie. Teraz czekamy na sfinansowanie i realizację podjętej, rozsądnej inicjatywy. Biblioteka została w tym samym pomieszczeniu, a jej księgozbiór będzie dostępny dla wszystkich mieszkańców. Dziękuję wszystkim obecnym na spotkaniu za pozytywne rozwiązanie problemu dotyczącego pomieszczenia filii bibliotecznej w Futomie.

NAGRODA I WYRÓŻNIENIE W KONKURSIE „NA TROPIE GINĄCYCH ZAWODÓW”

Na stronie internetowej miesięcznika dla dzieci „Promyczek Dobra” podano wyniki konkursu. Trzecią nagrodę otrzymała uczennica klasy I Karina Kotowicz, a wyróżnienie Katarzyna Korbecka, uczennica klasy III. Obie dziewczynki to czytelniczki filii bibliotecznej w Futomie. Ich prace są eksponowane na specjalnych planszach i tworzą kolorową galerię plastyki dziecięcej. Wręczenie nagród odbyło się 16 maja. Zdjęcia z uroczystości można oglądać na stronie „Promyczka Dobra”.

Danuta Drewniak

Danuta Drewniak

BIBLIOTECZNA CODZIENNOŚĆ

Co, na co dzień dzieje się w bibliotece? Ktoś może powiedzieć, że nic ciekawego, że można tam tylko wypożyczyć albo oddać książki. Otóż niekoniecznie. Dzisiaj chciałam opowiedzieć, co robią uczniowie Szkoły Podstawowej w Nowym Borku w bibliotece.

OZDOBY

Po zajęciach szkolnych część uczniów zagląda do biblioteki, aby opowiedzieć jak minął im dzień, weekend, jakie mają plany na najbliższe dni. Przy tych codziennych opowiadaniach powstają ozdoby, które ozdobią naszą bibliotekę. I tak powstały już motyle i trójwymiarowe chmurki. Aby stworzyć bajkowy ogród, potrzebujemy ich więcej, więc zapraszam wszystkich – tych małych i tych dużych, którzy mają chwilę wolnego czasu i trochę chęci do pomocy. By po wakacjach biblioteka swoimi kolorami powitała nowych czytelników.

ZADANIA DOMOWE

W bibliotece są nie tylko książki, dostępny jest również komputer z dostępem do Internetu. Ostatnio uczni-



Po zajęciach szkolnych część uczniów zagląda do biblioteki.

wie przygotowywali prezentację o polskich parkach narodowych.

my szybkie konkursy, rozwiązujemy krzyżówki, malujemy.

A W RAMACH ROZRYWKI?

Czytamy lub opowiadamy o swoich ulubionych książkach. W planach mamy zorganizowanie bibliotecznego seansu filmowego. Na poczekaniu robi-

KONKURSY

Uczniowie biorą udział w konkursach. Ale o tym napiszę więcej następnym razem.

Joanna Bałutowska-Bialic

POŻYTECZNIE SPĘDZAJĄ CZAS

Tym razem napiszę coś o konkursach.

Oprócz robienia ozdób do biblioteki, rozmów, korzystania z komputera,



Wiktoria z SP w Nowym Borku zdobyła wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym.

zachęcam dzieci, aby swój czas „po szkole”, w oczekiwaniu na autobus lub rodziców, wykorzystywały zarówno w sposób miły, jak i pożyteczny. Mamy pierwsze sukcesy.

Wiktoria ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku zdobyła wyróżnienie

w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Dobro w oczach dziecka”. Na konkurs zostało nadesłanych 75 prac, które były oceniane pod względem samodzielności wykonania, pomysłowości w interpretacji tematu i estetyki. Wiktorii bardzo serdecznie gratuluję.



Dzieci miodzą czas w bibliotece.

Kolejna praca przygotowana tym razem przez Anię, jest związana z 100. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Konkurs „Polskie drogi do niepodległości” organizuje Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie.

Za Anię trzymamy kciuki i życzymy powodzenia.

Joanna Bałutowska-Bialic



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

ANNA MIESZKOWSKA „HISTORIA IRENY SENDLEROWEJ” WYDAWNICTWO MARGINESY, 2018



Irena Sendlerowa całą wojnę pomagała Żydom. Organizowała przemycanie dzieci żydowskich z getta; umieszczała je w przybranych rodzinach, domach dziecka i u sióstr katolickich. Za tę działalność uhonorowano ją wieloma odznaczeniami, została Sprawiedliwą wśród Narodów Świata, damą Orderu Orła Białego i Orderu Uśmiechu.

Anna Mieszkowska mierzy się z legendą, obala mity, podaje przemilczane fakty. Mija czternaście lat od pierwszego wydania książki. W nowej, rozbudowanej i uzupełnionej wersji, wzbogaconej zdjęciami i po raz pierwszy publikowanymi dokumentami – autorka przedstawia życie Ireny Sendlerowej także z prywatnej perspektywy. Dzięki wspomnieniom córki Sendlerowej Janiny Zgrzebskiej widać, jak wojenna działalność Matki dzieci Holokaustu wpłynęła na jej późniejsze życie i niełatwe życie najbliższych. Irena Sendlerowa zmieniła się w ikonę. Anna Mieszkowska widziała na własne oczy, jak budowała się ta legenda – piękna i wspaniała jak działalność siostry „Jolanty”, jednak często wymagającej faktograficznego uzupełnienia, niekiedy zaś sprostowania. Nowe, uzupełnione wydanie głośnej opowieści o jednej z najsłynniejszych Polek XX wieku zawiera wyjaśnienia wielu zdarzeń z życia osobistego i zawodowego, o które pytali uważni czytelnicy wcześniejszych wydań.

KATARZYNA MISIOŁEK „KTOŚ CI SIĘ PRZYGLĄDA” WYDAWNICTWO MUZA SA, 2018



Anna, radiowa dziennikarka, której nocny program „Randka w ciemno” jest bardzo popularny wśród słuchaczy, mieszka z pięcioletnim synem w starym domu na krakowskim Podgórze. Jest kobietą jakich wiele – rozwiedzioną samotną matką, która godzi pracę zawodową z opieką nad dzieckiem. W jej życiu nie dzieje się nic niezwykłego, aż do dnia, w którym odkrywa, że ktoś się koło niej kręci. Ktoś, kto ma klucze do jej domu.

Ktoś zupełnie obcy, a może bliski? Ktoś, kto nie waha się naruszyć pewnych granic i być może ma złe zamiary... Anna zaczyna się bać. Ten, kto ją osacza, wciąż pozostaje w ukryciu. Anna gubi się w domysłach, powoli przestaje ufać nawet swoim bliskim. Nęka ją nowy sąsiad? Syn gruzińskiej gospośi o ponurym spojrzeniu? Były student, z którym miała przelot-

ny romans? Jak wiele wiemy o ludziach, których spotykamy na co dzień? I czy to możliwe, że Anna, która bardzo źle zniosła swój niedawny rozwód, wszystko to sobie wyobraziła? Pozostawiona samej sobie, osamotniona po odejściu męża, wpada w paranoję, czy może jednak ktoś na nią czyha?

AGATA PRZYBYŁEK „JA CHYBA ZWARIUJE!” WYDAWNICTWO CZWARTA STRONA, 2018



Miłość można znaleźć wszędzie, nawet... w szpitalu psychiatrycznym!

Nina ma dwójkę dzieci i byłego męża. Tak jak żywił powietrza, jest silna i niezależna, jednak nie ze wszystkim zawsze daje sobie sama radę. Zresztą kto by dawał, gdy w pracy atakuje cię szalony pacjent, twój były jest wiecznym nastolatkiem, mamusia znajduje ci nowego męża na portalu randkowym, a ty w dodatku potracasz autem nauczycielkę swojego dziecka?

Na szczęście Nina może liczyć na wsparcie rodziny oraz przystojnego kolegi z pracy, psychiatry Jacka. Na nieszczęście obydwójce mają ten sam problem – nadopiekuńcze rodzicielki.

Podczas gdy mama Niny cieszy się, że córka wreszcie się zakochała, mama Jacka nie jest zachwycona faktem, że syn z kimś się umawia. Tylko jak tu sabotować związek swojej dorosłej pociechy? „Ja chyba zwariuję!” to romantyczna i zarazem pełna zwrotów akcji opowieść o codzienności, która daje nam nadzieję na wszystko, co najlepsze.



KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

RAFAŁ KOSIK SERIA: „FELIKS, NET I NIKA ORAZ GANG NIEWIDZIALNYCH LUDZI” WYDAWNICTWO POWRGRAPH, 2014



Fabula książki opowiada o trójce nieprzeciętnych warszawskich gimnazjalistów, którzy zupełnym przypadkiem trafiają na trop tytułowego gangu niewidzialnych ludzi oraz odkrywają tajemnicę znikania. Nasi bohaterowie będą musieli poradzić sobie nie tylko niebezpiecznym gangiem, ale przede wszystkim z trudami dorastania, problemem, jakim jest zdobywanie nowych przyjaciół oraz próba-

mi odnalezienia się w zupełnie nowym, niejednokrotnie wrogim środowisku, którym okazuje się Gimnazjum im. Profesora Stefana Kuszmińskiego. Ta najeżona ciętym humorem, opowiadająca o lojalności i przyjaźni oraz trzymająca w napięciu powieść zabierze nas między innymi w podróż przez pierwszy dzień Felixa w nowej szkole, pozwoli odkryć tajemnicę jednej z postaci i wraz z bohaterami pozwoli stanąć do walki z szalejącą po Warszawie sztuczną inteligencją o imieniu Manfred.

BARBARA KOSMOWSKA
„DZIEWCZYNIKA Z PARKU”
 WYDAWNICTWO WILGA, 2012



Ta zima jest dla Andzi zupełnie inna niż wszystkie poprzednie. Pół roku temu zdarzyło się coś strasznego – umarł jej tata. Dziewczynka tęskni za wszystkim, co dawniej składało się na życie rodziny: za grą w chińczyka, rozmowami przy stole i za brzoskwiowym sernikiem leczącym smutek. Przede wszystkim jednak brakuje jej wypraw do parku, w którym tata, zapalony ornitolog, uczył ją dostrzegać piękno przyrody.

Nie jest łatwo poradzić sobie z cierpieniem, ale Andzi pomaga pamięć o pewnej tajemnicy powierzonej przez tatę. Może również liczyć na kolegę, Jeremiasza, który przywraca uśmiech na jej twarzy. Czy dziewczynka zdradzi chłopcu swój sekret?

Opowieść o wspomnieniach, które bolą, ale też są tym, co posiadamy najcenniejszego. Autorka mówi o śmierci i stracie w sposób prosty, a jednocześnie pełen szacunku dla swoich bohaterów i czytelników.

DOMINIKA SMOLEŃ
„BIEG DO GWIAZD”

WYDAWNICTWO SZARA GODZINA, 2018



Czy diagnoza lekarska przekreśliłi marzenia młodej dziewczyny?

Cukrzyca. Słowo, które zmienia życie na zawsze. Choroba, z którą każdy może mieć do czynienia. Błogosławieństwo czy klątwa?

Ada była pewna, że usłyszała wyrok śmierci. Bez wsparcia rodziców i przyjaciół coraz bardziej zamykała się w sobie, popadając w depresję. Po wyjściu ze szpitala psychiatrycznego dostała list od babci, który diametralnie zmienił jej nastawienie do rzeczywistości. Zapragnęła stać się normalną nastolatką, nawet jeśli oznaczałoby to walkę z własnymi słabościami.

Bieg do gwiazd to wstrząsająca historia o dziewczynie, która uczy się żyć na nowo. Historia, obok której nie można przejść obojętnie.

Książki poleca Anna Heller



Okulista do pacjenta:
 – Mam dla pana dwie nowiny, dobrą i złą.
 – Niech pan zacznie od dobrej, doktorze.
 – Niedługo będzie mógł pan czytać

bez okularów.

– To wspaniale, panie doktorze, cudownie! A zła?
 – Ucz się pan Braillea.

* * *

Przychodzi facet do dentysty i pyta, ile będzie kosztowało wyrwanie zęba mądrości.

– 200 złotych

– Za drogo!

– Mogę oszczędzić na znieczuleniu i wyrwać go za 150.

– Taniej nie można? To wciąż za dużo.

– Za 50 złotych mogę go wyrwać po prostu obcęgami.

Co pan na to?

– A nie da się jeszcze taniej?

– No cóż, za 10 zł, bez znieczulenia, obcęgami, w ramach praktyki może to zrobić student.

– Wspaniale, cudownie. Proszę zapisać żonę na czwartek!

* * *

U dentysty:

– Ile kosztuje wyrwanie zęba?

– 100 złotych.

– 100 złotych za kilka minut pracy?!

– Jeśli pan chce – mogę wrywać powoli.

* * *

Do gabinetu psychiatry wchodzi na kolanach gość z czymś w zębach.

– A kto to do mnie przyszedł? Kotek? – pyta lekarz.

Gość lezie w kątek pokoju. Psychiatra spogląda za nim:

– Piesek?

Facet wali ręką w listwę podłogową i przechodzi w drugi kąt. Doktor podąża za nim wzrokiem:

– Jeżyk do mnie przyszedł!

Mężczyzna wyjmuje przewód z ust:

– Weź się, facet, ogarnij i daj mi podłączyć Internet!

W ŻYCIU...

W życiu zawsze winniśmy mieć jakieś cele, życie bez celu warte jest niewiele, Cele się zmieniają, ciągle poszukiwać ich trzeba, Ciekawie żyć, nie mając żadnego celu się nie da. Owszem, bywają też chwile zniechęcenia, że człowiek żadnego celu przed oczami nie ma, ale to nie powinno trwać długo, rozglądać się trzeba a cel się znajdzie, jakby spadł nam z nieba, i gdy już ten cel mamy, to go realizujemy, nie nudzimy się, a ciekawie przez życie brniemy, bo nuda i bezczynność człowieka zabija, w życiu powinna być ciekawa każda jego chwila.

Józek W. Chmiel

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Rodzina Jerzego Pleśniarowicza, a szczególnie jego syn Krzysztof Pleśniarowicz i wnuk Jan zaplanowali wydanie siedmiu tomów pism autora „Ballady o ułanach”.

W skład serii wejda: Tom I – **Wiersze i przekłady wierszy**; Tom II – **O poezji i recytacji. O dramacie i teatrze**; Tom III – Teatr w Rzeszowie; Tom IV – Adaptacje teatralne, radiowe i telewizyjne; Tom V – Przekłady prozy; Tom VI – Przekłady dramatów cz.1; Tom VII – Przekłady dramatów cz. 2.

Jerzy Pleśniarowicz jako poeta debiutował w 1937 r. na łamach warszawskiego tygodnika „Pion”. Do 1945 r. uprawiał poezję. Po wojnie nie wrócił do twórczości poetyckiej. W 1987 r. w Wydawnictwie Literackim ukazał się zbiór jego zachowanych utworów pod redakcją Krzysztofa Pleśniarowicza. Tom nosił tytuł „Ballada o ułanach i inne wiersze z lat 1936-1945”.

Jako tłumacz Jerzy Pleśniarowicz debiutował również w 1937 r. w tygodniku „Wołyń”. Debiutancką translacją była „Kotysanka” Bohdana I. Antonycza. Do wybuchu wojny przekłady wierszy ukraińskich i francuskich ukazywały się nie tylko w „Wołyniu” ale również w warszawskich „Czerwonych Tarczach”.

Do publikowania swoich przekładów poezji białoruskiej, czeskiej, francuskiej, rosyjskiej, słowackiej, ukraińskiej powrócił w 1956 r. po przeprowadzeniu się do Rzeszowa. Jego translacje ukazywały się w prasie zarówno regio-

nalnej („Nowiny”, „Widnokrąg”, „Prometej”, „Profile”), jak i ogólnopolskiej („Akcent”, „Kamena”, „Kultura” i inne).

Był redaktorem i tłumaczem licznych tomików takich autorów jak: I. Dracz, M. Tank, V. Mihálik, M. Holub i inni.

Jako tłumacz publikował w antologiach czeskich, białoruskich, słowackich, gruzińskich i ukraińskich.

W wydanym przez Krzysztofa Pleśniarowicza pierwszym tomie spuścizny jego ojca znalazły się utwory zebrane z tomów wierszy, czasopism i maszynopisów, także zachowanych w zbiorach rodzinnych.

W Filii WiMBP w Rzeszowie przy ulicy Żeromskiego, którą kieruje Barbara Balicka, odbyła się promocja I tomu pism Jerzego Pleśniarowicza „**Wiersze i przekłady wierszy**”. O tym wydawnictwie, jak i o całym pomysły edytorskim ciekawie mówił sam pomysłodawca, Krzysztof Pleśniarowicz. Dokonania twórcze ojca przedstawił w kontekście historii końca XX wieku i indywidualnych zdarzeń losowych.

Promocji towarzyszyła ożywiona dyskusja. Słuchacze pytali o bardzo wiele szczegółów, dotyczących poezji Pleśniarowicza i jego kontaktów z krajowymi i europejskimi ludźmi kultury i sztuki. Dyrektor Barbara Chmura odczytała też list okolicznościowy red. Ambrozowicza.

Warto podkreślić, iż pamięć J. Pleśniarowicza w środowisku literackim



Wnuk Jerzego Pleśniarowicza – Jan.

Rzeszowa jest wciąż obecna. W roku 2017 z okazji 50-lecia Oddziału ZLP w Rzeszowie jego pierwszego prezesa wspomniano na uroczystości, zorganizowanej przez Zarząd Oddziału ZLP wspólnie z dyrekcją Teatru im. W. Sienkowskiej i synem Jerzego Pleśniarowicza, Krzysztofem. W tym też czasie ukazały się w „Akancie”, „Krajobrazach”, „Kurierze Błażowskim” i „Naszym Domu Rzeszowie” liczne materiały biograficzno-wspomnieniowe.

W zorganizowanym przez bibliotekę spotkaniu udział wzięli między innymi przedstawiciele Oddziału ZLP w Rzeszowie: Mieczysław A. Łyp, Adam Decowski, Teresa Paryna i Małgorzata Żurecka.

W imieniu Zarządu Oddziału wyraził uznanie i wiązanek kwiatów Krzysztofowi Pleśniarowiczowi wręczyły: Teresa Paryna i Małgorzata Żurecka.

Mieczysław A. Łyp

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Noc Świętojańska (także: Noc Kupały, Noc Kupalna, Kupalnocka, Palinocka, Sobótka, Wianki) to święto przywitania lata, wywodzące się z pogańskich obrzędów Słowian, związane z letnim przesileniem i najdłuższym dniem w roku. Przypada na noc z 23 na 24 czerwca, czyli w wigilię Świętego Jana.



Noc Świętojańska (Noc Świętego Jana) – nazwa wywodzi się od święta Jana Chrzciciela, które w Kościele katolickim przypada 24 czerwca, czyli dzień zbliżony do przesilenia letniego. Tak jak większość świąt pogańskich, także to święto było prześladowane przez Kościół. Nie mogąc sobie poradzić ze zwyczajami związanymi z nocą świętojańską, hierarchowie kościelni postanowili przyjąć politykę asymilacji i zaadoptować pogańskie święto.

Noc Kupały (Noc Kupalna, Kupalnocka) – istnieje wiele teorii związanych z genezą tej nazwy święta. Słowo „kupała”, według polskiej wikipedii, ma związek z indoeuropejskim słowem „kump” oznaczającym gromadę, grupę ludzi. W angielskiej wersji Wikipedii znaleźć można listę litewskich bóstw, wśród których występuje „Kupole” – duch płodności, wiosny i urodzaju. Białoruskie „Kupalle”, rosyjskie „Iwana Kupala” i ukraińskie „Iwana Kupala” wskazują na powiązanie tej nazwy z Janem Chrzcicielem (Iwan – Jan, Kupat – kąpać, myć) może to wskazywać na to, że nazwa

Noc Kupały powstała już po „zaadaptowaniu” święta przez Kościół.

Sobótka (Noc Sobótkowa) – pochodzenie tego określenia też nie jest jednoznacznie wyjaśnione. Jedną z hipotez mówi o pochodzeniu słowa sobótka od „sabat”, czyli spotkania, zlotu złych mocy. Sobótkowe „spotkania” były pełne czarów, magii i rozpustnych obrzędów, co może świadczyć o prawdopodobieństwie tej teorii. Kolejne źródła zwracają uwagę, że być może nazwa wzięła się od nazwy dnia – soboty, był to prawdopodobnie święty dzień dla Słowian. Znana jest także legenda o Sobótkce, pięknej dziewczynie, która została zamordowana w najkrótszą noc roku.

Wianki – ta odmiana nazwy Nocy Świętojańskiej wywodzi się ze zwyczaju puszczania wianków na wodę.

TRADYCJE, OBRZĘDY, LEGENDY, WRÓŻBY NOCY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ

Ogień Świętojański (Ogień Sobótkowe, Ogień Świętego Jana) – obchody Nocy Kupały rozpoczynały się od skrzesańcia ogniska z drewna jesionu i brzozy (w niektórych źródłach mowa jest tylko o drewnie dębowym), po uprzednim wygaszeniu wszelkich palenisk w całej wsi. Wokół ognisk gromadziła się przede wszystkim młodzież, a panny na wydaniu w białych sukniach i wieńcach z ziół na głowach, przepasane bylicą, trzymając się za ręce tworzyły taneczne kręgi, tańczyły i śpiewały, prosząc w swych pieśniach św. Jana o gorącą, od-

wzajemną miłość i szczęśliwe zamążpójście. Skakanie przez ogniska i tańce wokół nich oczyszczały i chroniły przed złymi mocami. Czasami skakano przez ogień parami: chłopcy i dziewczęta. Udany skok ze złączonymi dłońmi wróżył im szybki ślub i udane małżeństwo. Do ognisk wrzucano zerwane dnia poprzedniego zioła: bylicę, dziurawiec, czarny bez, biedrzynek, łopian, leszczynę i wiele innych roślin, które niekiedy wcześniej zostały poświęcone w kościele. Dym ze spalonych w ognisku świętojańskim ziół chronił przed czarownicami, złym urokiem i wszelkim złem.

Rzucanie wianków na wodę – najpopularniejszym zwyczajem Nocy Kupały jest puszczanie wianków na wodę. Wróżba ta przeznaczona jest dla panien i kawalerów, którzy czekają na wielką miłość. Wianek powinno się wrzucać do rzeki, aby wraz z prądem odpłynęły stare uczucia do byłych partnerów. Wianek powinien być wyłowiony przez kawalera, w innym przypadku właścicielka nie zazna miłości przez cały rok. Jeżeli chłopak nie wyłowi żadnego wianka z rzeki, następny rok przeżyje w samotności.

Kwiat paproci – ze świętem przesilenia letniego związana jest także legenda o kwiecie paproci. Według wierzeń słowiańskich paproć zakwitła tylko w noc świętojańską. Szczęśliwy znalazca kwiatu mógł cieszyć się nadchodzącym szczęściem i bogactwem. Legenda o kwiecie paproci znana jest w podaniach słowiańskich, francuskich, niemieckich i skandynawskich.

[red.]

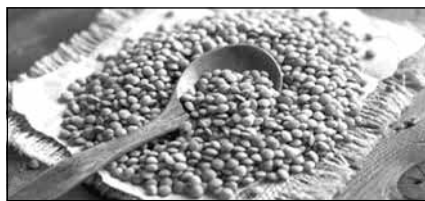
SOCZEWICA – WŁAŚCIWOŚCI ZDROWOTNE I ODŻYWCZE

Soczewica ma wiele wartości odżywczych, a co za tym idzie – właściwości zdrowotnych. Soczewica przede wszystkim zawiera dużo białka, które może być alternatywą dla białka pochodzenia zwierzęcego. Jest także bardzo bogatym źródłem ważnego dla serca potasu i potrzebnego w ciąży kwasu foliowego.

Soczewica, podobnie jak inne rośliny strączkowe, posiada wyjątkowe właściwości prozdrowotne, gdyż jest skarbnicą wielu składników odżywczych. Soczewica jest źródłem dobrze przyswajalnego białka, a także obniżającego ciśnienie krwi potasu i niezbędnego dla kobiet w ciąży kwasu foliowego. Natomiast naukowcy z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie znaleźli w soczewicy (a także w innych roślinach strączkowych, warzywach i owocach) taniny – związki mogące chronić organizm przed nowotworami, m.in. spowalniając tempo podziału komórek nowotworowych.

Istnieje kilka rodzajów soczewicy, które pod względem kaloryczności

i zawartości składników odżywczych nieznacznie różnią się od siebie. Jednak i tak najzdrowsze są kielki soczewicy. W porównaniu z ugotowanymi nasionami zawierają więcej witamin oraz składników mineralnych.



ALTERNATYWA DLA MIĘSA

Soczewica może być alternatywą dla białka pochodzenia zwierzęcego, czyli tego znajdującego się w mięsie. W 100 g ugotowanej soczewicy jest aż 9,02 g tego składnika odżywczego. Co prawda jest to niepełnowartościowe białko (nie zawiera wszystkich niezbędnych aminokwasów), jednak połączenie soczewicy z innymi produktami

roślinnymi w jednym posiłku (na zasadzie: produkty, którym brakuje ważnych aminokwasów, należy połączyć z takimi, które mają ich pod dostatkiem), np. zbożowymi (pierogi z soczewicą) czy z ziemniakami, może stworzyć dobre źródło pełnowartościowego białka – dowiadujemy się ze strony Instytutu Żywności i Żywienia.

Należy także zaznaczyć, że białko soczewicy, zaraz po białku soi, jest najlepiej przyswajalnym przez organizm białkiem pochodzenia roślinnego (85 proc.). Dla porównania – przyswajalność mięsa wynosi 96 proc. Należy pamiętać, że aby uniknąć straty białka, soczewica powinna być solona na 10 minut przed końcem gotowania.

W związku z tym soczewica może się znaleźć w diecie nie tylko wegetarian, lecz także osób, które z przyczyn zdrowotnych muszą ograniczyć spożycie bogatego w niezdrowe nasycone kwasy tłuszczowe mięsa.

Soczewica zapobiega nadciśnieniu, anemii i miażdżycy.

Soczewica ma niską zawartość sodu i jest skarbnicą potasu – w 100 g ugotowanych ziaren znajduje się aż 369 mg tego pierwiastka. Takie połączenie wspomaga leczenie, a także zapobiega nadciśnieniu tętniczemu. Ponadto soczewica w sporej ilości (prawie 8 mg/100 g) zawiera błonnik, który sprzyja redukcji poziomu „złego” cholesterolu we krwi, dzięki czemu reguluje ciśnienie. Potwierdzają to amerykańscy naukowcy, którzy na łamach „Canadian Medical Association Journal” przekonują, że spożywanie dziennie choć jednej porcji fasoli, grochu, ciecierzycy bądź soczewicy znacząco obniża poziom cholesterolu LDL, a tym samym zmniejsza nie tylko ciśnienie krwi, lecz także ryzyko rozwoju miażdżycy, a dalej chorób układu krążenia, takich jak udar mózgu czy zawał serca.

Soczewica jest pomocna również w leczeniu anemii (niedokrwistości) – zarówno tej będącej konsekwencją niedoboru żelaza, jak i kwasu foliowego i witaminy B12, czyli anemii megaloblastycznej. Soczewica zawiera bowiem w sporych ilościach żelazo (3,33 mg/100 g) i kwas foliowy (181 μ g/100 g), które sprzyjają tworzeniu się czerwonych krwinek i podnoszą poziom hemoglobiny.

SOCZEWICA A ODCHUDZENIE

Gotowana soczewica w 100 g zawiera nimało, bo aż 116 kcal. Jednak w swoim składzie ma mało tłuszczu i sporą ilość błonnika, który wypełnia żołądek, na długo dając uczucie sytości, dzięki czemu zmniejsza apetyt na słod-

kie przekąski. Potwierdzają to wyniki badań naukowców z Kanady, którzy wykazali, że rośliny strączkowe wyjątkowo skutecznie zaspokajają głód. Przekonują, że jedzenie jednej porcji tego typu roślin dziennie zwiększa sytość o 1/3 w stosunku do diety ich pozbawionej. Ponadto soczewica jest bogata w kwas foliowy i witaminy z grupy B – substancje, które regulują funkcjonowanie układu nerwowego, którego właściwe działanie jest niezbędne do przetrwania trudów odchudzania.

CO MOŻNA Z NIEJ ZROBIĆ?

Soczewica czerwona, która jest najpopularniejsza, to pozbawiona łupinki soczewica brązowa (dzięki braku łupinki jest lepiej przyswajana przez organizm). Czerwona soczewica łatwo się rozgotowuje, dlatego jest idealnym składnikiem zup. Dodatkowo nie wymaga wcześniejszego namaczania.

Soczewica brązowa, która charakteryzuje się wyrazistym smakiem, często jest składnikiem wegetariańskich paszтетów i pieczywa. Można jej użyć także do wyrobu mielonych kotletów czy przygotowania gulaszu.

Soczewica zielona odznacza się bardzo delikatnym smakiem i po ugotowaniu nie rozpada się, lecz zachowuje sypkość. Można przygotować na jej bazie pasty kanapkowe lub farsz do pierogów czy krokietów. Dobrze komponuje się także z sałatkami.

Soczewica żółta, podobnie jak zielona, ma delikatny smak. Z kolei z czerwoną soczewicą łączy ją to, że łatwo rozpada się po ugotowaniu, dlatego również nadaje się na zupy.

Istnieje jeszcze soczewica czarna, która z wyglądu przypomina kawior. Nadaje się do zup oraz pikantnych przekąsek. W sklepach można dostać także soczewicę koralową, która ma różowy kolor i soczewicę pomarańczową, która, podobnie jak czerwona i żółta, ma delikatny, słodkawy smak i łatwo się rozgotowuje, dzięki czemu można z niej uzyskać konsystencję kremu lub puree.

Z kolei najdroższa i najbardziej aromatyczna jest ciemnozielona francuska soczewica du Puy, która po ugotowaniu zachowuje kształt.

Z soczewicy można przygotować także mąkę, która może być bazą do innych produktów. Na przykład w krajach azjatyckich przygotowuje się z niej chleb.

SOCZEWICA A CUKRZYCA

Soczewica ma niski indeks glikemiczny. Wszystko dlatego, że w jej skład wchodzi głównie węglowodany złożone (na 20,13 g węglowodanów, tylko 1,80 to cukry proste). Ponadto soczewica jest źródłem błonnika, który obniża poziom glukozy we krwi. W związku z tym mogą ją spożywać cukrzycy.

Warto wiedzieć, że najmniejszy indeks glikemiczny ma soczewica zielona (IG=25), a potem czerwona (IG=30), a największy żółta (IG=35).

Soczewica ważna dla kobiet w ciąży Ministerstwo Zdrowia zaleca, aby kobiety w wieku rozrodczym (nawet te nie planujące dziecka) spożywały 400 mikrogramów kwasu foliowego. Witamina B9 może zapobiec rozwojowi wrodzonych wad cewy nerwowej u płodu, takich jak bezmózgowie, przepukliny układu nerwowego czy rozszczep kręgosłupa. 100 g ugotowanej soczewicy dostarcza 181 mikrogramów tej cennej witaminy, w związku z czym pokrywa 45 proc. dziennego zapotrzebowania na kwas foliowy.

Z kolei u kobiet w ciąży dawka ta może się zwiększyć z 400 do nawet 600 mikrogramów.

KOMU MOŻE ZASZKODZIĆ?

Jedzenia soczewicy powinny unikać osoby mające problemy z układem pokarmowym, ponieważ powoduje wzdęcia i nadmierną fermentację w jelitach. Wszystko przez zawarte w niej oligosacharydy. Nie są one dokładnie trawione, ponieważ człowiek nie wytwarza enzymu (alfa-galaktozydazy) koniecznego do całkowitego ich rozpadu. Dochodzi więc do zwiększenia produkcji gazów w jelicie grubym i nieprzyjemnych dolegliwości ze strony układu pokarmowego.

Źródło: http://www.poradnikzdrowie.pl/zywienie/co-jesz/soczewica-wlasciwosci-zdrowotne-i-wartosci-odzywcze-soczewicy_41091.html

Oddać, sprzedać coś za miskę soczewicy – wyrzec się czegoś dla doraźnego zysku, niewspółmiernego z wartością rzeczy utraconej; zwrot, bibl. (Rdz 25, 34: „Wtedy Jakub podał Ezawowi chleb i gotowaną soczewicę. Ezaw najadł się i napił, a potem wstał i oddalił się. Tak to Ezaw zlekceważył przywilej pierworództwa.”).

[red.]





Przepisy na lato kojarzą nam się z orzeźwiającymi i przyjemnie ochładzającymi daniami i deserami, do których przygotowania wykorzystujemy sezonowe, letnie smaki: truskawki, szparagi, maliny, czereśnie, czyli moc owoców i warzyw! Nasze przepisy na lato to m.in. przepisy na pyszne chłodniki warzywne, zupy owocowe, lekkie i szybkie makarony oraz proste sałatki. Lato to wspaniała pora na poznanie chłodników czosnkowo-koperkowych. Smakowite również są chłodniki ogórkowe (np. z melonem, mozzarellą, młodymi ogórkami). Wartości smakowej dodaje im np. mięta, ser feta, posiekany szczypior i przyprawy. Równie atrakcyjnie prezentują się pyszne sałatki z truskawkami i szparagami czy penne z cukinią, pieczarkami lub groszkiem. Korzystaj z lata i wybieraj najlepsze przepisy na lato, aby nie tylko Twój urlop był niezapomniany, ale również kulinarne przygody!

CHŁODNIK OGÓRKOWY Z PRAŻONYMI MIGDAŁAMI

Składniki

1 kg świeżych ogórków (1/3 bez gniazd nasiennych, obranych, pokrojonych w drobną kosteczkę, 2/3 obranych i pokrojonych w grubszą kostkę wraz z gniazdami nasiennymi),
200 g migdałów, sparzonych i obranych,
1 l kefiru,
100 ml śmietanki 30%,



5-6 łyżek gęstego jogurtu typu greckiego,
2 ząbki czosnku,
1 limonka, sparzona i wyszorowana,
60 g koperku, umytego i drobno posiekanego,
4-5 jaj, umytych,
50 ml octu spirytusowego,
2 łyżki rzodkiewek, umytych i startych na grubych oczkach,
150 g suszonych pomidorów, pokrojonych w bardzo drobną kosteczkę,
sól,
biały mielony pieprz.

Przygotuj

Przygotuj ręcznik papierowy, blender, blachę i papier do pieczenia. Rozgrzej piekarnik do 180 stopni C (termoobieg).

Czas schłodzenia chłodnika: 3-4 godziny

Przygotowanie

Migdały, sparzone i obrane, przekładamy na blachę wyłożoną papierem do pieczenia i prażymy na złoty kolor w piekarniku nagrzanym do 180 stopni C.

Następnie wyciągamy je z piekarnika, studzimy, drobno siekamy.

Pokrojone na większą kostkę ogórki wkładamy do garnka. Dodajemy 2 ząbki czosnku, sól, biały mielony pieprz, gniazda nasienne pozostałe z krojenia ogórków pokrojone w małą kosteczkę, kefir, 5-6 łyżek jogurtu typu greckiego i śmietankę. Chłodnik miksujemy za pomocą blendera, dodajemy część posiekanego koperku, ponownie miksujemy. Doprawiamy solą i białym pieprzem. Miksujemy raz jeszcze.

Dodajemy pokrojone w kosteczkę ogórki, przetartą rzodkiewkę i resztę koperku. Następnie dodajemy pokrojone w kosteczkę pomidory suszone i skórkę startą z 1/2 limonki. Mieszamy delikatnie za pomocą łyżki. Wkładamy do lodówki na 3-4 godziny.

JAJA

Schłodzone jajka wybijamy po kolei do wody gotującej się z octem (po dodaniu octu do wody czekamy, aż się zagotuje). Jaja wbijamy do wody, najlepiej do foremki (białko jaj musi być ścięte, a żółtko półpłynne), woda nie może gotować się zbyt mocno. Jaja wyjmujemy delikatnie z wody z octem i układamy je na papierowym ręczniku (odsączamy z octu).

JAK PODAWAĆ

Chłodnik przelewamy do miseczki, do chłodnika wkładamy jajo, posypuje-

my prażonymi i posiekаныmi migdałami. Dekorujemy koperkiem lub listkami melisy.

CHŁODNIK LITEWSKI

Składniki

pećczek botwiny z młodymi buraczkami,
1 ogórek szklarniowy,
pećczek rzodkiewek (ok 10 szt.),
3-4 jajka ugotowane na twardo,
500 ml jogurtu naturalnego,
500 ml kefiru,
1-2 ząbki czosnku,
łyżka siekanego koperku,
2 łyżki siekanego szczypioru,
1 łyżeczka cukru,
sól,
pieprz.



Przygotowanie

Botwinę umyć i pociąć na kawałki. Buraczki obrać lub oskrobać i pokroić na drobniejsze części. Całość zalać wodą (tak by tylko skryło) i ugotować do miękkości. Wystudzić (nie odcedzać!)

Ogórkę i rzodkiewki zetrzeć na tarce, czosnek przecisnąć przez praskę, szczypior posiekać. Do wysokiego naczynia wlać kefir i jogurt, wymieszać. Dodać cukier, pokrojony szczypior, rzodkiewki i ogórka oraz czosnek. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Na koniec wymieszać z siekanym koperkiem. Chłodzić w lodówce parę godzin. Podawać z jajkiem.

BULGARSKI TARATOR

Składniki:

800 ml jogurtu naturalnego,
4 łyżki śmietany,
2 długie ogórki,
3 ząbki czosnku,
2 łyżki oliwy z oliwek,
pećczek koperku,
10 dag łuskanych orzechów włoskich,
sól, pieprz.

**Przygotowanie:**

Połączenie kwaśnego jogurtu, ostrogo czosnku i świeżego ogórka jest kompozycją, która orzeźwia i wspaniale smakuje latem. Grecy i Turcy proponują ją w formie kremu do nabierania bułką, albo jako zimny sos. Bułgarzy stworzyli wersję z orzechami, które dodają potrawie finezji. Tarator po polsku pyszny jest z tartymi rzodkiewkami lub pieczonymi burakami.

Jogurt dokładnie wymieszaj ze śmietaną, wstaw do lodówki. Ogórki umyj, obierz, pokrój w drobną kostkę albo zetrzyj na dużych oczkach. Ząbki czosnku przepuść przez prasę, rozetrzyj z solą i oliwą. Koperek opłucz i posiekaj. Orzechy dość grubo posiekaj. Jogurt wymieszaj z rozdrobnionymi składnikami, przypraw. Wstaw na godzinę do lodówki.

**GRECKA MUSAKA****Składniki:**

2 bakłażany,
olej,
4 duże pomidory,



2 cebule,
2 ząbki czosnku,
4 łyżki masła,
50 dag mielonej jagnięciny (albo np. wołowiny),
łyżka koncentratu pomidorowego,

oregano,
cynamon,
3 łyżki mąki,
400 ml mleka,
gałka muskatołowa,
jajko,
10 dag żółtego sera,
sól,
pieprz.

Przygotowanie:

Bakłażany pokrój w plastry. Obsmaż na oleju. Pomidory sparz, obierz, pokrój. Cebulę i czosnek posiekaj, przesmaż na połowie masła. Dodaj jagnięcinę, przesmaż mieszając. Dodaj pomidory, koncentrat i przyprawy. Duś około 15 min. Na pozostałym maśle przesmaż mąkę. Rozprowadź mlekiem, mieszając gotuj, aż zgęstnieje. Dopraw, wymieszaj z jajkiem. Żaroodporne naczynie wyłóż plasterkami bakłażana, przykryj mięsą masą i znów bakłażanem. Polej sosem, posyp serem. Zapiekaj około 45 min. w temperaturze 200 stopni C. Zamiast jagnięciny możesz użyć mielonej wołowiny. W czasie duszenia mięso warto podlać białym wytrawnym winem.

Julia D.

PS. Jeśli chcesz wzbogacić potrawę, dodaj do niej warstwę z plasterków ziemniaków. Wcześniej obgotuj je, by były półmiękkie i osącz z wody. Warto nimi wyłożyć dno naczynia, bo mniej się przypalają niż bakłażan. Aby uzyskać puszysty beszamel, ciepły sos wymieszaj z 2 żółtkami i pianą ubitą z 2 białek.

**LETNIA (LEKKA)
SAŁATKA****Składniki:**

pierś z kurczaka 1 szt.,
kapusta pekińska 1 szt.,
pomidor 1 szt.,
ogórek zielony 1 szt.,
papryka czerwona 1 szt.,
ser mozzarella 1 szt.,
cebula 1 szt.,
oliwa z oliwek 3 łyżki,



krem balsamiczny lub ocet balsamiczny kremowy,
przyprawa do grilla,
przyprawa – zioła do sałatek 1 łyżka.

Przygotowanie

Pierś z kurczaka pokroić na cząstki, przyprawić przyprawą do grilla i ugrilować na patelni grillowej. Kapustę poszatковать, dodać pokrojony pomidor, ogórek, paprykę, cebulę. Oliwę wymieszać z ziołami do sałatek, wymieszać z warzywami. dodać ser mozzarella, ułożyć na sałatce ugrilowane pierś z kurczaka. Podać sosem balsamicznym.

Adela K.

**KULKI RYŻOWE
ARANCINI
NADZIEWANE
TUŃCZYKIEM
I MOZZARELLĄ****Składniki dla 4 osób:**

300 g ryżu,
1 cebula,
1 litr bulionu,
40 g oliwy z oliwek,
200 g mozzarelli,
1 opakowanie tuńczyka w oliwie z oliwek Rio Mare o wadze 160 g,
2 jajka,



150 g pulpy pomidorowej,
szczypta oregano,
olej do smażenia,
2 jajka, mąka,
bułka tarta,
sól.

Przygotowanie

Drobno posiekaj cebulę, podsmaż ją na oliwie z oliwek, dodając 100 g pulpy pomidorowej i szczyptę oregano. Dodaj ryż, po chwili zacznij stopniowo dodawać wywar i gotuj do momentu uzyskania dość gęstej konsystencji. Zdejmij patelnię z ognia, dodaj całe jajko, wy-

mieszaj i pozostaw do wystygnięcia.

Odsącz tuńczyka, przełóż go do miseczki, dodaj pokrojoną w kostkę mozzarella i resztę pulpy pomidorowej.

Do zagłębienia dłoni nałóż czubatą łyżkę ostudzonego ryżu, zrób w nim wgłębienie i nałóż do środka farsz. Ufor-

muj kulę w taki sposób, by ryż otoczył farsz, a ten pozostał w środku. Powtarzaj tę czynność aż do wykorzystania wszystkich składników. Do miseczki wbij jajko, dodaj odrobinę soli.

Obtocz arancini kolejno w mące, roztrzepanym jajku, tartej bułce i znów

w jajku i w bułce, po czym usmaż je w głębokim oleju, aż do uzyskania chrupiących, złocistych kul.

Kule odsącz z nadmiaru tłuszczu na ręczniku papierowym i podawaj na zimno.

Zofia Ch.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Pani Redaktor!

Postanowiłem napisać kilka słów do najlepszej gazety lokalnej w Polsce, czyli do redakcji „Kuriera Białowskiego”. Ja również współtworzę lokalną gazetę na Podlasiu w Michałowie k/Białegostoku, „Gazetę Michałowa”. I choć dzieli nas ponad 300 km, to z wielką rozkoszą i podziwem czytam „KB”.

W takich miejscowościach problemy żyjących ludzi są podobne.

Danutę Heller – redaktor naczelną „Kuriera Białowskiego” poznałem jeszcze w ubiegłym wieku na sesji organizowanej przez prezesa PSPL (Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej) śp. Zdzisława Srokę. Takie spotkania nam, lokalnym redaktorom, dawały wiele. Każdy z nas, praktycznie z różnych regionów Polski przyjeżdżał na trzydniową sesję, np. do Piwnicznej i takie bezpośrednie spotkania dawały wiele. Była wymiana doświadczeń, bezpośrednie rozmowy, interesujące wykłady itp. Każdy z nas przywoził ze sobą swoje gazety i następowała wymiana. Ja zawsze starałem się wziąć jak najwięcej gazet i po przywiezieniu do Michałowa uważnie podpatrywałem jak inni to robią. Redagowanie gazety lokalnej jest szalenie trudne. Jeśli ktoś z Czytelników „KB” nie wierzy, to proszę spróbować napisać tekst na jedną chociaż stronę. A następnie zobaczyć ile stron liczy „Kurier”.

Szanowna Danusiu!

Jak pamiętasz, zawsze Ciebie podziwiałem (i to się nie zmieniło) za ogromną pracę przy redagowaniu kolejnego numeru. Wiele razy namawiałem do przejścia na miesięcznik i na mniejszą ilość stron. Powiedziałaś – o nie! Jestem wierna początkowym założeniom i tak zostało do dziś.

Danuta Heller – naczelna redaktor zdobyła wiele nagród i wyróżnień. „Kuriera Białowskiego” redaguje w profesjonalnie. Byłem na wielu sesjach, wdziałem i czytałem wiele lokalnych gazet i chcę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że najlepszą gazetą lokalną jest właśnie „Kurier Białowski”. To redaktor Danusia Heller wraz z zespołem przyczynia się do promocji Białowej i okolic. Za to należą się Szanownej Pani Redaktor ogromne słowa uznania.

Ja sam organizowałem kilka sesji PSPL w Michałowie. Zadaniem moich zaproszonych gości było opisanie naszego miasta i gminy w lokalnych gazetach

Wracając do „Kuriera” powiem, że on się ...ciągle rozwija. Z wielką przyjemnością i podziwem dostrzegam nowych ludzi w redakcji. Bardzo mi się podoba pomysł Jakuba – cykl „Ocalić od zapomnienia”, a ostatnio „Z pozostałych stron gazet”. Znakomita robota. I moje gratulacje.

Danusiu!

Cieszę się bardzo, że tak dobrze, z ogromną pasją kierujesz zespołem i dopuszczasz „młode wilki”. Wielkie brawa. Mam nadzieję, graniczącą z pewnością, że lokalne władze Was docenią. Pamiętasz, mówiłaś zawsze – najważniejszy jest Czytelnik. I tej dewizie pozostałaś wierna. Wielkie brawa.

Danusia zawsze była perfekcyjna, doskonała i bardzo pracowita. Pamiętam jak wytykała mi moje błędy w gazetce. Byłem za to bardzo wdzięczny.

„Kurier Białowski” redagowany przez naczelną redaktor Danutę Heller ma wszystko na najwyższym poziomie. Mnie podoba się, i to bardzo, szata graficzna. Jak zawsze uwielbiam teksty historyczne, wiadomości samorzą-

dowe, religijne, fraszki, wiersze i dowcipy. Ta gazeta, ba, książka jest po prostu kompletna.

Danusiu!

Życzę Ci i mieszkańcom pięknej ziemi białowskiej dalszych numerów znakomicie redagowanego „Kuriera Białowskiego”.

Życzę Ci dużo zdrowia, weny dziennikarskiej i kolejnych pomysłów. Mam nadzieję, że samorządowe władze Białowej docenią zespół redakcyjny „KB”.

Cieszę się bardzo, że na swojej dziennikarskiej drodze poznałem wielu wspaniałych ludzi, redaktorów gazet lokalnych.

Ogromnie się cieszę, że poznałem Ciebie. I jak mówią słowa piosenki, „może kiedyś spotkamy się znów”.

**Redaktor „Gazety Michałowa”
– Mikołaj Greś**

STARZEC

zapala dzień żagwiami słońca
i z zabliznionych okien
sączy światła krew
chodzi pochylony szarymi
korytami ulic
dźwigając kopułę błękitu
laską podpira
całą ziemską kulę
rozmawia z wiatrem
z drzewem łamie się
opłatkiem liścia
a gołębiom czuwającym na bruku
zamienia w słowa
małe kruszyny chleba
upija się
każdą kroplą życia

Adam Decowski

ZATRZYMAĆ I ZROZUMIEĆ PRZEMOC W RODZINIE – GMINNY ZESPÓŁ INTERDYSCYPLINARNY W BŁAŻOWEJ

Przemoc w relacjach międzyludzkich jest jednym z bardziej niepokojących zjawisk we współczesnym świecie. W literaturze można spotkać się z różnymi definicjami przemocy, ale najbardziej powszechną jest definicja przemocy według Ireny Pospieszyl: „wszelkie nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej lub psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych relacji”.

Nie ma jednego rozwiązania problemu przemocy, ponieważ każda rodzina jest inna, inni są jej członkowie inne mają potrzeby. Aby zatrzymać przemoc, najczęściej potrzebna jest pomoc z zewnątrz, np. przedstawiceli służb do tego powołanych – policji, pomocy społecznej, pracowników punktów konsultacyjnych. W tym też celu powstał Gminny Zespół Interdyscyplinarny w Błażowej, który został powołany uchwałą Rady Miejskiej w Błażowej w sierpniu 2011 roku.

Podstawą działania Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego w gminie Błażowa jest:

1. Ustawa z dnia 29.07.2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. Uz 2015 roku poz. 1390),

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13.09.2011 roku w sprawie procedury „Niebieskie Karty” i wzorów formularzy „Niebieska Karta” (Dz. U. Nr 209, poz. 1245),

3. Uchwała Nr XV/68 / 2015 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 29.12.2015 roku w sprawie: Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie.

Zjawisko przemocy domowej stanowi od wielu lat poważny problem społeczny i jest jednym z podstawowych zagrożeń zarówno dla rodziny, jak i poszczególnych jej członków. Z psychologicznego punktu widzenia, przemoc w rodzinie to działanie:

- intencjonalne i skierowane przeciwko innym członkom rodziny;
- naruszające prawa i dobra osobiste ofiar;

- wykorzystujące wyraźną asymetrię sił;

- powodujące ból i cierpienie.

Należy pamiętać, że nic nie usprawiedliwia przemocy, a odpowiedzialność za nią ponosi sprawca, który często mówi o różnych problemach w rodzinie, tłumaczy, dlaczego stosuje przemoc – „bo dzieci się nie uczą”, „żona nie dba o dom”, „rodzina mnie nie szanuje”. Jednakże nie ma to większego znaczenia, gdyż przemoc nie rozwiązuje żadnych problemów, natomiast staje się największym problemem w rodzinie. Przemoc polega na odebraniu drugiej osobie poczucia mocy, sprawczości, siły, celu, uzyskania nad nią przewagi, kontroli, by funkcjonowała tak, jak oczekuje sprawca.

Przemoc bardzo często w związkach przebiega w sposób cykliczny – następujących po sobie trzech faz:

- faza narastania napięcia,
- faza ostrej przemocy,
- faza miodowego miesiąca.

To wszystko powoduje, że sprawca jakby zmienia się w inną osobę – przeprosza za swoje zachowanie, stara się wynagrodzić krzywdy, tłumaczy się – „to dlatego, że za dużo wypięm”, „to dlatego, że w pracy mam nerwowy czas”, obiecuje poprawę – „to już nigdy więcej się nie powtórzy”. Niestety, doświadczenie wielu związków przemocowych pokazuje, że przemoc zatacza koło i po fazie miodowego miesiąca ponownie nastąpi faza narastającego napięcia. Warto o tym wiedzieć i nie rezygnować zbyt pochopnie z podjętych kroków, które mają szansę zwiększyć twoje bezpieczeństwo.

Procedura „Niebieskiej Karty” ma na celu zatrzymanie przemocy w rodzinie. Uruchamiać ją mogą policjanci, pracownicy socjalni, członkowie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, przedstawiciele oświaty i służby zdrowia. Zawsze, jeśli w/w służby podejrzewają przemoc w rodzinie, mają obowiązek podjąć interwencję, której elementem będzie wszczęcie procedury „Niebieskiej Karty”. Trzeba pamiętać, że uruchomienie pro-



Małgorzata Jakubczyk.

cedury nie wymaga zgody osób pokrzywdzonych w wyniku przemocy. Po wypełnieniu formularza „Niebieska Karta – A” przedstawiciel instytucji, która wszczyna procedurę przekazuje osobie doświadczającej przemocy w rodzinie pisemną informację, która nosi nazwę „Pouczenie dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie”. Jest to „Niebieska Karta – B”, gdzie znajdują się odpowiedzi na pytania: co to jest przemoc w rodzinie, jakie są formy przemocy, jakie są przestępstwa przeciwko rodzinie, w jaki sposób możesz chronić się przed przemocą i jaką pomoc możesz uzyskać. Następnie formularz „Niebieskiej Karty – A” zostaje przekazany do przewodniczącego Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego.

W gminie Błażowa również działa taki zespół, a jego rolą jest między innymi koordynowanie działań na rzecz ochrony rodzin przed przemocą. GZI w Błażowej ma swoją siedzibę w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Składa się z 12 członków powołanych Zarządzeniem burmistrza Błażowej.

W skład zespołu wchodzi:

- kurator zawodowy Sądu Rejonowego w Rzeszowie,
- przedstawiciel ochrony zdrowia,
- przedstawiciel oświaty,
- 5 pracowników socjalnych,

- asystent rodziny,
- przedstawiciel organizacji pozarządowej,
- przedstawiciel Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Błażowej,
- przedstawiciel policji.

Zespół Interdyscyplinarny może powoływać tzw. grupę roboczą. Grupa robocza powoływana jest dla konkretnej rodziny, co do której istnieje podejrzenie, że jej członkowie są krzywdzeni przez najbliższych. Skład grup powołanych do pomocy rodzinie nie musi być jednakowy. Każdy członek GZI oraz grupy roboczej zobowiązany jest do utrzymania w tajemnicy informacje, które uzyskał w czasie pracy w zespole/grupie, jak i po jej zakończeniu (podpisuje w tym celu stosowne oświadczenie).

Grupa robocza zaprasza osoby, co do których istnieje podejrzenie, że doznają przemocy w rodzinie na konkretny dzień i godzinę. Oznacza to, że specjaliści chcieliby poznać sytuację domową, by wspólnie zaplanować najlepszą formę działania. Wypełnia się wtedy z osobą pokrzywdzoną formularz „Niebieskiej Karty – C”, który pozwoli na właściwą diagnozę problemu i opracowanie indywidualnego planu pomocy, uwzględniając przy tym potrzeby wszystkich członków rodziny – dorosłych i dzieci. Plan pomocy może uwzględniać uczestnictwo w grupie wsparcia dla osób doświadczających przemocy w rodzinie, działania

prawne, pomoc psychologiczną, działania adresowane do dzieci. Warto pamiętać, że jeśli osoba doznająca przemocy w rodzinie nie będzie chciała współpracować z grupą roboczą to i tak dzieci będą w centrum zainteresowania grupy. Jej członkowie będą starali się stworzyć takie warunki, aby dzieci mogły uzyskać pomoc psychologiczną lub socjoterapeutyczną. Jeśli będą mieli podejrzenie, że dobro dzieci w rodzinie jest zagrożone, mogą wystąpić do Sądu Rodzinnego o wgląd w sytuację małoletnich.

Procedura „Niebieskiej Karty” nie jest procedurą karną. Oznacza to, że w wyniku jej uruchomienia sąd karny nie jest automatycznie powiadamiany i nie od razu toczy się sądowe postępowanie przeciwko osobie podejrzanej o stosowanie przemocy.

W ramach procedury „Niebieskiej Karty” jest także wzywany sprawca przemocy na spotkanie z grupą roboczą. Z osobą, co do której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc, grupa robocza przeprowadza rozmowę, która pozwala na rozpoznanie jego problemu, deficytów i trudności oraz ustala z nim plan pomocy. Ważnym elementem takiego spotkania jest pokazanie konsekwencji krzywdzenia swoich bliskich, wskazanie możliwości pomocy w tym uczestnictwa w programach dla sprawców przemocy w rodzinie.

Ani osoba doświadczająca przemocy, ani tym bardziej sprawca przemocy nie

mogą „wycofać” procedury „Niebieskiej Karty”. Może ona być zakończona wyłącznie przez grupę roboczą. Następuje to w dwóch przypadkach:

- jeżeli członkowie grupy roboczej uznają, że prowadzenie procedury jest bezzasadne,
- jeżeli przemoc w rodzinie zostaje zatrzymana i zrealizowany zostanie plan pomocy rodzinie.

W sytuacjach, gdy potrzebujesz pomocy i wsparcia możesz skontaktować się z:

- Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej,
- Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie,
- Ośrodkiem Interwencji Kryzysowej,
- prokuraturą, policją,
- sądem rodzinnym i opiekuńczym,
- ochroną zdrowia,
- Gminną Komisją Alkoholową.

Zawsze można wzywać policję na interwencję, zwrócić się o pomoc do organizacji realizujących działania na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Jeśli potrzebujesz anonimowo porozmawiać o swojej sytuacji, możesz zadzwonić na telefon „Niebieskiej Linii” 800 120 002. Jest on czynny całą dobę przez 7 dni w tygodniu, a połączenie jest bezpłatne.

**Przewodnicząca Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego w Błażowej
Małgorzata Jakubczyk**

ZOSTAŃ RODZICEM NA ZASTĘPSTWO...

„Rodzina jest w życiu oparciem, coś co chroni, co daje siłę”.

Sofia Loren

Rodzina zastępcza to najbardziej pokrewna do rodziny naturalnej forma opieki nad dzieckiem pozbawionym pieczy ze strony rodziców biologicznych. Rodzicielstwo zastępcze jest formą czasowej opieki nad dzieckiem do momentu ustabilizowania się sytuacji rodziców biologicznych. Zadaniem rodziny zastępczej jest stworzenie dzieciom optymalnych warunków do życia i rozwoju w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Opiekunowie zastępczy powinni zadbać o zapewnienie dziecku właściwych warunków do prawidłowe-

go rozwoju zarówno fizycznego, emocjonalnego, psychicznego, jaki i społecznego, m.in. poprzez zapewnienie dzieciom właściwej edukacji, rozwoju zainteresowań, zapewnienie odpowiednich warunków bytowych, dopilnowania sytuacji zdrowotnej czy organizację czasu wolnego.

Dzieci pozostające bez opieki rodziców biologicznych też mają prawo do miłości...

Rozróżniamy trzy typy rodzin zastępczych. Przodkowie dziecka lub rodzeństwo dziecka (wstępni) umieszczonego w rodzinie, tworzą tzw. rodzinę zastępczą spokrewnioną. Natomiast niebędący wstępni lub rodzeństwem

dziecka tworzą rodzinę zastępczą niezawodową lub zawodową.

Pełnienie funkcji rodziny zastępczej oraz prowadzenie rodzinnego domu dziecka może być powierzony osobom, które:

- **dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej,**
- **posiadają i posiadały pełnię władzy rodzicielskiej,**
- **wypełniają obowiązek alimentacyjny,**
- **mają pełną zdolność do czynności prawnych,**
- **są zdolne do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone zaświadczeniem lekarskim oraz opinią o posiadaniu**

predyspozycji i motywacji wystawioną przez psychologa,

- **przebywają na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej,**
- **mają odpowiednie warunki mieszkaniowe i bytowe,**
- **nie były skazane za przestępstwo umyślne,**
- **posiadają stałe źródło dochodu (co najmniej jedna osoba w przypadku rodziny zastępczej niezawodowej).**

Nie tylko małżeństwa mogą się starać o status rodzica zastępczego, status ten mogą uzyskać również osoby samotne.

Rodzinom zastępczym PCPR Rzeszów zapewnia: świadczenie na pokrycie kosztów utrzymania dziecka, przygotowanie rodziny zastępczej do przy-

jęcia dziecka (udzielenie niezbędnych informacji o dziecku), wsparcie koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, poradnictwo dla rodzin zastępczych, ich dzieci i dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej, szkolenia i grupy wsparcia, pomoc prawną, zwłaszcza w zakresie prawa rodzinnego, pomoc psychologiczną i pedagogiczną, wsparcie pełnoletnich wychowanków rodzinnych form pieczy zastępczej.

Kandydaci, po złożeniu wniosku, przechodzą procedurę kwalifikacyjną, która polega na weryfikacji formalnej (właściwe dokumenty), badaniach psychologicznych, wywiadzie pedagogicznym, wizytacji w miejscu zamieszkania oraz szkoleniu.

Mając na uwadze dobro dzieci, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie

w Rzeszowie jako ORPZ w powiecie rzeszowskim systematycznie prowadzi nabór kandydatów na rodziców zastępczych. Prowadzone są stale akcje promujące idee rodzicielstwa zastępczego: na bieżąco dystrybuowane są ulotki, plakaty i broszury informacyjne dotycząca rodzicielstwa zastępczego na terenie powiatu rzeszowskiego.

Podziel się swoją miłością i stwórz rodzinę zastępczą dla dzieci pozbawionych opieki rodziców biologicznych.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z PCPR w Rzeszowie ORPZ: ul. S. Batorego 9, 35-005 Rzeszów, tel. 17 859 48 23 lub 519 585 391 w godzinach urzędowania 7.30-15.30

**Ewelina Sędrowicz
PCPR Rzeszów**

PRZEKAZANIE SPRZĘTU MEDYCZNEGO STRAŻAKOM

W wyniku pozytywnego rozpatrzenia wniosku przez Ministerstwo Sprawiedliwości Gmina Błażowa otrzymała dofinansowanie na zakup sprzętu medycznego dla strażaków ochotników. Uroczyste przekazanie ośmiu toreb medycznych dla wszystkich naszych jednostek i dwóch defibrylatorów ratujących życie dla jednostek z Błażowej i Futomy odbyło się w obecności przedstawiciela Komendy Miejskiej PSP z Rzeszowa, komendanta Miejsko – Gminnego OSP w Błażowej i burmistrza. Taki sprzęt pozwala na szybkie ratowanie życia ludzkiego – miejmy nadzieję, że będzie używany jak najrzadziej.



red.

Uroczyste przekazanie ośmiu toreb medycznych dla wszystkich naszych jednostek.



Taki sprzęt pozwala na szybkie ratowanie życia ludzkiego.

GEOCACHING: PODCHODY W NOWOCZESNYM WYDANIU



Pokemony GO cieszyły się swego czasu znaczną popularnością, ale w zakamarkach Internetu skrywa się coś znacznie lepszego. Geocaching, bo o nim mowa, jest o tyle ciekawszy, że zamiast wirtualnych stworków poszukujemy prawdziwych, namacalnych skarbów. Nawet jeśli to tylko przypinki czy inna karta podarunkowa Rossmann.

Pomysł na tę zabawę nie jest bynajmniej nowy. Już 160 lat temu pojawił się tzw. letterboxing, czyli poszukiwanie skrętnie ukrytych skrzynek na podstawie publikowanych tu i ówdzie podpowiedzi oraz zostawianie w nich śladu po sobie – np. podpisu czy też pieczętki własnego autorstwa. Dzisiejsze zdobycze techniki, takie jak GPS czy smartfony, pozwoliły na rozpoznanie tego hobby. 3 maja 2000 r. Dave Ulmer ukrył w Beaver-creek w stanie Oregon pierwszą w historii geocache. Choć jej żywot rychło zakończyła kosiarka, wydarzenie to dało początek nowej wersji podchodów, w którą bawią się dzisiaj setki tysięcy – jeśli nie miliony – użytkowników na całym świecie.

JAK SIĘ W TYM ODNALEŹĆ?

Zacząć jest bardzo łatwo. Wystarczy zarejestrować się na stronie geocaching.com, a następnie zalogować i wklepać w wyszukiwarkę nazwę miejsca, gdzie chcielibyśmy coś odnaleźć. Bardzo dużą pomocą jest tutaj oficjalna aplikacja, która zmienia nasz telefon w wykrywacz „keszy”. Po wybraniu celu pozostaje tylko wyruszyć z domu na poszukiwania. Skrytki są zazwyczaj schowane przy zabytkach lub miejscach, w których oczy cieszą ładne widoki, a ich znalezienie wymaga pewnej dozy spostrzegawczości oraz pogłównowania. Po odszukaniu schowka należy zostawić wpis z naszym geocachingowym pseudonimem i datą odnalezienia w tzw. logbooku (zawartym w pojemniku dzienniczku, gdzie wpisują

się odkrywcy) oraz na stronie internetowej, gdzie warto podziękować autorowi skrytki obszerniejszym wpisem.

Keszy jest multum – ich „populacja” wynosi na całym świecie ponad 3 miliony – i mają przeróżne formy. Najpopularniejsze są te tradycyjne, czyli pojemniki z logbookiem, ołówkiem lub długopisem, często zawierające również przedmioty na wymianę i nagrody dla pierwszych znalazców. Rozmiary skrytek wahają się od maciupieńkich probówek, czyli słynnych „ependorfek”, po wielkie skrzynie pełne niezwykle ciekawych pamiątek.

Bardzo powszechne są też tzw. multi-caches, czyli takie, których odnalezienie wymaga sprawdzenia kilku różnych miejsc w poszukiwaniu wskazówek. Natrafić można także na skrytki-zagadki (z ang. mystery caches), których nie da się odkryć bez uprzedniego rozwiązania przygotowanej przez autora łamigłówki.

SZTUKA CHOWANIA

Gdy już zdobędziemy odpowiednią wprawę, warto samemu przygotować własną skrytkę. Za pojemnik może posłużyć dowolny, odporny na warunki atmosferyczne i wilgoć przedmiot, np. zakręcany słoiczek, pudełko z wieczkiem czy też coś znacznie większego. Do środka następnie wystarczy włożyć kartkę papieru jako logbook i najlepiej malutki ołówek – warto je schować w woreczku strunowym dla dodatkowej ochrony. Teraz tylko znaleźć dobrą, ciekawą kryjówkę i gotowe!

W kwestii rozmiarów skrytki i miejsca ukrycia jedynym ograniczeniem jest właściwie tylko nasza wyobraźnia, choć należy pamiętać, że zakopywanie keszy oraz chowanie ich na posesjach prywatnych czy cmentarzach jest zakazane. Każde zgłoszenie wymaga też akceptacji ze strony moderatora, choć jeśli dobrze przygotowujemy i dokładnie opiszemy nasze dzieło, na jego publikację nie będziemy musieli długo cze-

kać. Warto wybrać miejsce o dużych walorach historycznych, przyrodniczych czy widokowych, gdzie kesz nie ulegnie zniszczeniu lub wykryciu przez tzw. mugoli (czyli osoby postronne, które mogłyby usunąć skrytkę). O tym ostatnim należy pamiętać przede wszystkim podczas poszukiwań – dyskrekcja jest bardzo wskazana.

PODKARPACIE GEOCACHERAMI SILNE

Również w naszych stronach zabawa ta jest bardzo popularna, szczególnie w Jaśle, zwanym „podkarpacką stolicą geocachingu”. Cieszy się w nim również poparciem ze strony lokalnych władz, które 7 lipca tego roku zorganizowały już po raz trzeci Akcję Jasło, wielkie wydarzenie dla miłośników geoskrytek.

Mogli oni tym razem zwiedzić Karpacką Troję w Trzciny, obejrzeć rekonstrukcję wczesnośredniowiecznych bojów, spróbować staropolskiego jądła i – tradycyjnie – wpisać się do wielkiego, zbiorczego logbooka, a przede wszystkim poznać kolegów i koleżanki po „fachu”.

Również i w Błażowej pojawiły się pierwsze skrytki, dlatego może warto wybrać się pewnego pięknego popołudnia na poszukiwania – a nuż złapie się bakcyła?

Geocaching jest świetnym sposobem na spędzanie wolnego czasu oraz dobrą, rozwijającą spostrzegawczość i pomysłowość zabawą dla każdego. To również bardzo oryginalny pomysł na turystykę.

Błażowa jest bardzo pięknym zakątkiem, dlatego więc nie zapewnić jej jeszcze więcej rozgłosu, przyciągnąć tutaj żadnych nowych znalezisk geokeszów i pokazać im nasze miasteczko z zupełnie innej perspektywy?



LKS BŁAŻOWIANKA PODSUMOWAŁA SEZON 2017/2018

Piłkarze, działacze i trenerzy dokonali podsumowania minionego sezonu w klasie okręgowej. Tradycyjnie runda wiosenna okazała się trudniejsza niż jesień ubiegłego roku dla naszych zawodników. Do 28 punktów zdobytych jesienią dorzucili 20 uzyskanych na wiosnę. Jesień była bardziej udana pod wieloma względami. Odnieśliśmy 9 zwycięstw, 1 remis i zanotowaliśmy 5 porażek. Drużyna strzeliła 34 bramki przy 22 straconych, dzięki zdobytym 28 punktom zajęła miejsce w pierwszej trójce. Na wiosnę te parametry dość wyraźnie spadły do 6 zwycięstw, 2 remisów i 7 porażek. Nasi strzelcy zdobyli tylko 23 bramki, a straciliśmy 29 goli. Jesienią kibice cieszyli się ze zwycięstw w derbach ze Strugiem i Dynovią, w rundzie wiosennej musieliśmy przeżyć gorzkie porażki. Dobre mecze i efektowne zwycięstwa z Koroną Załęże, Iskrą Jawornik Polski czy Bratkowicami przeplatały się z wysokimi porażkami w spotkaniach z Crasnovią, Resovią II Rzeszów, Stobierną o których chcielibyśmy wszyscy jak najszybciej zapomnieć. Najwięcej było spotkań wyrównanych, które przegrywaliśmy lub wygrywaliśmy jedną bramką, względnie padał remis. Zespół nadal opiera się na swoich wychowankach i sukcesywnie wprowadza młodych, obiecujących zawodników do składu, którzy potrzebują trochę czasu, aby się ograć. W pierwszym składzie wywalczyli sobie miejsce Dominik Sob-

czyk w bramce, Kacper Cieśla w obronie, coraz częściej występuje Dominik Laska. Tradycyjnie, jak w rundzie jesiennej, liderami zespołu byli Dariusz Róg w obronie oraz Wojtek Kruczek i Michał Karnas w przednich formacjach. Od ich dobrej dyspozycji zależała gra zespołu, strzelane bramki i pozytywne wyniki drużyny. Dużym osłabieniem w środku pola była kontuzja Przemka Kanacha, który pauzował przez większą część rundy wiosennej. Niektórzy zawodnicy wyraźnie nie mogli odnaleźć swej dyspozycji z jesieni zeszłego roku, co znalazło odzwierciedlenie w strzelonych bramkach. Więcej błędów robiła nasza obrona i młody bramkarz. Mnożyły się niedokładne podania, straty piłki w środku pola, które kończyły się niebezpiecznymi kontrami naszych przeciwników i straconymi bramkami. W wielu spotkaniach dały o sobie znać braki kondycyjne i szybkościowe.

W klubie szykują się duże zmiany w jego kierownictwie i wśród trenerów. Po sześciu latach wytężonej i ciężkiej pracy rezygnuje z kierowania „Błażowianką” zasłużony działacz i trener Jan Kustra. Jest już zmęczony ciągłym zabieganiem o środki finansowe i utarczkami z ciągle niezadowolonymi kibicami klubu. Chce spokojnie pokibicować drużynie z ławki zwykłego kibica, nieobciążonego odpowiedzialnością za losy drużyny. Trener Tomasz Ostafiński po kilku latach pracy też odchodzi.

Nie podał oficjalnych powodów rezygnacji. Wyniki, jakie osiągał z drużyną w ostatnich sezonach były dobre na miarę możliwości tej drużyny i jej młodych wychowanków, których sukcesywnie wprowadzał do pierwszej drużyny. Wszystko wskazuje na to, że dotychczasowy skład zespołu się utrzyma. Czy będą jakieś wzmocnienia, zobaczymy po wakacjach. Za pięć lat drużyna będzie obchodzić 100 –lecie istnienia klubu. Wielu młodych zawodników będzie świętować ten jubileusz jako czynni piłkarze, inni być może w charakterze działaczy lub trenerów. Do zespołu zapewne wejdą kolejni zdolni zawodnicy, bo utalentowanych chłopaków w każdej kategorii wiekowej nam nie brakuje. Nasz klub słynie z dobrej pracy z młodzieżą i oby tak pozostało. Warto zrobić wszystko, aby utrzymać klub w lidze okręgowej i w dobrych nastrojach przeżyć to klubowe święto. W meczach rundy wiosennej padły następujące wyniki : zwycięstwa po 4: 1 z Koroną Rzeszów i Iskrą Jawornik Polski, 2: 0 z Bratkiem Bratkowice, 1: 0 z Sawą Sonina i po 2: 1 z Sokołem Sokołów Małopolski i Błękitem Żołynia, remisy 2: 2 z GKS Niebylem, 1: 1 z Jednością Niechóbrz, porażki 3: 1 ze Strugiem Tyczyn, 0: 1 ze Strumykiem Maława, 1: 2 z Grodziszczanką, 5: 1 z Crasnovią, 4: 0 ze Stobierną, 2:3 z Dynovią 5: 0 z Resovią II Rzeszów. Najcelniej strzelali na wiosnę: liderzy zespołu Wojciech Kruczek – 7 goli, Michał Karnas – 6, Dariusz Róg – 3, Paweł Kruła i Damian Rzepecki po 2 bramki, Marek Kruczek, Kacper Cieśla i Mirosław Durek po 1 trafieniu. O zwycięstwo w tej rundzie rozgrywek walczyły kluby Korony Rzeszów i Strumyka Maławy. Korona o 1 punkt wyprzedziła piłkarzy Strumyka uzyskując 62 punkty. O miejsca od trzeciego do piątego zacięty bój toczyły zespoły Strugu, Stobiernej i Błażowianki i w takiej kolejności zakończyły rozgrywki zdobywając po 49 – 48 punktów. Mimo ambitnej walki do końca rozgrywek, do niższej ligi spadły drużyny z Dynowa, Krasnego, Niebyleca, Grodziska Dolnego i Jawornika Polskiego.



Reslogistic Błażowianka Błażowa.

Zdzisław Chlebek

TURNIEJ W PIŁCE NOŻNEJ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH O PUCHAR BURMISTRZA Z OKAZJI DNI BŁAŻOWEJ 2018



art. metalowe
narzędzia
farby
art. rolne
i gosp. domowego

KOMET  www.komet.com.pl

z tym kuponem

**10%
RABATU** NA WSZYSTKO

* węże ogrodowe * ławki * śr. ochrony roślin * grille * siekiery * garnki * pasze *

BŁAŻOWA ul. 3 Maja 14
tel. 17 229-70-70

AUTO SERWIS
BOGDAN ZIMNY



Tel. 608473242

WWW.BOGDANZIMNY.PL

SIECI I INSTALACJE SANITARNE, C.O., GAZ

klima PROJEKTOWANIE
I WYKONAWSTWO

TEL. 17 2290 333

klima@klima.itl.pl

Tadeusz Woźniak - Prezes, 604 082 696
Jan Kruczek - Prezes, 602 460 278

**F.H.U.
MIX**

Robert Chlebek: 603 752 886
Rafał Chlebek: 603 752 925
tel. 17 22 97 989

Błażowa, Plac Rynkowy 6

OKNA PCV
ROLETY I KARNISZE
AGD

FARBY
ART. METALOWE
ART. ELEKTRYCZNE
LAMPY

STUDNIE GŁĘBINOWE

Daniel Stąrzak

**ODWIERTY STUDNI GŁĘBINOWYCH
TWOJA WŁASNA WODA
SZYBKO, SPRAWNIE, SOLIDNIE!**

TEL. 721 959 546

Autoryzowany dystrybutor pomp i hydrauliki

klima PARTNERSTWO

TEL. 17 2290 333

**PRZYSTĘPNE
CENY!**

F.H.U. GRENA
Elżbieta Pecka

LETNIE PROMOCJE!

- ODZIEŻ, OBUWIE, BIELIZNA
- PASMANTERIA, BIZUTERIA
- ZEGARKI, ART. PAPIERNICZE

RODZINA 3+

Pon. - piąt. - 8.00 - 16.00
Sob. 8.00 - 13.00

Błażowa, ul. 3 Maja 7
tel. 600 385 748 grena1@op.pl



**KURIER
Błażowski**
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 163. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Maciej Pałac, Augustyn Rybka, Ewelina Szumska. Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Małgorzata Drewniak, Zdzisława Górńska, ks. Marcin Graboś, Anna Lorenc-Filip, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiuutowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 164. czekamy do 5 września 2018 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 16 lipca 2018 r.

 **steiner**
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczermie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Nauka programowania - str. 70



Moc jest w muzyce! - str. 56



Cała Polska Czyta Dzieciom - str. 59



Noc Muzeów 2018 - str. 77



Złote lilie królowej Jadwigi - str. 66



Noc Bibliotek 2018 w Błazowej - str. 79



Powiew lata - str. 71



My, uczniowie pierwszej klasy... - str. 85



Przekazanie wozu bojowego dla OSP Futoma - str. 22



GMINNE WYDARZENIA

